

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 25. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 7 listopada 2012 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2012

TREŚĆ

25. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 7 listopada 2012 r.)

	<i>str.</i>		<i>str.</i>
Otwarcie posiedzenia		Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska	22
Zmiana porządku dziennego		Poseł Zbigniew Rynasiewicz	23
Marszałek	3	Poseł Jerzy Szmit	23
Komunikaty		Poseł Witold Klepacz	24
Sekretarz Poseł Iwona Guzowska	4	Poseł Józef Racki	25
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze		Poseł Leszek Aleksandrak	25
czytanie rządowego projektu ustawy		Poseł Jacek Bogucki	26
o redukcji niektórych obciążeń admini-		Poseł Elżbieta Gapińska	26
stracyjnych w gospodarce		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki		Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Waldemar Pawlak	5	Piotr Styczeń	27
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki			
Mariusz Haładyj	6	<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Poseł Adam Szejnfeld	8	Wznowienie posiedzenia	
Poseł Maks Kraczkowski	9	Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda-	
Poseł Łukasz Gibała	10	nie Komisji Infrastruktury oraz Komisji	
Poseł Krzysztof Borkowski	11	Samorządu Terytorialnego i Polityki	
Poseł Zbigniew Matuszczak	12	Regionalnej o senackim projekcie	
Poseł Patryk Jaki	13	ustawy o zmianie ustawy o gospodarce	
Poseł Adam Abramowicz	13	nieruchomościami	
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	14	Poseł Sprawozdawca Józef Racki	28
Poseł Józef Rojek	14	Poseł Jacek Sasin	29
Poseł Waldemar Sługocki	15	Poseł Witold Klepacz	29
Poseł Jan Cedzyński	15	Poseł Józef Racki	30
Poseł Jerzy Borkowski	15	Poseł Zbyszek Zaborowski	30
Poseł Marek Matuszewski	16	Poseł Jarosław Żaczek	31
Poseł Adam Szejnfeld	16	Poseł Stanisław Huskowski	31
Poseł Piotr Szeliga	16	Poseł Leszek Aleksandrak	32
Poseł Joanna Bobowska	17	Poseł Anna Paluch	32
Poseł Piotr Chmielowski	17	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Poseł Krzysztof Borkowski	17	Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Poseł Józef Lassota	18	Piotr Styczeń	32
Poseł Arkadiusz Litwiński	18	Poseł Józef Racki	33
Poseł Tadeusz Tomaszewski	19		
Poseł Kazimierz Moskal	19	<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Poseł Zbigniew Matuszczak	19	Wznowienie posiedzenia	
Poseł Stanisław Lamczyk	20	Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda-	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki		nie Komisji Polityki Społecznej	
Mariusz Haładyj	20	i Rodziny o poselskim projekcie ustawy	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozda-		o umorzeniu należności powstałych	
nie Komisji Finansów Publicznych oraz		z tytułu niezapłaconych składek na	
Komisji Infrastruktury o rządowym		ubezpieczenia społeczne osób pro-	
projekcie ustawy o zmianie ustawy		wadzących pozarolniczą działalność	
o pomocy państwa w spłacie niektórych		gospodarczą	
kredytów mieszkaniowych, udzielaniu		Poseł Sprawozdawca	
premii gwarancyjnych oraz refundacji		Izabela Katarzyna Mrzygłocka	34
bankom wypłaconych premii gwaran-		Poseł Agnieszka Hanajczyk	35
cyjnych		Poseł Stanisław Szwed	37

Poseł Zofia Popiołek	38	Poseł Zbigniew Kuźmiuk	60
Poseł Piotr Walkowski	38	Poseł Bogdan Rzońca	61
Poseł Zbigniew Matuszczak	38	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Poseł Tomasz Górski	39	Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński	61
Poseł Henryk Siedlaczek	39	Poseł Krzysztof Gadowski	63
Poseł Ryszard Zawadzki	40	Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze	
Poseł Stanisław Szwed	40	czytanie poselskiego projektu ustawy	
Poseł Beata Mazurek	40	o Rzeczniku Praw Rodziny	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	41	Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze	
Poseł Wojciech Szarama	41	czytanie poselskiego projektu uchwały	
Poseł Marek Matuszewski	41	w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu	
Poseł Romuald Ajchler	42	Rzeczypospolitej Polskiej	
Poseł Jan Warzecha	42	Poseł Tadeusz Woźniak	63
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy		Poseł Sławomir Jan Piechota	70
i Polityki Społecznej Marek Bucior	43	Poseł Anna Elżbieta Sobecka	71
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	43	Poseł Artur Górczyński	73
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda-		Poseł Piotr Walkowski	74
nie Komisji Polityki Społecznej		Poseł Anna Bańkowska	75
i Rodziny o rządowym projekcie ustawy		Poseł Andrzej Dąbrowski	76
o zmianie ustawy o świadczeniach		Poseł Leszek Dobrzyński	77
rodzinnych oraz niektórych innych		Poseł Marzena Machałek	77
ustaw		Poseł Anna Elżbieta Sobecka	78
Poseł Sprawozdawca Magdalena Kochan	44	Poseł Zbigniew Kuźmiuk	78
Poseł Beata Mazurek	45	Poseł Andrzej Szlachta	78
Poseł Marek Plura	46	Poseł Józef Rojek	79
Poseł Jacek Kwiatkowski	46	Poseł Piotr Chmielowski	79
Poseł Piotr Walkowski	47	Poseł Artur Górczyński	80
Poseł Anna Bańkowska	47	Poseł Anna Paluch	80
Poseł Piotr Szeliga	48	Poseł Piotr Szeliga	80
Poseł Leszek Dobrzyński	49	Poseł Marek Matuszewski	81
Poseł Henryk Siedlaczek	49	Poseł Tadeusz Tomaszewski	82
Poseł Stanisław Szwed	49	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
Poseł Beata Mazurek	50	i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska	82
Poseł Elżbieta Rafalska	50	Poseł Tadeusz Woźniak	82
Poseł Tadeusz Tomaszewski	50	Zmiana porządku dziennego	
Poseł Piotr Szeliga	51	Wicemarszałek	
Poseł Romuald Ajchler	51	Eugeniusz Tomasz Grzeszczak	85
Poseł Anna Bańkowska	51	Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy		czytanie rządowego projektu ustawy	
i Polityki Społecznej Jacek Męcina	52	o gospodarce opakowaniami	
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawoz-		i odpadami opakowaniowymi	
danie Komisji Gospodarki o rządowym		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
projekcie ustawy o zmianie ustawy		Piotr Grzegorz Woźniak	85
Kodeks pracy oraz niektórych innych		Poseł Miron Sycz	86
ustaw		Poseł Edward Czesak	87
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski	54	Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	88
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	55	Poseł Marek Gos	88
Poseł Stanisław Szwed	55	Poseł Eugeniusz Czykwin	90
Poseł Zofia Popiołek	56	Poseł Jerzy Rębek	90
Poseł Krzysztof Borkowski	56	Poseł Andrzej Bętkowski	92
Poseł Cezary Olejniczak	57	Poseł Zbigniew Chmielowiec	92
Poseł Patryk Jaki	57	Poseł Andrzej Szlachta	92
Poseł Adam Abramowicz	57	Poseł Jan Warzecha	93
Poseł Stanisław Szwed	58	Poseł Ryszard Zbrzyzny	93
Poseł Marek Matuszewski	58	Poseł Piotr Polak	93
Poseł Krzysztof Borkowski	59	Poseł Joanna Fabisiak	94
Poseł Cezary Olejniczak	59	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Poseł Waldemar Sługocki	60	Piotr Grzegorz Woźniak	94
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	60		

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody	
Posel Sprawozdawca Konstanty Miodowicz	96
Posel Piotr van der Coghren	97
Posel Anna Paluch	97
Posel Henryk Kmiecik	98
Posel Marek Gos	99
Posel Stanisława Prządka	99
Posel Edward Siarka	100
Posel Ryszard Zbrzyzny	100
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy	101
Posel Konstanty Miodowicz	101
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej	
Posel Sprawozdawca Michał Jaros	102
Posel Paweł Arndt	105
Posel Henryk Kowalczyk	106
Posel Wincenty Elsner	107
Posel Jan Łopata	108
Posel Ryszard Zbrzyzny	109
Posel Jacek Bogucki	110
Posel Zbigniew Kuźmiuk	111
Posel Ryszard Zbrzyzny	111
Posel Henryk Kowalczyk	112
Posel Elżbieta Rafalska	112
Posel Anna Paluch	112
Posel Wincenty Elsner	113
Posel Andrzej Szlachta	113
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszyk	114
Posel Henryk Kowalczyk	117
Posel Zbigniew Kuźmiuk	118
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszyk	118
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratow-	

nictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r.

Posel Sprawozdawca Marek Krzakała	118
Posel Rajmund Miller	119
Posel Kazimierz Moskal	120
Posel Piotr Chmielowski	120
Posel Jarosław Górczyński	121
Posel Jacek Czerniak	122
Posel Leszek Dobrzyński	122
Posel Kazimierz Moskal	122
Posel Piotr Chmielowski	123
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek	123
Posel Marek Krzakała	123
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych	
Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz	123
Posel Jerzy Fedorowicz	125
Posel Stanisław Pięta	126
Posel Piotr Paweł Bauć	126
Posel Tadeusz Iwiński	126
Posel Andrzej Dąbrowski	127
Posel Leszek Dobrzyński	127
Posel Michał Jach	128
Posel Tadeusz Iwiński	128
Posel Stanisław Pięta	128
Posel Piotr Babinetz	129
Posel Tadeusz Iwiński	130
Oświadczenia	
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	131
Posel Marian Cycoń	131
Posel Waldemar Andzel	132
Posel Małgorzata Pepek	132
Posel Piotr Paweł Bauć	133
Posel Józef Lassota	133
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodzonych	
Posel Henryk Siedlaczek	135
Posel Jan Warzecha	135
Posel Piotr Chmielowski	135
Posel Bogdan Rzońca	136
Posel Piotr Szeliga	136
Posel Andrzej Szlachta	137
Posel Jan Warzecha	137
Posel Jan Ziobro	138

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka, Cezary Grabarczyk, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Iwonę Guzowską, Agnieszkę Hanajczyk, Jana Ziobrę oraz Wojciecha Zubowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Iwona Guzowska oraz Wojciech Zubowski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Iwona Guzowska oraz Jan Ziobro.

Protokół 24. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 830.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat polityki europejskiej.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego punktu obejmującego pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny i ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Wysoka Izbo! Przypominam, że Klub Poselski Ruch Palikota złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat przedłużających się negocjacji z Konferencją Episkopatu Polski w sprawie likwidacji Funduszu Kościelnego.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat przedłużających się negocjacji z Konferencją Episkopatu Polski w sprawie likwidacji Funduszu Kościelnego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 402 posłów. Za wnioskiem oddało głos 56 posłów, przeciwnego zdania było 345 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad informacją prezesa Rady Ministrów na temat polityki europejskiej.

Ponadto Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w pierwszych czytaniach obywatelskiego projektu ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych oraz o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów, a także w dyskusji nad informacją dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2012 r.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał w łącznej dyskusji 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w pierwszych czytaniach poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny oraz poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej mię-

Marszałek

dzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r., jak również o projekcie uchwały w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych oraz o projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Prezydencją Wspólnoty Demokracji w sprawie Stałego Sekretariatu Wspólnoty Demokracji, podpisanej w dniu 9 lipca 2012 r. w Ułan Bator.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę przeprowadzimy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce.

Kolejnymi rozpatrywanymi punktami będą sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych,

— o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami,

— o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą,

— o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Następnie przeprowadzimy w łącznej dyskusji pierwsze czytania:

— poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny,

— poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

W dalszej kolejności przeprowadzimy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

Kolejnym rozpatrywanym punktem będzie sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody.

Następnie planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

W dalszej kolejności rozpatrzemy punkt obejmujący sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy

transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r.

Ostatnim rozpatrywanym punktem w dniu dzisiejszym będzie sprawozdanie komisji o projekcie uchwały w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych.

W czwartek rano planowane jest przeprowadzenie głosowań, w przypadku gdy zostaną zgłoszone w dyskusji nad rządowym projektem ustawy o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce wnioski, które muszą być rozstrzygnięte przez Sejm.

Następnie rozpatrzmy pytania w sprawach bieżących oraz informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie wejścia w życie z dniem 1 stycznia 2013 r. unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania:

— rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów,

— obywatelskiego projektu ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych oraz o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W kolejnym punkcie wysłuchamy informacji rządu na temat planów likwidacji części sądów rejonowych.

W dalszej kolejności planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o nasienictwie.

Ostatnim rozpatrywanym punktem będzie sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Prezydencją Wspólnoty Demokracji w sprawie Stałego Sekretariatu Wspólnoty Demokracji, podpisanej w dniu 9 lipca 2012 r. w Ułan Bator.

W piątek rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań planowane jest przeprowadzenie pierwszego czytania przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały Sejmu RP w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych oraz dokonanie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Po głosowaniach wysłuchamy informacji prezesa Rady Ministrów na temat polityki europejskiej.

W ostatnim rozpatrywanym punkcie wysłuchamy informacji dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2012 r.

Proszę posła sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Iwona Guzowska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Finansów Publicznych – godz. 9.30,

Sekretarz Poseł Iwona Guzowska

- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9.30,
 - do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
 - Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 11,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11.30,
 - Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11.30,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 11.30,
 - Kultury i Środków Przekazu – godz. 12,
 - Obrony Narodowej – godz. 13,
 - Finansów Publicznych – godz. 13.30,
 - Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 13.30,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 14,
 - Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 14,
 - Spraw Zagranicznych – godz. 14.30,
 - Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
 - Infrastruktury wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 16,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,
 - Zdrowia – godz. 16,
 - Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 17,
 - Finansów Publicznych – godz. 17.30.
- Komunikaty. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Zespołu Parlamentarnego ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154M z 10 kwietnia 2010 r. – godz. 12, sala nr 118, budynek C,
 - Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 13.30, sala nr 25, budynek G,
 - Parlamentarnego Zespołu Zrównoważonego Rozwoju Społecznego – „Społeczeństwo FAIR” – godz. 19, sala nr 22, budynek G.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce (druk nr 833).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Mariusza Haładyja w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy...

Bardzo proszę o zabranie głosu pana premiera Waldemara Pawlaka.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Waldemar Pawlak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Proszę salę o zachowanie spokoju.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Waldemar Pawlak:

Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiamy ustawę, która skupia się na trzech obszarach. Po pierwsze, chodzi o ograniczenie zatorów płatniczych oraz poprawę płynności finansowej polskich przedsiębiorców, po drugie, o ograniczenie obowiązków informacyjnych i po trzecie, o sprawną administrację, a więc poprawę funkcjonowania administracji w relacjach z przedsiębiorcami.

Pierwszy blok spraw dotyczy kasowej metody rozliczania VAT-u, możliwości wcześniejszego skorzystania z ulgi na złe długi i zwiększenia motywacji do terminowego rozliczania płatności. Chodzi także o wsparcie dla inwestycji oraz poprawę warunków prowadzenia działalności gospodarczej, uwzględniającą choćby złagodzenie rygorów w zakresie zbierania oryginałów lub uwierzytelnionych kopii dokumentów.

Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! W związku z faktem, że projekt ustawy dotyczy rozwiązań w obszarze prawa podatkowego, zwracam się do Wysokiej Izby oraz pań i panów posłów z prośbą o to, aby uchwalenie tej ustawy nastąpiło do końca listopada, tak aby mogła wejść w życie z dniem 1 stycznia przyszłego roku.

Chciałbym podkreślić, iż długie trwanie prac nad tą ustawą było związane przede wszystkim z tym, że problemy rysujące się w przyszłym roku w odniesieniu do realizacji budżetu i sytuacji gospodarczej skłaniały do bardzo wyważonego podejścia oraz spowodowały, niestety, iż zrezygnowano z części rozwiązań, jednak te z nich, które pozostały w projekcie, w sposób istotny mogą wpływać na funkcjonowanie gospodarki w kolejnym roku. Dlatego jeszcze raz zwracam się do państwa z prośbą o życzliwość i zaangażowanie w podejściu do tego projektu.

Szczegółowe wprowadzenie do tej debaty przedstawi pan minister Mariusz Haładyj, który prowadził negocjacje, poczynając od konsultacji z przedsiębiorcami, poprzez negocjacje polityczne, międzyresortowe, i wykazał duże zaangażowanie w to, aby prace nad tym projektem doprowadzić do końca.

Chciałbym podziękować też kolegom z rządu, szczególnie panu ministrowi Rostowskiemu, za większą otwartość w kwestii tych rozwiązań, bo będą one naprawdę sprzyjały zarówno całej gospodarce, jak i przychodom do budżetu państwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Mariusza Haładęja w celu kontynuacji przedstawiania uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Mariusz Haładęj:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zasadniczą część zmian ukierunkowana jest na zmniejszenie tzw. zatorów płatniczych, a w konsekwencji na poprawę płynności finansowej przedsiębiorców. Projektowane zmiany powinny przyczynić się również do poprawy rzetelności i bezpieczeństwa obrotu gospodarczego poprzez zwiększenie dyscypliny płatniczej między przedsiębiorcami. Należy zauważyć, że problem zatorów płatniczych dotyczy dzisiaj ok. 61% mikro- i małych przedsiębiorstw. W przypadku dużych przedsiębiorstw wskaźnik ten jest o połowę niższy. Średni czas oczekiwania na zapłatę za fakturę wynosi ponad 4 miesiące. Po terminie płaconych jest aż ponad 25% wszystkich faktur. W związku z tym zaległości klientów wynoszą ok. 1,5 mld zł. Dane te wskazują, że zatory płatnicze stanowią istotne zagrożenie dla obrotu gospodarczego w Polsce.

Ponadto zmiany proponowane przez rząd powinny również przynieść polskim przedsiębiorcom wymierną oszczędność w wysokości ok. 150 tys. godzin pracy z tytułu ograniczenia obowiązków informacyjnych. Pozwoli to przedsiębiorcom przeznaczyć zaoszczędzony czas na prowadzenie działalności gospodarczej. Z uwagi na to, że adresatami proponowanych zmian są przede wszystkim mikro-, mali oraz średni przedsiębiorcy, tego rodzaju zmiany powinny być przez nich realnie odczuwalne.

Należy podkreślić, że omawiany projekt ustawy jest już trzecim aktem prawnym o charakterze generalnym zmniejszającym obciążenia administracyjne w gospodarce, który minister gospodarki przygotował w ostatnim okresie. Dwie poprzednie ustawy, uchwalone przez Wysoką Izbę, weszły w życie w ubiegłym roku. Obecnie rozpatrywany projekt zawiera również rozwiązania upraszczające otoczenie regulacyjne, zmiany porządkujące, doprecyzowujące lub zmieniające przepisy, tak by nie naruszały one już istniejących rozwiązań systemowych. Analiza przepisów i doświadczenia nabyte w ramach prac nad dwiema wcześniejszymi ustawami potwierdzają, że tego typu zmiany w przepisach, czyli doprecyzowujące czy dopuszczające większe zaufanie organu wobec przedsiębiorców, mogą znacząco poprawić warunki codziennego funkcjonowania przedsiębiorców w Polsce. Nieprecyzyjne i zbędne ograniczenia admi-

nistracyjne hamują bowiem wzrost przedsiębiorczości oraz narażają przedsiębiorców na ponoszenie nieuzasadnionych kosztów.

W ramach propozycji odnoszących się do problemu zatorów płatniczych rząd zamierza dokonać nowelizacji niektórych ustaw podatkowych. Dotyczy to m.in. wprowadzenia pełnej metody kasowej w części rozliczeń podatku VAT. Zniesiony zatem zostanie obowiązek zapłaty VAT przez małego podatnika w rozliczeniach kasowych, gdy kontrahent będący czynnym podatnikiem VAT nie zapłaci mu za dostarczony towar lub wykonaną usługę. Obecnie, mimo że mały podatnik rozlicza VAT metodą kasową, brak płatności za dostarczony towar lub wykonaną usługę nie eliminuje obowiązku zapłaty podatku VAT należnego z tytułu wystawionej faktury, co ewidentnie wpływa na pogorszenie jego płynności finansowej. Możliwość skorzystania z tego rozwiązania będzie miało według obecnych danych ok. 1,5 mln tzw. małych podatników, czyli podatników, u których wartość sprzedaży nie przekracza w poprzednim roku podatkowym równowartości 1,2 mln euro.

Brak obowiązku zapłaty podatku po stronie podatnika będzie z kolei skorelowany z prawem do odliczenia tego podatku przez odbiorcę faktury. W konsekwencji faktura, która nie zostanie uregulowana przez kontrahenta, nie będzie stanowiła dla niego podstawy do odliczenia z niej podatku naliczonego.

W przypadku gdy kontrahentem małego podatnika będzie podmiot inny niż podatnik VAT czynny, dotychczas obowiązujący 90-dniowy termin zapłaty podatku zostanie wydłużony do 180 dni.

Korzystną dla przedsiębiorców zmianą w stosunku do stanu obecnego jest też umożliwienie odliczenia podatku naliczanego z faktury w części zapłaconej.

Projekt ułatwia ponadto skorzystanie przez wierzyciela, który nie otrzymał swojej należności, z tzw. ulgi na złe długi w obszarze VAT. To rozwiązanie ma charakter powszechny. Podatnik, który rozliczył podatek VAT od należności, której faktycznie nie otrzymał, będzie mógł dokonać zmniejszenia podstawy opodatkowania oraz związanego z nią podatku należnego z tytułu dostawy towarów lub świadczenia usług po upływie 150 dni od terminu płatności, a nie, jak obecnie, po 180 dniach. Jeżeli wierzytelność nie zostanie zapłacona w części, uprawnienie do skorygowania będzie przysługiwało wierzycielowi w części niezapłaconej. Termin ten będzie w kolejnych latach skracany na podstawie dokonywanej analizy stanu faktycznego.

Ponadto istotne jest jednak to, że wskutek znacznego odformalizowania procedury podatnik będzie miał możliwość niejako automatycznego skorzystania z dobrodziejstwa tej instytucji. Między innymi proponuje się rezygnację z dotychczasowego warunku zawiadamiania dłużnika o zamiarze skorygowania podatku należnego oraz o dokonaniu takiej korekty, jak również zawiadomieniu o tym fakcie organu podatkowego. W konsekwencji dla skorzystania

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj

z ulgi na złe długi nie będzie konieczne uzyskanie potwierdzenia odbioru przez dłużnika ww. zawiadomień, co dziś stanowi bardzo często istotną barierę dla wierzyciela, jeśli chodzi o możliwość skorzystania z tej instytucji. Urząd skarbowy zawiadamiany będzie natomiast równocześnie z deklaracją podatkową, w której dokonuje się korekty. Dłużnik zobowiązany będzie do skorygowania uprzednio odliczonego z tego tytułu podatku naliczonego niezależnie od tego, czy wierzyciel skorzystał, czy nie skorzystał z możliwości obniżenia podstawy opodatkowania i kwoty podatku należnego.

W ustawach o podatkach dochodowych proponuje się wprowadzenie rozwiązań, na podstawie których podatnik będący dłużnikiem zobowiązany będzie do dokonania korekty kosztów uzyskania przychodu w przypadku nieuregulowania kwoty wynikającej z faktury w ciągu 30 dni od upływu terminu płatności ustalonego przez strony. Zatem jest to rozwiązanie polegające na wyłączeniu z kosztów uzyskania przychodu niezapłaconych faktur. Jeżeli zostanie wyznaczony długi termin płatności, tj. przekraczający 60 dni, dłużnik, który nie zapłaci należności kontrahentowi, zobowiązany będzie do dokonania korekty 90. dnia od zaliczenia kwoty do kosztów uzyskania przychodu. To rozwiązanie ma na celu uniknięcie sytuacji, gdy podatnik będzie chciał wykorzystać swoją dominującą pozycję wobec dostawcy towarów lub usług poprzez narzucanie mu zbyt długich terminów płatności.

Przepisy będą miały zastosowanie także wówczas, gdy dojdzie do częściowego uregulowania zobowiązania. Podatnicy będą zobowiązani wówczas do proporcjonalnego wyłączenia z kosztów uzyskania przychodu niezapłaconych faktur. Ponadto zmiany w ustawach o podatku dochodowym dotyczą uregulowań związanych z umową leasingu. Projektowane zmiany zmierzają do wprowadzenia ułatwień dla stron zawierających umowy leasingu oraz umożliwienie szerszego stosowania tego typu umów. Proponowane jest między innymi skrócenie wymogu minimalnego czasu trwania umowy z 10 do 5 lat oraz umożliwienie objęcia umową leasingu prawa wieczystego użytkowania gruntów. Jednocześnie projekt wprowadza możliwość zmiany stron umowy w trakcie trwania podstawowego okresu umowy oraz możliwość ustalenia wartości przedmiotu ponownego leasingu według jego wartości rynkowej.

W Ordynacji podatkowej oraz Kodeksie spółek handlowych proponuje się między innymi przepisy umożliwiające sukcesję podatkową przy przekształcaniu osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą w jednoosobową spółkę kapitałową. Obecnie w takich sytuacjach mamy możliwość dokonania wyłącznie sukcesji cywilnoprawnej.

W przepisach Ordynacji podatkowej projekt przewiduje ponadto zniesienie możliwości dokonywania

wymiaru uzupełniającego przy zwrocie sprawy organowi pierwszej instancji w toku postępowania odwoławczego. Oznacza to, że – w przeciwieństwie do obecnie obowiązującego stanu prawnego – strona odwołująca się będzie miała gwarancję niepogorszenia swojej sytuacji prawnej w związku ze złożeniem odwołania. Nie ma bowiem uzasadnienia utrzymanie stanu prawnego pozwalającego organom podatkowym naprawiać wszelkie błędy popełnione przy wymiarze podatków przez organ podatkowy pierwszej instancji tylko dlatego, że podatnik złożył odwołanie od takiej decyzji.

Projekt ustawy przewiduje także możliwość żądania odsetek podatkowych od zwrotu akcyzy po terminie. Obecne przepisy ustawy o podatku akcyzowym nie przewidują takiej możliwości, co narusza symetrię w konsekwencjach ewentualnego nieprzestrzegania norm prawnych między Skarbem Państwa a podatnikami. Ordynacja podatkowa i ustawa o podatku od towarów i usług zawierają w tym zakresie stosowne rozwiązania, więc nie ma, naszym zdaniem, powodu, aby w przypadku akcyzy postępować inaczej. Tym bardziej że niezwrócenie podatku w terminie może prowadzić w skrajnych przypadkach nawet do upadłości, szczególnie w przypadku małych przedsiębiorców, a na pewno może być powodem powstawania zatorów płatniczych.

W projekcie ustawy proponuje się również obowiązek publikowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Narodowy Fundusz Zdrowia oraz Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wszystkich wydawanych interpretacji. Projekt precyzuje też zakres przedmiotowy interpretacji indywidualnych wydawanych przez ZUS i NFZ, tzn. precyzyjnie rozdzielając kompetencje między ZUS i NFZ do ich wydawania w zakresie ubezpieczeń zdrowotnych i społecznych dotyczących ustalania i pobierania składek. Powyższe zmiany przyczynią się do zwiększenia pewności prawa, zmniejszenia ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej, ujednoczenia praktyki poszczególnych organów oraz ułatwienia przedsiębiorcom wykonywania ciężących na nich obowiązków.

Projekt ustawy znosi również uznaniowość administracyjną organów podatkowych dotyczącą możliwości ograniczenia poboru zaliczek na podatek. Jeżeli podatnik uprawdopodobni, że zaliczki byłyby niewspółmiernie wysokie w stosunku do przewidywanego podatku, będzie mógł obniżyć wysokość zaliczki na podatek. Dziś wymagana jest do tego dodatkowo jeszcze zgoda organu podatkowego nieoparta na żadnych przesłankach prawnych, czyli na zasadzie dowolności.

Projekt ustawy wprowadza także dalsze ograniczenie obowiązków informacyjnych ciężących na przedsiębiorcach. Jest to kontynuacja prac rozpoczętych również poprzednimi ustawami o charakterze deregulacyjnym. W tym projekcie przewidujemy między innymi redukcję obowiązku przekazywania wskazu informacji do ustalenia wysokości opłat środowiskowych zamiast do trzech organów to do jednego

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Mariusz Haładyj**

i zamiast dwa razy w roku – raz do roku. Proponujemy też uproszczenie procedur towarzyszących obrotowi wyrobami węglowymi zwolnionymi od akcyzy oraz odstąpienie od wymogu uzyskiwania nowego zezwolenia akcyzowego przez następców prawnych.

Projekt przewiduje również rezygnację z oryginałów i uwierzytelnionych kopii w kolejnych procedurach administracyjnych. To również jest kontynuacja zmian zawartych w poprzednich ustawach. Zmniejszenie obciążeń w tym zakresie ograniczy koszty i uciążliwości związane z wykonywaniem procedur administracyjnych, a tym samym koszty wykonywania działalności gospodarczej.

W zakresie inwestycji projekt zawiera również propozycję zmierzającą do upowszechnienia stosowania formuły partnerstwa publiczno-prywatnego. Zwiększenie pewności prawnej w zakresie wliczania lub niewliczania finansowania do długu publicznego pozwoli podejmować decyzję o rozpoczęciu inwestycji w tej formule bez niepotrzebnego ryzyka prawnego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z faktem, że projektowana ustawa zawiera rozwiązania między innymi w obszarze prawa podatkowego korzystne dla przedsiębiorców, szczególnie tych terminowo regulujących swoje zobowiązania, zasadne jest jak najszybsze wprowadzenie tych regulacji w życie, dlatego tak jak powiedział pan premier, rząd proponuje, aby ustawa weszła w życie 1 stycznia 2013 r.

Mając na uwadze powyższe, rząd wnosi i zwraca się z prośbą do Wysokiej Izby o przyjęcie rozwiązania zaproponowanych w projekcie ustawy o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Adam Szejnfeld w celu przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Szejnfeld:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Oto składamy dzisiaj dowód na to, iż ekipa rządowa Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego kontynuuje procesy naprawy polskiego prawa gospodarczego, chodzi o deregulację, dereglamentację, o proces, który ma wspierać polskich przedsiębiorców w ich rozwoju.

Projekt ustawy, którego pierwsze czytanie właśnie dzisiaj się rozpoczęło, jest dowodem tego, iż przyjęcie kilkudziesięciu ustaw w poprzedniej kadencji stanowiło wielki początek dużego procesu, który trwa i oczywiście jeszcze długo będzie musiał trwać, abyśmy osiągnęli satysfakcję z jego przebiegu. Warto więc przypomnieć, że w minionej kadencji w ramach pakietu na rzecz przedsiębiorczości przyjęliśmy – jak już wspominałem – kilkadziesiąt ustaw, ponad 40, które w znacznym stopniu poprawiły sytuację polskich przedsiębiorców: zarówno mikro-, małych oraz średnich przedsiębiorców, jak i dużych firm. Przypomnę więc, że wówczas wprowadziliśmy nowe rozwiązania, takie jak zasadę zero okienka, zamieniliśmy kulturę zaświadczeń na kulturę oświadczeń, wprowadziliśmy zasadę domniemania uczciwości przedsiębiorców, ustanowiliśmy odpowiedzialność urzędniczą, wprowadziliśmy metryczkę sprawy administracyjnej, prawo zawieszania działalności gospodarczej, ograniczyliśmy liczbę i zakres kontroli, dokonaliśmy deregulacji partnerstwa publiczno-prywatnego, zmniejszyliśmy liczbę zezwoleń, pozwoleń, licencji i innych instytucji reglamentacyjnych, rozszerzyliśmy obowiązek wydawania interpretacji indywidualnych, wprowadziliśmy nową interpretację ogólną, rozszerzyliśmy prawo w zakresie przekształceń osobowości firm, zwiększyliśmy krąg firm, które nie muszą prowadzić pełnej księgowości, zmniejszyliśmy koszty zakładania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, wprowadziliśmy e-sądy, zmieniliśmy przepisy dotyczące REGON-u i NIP-u, trzykrotnie skróciliśmy czas zwrotu VAT (ze 180 do 60 dni), znieśliśmy VAT w działalności przy obrocie poniżej 150 tys. zł, wprowadziliśmy możliwość rozliczania podatku PIT przez Internet, e-faktury, zlikwidowaliśmy zupełnie albo zmniejszyliśmy tam, gdzie zlikwidować się nie dało, koszty zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw w Polsce.

Są to tylko oczywiście przykłady setek rozwiązań, które przyjęto do tej pory w ramach deregulacji i dereglamentacji. W dzisiejszym projekcie proponuje się kolejne dobre i ważne rozwiązania. Nie będę ich omawiał szczegółowo, ponieważ pan minister Haładyj bardzo dobrze przedstawił zakres legislacyjny tejże ustawy. Zaznaczę czy zaakcentuję jednak to, co niewątpliwie jest w niej najważniejsze, zwłaszcza w obecnej dobie spowolnienia gospodarczego, w czasach, kiedy przedsiębiorcy boleśnie odczuwają kryzys w Europie, recesję w Europie Południowej, a mianowicie coś, co jest w tym okresie pewną gangreną, która trapi przedsiębiorców, czyli rozwiązania dotyczące zatorów płatniczych. Wprowadzenie tej chociażby częściowej, jeszcze, niestety, ograniczonej, ale jednak wprowadzenie, metody kasowej rozliczania się z fiskusem, zarówno w zakresie podatku VAT dla małych przedsiębiorstw, jak i w odniesieniu do korzystania z ulgi na złe długi, należy ocenić pozytywnie.

Przypomnę w tym miejscu, że w Sejmie od ponad dwóch miesięcy znajduje się także projekt Platformy

Posel Adam Szejnfeld

Obywatelskiej o podobnym zakresie. Stanowi to dowód na to, że nasz klub będzie słusznie popierał projekt rządu, skoro mamy podobne poglądy i ocenę sytuacji.

Na uwagę oczywiście zasługują również bardzo dobre rozwiązania dotyczące leasingu czy też kwestie dotyczące partnerstwa publiczno-prywatnego. Ta formuła bowiem zawsze – w tym czasie, o którym wspominałem, tym obecnym i tym przed nami, jeśli chodzi o wykorzystanie partnerstwa publiczno-prywatnego na rzecz rozwoju Polski i rozwoju samorządu terytorialnego, przy możliwości podejmowania inwestycji, których wartości nie powiększałyby długu publicznego – jest wartością samą w sobie.

Kończąc, pani marszałkini, chcę w tym miejscu, korzystając z tego momentu, zaapelować do polskiej administracji, do polskich samorządowców, żeby jeszcze szerzej i z jeszcze większą ochotą korzystali z partnerstwa publiczno-prywatnego. To jest wspaniały instrument, który świetnie sprawdza się na świecie, powinniśmy także i my zacząć z niego korzystać szerzej niż do tej pory. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Maks Kraczkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maks Kraczkowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z życzliwością i uwagą przyjmuje inicjatywę legislacyjną służącą zniesieniu lub ograniczeniu zbędnych obciążeń administracyjnych, a także uproszczeniu przepisów stanowiących istotną kwestię – co pozostaje, podejrzewam, dla nas wszystkich poza sporem – ze względu na rozwój przedsiębiorczości w naszym kraju. Projektodawcy jako główne cele nowej regulacji wskazują poprawę płynności finansowej przedsiębiorców, a także ograniczenie zatorów płatniczych w gospodarce przy jednoczesnym poprawieniu dyscypliny płatniczej pomiędzy przedsiębiorcami, co w tym kontekście też zasługuje na uwagę.

Do niedawna Polska była jednym z niewielu krajów, które wolniej niż reszta europejskich gospodarek poddawały się kryzysowi gospodarczemu. Teraz jednak, niezależnie od zaklananej do niedawna rzeczywistości, coraz bardziej odczuwamy wszyscy spowolnienie gospodarcze, które w ogromnym stopniu, o czym też warto tutaj nadmienić, wyhamowało konsumpcyjne apetyty większości Polaków. Rosnące ceny, widmo kryzysu i coraz częstszy strach przed utratą pracy spowodowały, że Polacy kupują coraz

mniej, coraz bardziej zaciskają pasa. Dodatkowo negatywnie wpływa to oczywiście na kondycję polskiej gospodarki, silnie związanej z wielkością popytu wewnętrznego.

W tym roku można spodziewać się dużej fali bankructw – nawet do 850 firm. Jak wynika z danych instytucji badających rynek, w roku bieżącym upadło już sporo ponad 600 firm, w niemałej części w związku z występowaniem zatorów płatniczych. Jest to, co warto również przywołać, najgorszy wynik od 2005 r. Jak twierdzą zgodnie eksperci, to nie koniec tego procesu. Wskaźnik BIG obrazujący poziom bezpieczeństwa prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce wyniósł na koniec ostatniego dostępnego badania 2,9 pkt wobec 11,12 pkt w maju. Ten sierpniowy odczyt przywołany przeze mnie na początku był najgorszy od lipca 2009 r. W tych badaniach podnoszone były przez przedsiębiorców również kwestie płynności finansowej, zatorów płatniczych, niepłacenia faktur, wykorzystywania pozycji dominującej w ramach płacenia faktur. Zdecydowana większość przedsiębiorców uważa, że barierami polskiej gospodarki, oprócz kosztów administracyjnych szacowanych w naszym kraju rocznie nawet na 6,1% PKB – co celnie przywołuje w uzasadnieniu do projektu ustawy rząd – czy kosztów szczególnie mocno rozbudowanej w ostatnich latach biurokracji, są m.in. przywoływane wielokrotnie w projekcie nieterminowe płatności, zatory płatnicze występujące w realiach słabo funkcjonującego i nie do końca wydolnego systemu sądownictwa gospodarczego.

Warto przy tej okazji przypomnieć jednocześnie, że obecnie nasz kraj ma drugi w UE, najwyższy za Cyprem, wskaźnik administracyjnych kosztów podatkowych oraz trzeci, najwyższy za Czechami i Bułgarią, wskaźnik długości czasu potrzebnego na wypełnianie wymogów podatkowych.

Biorąc pod uwagę powyższe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość stoi na stanowisku, że warto w tych warunkach wspierać długo wyczekiwane przez przedsiębiorców, głównie tych małych i średnich, inicjatywy rządu służące poprawie szczególnie niełatwych w kryzysowej rzeczywistości warunków wykonywania działalności gospodarczej. Również na generalną pozytywną ocenę zasługują propozycje rządu zmierzające do, nawet wstępnego, częściowego, ograniczenia zbędnych – zdaniem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość – obowiązków informacyjnych czy ciężarów przerośniętej administracji. Naszym zdaniem nie ulega jednak wątpliwości, że przysłowiowy diabeł tkwi w szczegółach i pomimo intencji, które warto popierać, już na tym etapie rysuje się sporo problemów, które prawdopodobnie w toku prac w komisjach sejmowych będziemy musieli poddać wnikliwej ocenie.

Między innymi proponowana regulacja, zdaniem części ekspertów, w sposób merytoryczny może być niezgodna z prawem Unii Europejskiej, w szczególności z dyrektywą nr 112 wyrażającą zasadę neutralności, a także, co budzi zastrzeżenia części eksper-

Posel Maks Kraczkowski

tów, pozostaje tajemnicą – cytuję opinię Instytutu Studiów Podatkowych – to, w jaki sposób podatnicy praktycznie mieliby stosować proponowane kasowe rozliczenie kosztów na przykład w stosunku do amortyzacji czy transakcji, których koszty rozliczane są na przestrzeni lat.

Pozostaje wiele pytań szczegółowych związanych ze stosowaniem tego prawa. (*Dzwonek*) Tak jak powiedziałem, czas na ich rozstrzygnięcie nastąpi w trakcie prac komisji sejmowych.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest zwolennikiem otwierania, upraszczania systemu, wobec czego w tym wypadku również wyraża swoją pozytywną wstępną ocenę. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Gibała, który przedstawi stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Łukasz Gibała:

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Celem projektu, nad którym debatujemy, jest poprawa warunków prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Wydaje się więc, że tę debatę, tę dyskusję należy rozpocząć od oceny obecnej sytuacji, jeśli chodzi o te warunki. Szczególnie że niedawno pan premier Tusk i pan premier Pawlak odtrąbili wielki sukces w związku z faktem, że w rankingu Doing Business w ostatniej edycji Polska awansowała o 7 pozycji, co było jednym z największych postępów, jeśli chodzi o kraje notowane w tym rankingu. Niestety rzeczywistość nie wygląda tak różowo.

Przed wszystkim w tym rankingu jesteśmy dopiero w szóstej dziesiątce, na 55. miejscu. Jesteśmy za takimi krajami jak Peru, Kazachstan czy 3 miejsca za takim tygrysem gospodarczym jak Rwanda. Trudno uznać to za wielki sukces. Nie broni się też teza, że chociaż sytuacja obecnie wygląda kiepsko, to cały czas stabilnie idziemy do góry w tych rankingach, albowiem chociaż w tym rankingu awansowaliśmy, to jest wiele innych rankingów, w których w ostatnim roku spadliśmy. Na przykład w prestiżowym rankingu Instytutu Frazera Polska spadła z 42. na 46. miejsce – to jest ranking wolności gospodarczej. Z kolei w innym bardzo prestiżowym rankingu Paying Taxes, który opisuje przyjazność przepisów podatkowych, Polska zajmuje dopiero 127. miejsce i też spadła o 6 miejsc. Znaleźliśmy się pomiędzy takimi krajami jak Tanzania i Zimbabwe. Tak więc widać ewidentnie, że sytuacja, jeśli chodzi o warunki

działalności gospodarczej w Polsce, jest zła. Mało tego, nie mamy do czynienia ze stabilną tendencją wzrostową, ale raczej ze swoistym trendem bocznym: w niektórych rankingach awansujemy, w innych – spadamy.

W związku z tym pojawia się pytanie, czy ten projekt to zmieni. Odpowiedź brzmi: nie, niestety nie zmieni. W naszej opinii proponowane tutaj rozwiązania są oczywiście korzystne dla przedsiębiorców, nie ma dwóch zdań, ale są to w większości półśrodki, które spowodują co najwyżej minimalną poprawę, jeśli chodzi o warunki prowadzenia działalności gospodarczej. A żeby uzasadnić tę tezę, powiem kilka słów na temat wprowadzenia metody kasowej, czyli głównego postulatu, który został zawarty w tym projekcie.

Otóż wprowadzenie metody kasowej rozliczenia podatku VAT to od dawna jest jeden z głównych postulatów Ruchu Palikota. Zgłaszaliśmy to wielokrotnie i w interpelacjach, i w projekcie ustawy, który złożyliśmy w lipcu, i w niedawno ogłoszonym naszym programie gospodarczym – jego ogłoszenie miało miejsce w Krakowie 13 października. Uważamy, że jest rzeczą absolutnie skandaliczną sytuacją, w której podatnik musi płacić podatek VAT już w momencie wystawienia faktury, niezależnie od tego, czy otrzyma zapłatę, czy nie, szczególnie że ten, kto nie płaci, ma dzisiaj możliwość odliczenia sobie tego podatku, mimo że nie zapłacił. A więc mamy do czynienia z taką sytuacją, z takim systemem prawnym, który karze tych, którzy nie otrzymują zapłaty, a nagradza tych, którzy nie płacą.

Na pierwszy rzut oka sytuacja w związku z tym projektem ma się poprawić, ponieważ pan premier Pawlak zgłosił wprowadzenie metody kasowej VAT, ale diabeł tkwi w szczegółach.

Po pierwsze, wprowadzenie tej metody jest ograniczone tylko do tych firm, których roczny obrót nie przekracza 1200 tys. euro, co w sposób znaczący zawęży zakres firm, które będą mogły korzystać z tego rozwiązania.

Po drugie, nie będziemy mieli do czynienia z systemem obligatoryjnym, tylko fakultatywnym, czyli podatnik będzie mógł wybrać, czy chce metodę kasową, czy memoriałową. Na pierwszy rzut oka jest to bardzo dobre rozwiązanie, wszyscy jesteśmy za tym, żebyśmy mogli wybierać. W praktyce jednak będzie wyglądało to w ten sposób, że kontrahenci będą zmuszać danego przedsiębiorcę, aby wybrał metodę memoriałową, bo dla nich to jest dużo bardziej korzystne. A więc duża firma, która jest generalnym wykonawcą przy budowie autostrady, nie zatrudni jako podwykonawcy firmy, która wybierze metodę kasową, ponieważ po prostu to nie będzie jej się opłacało, bo wtedy nie będzie mogła sama odliczać podatku VAT od niezapłaconych przez siebie faktur. Powie więc tej małej firmie: albo idziesz w metodę memoriałową, albo bierzemy jakiegось innego przedsiębiorcę. Summa summarum moim zdaniem skończy się to tym, czym skończyło się wprowadzenie tzw. metody quasi-kasowej, która w Polsce już obowiązuje. Tę

Posel Łukasz Gibała

metodę wybrało ok. 10 tys. firm, według danych ze strony Ministerstwa Finansów, czyli mniej niż 1% przedsiębiorstw działających w Polsce. Obawiam się niestety, że podobnie będzie już nie z metodą quasi-kasową, ale z metodą kasową, której wprowadzenie proponuje pan premier Pawlak.

Przechodzę do ogólnej diagnozy. Niestety podobnie jest z dużą częścią innych postulatów – nie idą one wystarczająco daleko, w dodatku ta lista jest niepełna, nie zawiera wielu ważnych rzeczy, rozwiązań wielu istotnych problemów polskich przedsiębiorców. Dlatego też Ruch Palikota 13 października, tak jak powiedziałem, ogłosił nasz program wspierania małych i średnich przedsiębiorstw, program, który naszym zdaniem w dużo większym stopniu przyczyni się do rozwiązania problemów i do poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. My oczywiście, po pierwsze, będziemy za skierowaniem projektu pana premiera Pawlaka do pracy w komisjach, ponieważ mimo wszystko nie szkodzi on polskim przedsiębiorcom, a w niewielkim stopniu im pomoże. Po drugie, w trakcie pracy w komisjach będziemy zgłaszali poprawki, ażeby ulepszyć ten projekt. Na przykład w przypadku metody kasowej zgłosimy poprawkę, aby to były (*Dzwonek*) 2 mln euro, a nie 1200 tys. euro, bo na to prawo unijne zezwala. Po trzecie, co tydzień będziemy zgłaszali też, już to robimy, kilka nowych projektów ustaw właśnie z tego programu.

Tutaj apeluję do pana ministra Pawlaka o to, ażeby te projekty nie były odrzucane z automatu, tylko żeby rząd pochylił się nad nimi, żeby odbyła się merytoryczna dyskusja, bo naprawdę duża część z tych projektów jest warta rozważenia. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Borkowski reprezentujący Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Borkowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce. Niewątpliwie ta ustawa przez całe środowisko gospodarcze jest bardzo oczekiwana i bardzo mu potrzebna, wychodzi mu na wprost i ułatwia prowadzenie działalności gospodarczej.

Przypomnę, że w poprzedniej kadencji uchwaliliśmy dwie bardzo ważne ustawy deregulacyjne. Wprowadziliśmy tymi ustawami kilka istotnych rozwiązań, a mianowicie „zero okienka” – podstawową działalność gospodarczą dzisiaj można zakładać przez Internet. Zmieniliśmy zaświadczenia na oświadczenia, co niezmiernie udogodniło, szczególnie obywatelom, życie, a przedsiębiorcom także prowadzenie działalności gospodarczej. Urzędnicy nie zawsze to stosują, ale coraz częściej obserwujemy, że to wchodzi w życie, że obowiązują oświadczenia. Chciałoby się, żeby wszędzie tak było. Dla niektórych podmiotów, a także obywateli w niektórych przypadkach zniesiony został NIP i REGON – to też są ułatwienia. Zarówno obywatel, jak i przedsiębiorca może dzisiaj wystąpić do Ministerstwa Finansów o interpretację przepisów, to też jest jasne, a wykładnia jest obowiązująca. Były wtedy ostre dyskusje, ale udało się. Ograniczono również, co niezmiernie obniża koszty, publikowanie sprawozdania finansowego w „Monitorze Polskim” przez niektórych przedsiębiorców. Ponadto zrównano obywatela z takim podmiotem, jakim jest chociażby Zakład Ubezpieczeń Społecznych – w zakresie rozliczeń wzajemne zobowiązania ulegają przeterminowaniu w równej mierze. Dotychczas było tak, że rozliczenia obywatela były przeterminowane po 10 latach i ZUS przez 10 lat mógł dochodzić roszczeń. Dzisiaj jest tu równość. Niewątpliwie była to odważna decyzja. Wprowadziliśmy, uporządkowaliśmy również Centralną Ewidencję i Informację o Działalności Gospodarczej. Jest to duże ułatwienie dla przedsiębiorców, a także eliminuje nieuczciwych przedsiębiorców. I tylko te niektóre rzeczy, które pokazują, przesunęły nas jako Polskę w zakresie warunków prowadzenia działalności gospodarczej według rankingu Doing Business o 7 punktów, czyli o 7 miejsc. To jest bardzo wysoko i za to wielkie gratulacje dla pana premiera Pawlaka i Ministerstwa Gospodarki, a także dla koalicji całej, bo myślę, że te pierwsze koty za płoty nie takie małe, ale duże poszły, i rzeczywiście dla przedsiębiorców oraz obywateli są to wielkie ułatwienia.

Dzisiaj mamy kolejną ustawę, która jest niezmiernie ważna, bo 6% PKB – w różnych miejscach to się publikuje – jest przeznaczony na administrację, a na czystą biurokrację idzie 2,9%. Tak że, panie premierze, idziemy w dobrym kierunku i ta trzecia ustawa deregulacyjna jest bardzo potrzebna.

Teraz chcę tylko zwrócić uwagę na kilka rzeczy, a mianowicie ograniczenie obowiązków informacyjnych – dokonywane będą jednolite interpretacje przepisów przez ZUS, KRUS czy chociażby NFZ, które będą publikowane w Internecie, i będziemy mieli do nich dostęp, co jest niezmiernie ważne. Również bardzo ważne – na co czekają mali i średni przedsiębiorcy, a chciałoby się, żeby objęło to wszystkich przedsiębiorców – jest rozliczenie kasowe, metoda kasowa VAT-u, czyli zapłata VAT-u tylko za zapłacone faktury. Dotychczas były duże zatory płatnicze, czego szczególnie mali i średni przedsiębiorcy nie mogli

Posel Krzysztof Borkowski

wytrzymać. Dziś idziemy też w bardzo dobrym kierunku, jeżeli chodzi o zniesienie uznaniowości administracji, szczególnie administracji skarbowej. Ograniczenie tej uznaniowości jest niezmiernie ważne. Również, co jest niezmiernie ważne, w kwestii wprowadzenia możliwości żądania odsetek podatkowych od zwrotu akcyzy po terminie, którego dokonywał urząd skarbowy, podatnik dzisiaj może być, prawda, na równi traktowany, bo dotychczas był on na pozycji trochę takiej straconej. Także umożliwienie objęcia umową leasingu użytkownika wieczystego jest niezmiernie ważne, ustalenie wartości przedmiotu ponownego leasingu według jego wartości rynkowej. To wszystko idzie w bardzo dobrym kierunku i myślę, że ta ustawa, tak jak powiedziałem, jest bardzo potrzebna.

Natomiast ważne jest, żeby taka instytucja jak sądownictwo nadała, bo nie zawsze nadała, za Ministerstwem Gospodarki. (*Dzwonek*) Ważne jest też, żebyśmy poszli dalej. Myślę, że czekamy wszyscy, przedsiębiorcy i obywatele, na czwartą ustawę deregulacyjną. Jeżeli ją uchwalimy, to wierzę, że uchwalimy, to powinniśmy pójść jeszcze dalej, tj. łączyć inspekcje, upraszczać wszystko, żeby obywatel i ten podmiot polski, i ten podmiot zagraniczny, który chce u nas inwestować, mieli te uproszczenia, tworzyli miejsca pracy, co jest niezmiernie ważne w okresie obecnego spowolnienia gospodarczego.

Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego oczywiście będzie głosował za skierowaniem tej ustawy do komisji, by jak najszybciej ta ustawa weszła w życie, i życzę powodzenia, żeby w nowym roku, od 1 stycznia, już obowiązywała. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce z projektami aktów wykonawczych.

Oczywiście ustawa jest niezbędna i długo oczekiwana przez polskich przedsiębiorców, którzy niestety nie doczekali się jej, zostali oszukani – nie zapłacono im należnych za wykonanie prac środków – i już z tej

ustawy nie będą korzystać, i na rynku gospodarczym nie będą funkcjonować. Bardzo ważne jest to, że rząd w końcu dostrzegł potrzeby polskich przedsiębiorców, widzi je w poprawie warunków prowadzenia działalności gospodarczej.

Służyć ma temu, zgodnie z tą ustawą, zniesienie, ograniczenie niektórych uciążliwych i zbędnych obciążeń administracyjnych oraz uproszczenie przepisów, które w chwili obecnej stanowią bardzo duże bariery nie tylko w rozwoju przedsiębiorczości, ale także w bieżącym prowadzeniu działalności. W szczególności celem projektowanych zmian jest poprawa płynności finansowej przedsiębiorców, gdyż zdecydowana większość przedsiębiorców właśnie z tą płynnością finansową i z tymi zatorami płatniczymi ma dzisiaj największe problemy.

Jeżeli chodzi o szczególnie istotne zapisy zawarte w tej deregulacyjnej ustawie, to na uwagę zasługują zmiany dotyczące podatku od towarów i usług. Zmierzają one w dobrym kierunku, choć Sojusz Lewicy Demokratycznej znacznie wcześniej sygnalizował, że należy szerzej wdrażać metodę kasową, a więc dawać możliwość przede wszystkim tym małym przedsiębiorcom, dla których rozliczenie podatku VAT jest bardzo istotne i których stawia ono w niektórych przypadkach na krawędzi bankructwa, aby mogli oni dokonywać rozliczenia wówczas, kiedy rzeczywiście otrzymają zapłatę za wykonaną usługę bądź sprzedany towar, a nie wtedy, kiedy jest określony ustawowo termin, w którym muszą te należności realizować. Projekt ustawy zmierza w dobrym kierunku, jeśli chodzi o małych podatników, którzy wybrali tę metodę. Będą oni mieli wybór w tym zakresie. Natomiast innym udogodnieniem będzie wydłużenie terminu płatności z 90 dni do 180 dni. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie zgłaszał na etapie dalszego procedowania poprawki w tym zakresie, żeby z metody kasowej mogły korzystać przedsiębiorstwa, których sprzedaż wynosi nie 1200 tys. euro, a co najmniej, w przeliczeniu na złotówki, ok. 100 mln zł, a więc ok. 25 mln euro.

Jeżeli chodzi o ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych i od osób prawnych, a w szczególności o zmiany, które są projektowane, to propozycja polega na wprowadzeniu do ustawy o podatku dochodowym rozwiązań, na podstawie których podatnik będący dłużnikiem obowiązany będzie do dokonania korekty kosztów uzyskania przychodów w przypadku nieuregulowania kwoty wynikającej z faktury bądź jakiegoś innego dokumentu w ciągu 30 dni od upływu terminu płatności uzgodnionego przez strony. To rozwiązanie również zmierza w dobrym kierunku. Jest to dobra i, myślę, mobilizująca propozycja przede wszystkim tych, którzy korzystają z naiwności niektórych przedsiębiorców i nie płacą w ustawowym terminie należności za pobrany towar bądź wykonaną usługę. Wprowadzenie tej regulacji nie oznacza odstąpienia od stosowania metody memoriałowej, gdyż generalnie w dalszym ciągu podatnicy będą mo-

Posel Zbigniew Matuszczak

gli ją stosować do kwalifikowania ponoszonych kosztów, do kosztów uzyskania przychodu. W projekcie ustawy przewiduje się również istotne, pożądane i oczekiwane zmiany. (*Dzwonek*) Jeżeli chodzi o umowę leasingu, skraca się czas minimalnego trwania tej umowy z 10 lat do 5 lat. Umożliwia się objęcie umową leasingu prawa wieczystego użytkowania gruntów. Daje się możliwość zmian stron w trakcie trwania umowy, co w chwili obecnej nie było przewidywane.

Wysoka Izbo, konkludując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej przyjmuje ten projekt ustawy z dużą dozą nadziei na poprawę sytuacji obecnych przedsiębiorców. Będziemy go popierać w znacznym zakresie i będziemy proponować swoje rozwiązania, szerzej wychodzące poza zakres regulowanej ustawy. Będziemy głosować – tak jak powiedziałem – za wprowadzeniem tej ustawy w ustawowym terminie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawi pan poseł Patryk Jaki, któremu udzielam głosu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Patryk Jaki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wobec przedmiotowego projektu ustawy.

Panie i Panowie Posłowie! Stosowana obecnie powszechnie do rozliczania podatku VAT metoda memoriałowa uderza w znaczną część firm w Polsce, powodując zatory płatnicze. Ten system stawia w pozycji uprzywilejowanej kontrahentów, na rzecz których została wykonana usługa, a którzy mogą przeciągać płatności miesiącami, niszcząc małych przedsiębiorców, którzy świadczyli tę usługę. Usługodawcy są skazani na łaskę kontrahenta, ponieważ obawiają się procesów sądowych, długich i bardzo kosztownych w naszym kraju. Zatory to dla firm problemy z wypłatami i generowanie kolejnych zatorów na niższym poziomie prowadzenia działalności gospodarczej. Polska jest liderem wśród państw Unii europejskiej pod względem zatorów płatniczych. Płatności opóźnione o ponad 90 dni stanowią u nas aż 9,8% ich ogółu, a średnia w całej Unii Europejskiej to zaledwie, i warto to podkreślić, 2,9%.

To jest systemowe obciążenie szczególnie dotkliwe dla małych firm mających utrudniony dostęp do finansowania w prowadzeniu działalności gospodar-

czej. Dlatego udostępnienie metody kasowej części polskich przedsiębiorców Solidarna Polska przyjmuje z dużą życzliwością. Szkoda tylko, że tak długo to trwało i tak późno to zgłoszono. Wielokrotnie o to rozwiązanie Solidarna Polska się upominała. Tak samo życzliwie patrzmy na inne rozwiązania zawarte w projekcie, szczególnie te dotyczące rezygnowania z obciążeń administracyjnych nałożonych na polskich przedsiębiorców, skracania terminów, rezygnowania z konieczności składania różnego rodzaju uciążliwych zaświadczeń w różnego rodzaju instytucjach.

Panie Premierze! Pomagacie przedsiębiorcom, ale powoli, tylko pudrując trudną sytuację małych i średnich firm w naszym kraju, które trapią tak naprawdę, po pierwsze, urzędnicy, urzędnicze kontrole, po drugie, niewydolny system sądów gospodarczych, po trzecie, wysokie koszty pracy, które generują duże bezrobocie. Kolejna trudna sprawa to wszechwładza urzędnicza, możliwość nadinterpretacji przepisów podatkowych. A skoro jesteśmy przy przepisach, to mamy kolejną mantrę, kolejną chorobę polskiego systemu – inflację regulacji gospodarczych. To jest coś, czemu powinniśmy wydać zdecydowaną wojnę. Dlatego Solidarna Polska proponuje przyjęcie między innymi programu Unia Europejska + 0, to znaczy żadnych dodatkowych regulacji gospodarczych ponad te, które są konieczne, narzucane przez Unię Europejską. Oprócz tego polskich przedsiębiorców trapią niewiarygodni i niewypłacalni tzw. główni wykonawcy, między innymi wybierani przez instytucje państwowe, czego przykłady mieliśmy chociażby przy budowie polskich autostrad. To tutaj potrzebna jest również refleksja państwa polskiego.

Dlatego, zmierzając do konkluzji, informuję, że Solidarna Polska będzie za skierowaniem tego projektu do prac w komisji, jednak nie stwarzamy wrażenia, że to rozwiązuje problemy polskich przedsiębiorców, bo tych problemów naprawdę jeszcze dużo zostało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przystępujemy do pytań.

Zanim zamknę listę, pytam panie posłanki i panów posłów: Czy jeszcze ktoś chciałby się zapisać do głosu w tym punkcie porządku dziennego?

Jeśli nie, to zamykam listę i ustalam czas na 1,5 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Adam Abramowicz reprezentujący Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zabrać głos w tej dyskusji, dlatego że ustawa idzie w dobrym

Poseł Adam Abramowicz

kierunku, ale wymaga poprawek. I tak na przykład, jeśli chodzi o zmiany w podatku dochodowym od osób fizycznych, to ustawa zaczyna bardziej chronić wierzyciela poprzez to, że będzie obowiązek odliczania od kosztów tych należności, które nie zostały zapłacone w terminie, ale nie daje możliwości odliczenia od przychodu wierzycielowi tej samej sumy. Myślę, że to należy w dalszych pracach poprawić. Jednocześnie można by było tutaj zastosować podobny mechanizm do występującego w VAT. Pan poseł Łukasz Gibała zwracał uwagę na to, że będzie mogła być stosowana pozycja dominująca wobec małych firm. Ale gdybyśmy wprowadzili taki automat przy tych złych długach, przy tej zasadzie, jeśli chodzi o podatek dochodowy, że jeżeli ten podatnik musi sobie wyrzucić z kosztów złe długie, to jednocześnie musi także zastosować korektę VAT, bez względu na to, czy jest to mały podatnik, czy nie jest to mały podatnik, wtedy będzie dodatkowa sankcja czy też brak możliwości korzystania z należności, które powinny wpłynąć do budżetu państwa. Będzie to też dodatkowa motywacja do tego, aby te długie szybciej spłacić. Tak że bardzo proszę o przeanalizowanie tych dwóch spraw, które teraz zgłosiłem. *(Dzwonek)*

I jeszcze na koniec jedna kwestia. W uzasadnieniu w części dotyczącej ulg za złe długie jest takie zdanie, że celem zabezpieczenia interesów budżetu państwa konieczne jest wprowadzenie dodatkowego warunku dokonania korekty. Mianowicie na dzień poprzedzający dzień złożenia deklaracji podatkowej, w której ma być dokonana korekta, dłużnik nie może pozostawać w trakcie postępowania upadłościowego. Ten zapis obowiązuje także dzisiaj i on jest niesprawiedliwy. Wiem, że budżet państwa chce się zabezpieczać...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Adam Abramowicz:

...przed stratami, ale przerzucanie na podatnika tego ryzyka, jeśli chodzi o współpracę z podmiotem, który jest w stanie upadłości, jest niesprawiedliwe i w tym przypadku również proponuję pochylić się nad tym problemem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Każde rozwiązanie sprzyjające poprawie płynności w gospodarce, ograniczenie zatorów płatniczych, wreszcie ograniczenie kosztów administracyjnych funkcjonowania firm należy przyjąć z uznaniem. Dlatego także takie było stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość. Natomiast w przypadku tego przedłożenia pojawia się cały szereg wątpliwości. Pierwsza wynika z pewnej dominacji dużych firm. To one decydują, wpływają na te mniejsze firmy. W związku z tym mam pytanie do pana premiera, czy jego zdaniem możliwość wyboru tej formuły kasowej rzeczywiście nie będzie dyskryminowała tych firm, czy nie będzie ich oznaczała w swoisty sposób, ponieważ dla tych dużych firm one będą po prostu niewygodne, jeżeli wybiorą taką metodę. Czy pan premier widzi takie obawy?

Druga sprawa dotyczy podatku dochodowego i tych korekt polegających na wyrzuceniu z kosztów niezapłaconych faktur po określonym czasie. Oczywiście tu musi wejść cały system sprawdzania tego, a więc zapraszamy do firm, jak rozumiem, urzędy skarbowe. Czy pan premier nie obawia się tego? Przedsiębiorcy w Polsce i tak mają bowiem dosyć kontroli. *(Dzwonek)* Czy zaproszenie do tych kolejnych kontroli całego aparatu skarbowego nie spowoduje, że firmy znajdą się w jeszcze trudniejszym położeniu wobec aparatu skarbowego niż były do tej pory? Czy pan premier nie widzi takich obaw? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Józef Rojek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Z wypowiedzi przedstawicieli klubów wynika, że na sprawę dotyczącą przede wszystkim płatności VAT już dużo, dużo wcześniej zwracały uwagę kluby i posłowie. Powstaje więc dzisiaj pytanie: Dlaczego rząd tak późno zdecydował się m.in. w przypadku tej ustawy na rozwiązanie tej sprawy? Bo nie ma co ukrywać, z tego powodu, panie premierze – i pan doskonale o tym wie – upadło wiele firm, a wiele zanichowało działalności wskutek tej uciążliwości. Taka jest prawda. Patrzę tu jednak na posła Adama Szejnfelda. Z katalogu tych udogodnień, które mają być, panie pośle, wynika, że kraj będzie mlekiem i miodem płynący. Zobaczmy po 2013 r., jeśli chodzi już o samo rozporządzenie dotyczące tych elementów.

Posel Józef Rojek

Panie premierze, jest pan dzisiaj na sali. Chciałbym więc dotknąć też sprawy związanej z tym, o czym mówimy. Wiadomo, że po tym naszym gospodarczym, budowlanym boomie wiele firm padło – tych małych, małych i tych dużych, giełdowych, bo są one w upadłości. W pewnym momencie wypowiadał się pan, że rząd będzie w jakiś sposób im pomagał, wspomagał je, bo nie ma co ukrywać – firmy budowlane są przecież twarzą całej działalności gospodarczej państwa w systemie globalnym Europy. Ale później słyszałem gdzieś wypowiedzi ministra skarbu: nie, będziemy to robić inaczej.

Chciałbym, żeby pan w swojej odpowiedzi dotknął dzisiaj tej sprawy, powiedział, jak pan to dalej widzi. Moim zdaniem te firmy trzeba w jakiś sposób ratować. Musimy w jakiś sposób tym firmom pomóc, żeby jednak nie upadły. Powinna to być pomoc publiczna. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Waldemar Sługocki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Sługocki:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! To bez wątpienia są bardzo ważne udogodnienia, na które od lat, można powiedzieć, czekają polscy przedsiębiorcy, a także środowiska samorządowe. Chciałbym zapytać pana premiera o następującą kwestię, mianowicie o art. 18a, udogodnienia związane z korzystaniem z instrumentu partnerstwa publiczno-prywatnego. Jest to bez wątpienia zapis, który w dobie kryzysu finansów publicznych, sektora finansów publicznych będzie ważnym udogodnieniem. Natomiast, panie premierze, z dużą troską i z nie mniejszym zainteresowaniem przyglądam się temu, że brak jest zainteresowania ze strony podmiotów publicznych i podmiotów prywatnych ideą partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce. Zgadzam się z moim klubowym kolegą panem posłem Adamem Szejnfeldem, że może być ona bardzo istotnym elementem ożywienia gospodarczego w Polsce w dobie kryzysu, w którym aktualnie znajduje się niestety także Polska.

Mam pytanie, panie premierze: Czy państwo być może zdiagnozowaliście, jaka jest skala, jeśli chodzi o inwestycje realizowane w Polsce w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego? Czy zdiagnozowaliście państwo, jakie główne kategorie barier leżą u podstaw tego, że ten instrument jest – może przesadzę – instrumentem (*Dzwonek*) niestety mało po-

pularnym, nie chciałbym powiedzieć: martwym? Czy być może jest to także kwestia świadomości zarówno podmiotów prywatnych, jak i sektora publicznego w Polsce? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jan Cedzyński z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Cedzyński:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Z uzasadnienia projektu ustawy wynika, że bodajże głównym powodem ograniczenia zmian zasad rozliczenia podatku VAT dla najmniejszych przedsiębiorców jest to, że ci przedsiębiorcy nie mają zazwyczaj możliwości skorzystania z finansowania zewnętrznego w celu utrzymania płynności finansowej. Prawdę powiedziawszy, nie rozumiem tej pokrętej logiki, która, moim zdaniem, dowodzi, że projekt ten jest w swojej istocie populistycznym zagranem obecnej koalicji.

Obecne zdarzenia w gospodarce pokazują, że problemy zaczynają się od największych przedsiębiorców. To oni w pierwszej kolejności mają problemy z zachowaniem płynności i uzyskaniem finansowania zewnętrznego. Dotyczy to zwłaszcza branży budowlanej. Po ostatnich doświadczeniach, sytuacji z autostradami, stadionami, gazoportem, a ostatnio kontraktem na budowę bloku elektrowni Kozienice, który doszedł do skutku dzięki zaangażowaniu polityków w mediacje z bankami, rządzący powinni o tym pamiętać. Chciałbym być dobrze zrozumiany – co do zasady popieramy ideę projektu. Nie rozumiemy jednak proponowanego ograniczenia podmiotowego i prosimy o wskazanie innych niż zawarte w uzasadnieniu projektu ustawy racjonalnych przesłanek powodujących, że znajdujące się w projekcie uzgodnienia dotyczyć mają wybranego kręgu podmiotów, nie zaś systemowo pomagać całej gospodarce i wszystkim podmiotom gospodarczym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jerzy Borkowski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Borkowski:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zakłada w swojej nazwie, że pojawią

Posel Jerzy Borkowski

się ułatwienia, jeśli chodzi o zawieranie umów leasingu. Te rewolucyjne, wydawałoby się, rozwiązania pozwolą przedsiębiorcom m.in. skrócić wymagany czas leasingu nieruchomości do 5 lat czy nawet umożliwią leasing użytkowania wieczystego. Zwracamy się z pytaniem do koalicjantów PO-PSL: Dlaczego nie pozostawić takich podstawowych obszarów działalności gospodarczej, jak umowa leasingu, swobodzie umów pomiędzy przedsiębiorcami? Nie rozumiem, dlaczego dziś, mając szanse na realne uproszczenia życia przedsiębiorców, mamy akceptować półśrodki, pod pretekstem prowadzenia działalności gospodarczej, wprowadzać de facto ułomne rozwiązania. Bo skoro dziś ktoś administracyjnie stwierdza, że 5 lat jest lepsze od 10 lat, to dlaczego właśnie dziś mamy nie skorzystać z szansy i nie pozwolić przedsiębiorcom, aby sami pozwolili sobie podpisywać umowę na takich warunkach, jakie oni sami będą uważali za stosowne, najlepsze z punktu widzenia potrzeb prowadzenia działalności gospodarczej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Matuszewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Tutaj przedstawiciel Platformy Obywatelskiej pan Szejnfeld ogłosił, że jest wielki sukces dla przedsiębiorców.

Panie Szejnfeld, jeżdżę na spotkania z małymi, średnimi przedsiębiorcami. Wie pan, jak powinno być? Powinno być bez limitu, tzn. podatek VAT płaci się dopiero po wypłynięciu przelewu należności za fakturę, a VAT od faktury zakupu można odliczyć dopiero po zapłaceniu jej. Dlaczego, panie premierze, nie chcemy wprowadzić takich przepisów? Czy minister finansów stoi na przeszkodzie? Tego oczekują przedsiębiorcy i wtedy jest przejrzystość, czystość. Wpłyńcie to na to, że nie będzie zatorów, osoby nieuczciwe zostaną wyeliminowane. Pytam pana, panie Szejnfeld: Dlaczego pan nie składa takiej poprawki? My jako Prawo i Sprawiedliwość będziemy składać taką poprawkę.

Szanowny panie ministrze finansów, bo pan też jest tutaj obecny, biadoli pan, że firmy panu uciekają z rejestracją do Anglii, na Słowację. Niech pan wprowadzi takie przepisy, jakie tam są, to nie będą tam uciekać z rejestracją. Bo tam są lepsze warunki, nie ma biurokracji, panie ministrze (*Dzwonek*), a pan stwarza biurokrację. Dlatego ludzie, którzy są przedsiębiorcy,

panie Szejnfeld, uciekają z rejestracją za granicę, a wy ich tępicie, nasyłacie urzędy skarbowe itd.

I jeszcze jedna sprawa. Panie premierze Pawlak, nie wiem, czy pan w życiu prowadził firmę, czy ktoś panu nie zapłacił za coś i czy pan miał sprawę w sądzie o to, aby nieuczciwy przedsiębiorca zapłacił panu. Wie pan, ile się tam czeka?

(*Głos z sali: 6 lat.*)

5 lat.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pytanie już zostało zadane. Dobrze.

Posel Marek Matuszewski:

Panie premierze, niech pan wpłynię na pana ministra Gowina, żeby doprowadzić do tego, żeby nasze sądy pracowały prawidłowo. 3 miesiące, tak jest za granicą. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Tak, proszę, pan poseł Szejnfeld w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Szejnfeld:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Z dużą niechęcią wychodzę tutaj, bo nawet nie wiem, jak miałbym sprostować bezpodstawne, kompletnie oderwane od jakiegokolwiek rzeczywistości kłamstwa. Mogę tylko powiedzieć, że nie życzę sobie, żeby pan, wymieniając takie paranoiczne zagadnienia, wiązał je z moim nazwiskiem. Nie życzę sobie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam pytanie, czy pójdziemy krok dalej. Bo bardzo wielu przedsiębiorców zwraca uwagę, aby niezaplaconych faktur nie wliczać do podatku dochodowego. Czy w ministerstwie trwają jakiegokolwiek prace w tym kierunku? Niestety sami wiemy z praktyki – faktura

Poseł Piotr Szeliga

wystawiona na bardzo dużą sumę, wskoczenie w inny próg podatkowy, później pięcio-, sześćoletnie sprawy w sądzie i po prostu firmy upadają. Dlaczego rząd nie chce od tej strony także zabezpieczyć tych, którzy chcą uczciwie funkcjonować w naszym systemie gospodarczym?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Joanna Bobowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Joanna Bobowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o budowanie relacji zaufania na linii obywatel – przedsiębiorca – państwo, ten projekt ustawy jest właśnie wyrazem konsekwentnego działania rządu koalicyjnego Platformy Obywatelskiej i PSL na rzecz poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej, zwłaszcza dla mikro- i małych firm. To kolejny oczekiwany, niezwykle ważny krok w procesie regulacji relacji: administracja publiczna – biznes. Jaka jest szacowana liczba firm objętych deregulacją w zakresie rozliczania kasowego podatku VAT? Jakie są szacunkowe wyliczenia pozytywnych i być może negatywnych skutków dla budżetu państwa? W uzasadnieniu napisano, że ta regulacja nie ma wpływu na sektor finansów publicznych. I ostatnie pytanie: Jakie są zdiagnozowane przez Ministerstwo Gospodarki bądź Ministerstwo Finansów przyczyny finansowe bądź prawne obaw dotyczących wdrażania partnerstwa publiczno-prywatnego przez samorządy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Chmielowski:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Oczywiście VAT kasowy – tak, jeżeli ma być ułatwieniem dla przedsiębiorców i jeżeli przedsiębiorcy go chcą, natomiast nie znalazłem w państwa pomysłach kilku elementarnych rozwiązań dotyczących prostej rzeczy, a mianowicie księgowania. Panie premierze, czy z waszego projektu wynika wprost, że nawet

mały przedsiębiorca, który będzie korzystał z tej metody, będzie musiał prowadzić dwa rejestry VAT-owskie, tzn. rejestr wpływów, umówmy się, i ten rejestr, w którym fakturuje faktury? To jest pierwsza sprawa i jeżeli nad tym już się zastanowimy, to prosiłbym pana premiera i ministra finansów o odpowiedź na pytanie, jakie oprogramowanie komputerowe funkcjonujące dzisiaj w sferze komercyjnej umożliwi zastosowanie tego typu rozliczeń małemu przedsiębiorstwu, np. jednoosobowemu, które praktycznie wszystko wykonuje w programie. Ja to sprawdziłem, zanim wyszedłem na mównicę – takiego oprogramowania dzisiaj nie ma, więc firmy, które zajmują się profesjonalnym oprogramowaniem księgowym, będą je musiały stworzyć, żeby rozdzielić rejestry VAT-owskie. To będzie kosztowało pieniądze. Moje pytanie w tej kwestii jest bardzo proste: Czy państwo zdajecie sobie sprawę, ile to będzie kosztowało? I drugie pytanie, a właściwie go nie zadam. Jeżeli państwo nie macie wyobrażenia, w jaki sposób to działa, to proszę się zgłosić do posła Gibały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Borkowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Borkowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Niewątpliwie projekt ustawy, nad którym dzisiaj debatujemy, jest bardzo ważny i bardzo potrzebny, ale nasuwają się pytania: Kiedy będzie czwarta ustawa deregulacyjna i czy prace obecnie trwają już w rządzie? Myślę, że w przypadku tej ustawy, czwartej ustawy deregulacyjnej, trzeba też oprzeć się nie tylko na Ministerstwie Finansów. Mam również na myśli ministra sprawiedliwości i całe sądownictwo gospodarcze. W trakcie debaty wielokrotnie była poruszana sprawa bardzo długiego procedowania w sądach, różnych zatorów płatniczych tym powodowanych, bo ci, którzy są nieuczciwi, czują się trochę bezkarni. W związku z tym myślę, że warto by było pochylić się nad tym, żeby sądownictwo gospodarcze szło z duchem czasu, czyli nadażalo za dzisiejszą działalnością gospodarczą i za globalizacją, która niewątpliwie dotarła do Polski i też się tutaj przetacza.

Następna sprawa to są inspekcje. Nadmiar inspekcji w różnych miejscach powoduje to, że przedsiębiorcy czują się czasami bezsilni i myślę, że przy nowej ustawie deregulacyjnej też warto by się nad tym pochylić, tak by te inspekcje łączyć w jakiś sposób, a poprzez to by przez każdą z inspekcji to prawo

Posel Krzysztof Borkowski

było interpretowane w taki sam sposób, bo każda inspekcja, jeżeli nawet przestrzega prawa, ma różne podejście (*Dzwonek*) do niego i w różny sposób je interpretuje. Także przewidzieliśmy, mówiliśmy już o tym na tej sali, odpowiedzialność urzędnika. Nasuwa się pytanie, czy gdziekolwiek, w jakimkolwiek miejscu, urzędnik został pociągnięty do odpowiedzialności, czy te metryczki sprawy, które w ustawie o odpowiedzialności urzędniczej w poprzedniej kadencji były wprowadzone, w ogóle funkcjonowały.

I ostatnia sprawa to oświadczenia, które żeśmy wprowadzili i zamieniliśmy na nie zaświadczenia. Czy Ministerstwo Gospodarki, czy Ministerstwo Finansów ma tego przegląd? To uwaga głównie do ministra finansów, jako że w Ministerstwie Finansów nie obowiązuje to i podległe mu urzędy skarbowe nie respektują tego, tylko nadal trzeba płacić za zaświadczenia 17 zł i czekać na nie. Dotyczy to Ministerstwa Finansów. Dzięki bardzo ministrowi gospodarki, ale minister finansów...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę kończyć, panie pośle.

Posel Krzysztof Borkowski:

...nie zawsze to realizuje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Józef Lassota z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Chciałbym zadać takie pytanie, które może się wydawać trochę nierealne, ale jednak. Otóż, jaka jest sytuacja? Zamawiający zamawia u wykonawcy usługę, wykonawca po jej wykonaniu wystawia fakturę, następnie zamawiający opłaca fakturę z VAT-em, wtedy kiedy może, wykonawcy i wykonawca odprowadza VAT do urzędu skarbowego. Jeszcze jest sprawa odliczenia VAT-u. Jest to procedura, która wydaje się na logikę bardzo złożona, gdyż ten przepływ środków finansowych związanych z VAT-em wygląda na skomplikowany. Chciałbym zapytać, czy w ogóle zastanawiano się nad rozszerzeniem formuły, tak żeby to zamawiający po otrzymaniu faktury odprowadzał VAT do urzędu skarbowego. Wtedy oczywi-

ście ta droga jest krótsza, a w niektórych przypadkach w bardzo ograniczonym zakresie taka metoda jest stosowana. Wiem, że będzie zaraz odpowiedź, że to Unia Europejska, że tradycja, że takie są systemy, ale czy nie należałoby zmierzać do skrócenia (*Dzwonek*) drogi przepływu środków finansowych, co by wszystko znacznie uprościło, bo zamawiający miałby obowiązek odprowadzania VAT-u i on by był tym, który później ponosiłby konsekwencje? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Litwiński z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Arkadiusz Litwiński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pytanie jest następujące. To jest cenny projekt ustawy, nie pierwszy i, mam nadzieję, nie ostatni. Zapoznałem się już z projektem założeń do projektu ustawy o ułatwieniu warunków wykonywania działalności gospodarczej z 9 października br. Ale mam wrażenie, że pomimo uchwalenia jednego i drugiego aktu prawnego, tego, nad którym dzisiaj procedujemy, i tego, nad którym będziemy pracować w niedalekiej przyszłości, jedno zdanie z uzasadnienia projektu ustawy będzie niestety aktualne – że nadal istnieje niewykorzystany potencjał Polski w zakresie wprowadzania ułatwień w prowadzeniu działalności gospodarczej. Z tym się wiąże moje pytanie. Co stoi na przeszkodzie, aby zintensyfikować jeszcze bardziej prace nad tego typu projektami, które z natury rzeczy muszą być wypracowywane w administracji rządowej, a żeby zachować ich właściwy poziom i a żeby możliwa była ich koordynacja? Pytanie drugie to pytanie związane z tym, co na poziomie Unii Europejskiej polski rząd zamierza proponować, chociażby w ramach prowadzonych w tej chwili konsultacji, a żeby też pewne bariery unijne, bo one występują, wyeliminować. Trzecie pytanie jest związane z ustawą o zamówieniach publicznych. W obu tych dokumentach, i w założeniach, i w projekcie, tego w zasadzie nie uwzględniamy, a istnieje wciąż bardzo dolegliwy problem dumpingu albo braku skuteczności w walce z dumpingiem, a przecież dumping nie tylko pogrąża tych, którzy go zbyt często stosują – przykład autostrad jest najlepszy – ale również (*Dzwonek*) szkodzi państwu.

Ostatnia rzecz. Szanowni państwo, dziękuję za te wszystkie dobre deklaracje pod adresem tej ustawy, ale pamiętajmy, że te wszystkie zmiany można było wprowadzać również w roku 2005, 2006, na początku 2007 r. Czemu wtedy tego nie zrobiono? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sądzę, że to krok we właściwym kierunku, jeśli chodzi o przygotowaną przez rząd nowelizację tych ustaw, bo zatory płatnicze w polskiej gospodarce są bardzo trudnym elementem i doprowadzają często do upadłości małych, rodzinnych firm. Do naszych biur poselskich w ostatnim roku zgłaszało się bardzo wiele takich firm, zwłaszcza wykonujących usługi przy budowie dróg krajowych i autostrad, m.in. podatek VAT był tym elementem, który decydował o tym, że te firmy przestawały funkcjonować i upadały. W małych środowiskach, w środowiskach wiejskich ten lokalny rynek pracy jest bardzo napięty i eliminacja tych przedsiębiorców powoduje określone kłopoty.

Chciałbym zapytać, znając umiejętności negocjacyjne w czasie prac parlamentarnych m.in. pana ministra Mieczysława Kasprzaka, czy rząd będzie gotowy na to, aby w trakcie prac parlamentarnych uwzględnić kilka spraw poruszanych w tej debacie?

Po drugie, chciałbym zapytać, czy ten limit dla małych przedsiębiorców, 1200 tys. euro, to jest nasz limit krajowy, czy są jeszcze możliwości, zgodnie z prawem Unii Europejskiej, podniesienia tego limitu?

Trzecia sprawa, o której mówił przedmówca. Czy rząd przygotowuje nowelizację ustawy o zamówieniach publicznych? Dzisiaj w bardzo wielu przypadkach (*Dzwonek*), przy inwestycjach publicznych, ten element decydujący, czyli cena, powoduje, iż wyklada się bardzo wielu przedsiębiorców. Rozbudowa szpitali, kanalizacji, dróg jest dzisiaj przerwana, dlatego że ci przedsiębiorcy wychodzą z tych inwestycji, nie byli w stanie ich udźwignąć. Czy w związku z powyższym rząd przewiduje w najbliższym czasie nowelizację tej ustawy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Moskal z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Moskal:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Szanowni Ministrowie! Każde ułatwienie życia społeczno-zawodowego przedsiębiorców zasługuje na po-

chwale i na poparcie tej inicjatywy. Wydaje się, że ten projekt ustawy idzie w tym kierunku. Ale też z drugiej strony wśród przedsiębiorców, samorządowców bardzo często słyszy się głosy, że chcemy coś ułatwiać, że podejmujemy pewne ustawy, które idą w tym kierunku, natomiast efektem tego ułatwienia często jest skomplikowanie życia. Mam pytanie do pana ministra finansów, bo w dużej mierze projekt ustawy dotyczy spraw podatków. Czy pan minister finansów nie dostrzega problemu w takim łatwym wdrożeniu tego, o czym się mówi? Rzeczywiście, jeżeli te ułatwienia podatkowe mają wspomóc przedsiębiorców, to jest dobrze, ale czy jest to takie łatwe i proste, czy pan minister nie przewiduje jednak pewnych komplikacji? Czy pewni przedsiębiorcy, którzy mogliby skorzystać z tego, nie tylko od strony formalnej, urzędowej będą mieli kłopoty czy problemy, ale też i pewne okoliczności rynku pracy mogą spowodować, że nie będzie to tak proste? Jeszcze jedno pytanie, panie ministrze finansów. Gdyby ta ustawa weszła w życie, to czy mógłby pan minister powiedzieć, że problemy, które były związane z realizacją wielu inwestycji państwowych – autostrad, stadionów – problemy niektórych firm nie byłyby takie aż do tej pory? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Zbigniew Matuszczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam do pana premiera dwa pytania dotyczące bieżącej sytuacji. Chciałbym zapytać, czy Ministerstwo Gospodarki po tym, co nastąpiło, w szczególności jeżeli chodzi o przedsiębiorców budowlanych, monitoruje przebieg rozliczeń z podwykonawcami i wykonawcami, przede wszystkim inwestycji publicznych prowadzonych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad oraz Narodowe Centrum Sportu? Na jakim etapie są te rozliczenia? Przecież spory dotyczą nie milionów, a miliardów. Jest to bardzo istotne dla tych, którzy oczekują na ostateczne decyzje.

Drugie pytanie: Czy w tym właśnie kontekście rząd przewiduje jakieś konkretne formy wsparcia dla tych firm, które nie otrzymały zapłaty, realizując inwestycje publiczne, a jeżeli tak, to jakie? Jeżeli nie otrzymają one tych należności w najbliższym czasie, to mogą nie doczekać uchwalenia tej ustawy, nad którą procedujemy, a która, miejmy nadzieję, wejdzie w życie w roku 2013. Jakie byłyby to formy ewentualnej pomocy i wsparcia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada poseł Stanisław Lamczyk z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że zaczynamy pomagać małym i średnim przedsiębiorcom, być może późno, ale lepiej w tym momencie. Zostaliśmy docenieni w rankingach międzynarodowych, dlatego jest ten awans, ale myślę, że to nie jest koniec. Mam pytanie do pana premiera odnośnie do opcji walutowych. Wiadomo, że na opcjach walutowych firmy straciły bardzo duże środki. W tym momencie, w chwili obecnej, firmy wygrywają sprawy w sądach. Widzimy, że była to sprawa przygotowana przez banki, przede wszystkim przez banki zachodnie, żeby po prostu zdołać nasze przedsiębiorstwa. Czy jest jakiś pomysł, żeby właśnie w tej chwili przyspieszyć udzielanie pomocy tym firmom, ponieważ one oczekują tej właśnie pomocy? Nie każda firma ma taką determinację, żeby pójść do sądu, ale w tej chwili jest właśnie czas, żeby pomóc, bo te pieniądze są potrzebne.

Drugie pytanie dotyczy pomocy publicznej. Pomoc publiczna de minimis ma określoną wartość. Prasa donosi, że te wartości zostały podwyższone przez kraje Unii Europejskiej, ale w Polsce nie zostały zmienione. Czy ktoś zapomniał o tej sprawie? Czy ktoś, kto jest za to odpowiedzialny, przespał ten moment?

Następna sprawa. Małe i średnie przedsiębiorstwa to 98% ogółu firm w Polsce i zatrudniają 3/4 wszystkich zatrudnionych. Czy jest jakiś pomysł, aby zwiększyły one udział w produkcji krajowym brutto? Jak wiemy, u nas nie przekracza on 50%, a na Zachodzie jest to około 70%. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Mariusza Haładaja, aby odniósł się do zadanych pytań.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Mariusz Haładaj:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Spróbuję odnieść się do pytań, które padły na sali. Jeśli jakieś pytania pominię, odniesiemy się do nich pisemnie. Przede

wszystkim chciałbym bardzo podziękować, ponieważ ta dyskusja była bardzo rzeczowa i bardzo merytoryczna. W związku z tym w ramach prac, które będą się rozpoczynały w komisjach sejmowych pewnie jeszcze w tym tygodniu, mamy szansę kontynuować tę rzetelną dyskusję. Obaj z panem ministrem Grabowskim jesteśmy do państwa dyspozycji w czasie posiedzeń tych komisji.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania, to może na początek przypomnę, że poprzednie ustawy, ale również te, które w tej chwili są w procesie legislacyjnym, powstają w wyniku bardzo bliskiej współpracy z organizacjami pracodawców, przedsiębiorców. Pan premier też dzisiaj na początku o tym mówił. W związku z tym zmiany, które są w tych kolejnych procedowanych ustawach, lepiej trafiają w rzeczywiste potrzeby aktualnie występujące na rynku. Nawet jeżeli czasami są to zmiany z pozoru drobne, w konsekwencji znacząco ułatwiają i upraszczają prowadzenie działalności gospodarczej, ponieważ w zasadzie każda z tych przedstawionych dzisiaj w projekcie propozycji wynika z konkretnych problemów występujących dzisiaj w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej. Oczywiście nie jest to też koniec prac, bo to pytanie padało. Prace są kontynuowane.

Co do tempa przyjmowania prac, przypomnę, że w ubiegłym roku powstały tylko dwie tego typu ustawy. W tym roku również dwie zostały przygotowane. Nad jedną dzisiaj dyskutujemy. Druga jest w tej chwili na etapie założeń w Komitecie Rady Ministrów. Co do niektórych propozycji, rzeczywiście musieliśmy też uwzględnić warunki budżetowe, na jakiś czas odstąpić, ale będziemy do nich wracali, gdy tylko będzie nam na to pozwalala sytuacja budżetu.

Jeśli chodzi o koszty uzyskania przychodu w stosunku do wierzyciela, to już dzisiaj są rozwiązania, które przewidują możliwość włączania takich wierzycielności z niezapłaconych faktur do kosztów uzyskania przychodu, tylko że po spełnieniu określonych warunków.

Co do korzystania z metody kasowej i tych barier, które nie pozwalają dzisiaj na szersze wykorzystanie, to przede wszystkim proponujemy takie zmiany, które dotyczą samej metody kasowej i zmiany niektórych parametrów, tak jak powiedział pan poseł Gibała, właśnie po to, żeby przejść z tej metody quasi-kasowej na pełną metodę kasową, ale z drugiej strony są też rozwiązania proponowane również w ustawie o VAT czy w ustawach o podatkach dochodowych, które z kolei mają właśnie zwiększyć czy dodatkowo mobilizować dłużników do terminowego płacenia faktur i de facto wyeliminować niektóre przywileje, można tak powiedzieć, które na dzień dzisiejszy są zakotwiczone w prawie, a przysługują właśnie dłużnikom, nawet tym, którzy nie płacą swoich faktur czy należności. Idziemy więc w ten sposób kompleksowo, nie tylko zmieniając samą metodę kasową, lecz także dokonując zmian w tych obszarach, które właśnie mają zmniejsz-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj

szyć przywileje dla tych kontrahentów, którzy nieterminowo regulują płatności.

Jeśli chodzi o skutki dla budżetu, to – tak jak napisaliśmy w uzasadnieniu – w przypadku metody kasowej i innych rozwiązań będą one neutralne, ponieważ mechanizmy te są dwustronne, tzn. z jednej strony kontrahenci czy wierzyciele nie będą oczywiście płacić podatku z tytułu niezapłaconych faktur i nieotrzymanych należności – ten mechanizm będzie dwustronny – a z drugiej strony podatnicy nie będą mogli odliczać VAT wtedy, kiedy należność nie zostanie zapłacona. Z tego powodu zmiany te będą więc dla budżetu neutralne.

Jeśli chodzi o partnerstwo publiczno-prywatne, to ten przepis, który proponujemy, ma zwiększyć pewność prawną – przede wszystkim samorządów – co do tego, że w określonych warunkach, które zostały zaproponowane w przepisie, zobowiązania te nie będą wliczane do długu jednostki. W związku z tym zmieniamy czy likwidujemy, usuwamy jedno z ryzyk prawnych, które dzisiaj występuje, po to żeby zwiększyć wykorzystanie tej formuły w życiu gospodarczym. Na dzień dzisiejszy mamy ok. 30 umów partnerstwa publiczno-prywatnego na kwotę ponad 1 mld zł. Na pewno istnieje tutaj duży potencjał do zwiększenia tego. Ministerstwo Gospodarki prowadzi zresztą nie tylko prace legislacyjne w tym obszarze, lecz także działania właśnie zachęcające – uświadamiające samorządy, jak również firmy prywatne – do tego, żeby przekonywać do tych rozwiązań, pokazując czy wyjaśniając pewne wątpliwości, które są, czy wyjaśniając mechanizmy rządzące się tymi przepisami.

Myślę, że właśnie w tej chwili główny nacisk powinien być położony na partnerstwo, ponieważ sama ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym generalnie oceniana jest dobrze. Diagnozujemy więc, że dzisiaj główny problem nie jest w przepisach, oprócz tego elementu, który proponujemy tutaj poprawić, tylko raczej w praktyce.

Jeśli chodzi o umowy leasingu, to one też charakteryzują się pewną... Charakterystyka tych umów sprawia, że naszym zdaniem nie mogą być one zupełnie pozbawione minimalnego progu trwania umowy, chociażby ze względu na szacowanie ryzyk czy inne tego typu mechanizmy. Tak więc musi się ona odróżniać również w obrocie od innych typów umów. Dlatego skracamy okres minimalny zawarcia umowy. Natomiast wydaje się, ale ta kwestia też znajduje się w fazie konsultacji z branżą, że tego zakresu czasowego raczej nie można wyeliminować zupełnie.

Jeśli chodzi o sądownictwo gospodarcze, to tutaj myślę, że minister sprawiedliwości – przedstawiał to ostatnio i wiemy też o tym – pracuje nad rozwiązaniami, które mają skrócić czas postępowań. Zresztą dane wskazują, że to powoli też się poprawia.

Padło pytanie dotyczące księgowości, o kwestię VAT-u kasowego. Jak rozumiem, chodziło o to, czy

nie spowoduje to jakiegoś zamętu czy wręcz nieskutecznego wdrożenia tych przepisów. Przypomniałbym tu tylko, że nie wprowadzamy zmian, które zmieniają tę regulację w sposób systemowy. Zmieniamy pewne parametry w jej ramach. Już dzisiaj jest ok. 9 tys. przedsiębiorców, którzy rozliczają się za pomocą metody kasowej. W związku z tym, skoro już dzisiaj jest taka praktyka, to zagrożenie dotyczące tego, że trzeba będzie tworzyć nowe systemy księgowości i że na dziś firmy nie są przygotowane na tego typu rozwiązania, nie wydaje się realne.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Borkowskiego o czwartą ustawę deregulacyjną, to rzeczywiście, w tej chwili na etapie prac w ramach, jak już powiedziałem, komitetu Rady Ministrów mamy założenia dotyczące kolejnego zestawu działań. Zresztą tak też traktujemy te prace. Nie mówimy, że ta jedna ustawa ma odmienić z dnia na dzień sytuację. Chodzi o zaplanowany szereg pozytywnych, ale jednocześnie konsekwentnych i systematycznych działań, które w kolejnych miesiącach i latach, doskonaląc prawo gospodarcze, mają się w konsekwencji przyczynić do znaczącej poprawy w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Rankingi, które były tu przywoływane, też raczej w większości odzwierciedlają to, iż przyjęcie przez rząd takiego kierunku jest skuteczne.

Jeśli chodzi o próg 1,2 mln euro, to w pierwszej propozycji, którą przedstawił minister gospodarki, postulowaliśmy rzeczywiście zwiększenie tego progu do 2 mln, natomiast odstąpiliśmy od tego z dwóch powodów. Pierwszy powód jest taki, że rozszerzenie definicji małego podatnika, które prawdopodobnie musiałoby się z tym wiązać, powodowałoby jednorazowe, ale jednak spore skutki budżetowe w kontekście przesunięcia wpływów do budżetu, ponieważ mali podatnicy musieliby wtedy przejść na z rozliczeń miesięcznych na rozliczenia kwartalne. Drugim powodem, chyba nawet moim zdaniem istotniejszym, jest to, że w próg 1,2 mln euro wpada dzisiaj ok. 1,7 mln podatników, w każdym razie grubo ponad 1,5 mln. W przedziale 1,2–2 mln euro znajduje się około dwudziestu kilku tysięcy podatników. W związku z tym chodzi tu też o kwestię skali i wydaje się, że na dziś to wprowadzenie jest i tak dużym krokiem do przodu. Można monitorować sytuację i rzeczywiście zastanawiać się w przyszłości nad podniesieniem tego progu. Przypomnę też, że dyrektywa unijna pozwala na podniesienie go do 2 mln euro.

Odnosnie do opcji walutowych, to od 2008 r. cały czas działa system informacji dla przedsiębiorców pokrzywdzonych działaniami niektórych instytucji. W przypadku opcji walutowych chodzi o punkt pierwszego kontaktu dla przedsiębiorców. Wyjaśniamy tam pierwsze wątpliwości czy też pomagamy właśnie w uczynieniu pierwszego kroku do tego, żeby firma mogła podjąć ewentualne dalsze działania prawne. Ten punkt cały czas działa. Jeżeli panowie posłowie czy panie posłanki mają kontakt z przedsiębiorcami, którzy mają ciągle tego typu problemy, mogą się

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj

w tej sprawie zwrócić również do Ministerstwa Gospodarki.

To są pytania, które wynotowałem w trakcie wystąpień. Na pytania, na które nie odpowiedziałem, odpowiemy pisemnie. Jak powiedziałem, jesteśmy otwarci i do państwa dyspozycji w ramach prac w komisji sejmowej.

Przypomnę jeszcze jedną kwestię, jako że to pytanie padało. Cały czas musimy mieć na względzie dzień 30 listopada. Jeżeli uważamy – a tak rozumiem dzisiejsze stanowiska klubów – że te zmiany zmierzają w dobrym kierunku, to żeby miały one szansę wejść w życie od 1 stycznia 2013 r., ustawa musi trafić do 30 listopada tego roku do dziennika urzędowego. W związku z tym – tak jak powiedziałem – my nie kończymy tych prac, cały czas je kontynuujemy. Za chwilę powinien trafić kolejny dokument, w ramach którego być może będzie większy, że tak powiem, wachlarz czasowy na prace nad nim i wtedy też będzie można pracować nad kolejnymi propozycjami. Bardzo państwu dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Marszałkini Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce, zawarty w druku nr 833, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych (druki nr 779 i 831).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Krystynę Sibińską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkani-

wych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych. Projekt ustawy przedstawiony jest w druku nr 779, a sprawozdanie połączonych komisji zawarte jest w druku nr 831.

Projekt ustawy został skierowany przez Marszałek Sejmu w dniu 10 października 2012 r. do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury do pierwszego czytania. Pierwsze czytanie oraz szczegółowe rozpatrzenie poszczególnych zapisów projektu ustawy odbyło się w dniu 24 października 2012 r. na wspólnym posiedzeniu obu komisji.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ustawa z dnia 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, która jest przedmiotem obecnej nowelizacji, określa zasady, na jakich państwo udziela pomocy w spłacie długoterminowych kredytów zaciągniętych przez spółdzielnie mieszkaniowe do dnia 31 maja 1992 r. Ustawa reguluje formy wsparcia kredytobiorców przez państwo, takie jak przejściowy wykup odsetek od kredytów mieszkaniowych, umorzenie części zadłużenia z tytułu przejściowego wykupienia odsetek od kredytów mieszkaniowych pod warunkiem oczywiście dokonania spłaty zadłużenia na zasadach określonych ustawą, wykup części zadłużenia kredytobiorców z tytułu odsetek skapitalizowanych. Ustawa określa też dodatkowe rozwiązania, które służą jako wsparcie kredytobiorców w bieżącej obsłudze zadłużenia kredytowego, oraz czasowo wprowadzone szczególne zasady spłaty umożliwiające szybsze i całkowite rozliczenie się kredytobiorców z zobowiązań wobec banku i budżetu państwa.

Ustawa umożliwia z jednej strony efektywną pomoc państwa dla zadłużonych, z drugiej natomiast skraca okres ponoszenia wydatków z tego tytułu przez budżet państwa i zapewnia dodatkowe wpływy do budżetu z tytułu przedterminowych spłat zadłużenia. Nie bez znaczenia jest również fakt, że określona ustawą możliwość całkowitego rozliczenia się z zaciągniętych zobowiązań kredytowych stwarza dodatkowo warunki do uzyskania przez kredytobiorcę prawa własności mieszkania. O skuteczności takiej formy wsparcia ze strony państwa świadczą ilość mieszkań, w stosunku do których skorzystano z preferencyjnych warunków spłaty zadłużenia, oraz wpływające do budżetu państwa kwoty z wpłat jednorazowych, które wynoszą odpowiednio: 13,6 tys. mieszkań i ponad 106,8 mln zł w 2010 r. oraz 8,3 tys. mieszkań i ponad 65,8 mln zł w 2011 r. Preferencyjne zasady, zgodnie z obowiązującą regulacją, tj. art. 10 ust. 1 pkt 5 oraz art. 11 ust. 6 ustawy, mogą być zastosowane w stosunku do spłat dokonanych do dnia 31 grudnia 2012 r. Procedowana obecnie rządowa nowelizacja zakłada wydłużenie do końca 2017 r. terminu, w jakim będzie możliwe skorzystanie z preferencyjnych warunków spłaty zadłużenia. W efekcie

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska

tych rozwiązań spodziewane jest kontynuowanie przez kredytobiorców przedterminowych spłat zadłużenia i wzrost bieżących wpływów budżetowych z tego tytułu, tym samym spadek liczby zadłużonych mieszkań, wobec których stosowana jest pomoc państwa, oraz wzrost liczby przekształceń własnościowych oddłużonych lokali mieszkalnych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych został przedstawiony przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana Piotra Stycznia w trakcie pierwszego czytania na wspólnym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych i Komisji Infrastruktury. W trakcie dyskusji zostało zadane pytanie niezwiązane bezpośrednio z przedłożonym projektem. W trakcie szczegółowego rozpatrywania poszczególnych zapisów projektu ustawy nie zostały zgłoszone żadne uwagi ani poprawki. Do całości projektu nie zgłoszono również żadnych uwag, wobec czego obie komisje przyjęły projekt ustawy. W związku z powyższym, w imieniu Komisji Finansów Publicznych i Komisji Infrastruktury, wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Sejm projektu ustawy zawartego w druku nr 779. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Rynasiewicza w celu przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Rynasiewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu zmiany ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Pani poseł Sibińska stwierdziła, konkludując, że połączone Komisje: Finansów Publicznych i Infrastruktury nie wniosły uwag do tego projektu. Wysoka Izba doskonale pamięta ożywioną dyskusję nad tym projektem kilka lat temu, kiedy w zasadzie te rozstrzygnięcia, które zostały zaproponowane przez

ówczesne Ministerstwo Infrastruktury, jak również część posłów, były przyjęte przez Wysoką Izbę. Te rozstrzygnięcia okazały się bardzo skuteczne. Pod koniec 2008 r. problem dotyczył 105 tys. mieszkań i do tego czasu, czyli do dnia dzisiejszego, z tych możliwości skorzystało ponad 40 tys. potencjalnie zainteresowanych właścicieli mieszkań. Skutecznie skorzystali oni z tych rozwiązań i z tych zapisów, które były przyjęte, tak jak powiedziałem, cztery lata temu. Uważamy, że wydłużenie okresu obowiązywania ustawy jest jak najbardziej słuszne, potrzebne i oczekiwane, bo oczywiście ci wszyscy, którzy korzystali z tak zwanego kredytu starego portfela, mieli dużo racji, wnosząc wtedy wiele uwag kierowanych do posłów, aby stworzyć rozwiązanie, które pozwoli im na spłatę zadłużenia – zadłużenia już historycznego, sięgającego jeszcze czasów PRL-u. Zawsze można mówić, że te ulgi mogłyby być większe, ale jak pokazują wyliczenia, które macie państwo w uzasadnieniu, z jednej strony są one neutralne dla budżetu, co jest też ważne i istotne, a z drugiej strony są korzystne dla tych osób, które są zadłużone. Najważniejsze jest to, że to rozwiązanie nie powoduje kolejnych trudności budżetowych, a dla nas, posłów, może niepotrzebnych dyskusji z ministrem finansów na temat tego, ile jeszcze środków finansowych musielibyśmy przeznaczyć na ten cel, natomiast daje korzyść kredytobiorcom i to jest zasadnicza kwestia. Ten problem, który był dosyć nabrzmiały kilka lat temu, jak gdyby w tej chwili poprzez to rozwiązanie jest akceptowalny.

Oczywiście są też i tacy, którzy uważają, że środki, jakie w szczególności z tego tytułu wpływają do PKO BP, które było głównym bankiem obsługującym te kredyty starego portfela, są może zbyt wysokie, ale, tak jak powiedziałem, z jednej strony rozwiązujemy problem, który jak gdyby jest problemem po trosze historycznym, z drugiej strony musimy też patrzeć na to, że to rozwiązanie ma być jasne, czytelne i identyczne dla wszystkich kredytobiorców, a nie tylko dla jednej czy drugiej określonej grupy, bo tu też mamy pewne różnice, jeśli chodzi o kredyty, które były przeznaczane na ten cel.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu klubu Platforma Obywatelska wnoszę o przyjęcie projektu ustawy zawartego w druku nr 779. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Szmit z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie

Posel Jerzy Szmit

projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Wysoka Izbo! Mówimy tak naprawdę o naprawianiu kosztów transformacji, bo zaległości, te ogromne kwoty, które narosły na początku lat 90. przy spłacie kredytów mieszkaniowych, wynikały z faktu, że jeśli chodzi o sposób, w jaki była przeprowadzana transformacja ustrojowa, nie wszystkie problemy, nie wszystkie sprawy zostały wówczas rozwiązane. Ale podjęto próbę, i na pewno w znacznym stopniu skuteczną, rozwiązania przynajmniej problemu ponad 100 tys. rodzin mieszkających w mieszkaniach, które budowały spółdzielnie mieszkaniowe.

Kredyty, o których tutaj mówimy, były zaciągane przez spółdzielnie mieszkaniowe. Nie zaciągali ich lokatorzy, jakby oni nie brali odpowiedzialności za nie, tylko, tak jak wówczas było to praktykowane, te zobowiązania obciążały spółdzielnie mieszkaniowe. Niestety okazało się, również w wyniku różnych zmian prawnych, że to bezpośrednio na lokatorów spadł ciężar spłaty tych kredytów. Przypomnę, że wysokości kredytów, które wówczas powinni spłacić i które zaczęli spłacać lokatorzy, były absurdalne i przekraczało to możliwości ludzi, którzy osiągają normalne dochody.

W związku z tym dobrze, że taka ustawa została przyjęta, dobrze, że została wprowadzona ta ulga w spłacie kredytów. Dzisiaj niewątpliwie są bardzo korzystne tego skutki, bo, tak jak mówił mój przedmówca, jeszcze nie większość, ale blisko połowa tych, którzy startowali do tych kredytów, to znaczy zaczęli je spłacać na nowych warunkach, spłaciła je ostatecznie i można powiedzieć, że ten problem został rozwiązany. Ale tu pojawia się kolejny problem. Trudno zakładać, że nawet w ciągu pięciu lat, na które jest planowane przedłużenie czasu obowiązywania ustawy, wszyscy... i pewnie można powiedzieć z dużym prawdopodobieństwem, że tysiące rodzin tych kredytów nie spłaca. Jest pytanie, w jaki sposób ten problem będziemy rozwiązywali. To jest pytanie do pana ministra: Czy jest jakiś pomysł dla tych, którzy niestety z różnych powodów nie będą mogli skorzystać ze spłacenia, ostatecznego spłacenia, i wykupu swoich mieszkań, bo przecież taka możliwość jest stwarzana, jeżeli ktoś spłaca regularnie z tym wsparciem?

Myślę, że o jeszcze jednej kwestii trzeba powiedzieć, mianowicie o tym, że w przypadku każdej tego typu ustawy jest pytanie o beneficjentów, o to, kto korzysta na tej ustawie. Niewątpliwie korzystają lokatorzy, korzystają te osoby, które mogą to spłacić na nieco lepszych warunkach, niż gdyby takiej ustawy nie było. Ale jest też duży beneficjent, o czym wspominał mój przedmówca, przede wszystkim bank PKO BP. Myślę, że on jest największym beneficjentem tej ustawy i odnosi z niej największe korzyści, bo budżet

państwa przyjął rolę tak naprawdę, można powiedzieć, tzw. pośrednika gwarantującego dzisiaj bankowi spłatę tych zaciągniętych wcześniej kredytów przez – to jest bardzo ważne – nie tych, którzy je wówczas zaciągali, zaś zaciągały je spółdzielnie mieszkaniowe, a spłacają lokatorzy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość poprze to rozwiązanie, poprze przedłużenie terminu obowiązywania ustawy przede wszystkim z powodu tego, że daje to szansę kolejnym tysiącom osób na rozwiązanie bardzo trudnego problemu, ale obawiam się, że pytania, z którymi zwracam się do pana ministra, niestety będą aktualne, o ile już dzisiaj ministerstwo nie przedstawi pomysłu, w jaki sposób tym osobom, które nie dokonają ostatecznej spłaty kredytu, będzie udzielone wsparcie. Bo jeżeli udzielamy wsparcia, to również tym osobom i powinien znaleźć się na to odpowiedni sposób. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Witold Klepacz z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Witold Klepacz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić opinię mojego klubu na temat sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Klub Ruch Palikota dostrzega zagrożenia, które spowodowałyby nieprzedłużenie okresu obowiązywania preferencyjnych spłat zadłużenia po 2012 r. Skutkowało to wygaśnięciem jednej z efektywnych form pomocy dla obciążonych zadłużeniem gospodarstw domowych i wpłynęłoby na wydłużenie okresu ponoszenia wydatków wymagalnych z tego tytułu przez budżet państwa, bez zapewnienia dodatkowych wpływów do budżetu z tytułu spłat jednorazowych. Brak działań powstrzymałby również proces przekształceń własnościowych dotyczących oddłużonych lokali mieszkalnych.

Propozycja przedłużenia obowiązywania preferencyjnych warunków spłaty zadłużenia do końca 2017 r. była już sygnalizowana na etapie prac nad nowelizacją ustawy przedłużającą termin spłat preferencyjnych do 2012 r. Mówię tutaj o ustawie z dnia 5 grudnia 2008 r., nad którą również miałem przyjemność pracować. Brana już w tamtym okresie pod uwagę kolejna możliwość nowelizacji przedłużającej

Posel Witold Klepacz

okres obowiązywania szczególnych preferencji była wynikiem pozytywnej oceny tego modelu wsparcia.

Klub Ruch Palikota dostrzega cały szereg pozytywnych skutków, które będą wynikiem przedłużenia terminu spłaty zaciągniętych zobowiązań do 2017 r. O tych pozytywnych skutkach szeroko mówiła pani poseł sprawozdawca. Ta ustawa oczywiście stwarza wielu tysiącom rodzin, które zamieszkują w zasobach spółdzielni mieszkaniowych, szansę na spłatę zadłużeń tych lokali.

Natomiast rzeczywiście dostrzegamy również problem osób, które nie będą w stanie do roku 2017, a więc do roku, do którego wydłużamy termin spłaty, dokonać tych spłat. Uważamy, że jest to problem, nad którym rząd powinien się pochylić i co do którego powinien też zaproponować rozwiązania, które będą obejmowały tę grupę osób, rodzin czy obywateli naszego państwa.

Klub Ruch Palikota udzieli poparcia omawianemu projektowi ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt odnieść się do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, druk nr 779.

Obowiązujące w systemie prawnym rozwiązania określają zasady, na jakich udzielana jest pomoc w spłacie długoterminowych kredytów zaciągniętych przez spółdzielnie mieszkaniowe do 31 maja 1992 r. Formy pomocy państwa obejmują, po pierwsze, przejściowy wykup ze środków budżetu państwa odsetek od kredytów mieszkaniowych, po drugie, umorzenie części zadłużenia kredytobiorców z tytułu przejściowego wykupienia odsetek od kredytów mieszkaniowych pod warunkiem dokonania spłaty zadłużenia na zasadach wynikających z art. 10 ust. 1, art. 10a i art. 11 ust. 6, po trzecie, wykup ze środków budżetu państwa części zadłużenia kredytobiorców z tytułu odsetek skapitalizowanych. Zmiany zawarte w art. 10

ust. 1 pkt 5 oraz art. 11 ust. 6 przewidują wydłużenie o kolejne pięć lat, to jest do końca 2017 r., terminu, w jakim kredytobiorca może dokonać całkowitej spłaty kredytu wraz z częścią skapitalizowanych i przejściowo wykupionych odsetek. Po spełnieniu tego warunku kredytobiorca uzyskuje możliwość złożenia wniosku o umorzenie pozostałej kwoty zadłużenia, a tym samym możliwość rozliczenia się z zaciągniętego kredytu. Po spełnieniu tych warunków kredytobiorcy przysługuje roszczenie o uzyskanie prawa własności do zajmowanego mieszkania. Efektem proponowanych rozwiązań będzie szybszy spadek liczby zadłużonych mieszkań, wzrost wpływów do budżetu i uporządkowanie sytuacji mieszkaniowej gospodarstw domowych.

Mając na uwadze uporządkowanie sytuacji mieszkaniowej wielu rodzin, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem przedłożonego sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury (druk nr 831). Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Leszek Aleksandrak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Leszek Aleksandrak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedłożyć nasze stanowisko co do ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Nowela ta jest bardzo krótka, ponieważ jej głównym celem i zadaniem jest przedłużenie okresu funkcjonowania obowiązującej ustawy o preferencyjnych zasadach spłat kredytów do 2017 r. Dotyczy tylko jednego elementu w odniesieniu do ustawy z dnia 1 stycznia 1996 r., która określa zasady, na jakich udzielana jest pomoc w spłacie długoterminowych kredytów zaciągniętych przez spółdzielnie mieszkaniowe – dotyczy zasad preferencyjnych, na jakich kredytobiorcy mogą uzyskać spłatę kredytu. Koleżanki i koledzy posłowie omówili tu dość szczegółowo te zasady, a ponieważ w całej ustawie są tylko dwa przepisy, trudno je tu bardziej szczegółowo omawiać. W związku z tym nie będę już mówił o elementach, o których była mowa, i o zagrożeniach. W zasadzie jedynym zagrożeniem, o którym mówiono, była kwestia tego, co się stanie po 2017 r. – czy można było przewidzieć to już teraz i przedłużyć okres obowią-

Posel Leszek Aleksandrak

zywania tej ustawy, tak żeby po kolejnych 5 latach znowu nie debatować nad dwoma przepisami przedłużającymi. Przecież nic by się nie stało, gdyby ta ustawa obejmowała 10 lat, a dawałaby wtedy kredytobiorcom większe gwarancje i możliwości zakończenia tych wszystkich procedur, które zostały rozpoczęte.

W związku z tym, że ustawa jest bardzo korzystna również dla spółdzielców, dla mieszkańców lokali spółdzielni mieszkaniowych i daje możliwości spłaty zaciągniętych kredytów, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze proponowane rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Bogucki, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Po już chyba 16 latach obowiązywania rozwiązań, które miały doprowadzić do tego, iż spółdzielcy, którzy popadli w zadłużenie w wyniku galopującej wtedy inflacji i nie byli w stanie poradzić sobie z obsługą tych kredytów, otrzymają pomoc państwa w postaci trzech omawianych tu już szeroko rozwiązań. Przez 16 lat to rozwiązanie nie doprowadziło jednak do rozwiązania istoty problemu i zastanawiające jest, dlaczego wraz z tym dokumentem nie otrzymujemy także pełnej analizy przyczyn tej sytuacji. Są bowiem, wydaje się, dwie możliwości: albo ta pomoc jest zbyt niska, niewystarczająca, niepozwalająca na to, aby ci, którzy mogliby skorzystać z wcześniejszej spłaty kredytów, z niej skorzystali, albo po prostu dotyczy to osób, których, niezależnie od tego, jak wysoka byłaby pomoc, i tak nie będzie na to stać. Przedłużanie obowiązywania tej ustawy nadal może nie rozwiązać tego problemu. Powinniśmy zacząć analizy, powinniśmy otrzymać od strony rządowej analizy dotyczące tego, z czego wynika to, że skuteczność działania tych przepisów jest tak niewielka. Powinniśmy zacząć też rozważać propozycje, które pozwolą na ostateczne rozwiązanie problemu zadłużenia, który ciągnie się już 16 lat. Po upływie kolejnych 5 lat, w momencie, kiedy ta ustawa po dzisiaj-

szych zmianach zakończyłaby swój byt, byłoby to już ponad 20 lat.

Trzeba pamiętać, że rzeczywistość sytuacja tych spółdzielni i spółdzielców była w tamtym okresie bardzo trudna, że ta ustawa miała w krótkim czasie, już wtedy pomóc w rozwiązaniu tych problemów. Niestety okazało się, że mimo iż termin obowiązywania tej ustawy był przedłużany już chyba trzykrotnie, problem nadal istnieje. Dlatego chciałbym zwrócić się do rządu – rozumiejąc i uznając, że przyjęcie tej ustawy w chwili obecnej jest koniecznością, nie możemy bowiem doprowadzić do tego, żeby 1 stycznia nawet tej pomocy nie było – z apelem o to, aby przeanalizował dotychczasowe skutki obowiązywania tej ustawy, aby przedstawił Wysokiej Izbie pełną analizę rozwiązań możliwych do wprowadzenia, które zakończyłyby problem kredytów mieszkaniowych. Nie wyobrażam sobie bowiem, żeby w momencie, w którym rząd proponuje nowy program mieszkaniowy, ciągle istniał jeszcze nierozwiązany problem z początku lat 90. Tak więc w imieniu klubu Solidarna Polska zwracam się z wnioskiem o to, abyśmy w krótkim czasie otrzymali taką informację.

Jeśli chodzi o ten projekt ustawy, oczywiście nie będziemy przeciwni temu rozwiązaniu, ponieważ wspomaga ono zarówno tych, których to dotyczy, tych, którzy nie byliby i nie są w stanie spłacić tamtych kredytów, jak i wspomaga spółdzielnie, którym nie byłoby łatwo poradzić sobie w wielu przypadkach z tego typu problemami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

To było ostatnie wystąpienie klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy, zanim zamknę listę, ktoś z pań posłanek bądź panów posłów chciałby się do niej dopisać?

Jeśli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsza a zarazem ostatnia głos zabierze pani posłanka Elżbieta Gapińska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam króciutkie pytanie. Myślę, że wszyscy tutaj, jak słyszeliśmy przed chwilą wystąpienia klubowe, tak samo jak i wystąpienie pani poseł sprawozdawcy komisji, nie mamy wątpliwości, że ta ustawa jest konieczna i przedłużenie jej obowiązywania jest bardzo istotne dla wielu mieszkańców spółdzielni mieszkaniowych. Ponieważ jednak wiemy, że przez 16 lat obowiązywania tej ustawy zaledwie 40% spółdzielców skorzystało z tego, żeby wykupić swoje mieszkania, wobec tego

Posel Elżbieta Gapińska

chciałabym zapytać o dwie kwestie. Po pierwsze, jak ministerstwo prognozuje, jaki procent skorzysta z tych rozwiązań w czasie następnych 5 lat obowiązywania tej ustawy? Po drugie, jakie rozwiązanie państwo widziecie po roku 2017? Co zrobić, żeby następne osoby mogły również skorzystać z dobrodziejstwa tej ustawy, a może z jakiegoś innego pomysłu? Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Leszek Aleksandrak: Przedłużyć.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Udzielam głosu podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej panu Piotrowi Styczniewi.

Bardzo proszę, panie ministrze, odnieść się do zadanego pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za zadanie tego pytania, bo rzeczywiście podczas prac nad projektem z przedłożenia rządowego na posiedzeniach połączonych komisji finansów i infrastruktury, w wyniku tego, że był pełen konsensus dotyczący przyjęcia rozwiązania zaproponowanego przez rząd, nie spędziliśmy zbyt wiele czasu na dyskusji na temat tego, co będzie dalej po roku 2017. Odpowiedź jest zawarta w treści ustawy.

Ustawa wyraźnie wskazuje, po pierwsze, że 31 grudnia 2017 r. kończy się w ogóle pomoc z budżetu państwa odnośnie do spłaty tych kredytów, po drugie, że na dzień 31 grudnia 2017 r. z budżetu państwa zostaną wydane jednorazowo środki na oddłużenie wszystkich tych spółdzielców, którzy przez okres spłaty określony w ustawie i w sposób określony w ustawie dokonywali skutecznie wymaganych wpłat do banku, a także częściowo do budżetu państwa, szczególnie przy jednorazowych spłatach.

Kwestia pomocy tym osobom, które z różnych powodów nie płaciły w należyty sposób kredytu, jest kwestią otwartą i sądzę, że dopiero kiedy ocenimy szanse budżetu państwa i szanse dotyczące uzdrowienia tej sytuacji, tak naprawdę będzie to dopiero w roku 2017, będziemy mogli zastanowić się nad tym, oceniając dwie rzeczy: skalę już dokonanych spłat jednorazowych i wielkość grupy, która zostanie na koniec tego okresu, a także wielkość zadłużenia, któ-

re będzie w niektórych przypadkach ciążyło w sposób znaczący na kredytobiorcach.

Chciałbym również państwu przypomnieć, korzystając z okazji i poszerzając jakby odpowiedź w stosunku do meritum zawartego w pytaniu, że kredytobiorcami są członkowie spółdzielni, którzy przecież są właścicielami spółdzielni, ich udziałowcami, i same spółdzielnie mieszkaniowe, które także otrzymały w stosownym czasie możliwość jednorazowej spłaty w imieniu członków całości zadłużenia ciążącego na spółdzielni, a przekładanego na członków w momencie, kiedy dokonywana jest spłata indywidualna. Ten mechanizm dzisiaj jest niewykorzystany. On mógłby przyspieszyć jednorazową spłatę dokonywaną w imieniu członków, następnie odzyskiwaną przez spółdzielnię już w innym trybie. Tym samym ten mechanizm mógłby uchronić członków przed konsekwencjami odsetkowymi, które ciążą na klasycznym kredycie, także na tym zaciągniętym w przeszłości.

Jeżeli chodzi o skalę i liczbę spłacanych kredytów, szanowni państwo, dotychczasowe szacunki wykazują, że startowaliśmy z poziomu niecałych 300 tys. zaciągniętych kredytów, czyli tej indywidualizacji na początku spłaty z pomocą budżetu państwa określonej w ustawie z 1995 r., a która zaczęła działać 1 stycznia 2006 r., a planujemy, że ostatecznie do jednorazowego oddłużenia zostanie ok. 36 tys. kredytobiorców. Dzisiaj mamy tę liczbę zbliżoną do 70 tys. To by oznaczało, pani poseł, że istotnie więcej osób dokonało jednorazowej spłaty niż 40%. Tu po prostu porównuje się szacunki z trochę innych okresów. Mamy znacznie dokładniejsze wyniki badań przeprowadzonych na podstawie danych z banku PKO BP.

Wysoki Sejmie! Pani Marszałek! Ostatnia kwestia. Pozwolę sobie odnieść się do tezy, która mówi, że rząd tworzy nowy program, a jednocześnie nie uporał się z problemem dotyczącym starych kredytów. Szanowni państwo, gdybyśmy nie mieli tego problemu, moglibyśmy tworzyć dużo więcej znacznie lepszych i z większym wysiłkiem budżetu państwa programów mieszkaniowych. To właśnie historia wiąże budżet państwa w taki sposób, że w dużej części uniemożliwia przeznaczanie środków z budżetu państwa w sposób wyważony, właściwy dla działania w zakresie mieszkalnictwa, na nowe programy pomocowe w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego. Przypomnę, że oprócz starych kredytów mieszkaniowych mamy jeszcze niecałe 1300 tys. starych książeczek mieszkaniowych, z którymi corocznie musimy się mierzyć, także jeśli chodzi o wysiłek budżetowy.

Szanowni państwo, dziękuję za wszystkie głosy, wszystkie wypowiedzi, które padły jako pozytywne oceny dotyczące przedłożenia rządowego. Zapewniam także, że po przyjęciu tej ustawy nadal będziemy przyglądać się biegowi wydarzeń związanych ze spłatą starych kredytów i szacować ewentualne działania państwa w zakresie pomocy tym kredytobiorcom, którzy takiej pomocy powinni oczekiwać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy na zakończenie dyskusji pani sprawozdawczyni chce zabrać głos?

Nie chce zabrać głosu.

W związku z tym na tym zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 27 do godz. 11 min 33)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami (druki nr 496 i 789).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Józefa Rackiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej mam zaszczyt przedłożyć sprawozdanie o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, druk nr 496.

19 maja 2011 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 216 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie, w jakim pomija art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości jako podstawę nabycia na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości, do której stosuje się odpowiednio przepisy rozdz. 6 działu III ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 oraz art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zdaniem trybunału pominięcie art. 47 ust. 1 w art. 216 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami powoduje, że prawa ubiegania się o zwrot wywłaszczonej nieruchomości pozbawieni są ci, od których Skarb Państwa nabył w formie dobrowolnej umowy, o której mowa w art. 6 ustawy z 12 marca 1958 r., nieruchomość, o której wywłaszczenie się ubiegał, jeżeli w akcie notarialnym przenoszącym własność nieruchomości został wskazany art. 47 ust. 1, a nie art. 6 ustawy z 12 marca 1958 r. Natomiast prawo ubiegania się

o zwrot wywłaszczonej nieruchomości posiadają ci, od których Skarb Państwa nabył nieruchomość w formie dobrowolnej umowy, gdy w akcie notarialnym wskazano jako podstawę prawną art. 6 ustawy z 12 marca 1958 r.

W art. 6 ustawy z 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości określone zostały procedury wywłaszczenia, zaś art. 47 ust. 1 określał tylko cel wywłaszczenia. Akty notarialne z błędną podstawą prawną z lat poprzednich można wyeliminować z życia publicznego, wprowadzając poprawkę do art. 216 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami, dodając – jako kolejną – osobną podstawę wywłaszczenia, uzasadniającą żądanie przez byłego właściciela zwrotu wywłaszczonej nieruchomości – tj. art. 47 ust. 1 – jeżeli stała się ona zbędna na cel określony w decyzji o wywłaszczeniu.

20 maja 2012 r. Senat podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy. Komisja Infrastruktury oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po pierwszym czytaniu powołały podkomisję, która przedłożyła sprawozdanie ww. komisjom. Przed ostatecznym zajęciem stanowiska podkomisja wystąpiła do przewodniczącego Konwentu Marszałków Województw RP, prezesa Związku Województw RP, przewodniczącego Federacji Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP, prezesa Zarządu Związku Powiatów Polskich, przewodniczącego Związku Gmin Wiejskich RP, prezesa unii metropolitalnej, prezesa Związku Miast Polskich, prezesa Unii Miasteczek Polskich o opinie o przedłożonym przez Senat projekcie ustawy. Na ww. wystąpienie nie było żadnej odpowiedzi, trzeba jednak podkreślić, że wcześniej wpłynęły trzy opinie o przedłożonym projekcie, odnoszące się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Opinie te znane były już na etapie pierwszego czytania. Śląski Związek Gmin i Powiatów wniósł o wprowadzenie zmian polegających na określeniu granicznego terminu, np. 20 lat, w którym były właściciel mógłby się ubiegać o zwrot wywłaszczonej nieruchomości. Departament mienia i inwestycji województwa lubelskiego wyraża negatywną opinię co do zaproponowanych zmian ze względu na możliwość wystąpienia negatywnych skutków po stronie samorządowych osób prawnych. Jednocześnie wskazuje, iż projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego nie wnosi uwag merytorycznych, bo przepisy stanowią wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Trzeba zaznaczyć, że przedłożony projekt nie wykracza ponad to, na co zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny.

W imieniu Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej rekomenduję Sejmowi przyjęcie przedłożonego sprawozdania. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Huskowski.

Jest pan poseł?

Nie. To na razie nie zabierze.

Ale za to jest pan poseł Sasin, w związku z tym bardzo proszę o zabranie głosu, by zaprezentować nam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Sasin:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, pragnę poinformować Wysoką Izbę, iż klub Prawa i Sprawiedliwości nie wnosi zastrzeżeń do tych regulacji przedłożonej ustawy, które są wprost wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 maja 2011 r., w którym trybunał uznał niezgodność z konstytucją zróżnicowania osób, które zostały pozbawione nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa.

Te osoby, które zostały wyłączone na podstawie art. 6 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wyłączenia nieruchomości, mają bowiem prawo do żądania zwrotu od Skarbu Państwa nieruchomości, która została przejęta na określony cel i cel ten nie został zrealizowany, a te osoby, które zostały pozbawione nieruchomości na podstawie art. 47 ust. 1 tej ustawy, prawa do żądania zwrotu nieruchomości nie mają. Zaproponowana nowelizacja jest zrównaniem praw tych osób i to nie budzi żadnych wątpliwości. Jednocześnie jednak autorzy projektu ustawy zaproponowali w pkt 2 art. 1 przedłożonego projektu poszerzenie zakresu podmiotów, od których można żądać zwrotu nieruchomości, o gminy. Chodzi o te nieruchomości, które po 1990 r. zostały wyłączone na rzecz gmin, a stały się zbędne ze względu na cel wyłączenia. Kwestia ta, należy zauważyć, nie była przedmiotem orzecznictwa i tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny tą sprawą się po prostu nie zajmował, natomiast autorzy nowelizacji jakby postanowili wyjść tutaj trochę do przodu i twierdząc, że kierują się zasadą równości, zaproponowali, by żądać zwrotu nieruchomości można było nie tylko od Skarbu Państwa, ale także od gmin.

Muszę powiedzieć, że to budzi nasze duże wątpliwości. Zresztą tu poseł sprawozdawca jakby nie odniósł się do tego tematu, mówiąc, że ustawa tylko i wyłącznie odnosi się do wykonania wyroku Trybu-

nału Konstytucyjnego. Ona w tym zakresie idzie znacznie dalej i w naszym odczuciu istnieje możliwość wystąpienia po stronie gmin tych niekorzystnych skutków w postaci możliwości uszczuplenia ich majątku oraz naruszenia trwałości posiadania nieruchomości, których dotyczy przedkładana propozycja. Nie kwestionujemy tego, że, być może, rozwiązania zaproponowane przez Senat mogą być w jakiś sposób uzasadnione – niemniej nie zwalnia nas to, Wysokiej Izby, od obowiązku dokonania szczegółowych analiz i uzyskania opinii zainteresowanych podmiotów. Muszę stwierdzić, że takie analizy, szczególnie dotyczące zakresu możliwej skali zwrotu nieruchomości przez gminy, nie zostały wykonane. Dzisiaj Wysoka Izba nie jest w stanie określić, jakiego zakresu gmin będzie ta regulacja dotyczyła i jakie straty majątkowe gminy mogą w związku z tym przepisem ponieść. Dodatkowo brak jest opinii gmin dotyczących wprowadzenia tego przepisu. Co prawda pan poseł sprawozdawca mówił, że komisja zwracała się do związków reprezentujących gminy o przedstawienie takich opinii, niemniej jednak tych opinii nie posiadamy. Myślę, że istnieją inne skuteczne możliwości uzyskania ich.

W naszym odczuciu dzisiaj, na tym etapie prac legislacyjnych wprowadzenie tego przepisu, uchwalenie go jest zdecydowanie przedwczesne, bo będziemy działać w ciemno. Prawo nie może być stanowione w ciemno, bez określenia, przybliżenia przynajmniej, jakie skutki dla gmin przyniesie wprowadzenie takiej regulacji.

W związku z tym, pani marszałek, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwość wnoszę, aby dokonać poprawki w projekcie ustawy poprzez skreślenie pkt 2 w art. 1. W ten sposób ten projekt ustawy będzie rzeczywiście dotyczył tylko wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, co, jak mówię, jest rzeczą niesporną. Natomiast regulacje dotyczące rozszerzenia kręgu podmiotów, od których można żądać zwrotu nieruchomości wyłączonych, powinny być ewentualnie w jakiś sposób dalej procedowane w innym akcie prawnym i ewentualnie przedłożone Wysokiej Izbie do uchwalenia dopiero po dokonaniu właśnie tych analiz, o których mówiłem, oraz po uzyskaniu stosownych opinii. Przekazuję poprawkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Witold Klepacz z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Klepacz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam

Posel Witold Klepacz

zaszczyt przedstawić opinię mojego klubu wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Aktualnie trwa dyskusja na temat senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami. Najważniejsze w tym projekcie jest to, że wykonuje on wyrok Trybunału Konstytucyjnego, a więc zmiany w nim proponowane są konieczne. Możemy jedynie debatować nad drobnymi kwestiami mającymi związek z tym projektem, ale jego istota musi zostać zachowana. Trybunał stwierdził bowiem niezgodność art. 216 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie, w jakim pomija art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości jako podstawę nabycia na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości, do której stosuje się odpowiednio przepisy rozdz. 6 działu III ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami z art. 64 ust. 1 oraz z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 konstytucji.

Projekt ustawy precyzuje ważne kwestie. Jego przyjęcie oznacza, że w przypadku zmiany przeznaczenia nieruchomości wywłaszczonych na podstawie art. 47 ust. 1 ustawy z 1958 r. były właściciel bądź jego spadkobierca mogą żądać jej zwrotu. Jednak warunkiem zwrotu nieruchomości jest zwrot przez poprzedniego właściciela lub przez jego spadkobiercę odszkodowania lub nieruchomości zamiennej.

Projekt tej ustawy był szeroko konsultowany oraz poddany licznym analizom prawnym. Opinie na temat jego nowelizacji są pozytywne. Wobec powyższego jako reprezentant klubu Ruch Palikota stwierdzam, iż projekt tej ustawy, jako że uzyskał pomyślną opinię również odpowiednich komisji sejmowych, w tym Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, które ponadto wnioskuje o jego uchwalenie, zostanie również poparty przez klub Ruch Palikota. Tym bardziej że rozszerzenie podstaw prawnych uprawniających do zwrotu wywłaszczonych nieruchomości wydaje się słuszne, ponieważ likwiduje nierówność w traktowaniu poszczególnych podmiotów, których własność stała się przedmiotem wywłaszczenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stron-

nictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali za przyjęciem projektu ustawy zgodnie z opinią zawartą w sprawozdaniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, doręczonego posłom w druku nr 789.

Komisje poparły projekt ustawy, która jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W ubiegłym roku, dokładnie 19 maja 2011 r., trybunał stwierdził niezgodność art. 216 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie, w jakim pomija art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości jako podstawę nabycia na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości, do której stosuje się odpowiednio przepisy rozdz. 6 działu III ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – z art. 64 ust. 1 oraz z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 konstytucji.

Argumenty konstytucyjne zawsze działają odpowiednio skutecznie na nasz klub parlamentarny. Oczywiście trudno dyskutować z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, tym bardziej że ma na celu zrównanie uprawnień właścicieli czy spadkobierców właścicieli nieruchomości, które zostały wywłaszczone na rzecz Skarbu Państwa. W tym przypadku miało miejsce nierównoprawne traktowanie osób, które mogą się starać o odzyskanie swoich nieruchomości, o ile cel określony w decyzji o wywłaszczeniu nie został zrealizowany. Naszych wątpliwości nie budzi realizacja tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w stosunku do przejęcia przez Skarb Państwa, uwzględnienie tej części orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, natomiast Senat poszedł dalej w swojej nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami i rozszerzył obowiązek naprawienia krzywdy na majątek gmin. W związku z tym powstaje pytanie, jaki zasięg ewentualnie może mieć ta operacja wyrównywania strat związanych z wywłaszczeniem na cele publiczne. Żeby głosować z czystym sumieniem za poszerzoną przez Senat interpretacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego, chcielibyśmy wiedzieć, wyso-

Posel Zbyszek Zaborowski

ki rządzie, jaką skalę może osiągnąć operacja odzyskiwania majątku przez byłych właścicieli w związku z omawianą dzisiaj nowelizacją.

Myślę, że w sytuacji napiętych budżetów gmin i budżetu państwa warto pozyskać taką informację. Ona należy się obywatelom, podatnikom. Oczywiście sprawiedliwości powinno się stać zadość. Oczekujemy pełnej informacji rządu i wtedy zajmiemy ostateczne stanowisko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Żaczek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Żaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Solidarna Polska wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 maja 2011 r. dotyczącego ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Trybunał stwierdził niezgodność art. 216 ust. 1 ustawy w zakresie, w jakim pomija art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca z 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości jako podstawę nabycia na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości. W przepisie tym pominięto kolejną podstawę wywłaszczenia uzasadniającą żądanie przez byłego właściciela zwrotu wywłaszczonej nieruchomości, jeżeli stała się ona zbędna na cel określony w decyzji o wywłaszczeniu, czyli chodzi właśnie o art. 47.

Art. 216 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami przyznaje prawo do żądania zwrotu właścicielom pozbawionym nieruchomości na podstawie art. 6 ustawy z 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, a nie przyznaje tego prawa osobom pozbawionym nieruchomości na podstawie art. 47 tej ustawy. Pominięcie art. 47 ust. 1 w art. 216 ustawy powoduje, że nie mają prawa ubiegania się o zwrot wywłaszczonej nieruchomości ci, od których Skarb Państwa nabył w formie dobrowolnej umowy, o której mowa w art. 6 ustawy z 1958 r., nieruchomość, o której wywłaszczenie się ubiegał, jeśli w akcie notarialnym przenoszącym własność nieruchomości został wskazany art. 47, a nie art. 6. Natomiast prawo ubiegania się o zwrot wywłaszczonej nieruchomości mają ci, od których Skarb Państwa nabył nieruchomość w formie

dobrowolnej umowy, w przypadku gdy w akcie notarialnym wskazano jako podstawę prawną art. 6. Celem nowelizacji jest naprawienie tej sytuacji i dodanie jako przesłanki uzasadniającej żądanie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości, obok art. 6, art. 47 ust. 1 ustawy z 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości. Proponuje się także dopisanie w tym ustępie fragmentu przewidującego, że odzyskanie nieruchomości może mieć miejsce nie tylko od Skarbu Państwa, lecz również od gmin. I to budzi pewne wątpliwości. O wątpliwościach tych mówili moi przedmówcy. Klub Solidarna Polska poprze zgłoszoną poprawkę, a ostateczne stanowisko wobec ustawy przedstawimy w głosowaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Huskowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Huskowski:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt odnieść się w imieniu klubu Platforma Obywatelska do projektu ustawy o zmianie ustawy o nieruchomościach z 1997 r., z późniejszymi zmianami. Projekt zawarty jest w druku nr 496. Ustawa przygotowana jest przez Senat i stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2011 r. Trybunał w swoim wyroku uznał za niezgodne z konstytucją pominięcie jednej z podstaw do rekompensat: art. 47 ust. 1 ustawy z marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości. W tej sytuacji wydaje się jasne – co zauważył Senat i przygotował – że należy poszerzyć o art. 47 ust. 1 treść art. 216 ust. 1 ustawy o nieruchomościach po to, by wyrównać szanse, wyrównać poniekąd krzywdy, umożliwić wyrównanie krzywd tym, którzy zostali wywłaszczeni na podstawie art. 47 ust. 1 ustawy z 1958 r., a dotychczas, przy interpretacji przyjętej w sądach, nie mogli skorzystać z nieruchomości zamiennej, odszkodowania, rekompensaty.

Klub Platforma Obywatelska pozytywnie odnosi się do omawianego projektu ustawy i będzie głosował za. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe. Przystępujemy do pytań.

Zanim zamknę listę, chcę zapytać, czy ktoś jeszcze chciałby zapisać się do głosu w tym punkcie porządku dziennego.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Jeśli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Leszek Aleksandrzak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Leszek Aleksandrzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panie Posłowie! Oczywiście nie kwestionuję tej regulacji, ponieważ jest ona wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jednak w związku z tym, że w sposób zasadniczy poszerza ona ten wyrok, mam pytanie: Czy była przeprowadzona analiza dotycząca zakresu czy też ilości spraw, które mogą się toczyć i dotyczyć gmin, i w tym przypadku znaczących jednak kosztów, bo nie znam skali? Czy ministerstwo przeprowadzało taką analizę? W ilu gminach ta sytuacja może mieć miejsce, jakie koszty mogą ponosić gminy z tego tytułu? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Pośród tych wszystkich opinii nie widzę opinii związku miast i związku gmin, których ta ustawa dotyczy. Wobec tego mam pytanie, czy były prowadzone konsultacje z podmiotami, które mają uzgadniać pewne sprawy w imieniu samorządów. Czy były dokonywane takie uzgodnienia i czy są pozytywne opinie tych dwóch samorządów: Związku Miast Polskich i związku gmin? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wątpliwości podobne do przedstawionych przez kolegę z klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Chciałabym to poszerzyć. Otóż dlaczego w sprawie, która dotyczy głównie gmin, mamy opinie województw: lubelskiego, mazowieckiego, śląskiego? Trudno się dziwić, że województwa, jak to wyraziły województwa opolskie, małopolskie, zachodniopomorskie czy podkarpackie, popierają tę inicjatywę ustawodawczą i nie wnoszą do niej żadnych uwag, skoro to przede wszystkim gmin i gminnych osób prawnych będą dotyczyć niekorzystne skutki ustawy, nad którą dzisiaj dyskutujemy. To będzie uszczuplenie majątku, naruszenie

trwałości posiadania nieruchomości przejętych na rzecz Skarbu Państwa na podstawie wzmiankowanego tu przepisu art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r., bo często Skarb Państwa w momencie komunalizacji przekazywał gminom, gminy – swoim samorządowym osobom prawnym. I jeśli widzimy, jaka jest w tej chwili sytuacja w samorządach gminnych, kiedy z największym trudem dopinają budżety, podnoszą opłaty celem pozyskania dochodów do budżetu – wójt, burmistrz z własnej i nieprzymuszonej woli, jak nie ma miecza nad głową w postaci niedomknięcia budżetu i nadmiernego deficytu i problemów związanych z tymi sprawami, nie podniesienie swoim wyborcom opłat ponad rozsądną miarę – skoro gminy to robią, to znaczy, że są dociśnięte do ściany. A więc mam krótkie i zwięzłe pytanie: Czy zasięgnięto opinii Związku Miast Polskich, Unii Miasteczek Polskich, Unii Metropolii Polskich, czyli tych korporacji samorządowych, które grupują w sensie prawnym samorzady gminne? To jest najważniejsza sprawa. *(Dzwonek)*

Na marginesie – pani marszałek pozwoli – jeszcze jedna sprawa. Trochę dziwię się takiemu ambiwalentnemu stosunkowi koalicji do prawa własności, bo z jednej strony lansujecie takie rozwiązania, które w oczywisty sposób naruszają, podważają prawo własności, jak zawarte w druku nr 760, który dzisiaj został zdjęty z porządku obrad, a z drugiej strony wychodzicie państwo poza orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, podając jako pretekst właśnie szacunek dla prawa własności. Trochę więcej spójności w działaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana Piotra Stycznia, aby odpowiedział na zadane pytania.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trudno jest mi udzielić odpowiedzi z pełnym spokojem, w szczególności wtedy, gdy padają zdania i pytania w sprawie, która powinna być realizowana z wyczerpaniem w całości zasady sprawiedliwości wobec każdego obywatela, który został dotknięty procedurą wywłaszczenia ze swojej nieruchomości w celu zrealizowania celu publicznego czy to przez państwo, czy przez samorząd

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń

terytorialny, gminę. Oznaczałoby to, gdyby podejść do tez zawartych w pytaniach, zróżnicowanie obywateli w Polsce, bo rzeczywiście Trybunał Konstytucyjny swoim orzeczeniem, naganą konstytucyjną – tak ją określam na roboczo – dotknął przede wszystkim tych, którzy zostali wywłaszczeni przez państwo, ale ta sama procedura, te same skutki dotyczą także nieruchomości, w stosunku do których wywłaszczenia dokonywały gminy. Szanowni państwo, rząd w całości w projekcie stanowiska popiera przedłożenie senackie i oczywiście zdanie wyrażone dzisiaj przez posła sprawozdawcę.

Przejdę teraz do szczegółów. Po pierwsze, zwróciliśmy się dwukrotnie do Związku Miast Polskich o udzielenie informacji o nieruchomościach gminnych w związku z pracami legislacyjnymi nad zmianą przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Takiej odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Drugie pismo było monitem zmierzającym do pozyskania odpowiedniej opinii dotyczącej tekstu ustawy w kształcie, który oczywiście był rozszerzony przez Senat. W trakcie dokonywania przez rząd oceny prac senackich, a następnie sejmowych podejmowaliśmy wysiłki, aby przyspieszyć prace związane z uzyskaniem pozytywnych opinii czy w ogóle opinii do stanowiska rządu wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, druk nr 496. 24 września 2012 r. skierowaliśmy projekt stanowiska do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Chciałbym wnioskodawcom poprawki przedłożyć komunikat, z którego wynika, że Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego nie wniosła uwag do stanowiska rządu. Innymi słowy, to właśnie ten organ, który jednoznacznie przesądza o słuszności lub też o powstaniu zastrzeżeń, także wobec przedłożeń rządowych, a także tych działań, które wiążą się bezpośrednio z działaniem Senatu lub Sejmu, decyduje o odniesieniu do konkretnej materii i przyjęciu tego odniesienia w dalszych pracach parlamentarnych.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą liczby zdarzeń, bo mają one charakter gospodarczy, chciałbym powiedzieć, proszę państwa, że procedura wywłaszczeniowa ma także charakter gospodarczy, bo ingeruje w swobodę dysponowania prawem własności tych, którzy posiadają nieruchomość, w celach słusznych, bo w celach wymienionych w ustawie o gospodarce nieruchomościami jako cele publiczne, ale jednak jest to ingerencja w rynek. Zdarzenia gospodarcze, które polegają na zwrocie nieruchomości, która, w cudzoślowie, nie przydaje się, bo tak należy to rozumieć, władzy publicznej, bo nie jest na niej zrealizowany cel publiczny, opierają się przy zwrocie na zasadzie wynikającej z ustawy o gospodarce nieruchomościami, czyli mowa o zwrocie odszkodowania, i to w zwaloryzowanej kwocie. Czyli nie możemy mówić, że gmi-

na traci na tym, że poniesie koszt takiego przedsięwzięcia, które zresztą nie stało się ostatecznie faktem, bo nie został zrealizowany cel publiczny, ponieważ otrzyma zwrot wypłaconego odszkodowania, i to w zwaloryzowanej wysokości. Gmina oczywiście ponosi w tym momencie koszty procedury administracyjnej związanej z wywłaszczeniem i to jest jakby oczywiste.

Szanowni Państwo! Jeżeli podejmiemy do problematyki relacji między władzą publiczną, samorządami gminnymi i państwem a obywatelami, którzy są wywłaszczani z nieruchomości, które są ich własnością, czy też byli wywłaszczani w przeszłości, to chcę powiedzieć, że od kiedy weszła w życie ustawa o gospodarce nieruchomościami obowiązek zwrotu tych nieruchomości przez gminę także dzisiaj istnieje. Mówimy o przypadkach sprzed okresu obowiązywania ustawy o gospodarce nieruchomościami. W związku z tym rząd w projekcie stanowiska – stanowisko jeszcze nie zostało przez rząd przyjęte, dlatego mówię o projekcie – podtrzymuje pozytywną opinię dotyczącą problematyki zawartej w rozwiązaniu zaproponowanym przez Senat i pozytywnie zaopiniowanym przez Komisję Infrastruktury. Pani marszałek, dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy na zakończenie dyskusji pragnie zabrać głos sprawozdawca komisji pan poseł Józef Racki?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałbym odnieść się do wystąpień. To właśnie na wniosek pani poseł Paluch wystąpiliśmy do Konwentu Marszałków Województw RP, Związku Województw RP, Związku Powiatów Polskich, Związku Gmin Wiejskich RP, Unii Metropolii Polskich, Związku Miast Polskich i Unii Miasteczek Polskich. W związku z tym wystąpieniem nie wpłynęła żadna opinia dotycząca projektu ustawy.

Chciałbym zatrzymać się przy art. 2. Proszę państwa, chodzi o rok 1958, kiedy nie istniały samorzady w takiej formie, jak teraz. Wszystko to, co robią samorzady, jest czynione w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa. Wtedy ustawa działająca w zakresie wywłaszczania nieruchomości wywłaszczała je na rzecz Skarbu Państwa. W ramach początku odnowy państwa Sejm przyjmuje ustawę komunalizacyjną. To, co zostało wywłaszczone na cel publiczny, w niektórych przypadkach zostaje skomunalizowane na rzecz gminy. Jako obywatel, który dostrzegł, że moja nieruchomość wywłaszczona na cel publiczny nie jest skonsumowana tak, jak powinna być, zwracam się do samorządu, bo tę nieruchomość otrzymał już sa-

Poseł Józef Racki

morząd, a nie Skarb Państwa, o zwrot tej nieruchomości. Dlatego uważam, że zapis art. 1 ust. 2 jest słuszny. Nie żądam od Skarbu Państwa innej nieruchomości, tylko chciałbym odzyskać tę, która została wywłaszczona na cel publiczny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 09
do godz. 12 min 19)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą (druki nr 382 i 790).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą. Projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 382, natomiast sprawozdanie – w druku sejmowym nr 790.

Wysoka Izbo! Przypomnę, że projektowana ustawa jest reakcją na sytuację tysięcy osób prowadzących działalność pozarolniczą, które posiadają zobowiązania wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu niezapłaconych składek na własne ubezpieczenie społeczne powstałe w okresie od dnia 1 stycznia 1999 r. do dnia 28 lutego 2009 r.

Wysoka Izbo! Sejm na 15. posiedzeniu w dniu 23 maja 2012 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu jego rozpatrzenia. Komisja natomiast 13 czerwca br. skierowała projekt do dalszych prac w stałej podkomisji do spraw rynku pracy. Podkomisja zajmowała się dwuetapowo przedmiotowym projektem. Pierwszy etap odbył się podczas dwóch posiedzeń komisji stałej, dnia 27 czerwca oraz 24 lipca br. 26 lipca 2012 r. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęła sprawozdanie z prac podkomisji zawarte w druku sejmowym nr 626, kierując jednocześnie do marszałka Sejmu wniosek w sprawie notyfikacji powyższego projektu. Także do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zwróciliśmy się ponownie o opinię w sprawie możliwości dalszego postępowania.

Prace nad projektem miały charakter precedensowy, ponieważ ze względu na zasygnalizowane i uzasadnione wątpliwości co do ewentualnego traktowania umorzenia przedmiotowych należności jako pomocy publicznej na posiedzeniu w dniu 25 września 2012 r. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny podjęła uchwałę o anulowaniu sprawozdania zawartego w druku nr 626. Projekt został wówczas ponownie skierowany do dalszych prac w podkomisji stałej do spraw rynku pracy. Podkomisja spotkała się dwukrotnie: 26 i 27 września. Sprawozdanie z ostatnich prac podkomisji zostało rozpatrzone i przyjęte na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dnia 10 października.

By jak najbardziej czytelnie przedstawić wprowadzone do projektu zmiany, będę omawiała poprawki, przestrzegając ich numeracji.

W związku z tym, że ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych posługuje się pojęciem nieopłaconych składek, w całym projekcie ustawy, między innymi w tytule, wyraz „niezapłacony” zastąpiono wyrazem „nieopłacony”. Uwzględniając pierwszą poprawkę, tytuł projektu skrócono i przyjęto następującą propozycję: „Ustawa o umorzeniu należności powstałych z tytułu nieopłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność”.

W toku prac podkomisji zdecydowano o podziale beneficjentów na dwie grupy: prowadzących działalność gospodarczą oraz nieprowadzących działalności gospodarczej. Z danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika bowiem, że około 50% potencjalnych beneficjentów umorzeń zaprzestało prowadzenia działalności gospodarczej przed dniem 1 września 2012 r., tym samym nie podlega ustawie o pomocy publicznej. To oznacza, że przewidziana w projekcie tak zwana abolicja nie będzie stanowiła pomocy publicznej dla tych osób. Poprawki wprowadzone do art. 1 w ust. 1 konsumują propozycję podziału zakresu przedmiotowego ustawy, podziału jej beneficjentów na dwie grupy.

Nowy zapis ust. 3 w art. 1 umożliwi złożenie wniosków o umorzenie należności także byłym wspólnikom między innymi spółki jawnej, komandytowej oraz jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, ale tylko w przypadku gdy spółki te rozliczały

Poseł Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka

składki za okres do 28 lutego 2009 r. również za współników i zakończyły prowadzenie działalności, a na ich kontach powstały zaległości z tytułu składek należnych za współników.

W toku procedowania nad projektem zaproponowano, żeby okres składania wniosków wydłużyć do 24 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Do 12 miesięcy przedłużony został zaś termin składania wniosków dla osób, którym decyzje z ZUS o podleganiu obowiązkowym ubezpieczeniu społecznym lub decyzje o wysokości zadłużenia z tytułu składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne zostaną wydane po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy. Doprecyzowany został również ustęp, którego zapis umożliwia umorzenie należności, których spłata została rozłożona na raty. Brzmienie ust. 8 w art. 1 projektu uzupełniono tak, aby uniknąć wątpliwości, czy postępowanie w sprawie ustalenia obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności powinno być wszczęte wyłącznie przed datą złożenia wniosku, czy też i po dacie jego złożenia. Poprawka zapewni tym samym równe traktowanie wnioskodawców, bez względu na okres, w którym zostało wszczęte postępowanie. Wyróżniono także warunki umorzenia należności, to jest między innymi nieposiadanie na dzień wydania decyzji niepodlegających umorzeniu składek. Nowe brzmienie na pewno pozwoli na czytelniejsze rozróżnienie przepisów.

Zmiana brzmienia ust. 12 w art. 1, w którym mowa o zawieszeniu postępowania egzekucyjnego, ma charakter techniczny i pozwoli jednoznacznie uniknąć kolizji między dwoma ustawami, to jest Kodeksem postępowania cywilnego i przedmiotową ustawą.

Istotną poprawką jest skreślenie art. 2 pierwotnego projektu, który odnosił się do grupy przedsiębiorców wyłączonych z możliwości uzyskania umorzenia należności wobec ZUS. Z danych przedstawionych na posiedzeniu przez zakład wynika, że grupa ta jest bardzo nieliczna. Tak nieliczna, że uznano zapis art. 2 za nieuzasadniony, to jest artykuł miałby zastosowanie do mniej więcej 200 osób.

W toku procedowania omówiliśmy też problem dziedziczenia zobowiązań z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne oraz kwestię opodatkowania umorzonych należności. Opinię w tej sprawie przedstawili przedstawiciele Ministerstwa Finansów. Mając na względzie osoby, które zostały obciążone zobowiązaniami z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia za okres od 1 stycznia 1999 r. do 28 lutego 2009 r., to jest następców prawnych, dłużników spadkowych, małżonków odpowiadających z majątku wspólnego, objęto ich również dobrodziejstwami ustawy. Osobom tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję o odpowiedzialności w zakresie wspomnianych zobowiązań, umożliwiono składanie wniosku o umorzenie. Tym samym nowe brzmienie art. 2 poszerza krąg osób objętych tzw. ustawą abolicyjną.

Z danych zakładu wynika, że będzie on miał zastosowanie do ok. 5 tys. dodatkowych osób.

W myśl art. 3 przychody z tytułu umorzenia należności, o których mowa w art. 1 ust. 1 i 6, nie stanowią przychodu w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zapis art. 3 pozwoli uniknąć wątpliwości w tej materii oraz wykluczy stosowanie interpretacji rozszerzającej. Krótko mówiąc, zapis zwalnia od podatku dochodowego kwoty umorzonych należności wynikające z niniejszej ustawy.

W toku prac podkomisji projekt ustawy rozszerzono o art. 4. Jego zapisy pełnią charakter informacyjny, mają za zadanie ułatwić rozumienie rozwiązań ustawy. Nie mają one charakteru normy prawnej, ale są absolutnie potrzebne i prawidłowe, wyjaśniają bowiem między innymi, że umorzone składki nie zostaną uwzględnione przy ustalaniu emerytur i rent z ubezpieczeń społecznych. Osoby, które zdecydują się na skorzystanie z umorzenia składek, muszą spodziewać się, że w związku z tym skróci się ich staż ubezpieczeniowy.

Natomiast art. 5 sprawozdania odnosi się od ust. 1 art. 1, to jest podziału beneficjentów. Mając na uwadze gwarancję uzyskania pewności prawnej dla drugiej grupy, czyli prowadzącej działalność, postanowiono dokonać notyfikacji przedmiotowego projektu. Dla tej grupy wprowadzono klauzulę zawieszającą. W tym przypadku zaległość byłaby umarzana po wydaniu pozytywnej decyzji przez Komisję Europejską.

Uwzględniając, że nawet wstrzymanie egzekucji może być zakwalifikowane jako pomoc publiczna, dodano ustęp w art. 5 mówiący, że do zawieszenia postępowania egzekucyjnego stosuje się przepisy o pomocy publicznej. Dotyczy to jednak tylko przedsiębiorców aktywnych, prowadzących działalność.

Pragnę podkreślić, że zarówno podkomisja, jak i komisja, pracując nad projektem, miały na uwadze wprowadzenie optymalnych rozwiązań i czytelnych przepisów. Komisja przyjęła projekt jednogłośnie.

Wysoki Sejmie, wnoszę o przyjęcie sprawozdania. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Platfor-

Posel Agnieszka Hanajczyk

ma Obywatelska stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w sprawie poselskiego projektu ustawy o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą, druk nr 382.

Przypomnę tylko, że projekt wpłynął do Sejmu 2 marca 2012 r. Pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu Sejmu 23 maja. Zasadnicze prace nad projektem odbyły się w podkomisji stałej do spraw rynku pracy. Procedowana ustawa jest reakcją na sytuację tysięcy osób prowadzących pozarolniczą działalność, posiadających zobowiązania wobec ZUS z tytułu niezapłaconych składek na własne ubezpieczenie społeczne w okresie od 1 stycznia 1999 r. do 28 lutego 2009 r.

Na wstępie chcę powiedzieć, że w wyniku ustaleń komisji w tytule ustawy wyraz „niezapłacone” zastąpiono wyrazem „nieopłacone”, zatem tytuł projektu w aktualnej wersji brzmi: Ustawa o umorzeniu należności powstałych z tytułu nieopłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność.

Procedowany projekt ustawy dotyczy sprawy niezwykle precedensowej i bardzo nietypowej, konsultowanej w różnych gremiach, aby znaleźć najbardziej satysfakcjonujące rozwiązanie, a mówimy według danych ZUS o liczbie szacunkowej ok. 437 tys. beneficjentów.

Prace nad ustawą trwały dość długo w ramach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz podkomisji stałej do spraw rynku pracy. Wielokrotne spotkania miały wypracować nie tylko satysfakcjonujący kompromis, ale, co równie ważne, zgodność z porządkiem prawnym obowiązującym w kraju i ze standardami prawnymi Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o tę długo oczekiwaną ustawę, najczęściej wątpliwości, dyskusji i obaw wzbudziło pytanie, czy projekt umorzenia składek jest pomocą publiczną w rozumieniu art. 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej czy też taką pomocą nie jest. W tym miejscu chcę wspomnieć o roli przewodniczącej podkomisji do spraw rynku pracy pani poseł Katarzyny Mrzygłockiej. Pani poseł wykazała niezwykłą energię, wnikliwość, zrozumienie i cierpliwość w analizowaniu wszelkich pytań i wątpliwości, a było ich rzeczywiście bardzo dużo, ale twierdzę też, że dla wszystkich posłów pracujących nad tą ustawą było to bardzo ważne doświadczenie.

W trakcie prac nad tą ustawą prowadzono szeroki i otwarty dialog, gdyż tylko taki mógł doprowadzić do rozstrzygnięcia trudnych kwestii w niej poruszanych. Ostateczne rozwiązania zostały przyjęte przy ogromnym zaangażowaniu zarówno przedstawicieli rządu, ZUS, Biura Legislacyjnego, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Ministerstwa Finansów jak i, co niezwykle ważne, przedstawicieli partnerów społecznych: Stowarzyszenia Poszkodowanych

Przedsiębiorców RP oraz Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Pani poseł sprawozdawca szczegółowo omówiła założenia zawarte w druku nr 790, ja odniosę się wyłącznie do najistotniejszych przepisów, które stanowią fundament omawianej ustawy.

Na podstawie propozycji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wypracowaliśmy krąg podmiotowy, który w art. 1 został podzielony na dwie grupy: przedsiębiorców, którzy nie prowadzą działalności gospodarczej, zatem nie dotyczy ich problem pomocy publicznej, co oznacza możliwość dokonywania im umorzeń z tytułu nieopłaconych składek w trybie przewidzianym w projekcie ustawy, przy czym data zakończenia działalności to data przed 1 września 2012 r. Druga grupa to pozostałe osoby, które zgodnie z art. 3b muszą poczekać na decyzję Komisji Europejskiej stwierdzającej, że umorzenie nie stanowi pomocy publicznej w rozumieniu art. 107 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. W przypadku złożenia przez te osoby wniosku o umorzenie przed dniem wydania decyzji Komisji Europejskiej do zawieszenia postępowania egzekucyjnego stosuje się przepisy o pomocy publicznej.

Artykuł 3a stanowi ważną informację merytoryczną, bardzo istotną, że w przypadku umorzenia składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe okres, za który składki zostały umorzony, nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu prawa i wysokości emerytur i rent z ubezpieczenia społecznego. Kwota umorzonych składek nie podlega wliczeniu do podstawy obliczenia emerytury.

Reasumując, przewidziane w projekcie umorzenie nie będzie stanowiło pomocy publicznej dla osób, które trwale zaprzestały prowadzenia działalności gospodarczej. W rozumieniu przepisów unijnych te osoby nie są przedsiębiorcami. Oznacza to, że około 50% potencjalnych beneficjentów skorzysta z ustawy zgodnie z art. 4 po jej wejściu w życie, czyli po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Jeśli chodzi o podmioty będące przedsiębiorcami, muszą one czekać na uzyskanie pozytywnej decyzji Komisji Europejskiej. Należy podkreślić, że dokonanie notyfikacji pozwoli na uzyskanie pewności prawnej co do projektowanych umorzeń oraz zapewnienia, że umorzenia te nie będą pomocą nielegalną ani niezgodną z rynkiem wewnętrznym.

Umorzenia przewidziane w przedmiotowym (*Dzwo-nek*) projekcie ustawy dotyczą wszystkich osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, które w okresie wskazanym przez ustawę nie opłacały składek z różnych przyczyn, co do zasady od nich niezależnych – zmian w przepisach i niejednolitego orzecznictwa. Od chwili złożenia wniosku o umorzenie do dnia uprawomocnienia się decyzji postępowanie egzekucyjne ulega zawieszeniu.

Projekt przedstawiony w sprawozdaniu według opinii mojego klubu stanowi optymalne, racjonalne rozwiązanie. W pełni popieramy stanowisko przedstawione przez panią poseł Mrzygłocką. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość co do sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne osób prowadzących działalność gospodarczą, zwanej ustawą abolicyjną, na którą od wielu lat czekają tysiące drobnych i średnich przedsiębiorców, pracowników wykonujących pracę nakładczą czy też tych, którzy zgodnie z prawem dobrowolnie wybrali korzystniejszą formę opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Oni wszyscy czują się pokrzywdzeni i oszukani przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Trudno się temu dziwić. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jawi się nie tylko tysiącom, ale setkom tysięcy przedsiębiorców jako instytucja opresyjna, która swoimi działaniami doprowadza do upadku firmy, do utraty majątku i pozbawia ludzi środków do życia. Dzisiaj nie musielibyśmy się zajmować problemem umarzania nieopłaconych składek, gdyby Zakład Ubezpieczeń Społecznych jako instytucja publiczna, państwowa, do której obywatele powinni mieć zaufanie, swoimi decyzjami, interpretacjami nie wprowadzał przedsiębiorców w błąd i jeszcze ich za to dodatkowo karał. Nie można nikogo karać za to, że przepisy są niespójne, natomiast Zakład Ubezpieczeń Społecznych zapewniał zainteresowanych, że wszystko jest zgodne z prawem, zaś później, po latach zmieniał zdanie. Jak obywatel może mieć zaufanie do ZUS-u, gdy przedsiębiorcy przedstawiają nam decyzję, że nie zalegają z opłacaniem należnych składek, a później jest inna decyzja – że mają płacić zaległe składki, mimo że dotyczy to tego samego okresu. Trudno więc się dziwić, że powstają stowarzyszenia poszkodowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, by wspólnie się bronić. Ich udział w powstaniu tego projektu jest znaczący. Bez ich determinacji, manifestacji pod Sejmem, spotkań z posłami i dramatycznymi prośbami o pomoc tej ustawy by nie było.

Dzisiaj Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest postrzegany jako instytucja opresyjna dla swoich klientów. Kontrowersyjny happening internautów w ostatnich dniach jest tego kolejnym przykładem. Prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, rada nadzorcza, jak również premier, który kontroluje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, powinni z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski, aby przywrócić Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych status instytucji państwowej, do której obywatele mają zaufanie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pracując nad tym projektem, szukaliśmy najlepszych rozwiązań, tak aby ustawą objąć maksymalną liczbę osób poszkodowanych przez ZUS. Na pewno nie udało nam się objąć ustawą wszystkich przypadków, ale nieczęsto się zdarza, aby wszystkie kluby były zgodne co do proponowanych rozwiązań, a problem jest bardzo skomplikowany, choćby dlatego, że w pracach musieliśmy wziąć pod uwagę zasady udzielania pomocy publicznej. Nawet Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, załączając opinię do projektu, też nie wskazał jednego rozwiązania. Stąd też wprowadziliśmy dwie kategorie przedsiębiorców, którzy mogą starać się o umorzenie zaległych składek, a przypomnę, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych dochodzi roszczeń z okresu od 1 stycznia 1999 r. do 28 lutego 2009 r., czyli z okresu 10 lat, a kwoty są mocno zróżnicowane, dochodzące nawet do 80 tys. zł. Pierwsza kategoria to firmy, które zaprzestały działalności przed 1 września 2012 r. Tutaj, na wniosek zainteresowanego, po spełnieniu określonych warunków umorzenie należności zarówno na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, jak i Fundusz Pracy czy ubezpieczenie zdrowotne będzie możliwe po wejściu w życie ustawy. Druga kategoria to ci przedsiębiorcy, którzy prowadzą działalność i będą czekali na decyzję Komisji Europejskiej, do której w celu notyfikacji trafi projekt – mam tu nadzieję na pozytywne rozstrzygnięcie. Ważny zapis, który wprowadziliśmy, określa, że do czasu wydania decyzji przez Komisję Europejską postępowanie egzekucyjne prowadzone przez ZUS zostanie zawieszona. Dobrze by było, żeby ZUS w tym okresie, gdy kończą się prace nad ustawą, nie przyspieszał postępowania egzekucyjnych, a takie informacje do nas dochodzą od przedsiębiorców. Dla nich w takich przypadkach ustawa będzie martwa, a nie taka jest przecież intencja posłów, którzy pracowali nad tą ustawą. Ważne uregulowanie to też objęcie tą ustawą spadkobierców dłużników, jak również to, że przychody z tytułu umorzonych należności nie stanowią przychodów w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym.

Powodzenie tej ustawy zależy od wielu czynników, w tym od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który musi zmienić nastawienie do przedsiębiorców obejmowanych tą ustawą. Jeżeli będzie tak, jak jest dzisiaj, to obawiam się, że realizacja tej ustawy będzie mocno ograniczona – nie będzie zgodna z wolą całego parlamentu, który chce objąć tą ustawą możliwie najszerszą grupę przedsiębiorców i pomóc im. Powodzenie tej ustawy zależy też od instytucji, które będą prowadziły proces jej notyfikacji przed Komisją Europejską. Mam tu na myśli Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów i naszych przedstawicieli w trakcie prac w Komisji Europejskiej zarówno ze strony rządowej, jak i eurodeputowanych. Mam nadzieję, że ci wszyscy, którzy działali w zaufaniu do prawa i organów państwa, a dzisiaj czują się oszukani, będą mogli dalej prowadzić działalność gospodarczą (*Dzwonek*), która daje im pracę i środki do życia.

Posel Stanisław Szwed

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem sprawozdania. Jednocześnie dziękuję wszystkim, którzy tak mocno zaangażowali się w rozwiązanie tego ważnego społecznego problemu dające tysiące miejsc pracy w odniesieniu do drobnych i średnich przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Zofia Popiołek, Ruch Palikota.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie ustawy o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne osób prowadzących działalność gospodarczą (druk nr 382).

Kiedy w czasie kampanii wyborczej zwrócili się do nas poszkodowani przedsiębiorcy z prośbą, z apelem o zajęcie się sprawą spłaty zaległych składek, otrzymaliśmy zapewnienie, że ten problem znajdzie się w centrum naszego zainteresowania. Klub Ruchu Palikota dotrzymuje słowa. Niemal przy każdej okazji staraliśmy się przypominać panu premierowi i odpowiedzialnym ministrom o tej sprawie. Dzisiaj z nieukrywaną satysfakcją możemy powiedzieć, że następuje finał.

Kiedy Platforma Obywatelska podjęła ten temat, przygotowując projekt ustawy, nic nie wskazywało, że w skłóconym parlamencie można tak rzeczowo i merytorycznie pracować. Dlatego przy tej okazji chciałabym podziękować koleżankom i kolegom z Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, z podkomisji do spraw rynku pracy, a w szczególności pani poseł Izabeli Mrzygłockiej za styl i atmosferę pracy. Na uwagę zasługuje również udział w pracach komisji przedstawicieli poszkodowanych przedsiębiorców.

Przy pracy nad projektem tej ustawy nieodparcie nasuwała się refleksja, jak ważne jest tworzenie dobrego, merytorycznego i precyzyjnego prawa, jaka odpowiedzialność spoczywa na Wysokiej Izbie, na organach państwa, aby w przyszłości nie dochodziło do tego rodzaju sytuacji, kiedy to nieprecyzyjne prawo przysparza tylu kłopotów z interpretacją, a w konsekwencji wielu ludzkich dramatów.

Klub Ruchu Palikota oczywiście zagłosuje za przyjęciem sprawozdania, mając jednocześnie nadzieję, że z równym zaangażowaniem organa państwa doprowadzą do notyfikacji ustawy w Komisji Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do omawianej ustawy.

W trakcie dzisiejszych obrad pani przewodnicząca podkomisji do spraw rynku pracy w sposób szczegółowy przedstawiła założenia, jak również zakres prac, które były prowadzone. Ja tylko potwierdzę, że rzeczywiście była to materia bardzo trudna, ponieważ jeśli chodzi o kwestie, których dotyczyła, były pewne zaległości. Dlatego też chciałbym serdecznie podziękować pani przewodniczącej, bo to dzięki jej doświadczeniu i znajomości tematu mogliśmy w przypadku tej sprawy doprowadzić do sytuacji, jaka jest w dniu dzisiejszym, że wszystkie kluby parlamentarne przyjmują te rozwiązania. Chociażby fakt, że dwukrotnie wracało to do prac podkomisji, świadczy o trudności materii.

Ze względu na to, że kwestie merytoryczne szczegółowo zostały omówione, zostaje mi tylko dopowiedzieć, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w całości będzie głosował za przyjętymi rozwiązaniami, zaproponowanymi przez komisję polityki społecznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą.

Omawiany projekt ustawy przewiduje umorzenie niezapłaconych składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i dotyczy tych przedsiębiorców, którzy w latach 1999–2009 mieli niesłusznie naliczone składki, mimo że zawiesili działalność gospodarczą i faktycznie tej działalności nie prowadzili, oraz tych, którzy wskutek niejasności wynikających z częstej zmiany przepisów i przewidywanego prawem zbiegu tytułów do ubezpieczeń korzystali

Posel Zbigniew Matuszczak

z ubezpieczeń niższych, bardziej korzystnych finansowo. Do grona uprawnionych do objęcia ustawą abolicyjną, wbrew wcześniejszemu stanowisku projektodawców, Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rekomenduje także osoby, które w przeszłości prowadziły działalność gospodarczą i równocześnie wykonywały pracę nakładczą, tzw. chałupnictwo, i wybrały właśnie ten tytuł do ubezpieczenia społecznego. Według Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej jest to zasadne rozstrzygnięcie, gdyż dokonany wówczas wybór ubezpieczenia był zgodny z obowiązującym prawem i choć, jak niektórzy twierdzą, mogły występować przypadki obchodzenia prawa, to należy tutaj jeszcze raz podkreślić, że ówczesny stan prawny na to pozwalał.

Projekt ustawy określa także tryb postępowania umorzeniowego oraz terminy, w których wnioskodawcy mogą złożyć wniosek o wydanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzji umorzeniowej. Termin składania wniosków wydłużono z 12 do 24 miesięcy. Przewidziane są również warunki umorzenia zaległych zobowiązań. Podstawowe warunki to niezaleganie z innymi należnościami wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych bądź opłacenie ich w terminie 12 miesięcy od uprawomocnienia się decyzji wydanej przez ZUS.

Sprawozdanie komisji, w odróżnieniu od wstępnego projektu ustawy, przewiduje także, że z wnioskiem o umorzenie niezapłaconych składek ubezpieczeniowych może wystąpić spadkobierca lub osoba trzecia, jeżeli ZUS wydał decyzję o jej odpowiedzialności w tym zakresie, także długi, niejednokrotnie wynoszące kilkadziesiąt tysięcy złotych, z odsetkami, nie będą przechodziły na spadkobierców.

Zgodnie z zaproponowanym przez komisję nowym art. 4 projektu ustawy w przypadku umorzenia składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe okres umorzeniowy nie będzie podlegał uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do emerytury i renty oraz ich wysokości.

Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowiska małych i średnich przedsiębiorców, chroni tysiące, szczególnie małych, firm przed bankructwem i daje szansę w trudnym, kryzysowym czasie na dalszą działalność.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Górski, Solidarna Polska.

Posel Tomasz Górski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Solidarnej Polski mam zaszczyt przedstawić stano-

wisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą.

Przypomnę, że projekt ustawy dotyczy dziesiątków tysięcy przedsiębiorców, którzy czują się poszkodowani w związku z nieprecyzyjnymi przepisami prawa. Ich sytuacja powstała bowiem w taki sposób, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych dawał możliwość wyboru tytułu opłacania składek, następnie na podstawie rozporządzenia windykował te składki, naliczał odsetki i ścigał tym samym przedsiębiorców.

Ten projekt ustawy wreszcie reguluje ten problem, daje możliwość umorzenia należności i wychodzi naprzeciw przedsiębiorcom. Jednak nie jest na pewno w pełni satysfakcjonujący dla wszystkich. Osoby, wobec których postępowanie windykacyjne okazało się skuteczne, w przypadku których zwindykowano składki, nie mają już możliwości w żaden sposób ich odzyskać. Niemniej jednak tym osobom zostaną zaliczone te składki do okresu emerytalnego i w ten sposób chociaż będzie to jakoś rekompensowało te okoliczności. W trakcie prac komisji nad tym projektem ustawy dążono do osiągnięcia pewnego kompromisu, do osiągnięcia najlepszego rozwiązania. Pani profesor sprawozdawca przedstawiła to dość szeroko.

Wobec tego powiem krótko: klub Solidarnej Polski w całości poprze rozwiązanie zaproponowane przez komisję, będziemy głosować za przyjęciem tych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, ale zgłosili się posłowie w celu zadania pytań. Zapytam: Czy ktoś chciałby dopisać się do listy pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Określam limit czasu na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym złożyć wyrazy szacunku pani posel Kasi Mrzygłockiej za merytoryczność, znajomość tematu, otwartość na wszystkie środowiska związane z projektem ustawy. Szanowna pani posel, to dodaje wiary w sens pracy w parlamencie. Dzięki, Kasiu.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W art. 1 w ust. 17 projektu ustawy użyto określenia, iż ZUS niezwłocznie przekazuje decyzję o umorzeniu należności komornikowi sądowemu. Co w rozumieniu ZUS oznacza termin „niezwłocznie”, skoro obecnie ZUS

Poseł Henryk Siedlaczek

wydaje decyzje po 8–10 latach? To znaczy kiedyś obowiązywała inna ustawa pozwalająca na zbieg tytułów do ubezpieczeń. Kiedy zmieniono ustawę, nagle zostały wydane decyzje, iż temu tytułowi się nie podlega, po 8–10 latach. A więc co to znaczy „niezwłocznie”?

W przypadku niekorzystnego rozstrzygnięcia przez Komisję Europejską, czyli np. uznania proponowanego w ustawie umorzenia za pomoc publiczną, jeżeli okaże się, że większość tych drobnych pokrzywdzonych przedsiębiorców nie będzie w stanie spełnić warunków otrzymania tej pomocy, to spowoduje to, iż ustawa docelowo nie obejmie tych najbardziej pokrzywdzonych, którzy o nią zabiegali. W związku z tym jakich możliwych środków należy użyć w celu przyspieszenia procesu notyfikacji i w jaki sposób zastosować wyłączenie potrzeby notyfikowania wobec tej konkretnej grupy przedsiębiorców? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Należę do tej grupy posłów, którzy przyjmowali w swoich biurach osoby zgłaszające się z prośbą o pomoc, jednocześnie argumentujące, że nie z ich winy, lecz z powodu niespójności przepisów prawa popadły w kłopoty w postaci licznych zaległości finansowych wobec ZUS. Dlatego wszyscy zainteresowani cieszą się, iż próbuje się rozwiązać problem, rozumieją również, że projekt ustawy procedowany jest – w ich ocenie – dość długo po to, aby wypracować jakiś szczególny kompromis wynikający m.in. z przepisów prawa Unii Europejskiej o pomocy publicznej. Ten wątek rozwinął już pan poseł Siedlaczek. W tej sytuacji chciałbym jeszcze zapytać, czy zostaną zawieszona postępowania ZUS wobec przedsiębiorców oczekujących na notyfikację i czy istnieje możliwość wyłączenia potrzeby notyfikowania ustawy wobec tej konkretnej grupy przedsiębiorców.

Panie ministrze, chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie, na które, być może, odpowie pan bardziej konkretnie: Czy notyfikowanie tej ustawy przez Komisję Europejską daje pewność prawną wszystkim przedsiębiorcom ubiegającym się o umorzenie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra, jednocześnie do przewodniczącego Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Podtrzymuję moje stanowisko z wystąpienia klubowego, że nie byłoby potrzeby naszej debaty, gdyby nie działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Myślę, że każdy z nas miał w rękach dokumenty, które świadczyły o tym, że z jednej strony ZUS informował przedsiębiorców o tym, że wszystko jest w porządku, a z drugiej, po paru latach, przedstawiał inną decyzję, mówiącą o tym, że trzeba płacić zaległości. Chodzi również o informacje z ostatnich dni dotyczące sytuacji, gdy mija np. dziesięcioletni okres przedawnienia dochodzenia przez ZUS roszczeń. Mimo że ustawa się zmieniła, ZUS w ostatnich dniach wysłał zawiadomienie i ten proces trwa. Są przypadki, gdy pracę traci 150 osób, bo ZUS nie odzyskał jakiejś tam minimalnej kwoty. Jeżeli jest tak, że ZUS doprowadza firmę do upadku, to trudno się dziwić temu, tak jak powiedziałem w swoim wystąpieniu, że Polacy boją się ZUS i uważają ZUS za instytucję opresyjną. Jeżeli to się nie zmieni, to nawet jeśli chodzi o realizację tak zacej ustawy, nad którą tutaj procedujemy, będzie to ustawa martwa. Dlatego zwracam się do pana ministra jako szefa rady, która ma nadzór, o inne nastawienie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do swoich płatników, do swoich klientów. To nie może być instytucja, która patrzy tylko na słupki, statystyki i na to, czy liczby się zgadzają. Musi również patrzeć na to (*Dzwonek*), aby pracodawcy i przedsiębiorcy czuli się bezpieczni, a nie byli zaskakiwani z dnia na dzień, że naraz muszą zapłacić kilkadziesiąt tysięcy złotych jakichś zaległych składek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa tak naprawdę wskazuje na jedno. Przede wszystkim na to, że osoby składające wniosek o umorzenie robią to na własne ryzyko, bo nie ma możliwości wcześniejszego wyliczenia skutku złożenia tego wniosku o abolicję, a także pozyskania informacji, czy świadczenia, które pobierają, będą w tej samej wysokości, czy będą zmniejszone, czy też nie będzie ich wcale. Stąd moje pytania. Okres, za który zostaną umorzone składki, wypadnie ze stażu ubezpieczeniowego. Co to oznacza? Czy osoby, które z tego skorzystają, muszą się liczyć z obniżką, a nawet stratą świad-

Posel Beata Mazurek

czenia? Czy ZUS będzie miał prawo do upominania się o zwrot nadpłaconych świadczeń? Jeśli tak, to w jakim terminie osoby, które będą musiały zwrócić świadczenia, będą zobligowane, by to zrobić? Czy renciści mogą stracić uprawnienia do swojego świadczenia w sytuacji, gdy złożą wniosek o umorzenie, który zostanie uwzględniony, a tym samym wypadnie im wymagany staż pracy? Ile może być takich osób? Czy państwo macie na ten temat jakąś wiedzę, jakieś szacunki? Gdyby się okazało, że teraz pan minister nie jest w stanie odpowiedzieć na moje pytania, prosiłabym bardzo o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Myślę, że ten projekt ustawy, nad którym dzisiaj debatujemy, może być przykładem dobrej współpracy wszystkich zainteresowanych stron, począwszy od strony społecznej, kończąc na rządzie i parlamentarzystach. Rzeczywiście w czasie prac szukaliśmy najistotniejszego rozwiązania dla niełatwej do wprowadzenia w życie ustawy. Uwarunkowania związane z notyfikacją występują. Dziś jesteśmy na tej sali przekonani, że dotyczy to tylko tych osób, które prowadzą działalność gospodarczą, a nie tych, którzy zaprzestali tej działalności. Skąd ta pewność? Czy pan minister może – żebyśmy, jak mówię, tę pewność mieli – rzeczywiście potwierdzić, że umorzenie składek dla tych, którzy zaprzestali działalności gospodarczej, nie będzie pomocą publiczną?

Kolejna kwestia wiąże się z tym, o czym mówiła przedmówczyni. Myślę, że jednak Zakład Ubezpieczeń Społecznych powinien być gotowy do prowadzenia dużej akcji informacyjno-edukacyjnej w odniesieniu do tego projektu, zwłaszcza dla tych, którzy składają wniosek, żeby była gotowość do rozmowy w momencie złożenia wniosku, aby rozpatrzone wszystkie aspekty dotyczące zaliczania okresu do świadczenia emerytalnego, bo jeśli rzeczywiście wniosek spowoduje skrócenie tego okresu, może to skutkować różnymi kwestiami – obniżeniem wymiaru, a także ewentualnym pozbawieniem tego świadczenia. Stąd bardzo liczę na to, że pan minister to spowoduje i Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie będzie już tylko i wyłącznie urzędem bezdusznym (*Dzwonek*), ale urzędem bardzo otwartym, który będzie informował o ewentualnych skutkach złożenia takiego wniosku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Szarama, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Szarama:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proceder zaniżania składek na ubezpieczenie społeczne trwa od 1999 r. W jakiś sposób zostało to na korzyść najbardziej potrzebujących osób w tej chwili rozwiązane. Chciałbym zadać pytanie przedstawicielom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych: Czy państwo wcześniej nie dostrzegaliście tego problemu? Ile złożyliście państwo zawiadomień do prokuratury w stosunku do tych nieuczciwych przedsiębiorców, naganiaczy, którzy namawiali ludzi do zawierania konkretnych umów i do niepłacenia składek ZUS w odpowiedniej formie? Dlaczego tak późno przekazaliście państwo interpretację tych obowiązujących przepisów? Przecież w poszczególnych gazetach pojawiały się całe ogłoszenia związane z pracą nakładczą, które mówiły wprost: dzięki przyjęciu naszej oferty nie będziesz musiał odprowadzać wysokich składek ZUS, tylko mniejsze, a wszystkie uprawnienia wynikające z tego tytułu będą dalej utrzymane. Czy nie widzieliście państwo tego procederu? Dlaczego tak późna była państwa reakcja? Skąd bierze się to pytanie? Stąd, że to nie jest tak, że składki ZUS zostaną umorzone i to będzie koniec, kropka. Pojawiają się pytania, co ze stażem pracy, co ze środkami gromadzonymi na indywidualnych kontach osób (*Dzwonek*), które w przyszłości będą chciały z tego ubezpieczenia społecznego korzystać itd. Jeśli nie będą miały z czego żyć, to wrócą do państwa i będą prosiły o jakąś pomoc. Dlaczego nie reagowaliście wcześniej na proceder, który w naszym odczuciu jest niezgodny z prawem? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie byłoby tej ciężkiej pracy, pani poseł, gdyby nie ZUS. Gdyby nie ZUS, który w 2009 r., pod rządami Platformy Obywatelskiej, zmienił interpretację. Przecież przedsiębiorcy mogli wybrać, jak chcą płacić składki – z tytułu umowy o pracę nakładczą czy działalności gospodarczej. W większości wybierali pierwszą możliwość, dzięki czemu płacili mniej. Zachłanny ZUS zmienił jednak interpretację przepisów w 2009 r. i zaczął domagać się od przedsiębiorców opłacania

Posel Marek Matuszewski

rzekomo zaległych składek wraz z odsetkami, nawet do 10 lat wstecz. Problem dotyczy dziesiątek tysięcy firm, z których niektóre miałyby zapłacić ZUS do 100 tys. zł. W tamtym czasie ZUS, pani poseł, kolportował biuletyny zachęcające przedsiębiorców do działań, za które ich obecnie ściga. Taka jest prawda. ZUS wprowadzał uczciwych przedsiębiorców w błąd. Panie ministrze, nie wiem, takie działania mogłyby być dozwolone w Korei Północnej. Tam tak, ale nie w Polsce. Ile firm zbankrutowało z powodu tej decyzji ZUS? To jest moje pytanie do pana. Niech pan nam powie: Ile tytułów egzekucyjnych na dzień dzisiejszy jest egzekwowanych? Niech pan nam tutaj na tej sali odpowie na pytanie: Ilu tych wszystkich przedsiębiorców jest poszkodowanych przez działalność ZUS? Ile straci – przez to, że te firmy nie działają – polska gospodarka? Tego pan pewnie nie będzie umiał obliczyć. *(Dzwonek)* Panie ministrze, niech pan powie: Czy podjął pan jakieś działania, bo cały czas pan jest ministrem, wobec osób winnych sytuacji w ZUS?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle...

Posel Marek Matuszewski:

Już kończę, panie marszałku. Czy ktokolwiek z nich został w jakiś sposób ukarany? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ukrywam, że ustawa jest bardzo oczekiwana przez przedsiębiorców. Ba, podczas dyżurów poselskich wielu z nich liczy i sądzę, panie ministrze, że trochę za dużo, dlatego że aby uzyskać umorzenie, trzeba spełnić pewne warunki. Mimo że ta ustawa jest oczekiwana, to niektórzy podatnicy – myślę przede wszystkim o tych, którzy mają zaległości w ZUS – na własną prośbę wpadli w te kłopoty, choć niekoniecznie, bo pierwszym punktem porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Sejmu było rozpatrywanie spraw związanych z płatnościami i zaliczaniem, odprowadzaniem podatku VAT wtedy, kiedy otrzyma się zapłatę. A wystarczyło w tym przypadku nie uzyskać zapłaty za dwie, trzy usługi i kłopoty gotowe, upadłość przedsiębiorstwa czy firmy i problemy z ZUS gotowe.

Panie Ministrze! Wiem, że nie wszyscy skorzystają z tego umorzenia. Czy państwo macie symulacje

dotyczące rozwiązania tego problemu? Bo problem istnieje i niekoniecznie będzie to dotyczyło wszystkich tych, którzy na to umorzenie liczą.

Druga kwestia. Mamy taką... To znaczy z reguły minister finansów, ale pan do nich też się już wpisał. *(Dzwonek)* Sprawa dotyczy interpretacji przepisów prawa. Akty prawne są uchwalane w Sejmie, natomiast minister finansów czy w tym przypadku minister polityki społecznej albo urzędnik ZUS wie, co ustawodawca miał na myśli, i interpretuje moją decyzję.

Panie Ministrze! Czy w kwestii podejmowania decyzji, bo ktoś musi być za to odpowiedzialny, zostały podjęte jakieś działania, aby tę sprawę wyjaśnić i dla przykładu wskazać winnych całego tego zamieszania? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dobrze się stało, że Sejm pod naporem zorganizowanego protestu przedsiębiorców próbuje rozwiązać problem dziesiątków tysięcy firm, z których niektóre mają zapłacić ZUS kwoty bliskie 100 tys. zł.

Obecnie ZUS domaga się składek sprzed 2009 r., powołując się na ustawę z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, uważając, że przedsiębiorcy ominęli prawo i umowę zawierali dla pozorów, naruszając zasady współżycia społecznego. To dobrze, że projekt przewiduje umorzenie zaległych płatności przedsiębiorcom prowadzącym działalność, ale również nieprowadzącym, którzy wystąpią z takim wnioskiem do ZUS.

Należałoby postawić pytanie: Dlaczego urzędnicy ZUS odpowiednio wcześniej nie stanęli na wysokości zadania i nie zinterpretowali jednoznacznie przepisów, nie poinformowali o ich konsekwencjach przedsiębiorców, aby ci nie ponieśli z tego tytułu straty? Rodzi się też inne pytanie: Czy w tych interpretacjach ZUS się pomylił, czy mówił prawdę przedsiębiorcom? Ale nawet gdyby ZUS w pewnym momencie zmienił zdanie, to czy ta nowa interpretacja powinna skutkować naliczaniem składek wstecz? Czy poszkodowani przedsiębiorcy nie mają prawa uważać, że to ustawodawca jest współwinni temu, że nie przewidział interpretowania prawa na ich korzyść? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Marka Buciora.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ustawa została bardzo szczegółowo przedstawiona przez panią poseł sprawozdawcę, w związku z czym nie będę jej już teraz w szczegółach przedstawiał, ale szczególnie w związku z zadawanymi pytaniami chcę zwrócić uwagę na pewien element dotyczący tej ustawy.

Proszę zwrócić uwagę, że przyjmowana przez Wysoką Izbę ustawa jest ustawą o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność, ale nie jest ustawą zmieniającą ustawę o systemie ubezpieczeń społecznych. Zwracam na to bardzo wyraźnie uwagę, ponieważ pokazuje nam to pewien punkt podziału całej tej sprawy. Otóż skoro ta ustawa nie zmienia ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ani również nie zmienia innych ustaw, ale jest samodzielną ustawą, to oznacza to, że ona nie zmienia regulacji prawnych funkcjonujących dziś w państwie polskim.

To jest bardzo ważne, bo pytania wskazywały chyba na niezrozumienie tego zagadnienia, niezrozumienie faktu, że przepisy ustaw dziś obowiązujących są przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych realizowane. One były zmieniane w odpowiednim czasie w ramach reakcji ze strony parlamentu, ze strony państwa, ze strony rządu. Po raz pierwszy taka istotna zmiana, która dotyczy ustawy, o której dziś mówimy, nastąpiła dnia 1 listopada 2005 r. Wtedy uległy zmianie przepisy dotyczące tytułu ubezpieczenia w razie równoległego wykonywania umowy zlecenia i prowadzenia działalności gospodarczej. Od tego dnia, od 1 listopada 2005 r., w tym zakresie prawo jest jasne i nie ulega tu zmianie.

Kolejny raz ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych uległa zmianie pod wpływem wykorzystywania luk w przepisach dotyczących nakładców. Ta zmiana nastąpiła od 1 marca 2009 r. To jest kolejna sprawa. A więc od 1 marca 2009 r., co najmniej od tego dnia, w zakresie objętym omawianą dziś ustawą przepisy są jasne i one również dziś nie ulegają zmianie.

W związku z tym to nie jest tak, że tą ustawą, którą dziś przyjmujemy, na nowo regulujemy obecny, obowiązujący stan prawny. Nie. My domykamy sprawy zaległe, które powstały między 1 stycznia 1999 r. a 1 listopada 2005 r., i te, które powstały między 1 stycznia 1999 r. a 28 lutego 2009 r. To są te zaległości, o których dziś jest mowa. A więc mówimy dziś o zmianie, nawet nie zmianie, ale właśnie o wprowadzeniu nowych przepisów, które umożliwią rozwiązanie problemu zaległości, umożliwią przecięcie sporów, które są pomiędzy płatnikami składek a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

(Poseł Anna Bańkowska: ZUS nie powinien tak postępować.)

Bez tej ustawy, pani poseł, ZUS realizuje istniejące przepisy. Teraz powstaje pytanie: Czy on od sa-

mego początku właściwie je realizował, czy też nie? Możemy na to różnie spojrzeć.

(Poseł Anna Bańkowska: Źle, na pewno źle.)

Pani poseł, możemy różnie na to spojrzeć, ale nie jestem w stanie tego przesądzić. Państwo też wiedzą, że żeby jednoznacznie to przesądzić, trzeba przyjąć tę ustawę, bo bez przyjęcia tej ustawy trudno jest poza postępowaniem sądowym rozstrzygnąć, która strona ma rację.

Należy niestety podkreślić, że postępowania sądowe w większości przypadków, bo taka jest droga odwoławcza od decyzji ZUS, kończyły się jednak wygraną ZUS. Dlatego też dziś przecinamy tę sprawę, mówiąc bardzo wyraźnie, że te wszystkie zaległości – niezależnie od przyczyn, bo nie wchodzimy w ich istotę, taka jest ta ustawa, nie mówimy, z jakiego powodu powstały, one są – ulegną po prostu przekreśleniu, umorzeniu, ich nie będzie. I to jest istota tego projektu ustawy. Dlatego też bardzo ważne jest jego przyjęcie, bo on nie zmienia obowiązującego stanu prawnego, a nakłada, daje nową możliwość, otwiera nową furtkę, nową drogę rozwiązania tych sporów.

Padaly pytania o notyfikację. Chcę podkreślić, że ona jest konieczna. Notyfikacja po prostu rozstrzygnie spór, czy mamy, czy nie mamy do czynienia z pomocą publiczną. Jednoznacznej odpowiedzi udzieli tylko i wyłącznie Komisja Europejska. Mamy tylko w jednym punkcie pewność, że w żadnym razie pomoc publiczna nie dotyczy osób, które zaprzestały prowadzenia działalności gospodarczej. I dlatego też takie rozwiązania zostały przyjęte. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

(Poseł Anna Bańkowska: Panie marszałku...)

Ale nie ma trybu, pani poseł.

(Poseł Beata Mazurek: Ale sprostowanie.)

(Poseł Anna Bańkowska: Pan minister się do mnie odniósł.)

Debatę podsumuje sprawozdawca komisji pani posłanka Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Padło tutaj dużo pytań, na które właściwie odpowiedział pan minister. Chciałabym tylko odnieść się do pytań, które zadała pani poseł Mazurek. Rzeczywiście mogą być takie sytuacje, w których indywidualna osoba, w związku z tym, że będzie chciała skorzystać z umorzenia, będzie miała niższe świadczenie. Nie ma jednak obowiązku skorzystania z umorzenia. To będzie indywidualna decyzja każdej osoby, czy chce skorzystać z umorzenia, czy nie chce. Jeżeli

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

będzie korzystała z tego umorzenia, to będą jej zaliczane... tzn. nie będą to lata składkowe. Będzie też obniżony staż pracy. Każdy więc musi sam podjąć decyzję, czy korzysta, czy nie, czy opłaca mu się – przepraszam, w cudzysłowie powiem – korzystać z tego umorzenia, czy nie. My dajemy drogę, natomiast każdy sam podejmie decyzję.

Proszę państwa, pozwólcie, że z tego miejsca wszystkim, którzy uczestniczyli w posiedzeniach podkomisji i komisji, a więc przede wszystkim posłom z wszystkich klubów parlamentarnych, a także przedstawicielom rządu, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Biura Legislacyjnego, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz przedstawicielom partnerów społecznych bardzo, bardzo serdecznie podziękuję za zaangażowanie, skuteczność, wytrwałość i za to, że udało nam się w konsensusie wypracować ten trudny projekt ustawy, który rozwiąże wiele problemów drobnych przedsiębiorców. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 724 i 830).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Magdalenę Kochan.

**Posel Sprawozdawca
Magdalena Kochan:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 11 października Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrywała rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw i skierowała go do bardzo wnikliwego przejrzenia do stałej podkomisji do spraw osób niepełnosprawnych. 24 października podkomisja stała przedłożyła komisji efekt swoich prac.

Rządowy projekt ustawy o świadczeniach rodzinnych wprowadza dwa nowe pojęcia, jakimi są świadczenie pielęgnacyjne i specjalny zasiłek pielęgnacyjny. Określa także katalog osób, które mogą być objęte tymi świadczeniami, oraz katalog osób, które tego rodzaju świadczenia mogą świadczyć.

Art. 17 przewiduje sytuację, w której przychodzi na świat w rodzinie dziecko z niepełnosprawnością

wymagające stałej opieki i w tym momencie prawo do wystąpienia z wnioskiem o świadczenie pielęgnacyjne mają przede wszystkim rodzice dziecka, bez względu na to, czy zrezygnowali, czy nie zrezygnowali, czy wcześniej nie podejmowali pracy zawodowej. Zgodnie z tym artykułem zasiłek w wysokości 620 zł, z opłacanymi przez budżet państwa składkami na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, będą oni otrzymywać co miesiąc, bez względu na to, jaki jest dochód na jednego członka w tej rodzinie. Prawo do takiego świadczenia będą miały także inne osoby niż rodzice, na przykład dziadkowie, brat lub siostra, czyli osoby zobowiązane do alimentacji, jednak pod warunkiem, że rodzice dziecka albo są sami niepełnosprawni, albo są pozbawieni praw rodzicielskich.

Drugie świadczenie, czyli specjalny zasiłek opiekuńczy, przysługuje wtedy, kiedy niepełnosprawność dziecka została stwierdzona czy nabyta po 25. roku życia lub też ta niepełnosprawność związana jest z wiekiem osoby, nad którą chcemy sprawować opiekę, z orzeczeniem o jej niepełnosprawności, o wymaganiu stałej opieki. Wtedy takie świadczenie, specjalny zasiłek opiekuńczy będzie przysługiwał, po pierwsze, rodzicom, jeśli to jest dziecko po 25. roku życia, ale tylko w przypadku, kiedy jedno z rodziców zrezygnowało z pracy zawodowej. Jeśli taki rodzic nie zrezygnował, nigdy tej pracy nie podjął, ten zasiłek nie będzie mu przysługiwał. Specjalny zasiłek opiekuńczy to 520 zł i ograniczony jest wysokością dochodu na jednego członka w rodzinie, tej, która opiekuje się osobą wymagającą opieki, i tej osoby, która opieki wymaga. Słowem, jeśli dochód na jednego członka liczonych obu rodzin będzie przekraczał kwotę 623 zł brutto na osobę, ten specjalny zasiłek pielęgnacyjny nie będzie dostępny.

Projekt ustawy przewiduje także bardzo dokładne kryteria, które trzeba spełnić, żeby sprawować taką opiekę. Uszczelnia system, który pozwala osobom kierującym wnioskami o przyznanie tego rodzaju świadczenia otrzymać to świadczenie. Zawiera także stosowne delegacje dla ministra pracy i polityki społecznej dotyczące wydawania rozporządzeń w tej sprawie, a także umożliwia – to, co do tej pory działało wadliwie – przeprowadzenie środowiskowych wywiadów, które pozwolą stwierdzić, czy faktycznie jest potrzebna opieka wobec osoby, której ma dotyczyć, i czy ta opieka jest wykonywana we właściwy sposób.

Art. 2–9a zawierają stosowne zmiany w przepisach dotyczących systemu ubezpieczeń społecznych, rent, emerytur, świadczeń zdrowotnych, promocji zatrudnienia, pomocy społecznej. Natomiast art. 10–14 zawierają także informacje dotyczące wchodzenia w życie poszczególnych zapisów ustawy. Stosunkiem głosów 15 za do 10 przeciw rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw został przyjęty przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pana posła Marka Plury nie widzę.

W tej sytuacji jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 830.

Projektowana ustawa, zdaniem rządu, ma zrationalizować zasady przyznawania świadczeń rodzinnych i dostosować je do możliwości finansowych państwa, ponieważ od początku 2010 r. liczba osób ubiegających się o świadczenie pielęgnacyjne gwałtownie rośnie ze względu na zniesienie kryterium dochodowego warunkującego jego przyznanie. Na przykład w roku 2011 liczba osób uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego zwiększyła się dwukrotnie. Dodatkowo, zdaniem rządu, znaczna część osób pobierających zasiłek pielęgnacyjny nadużywa pomocy finansowej ze strony państwa.

Dlatego też projekt, o którym mówimy, przewiduje, by uprawnionymi do świadczenia pielęgnacyjnego bez kryterium dochodowego byli wyłącznie rodzice, faktyczni opiekunowie dziecka, osoby będące rodzinami zastępczymi, spokrewnionymi, a także osoby, na których zgodnie z kodeksem rodzinnym ciąży obowiązek alimentacyjny. Osoby te będą mogły ubiegać się o świadczenie pielęgnacyjne w wypadku osoby, u której niepełnosprawność powstała odpowiednio do 18. lub 25. roku życia. Ponadto projekt przewiduje, że osoby dotychczas pobierające świadczenie pielęgnacyjne zachowają do niego prawo do 30 czerwca 2013 r. i będą je otrzymywać w wysokości 520 zł, zaś od 1 lipca 2013 r. świadczenie będzie wypłacane wyłącznie osobom uprawnionym na podstawie nowych przepisów w wysokości 620 zł. I te 620 zł, zdaniem rządu, ma zrekompensować opiekunowi osoby niepełnosprawnej utracony dochód związany z rezygnacją z zatrudnienia.

W mojej ocenie, panie ministrze, jest to trochę wątpliwe. Cały czas mówię, że za ten utracony dochód powinna być rekompensata w wysokości co najmniej najniższego wynagrodzenia.

Ponadto ustawa zakłada wprowadzenie do systemu świadczeń rodzinnych specjalnego zasiłku opiekuńczego w wysokości 520 zł miesięcznie uzależnionego od kryterium dochodowego.

Reasumując omawiane propozycje, można powiedzieć, że uszczelnianie systemu bierze się z oszczędności i raczej z zapobiegania rośnięciu wydatków państwa, bowiem w przyszłym roku omawiane propozycje mają obniżyć wydatki o ponad 170 mln zł, a w 2014 – o 654. Spadnie też liczba świadczeniobiorców w 2013 r. o ponad 99 tys., w 2014 r. – o ponad 184, w stosunku oczywiście do liczby wynikającej z zakładanej dynamiki wzrostu. Dodatkowo nie każdy opiekun osoby niepełnosprawnej może spać spokojnie, ci bowiem, których dochód przewyższa kryterium dochodowe, nie dość że nie otrzymają zasiłku, to mogą też nie mieć szans na emeryturę. Mamy obawy, że okres przejściowy zagwarantowany w ustawie nie zapewni ochrony praw nabytych i że ta nowelizacja może być sprzeczna z konstytucyjnym obowiązkiem szczególnej opieki zdrowotnej, którą państwo ma otoczyć osoby niepełnosprawne.

W naszej ocenie rząd po raz kolejny proponuje rozwiązania, które radykalnie zmieniają sytuację opiekunów osób niepełnosprawnych, osób, które podjęły niezwykle ważną decyzję życiową o rezygnacji z pracy, aby pełnić funkcje opiekuńcze. Wiele z nich po wejściu w życie ustawy będzie trwale wykluczonych z rynku pracy, bo przy rosnącym bezrobociu – a przypomnijmy, że mamy prawie 2 mln bezrobotnych – ich powrót do pracy będzie w zasadzie niemożliwy. To podważa zaufanie do instytucji państw, trwałości rozwiązań systemowych.

Kiedy tak naprawdę zabrakło zdolności do przewidzenia skutków ustawy, która dzisiaj obowiązuje? Wtedy, kiedy znoszono kryterium dochodowe, czy teraz, kiedy lista błędów wskazanych w opinii Biura Analiz Sejmowych jest tak długa?

Przypomnę niektóre z nich. Rozgraniczenie specjalnego zasiłku opiekuńczego od świadczenia pielęgnacyjnego jest niekonsekwentne, konstrukcja specjalnego zasiłku opiekuńczego zawiera błędy, poządane wydaje się wydłużenie *vacatio legis* projektowanej ustawy ze względu na przewidywane w niej istotne zmiany sytuacji prawnej niektórych osób obecnie otrzymujących świadczenie pielęgnacyjne. Wspomnieć należy również o tym, że projektowana ustawa została negatywnie zaopiniowana przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Klub Prawo i Sprawiedliwość, który mam zaszczyt reprezentować, składa trzy poprawki do przedmiotowej ustawy. W pierwszej poprawce proponuje się, aby specjalny zasiłek opiekuńczy przysługiwał, jeśli łączny dochód rodziny osoby sprawującej opieką oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie przekraczał równowartości 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli był troszkę wyższy, niż państwo dzisiaj proponujecie; w drugiej – aby zasiłek opiekuńczy przysługiwał w wysokości 620 zł miesięcznie, a więc by nie różnicować kwot, bo one tak naprawdę dotyczą opieki nad osobami niepełnosprawnymi, i aby *vacatio legis* tej ustawy było wydłużone, tak aby osoby uprawnione do świadczenia pielęgnacyjnego na podstawie przepisów

Posel Beata Mazurek

dotychczasowych zachowały prawo do świadczenia w dotychczasowej wysokości do 1 stycznia 2014 r.

Panie ministrze, mam nadzieję, biorąc pod uwagę fakt, że ta ustawa dotyczy szczególnej materii i osób, które są w szczególnej sytuacji, mając świadomość tego, jak wielkie oszczędności z tego tytułu będziecie mieć, że jednak propozycje, które przedstawiamy, znajdują akceptację u pana i rządu, który pan reprezentuje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Plura, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Plura:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska, który mam zaszczyt reprezentować w tej debacie, popiera projekt rządowy w zakresie zmiany ustawy, który omawiamy, przede wszystkim dlatego że daje on realne szanse lepszego wsparcia rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym, a jednocześnie zachowuje zasadnicze elementy dotychczasowego systemu, które najlepiej służą racjonalnemu wspieraniu osób niepełnosprawnych w rodzinie niepozostających w relacji rodzic–dziecko.

Pierwotne założenia co do świadczenia pielęgnacyjnego, które są swoistym punktem wyjścia do także obecnie omawianych zmian, odnosiły się do systemu zabezpieczenia startu życiowego i pierwszych lat rozwoju w rodzinie z dzieckiem niepełnosprawnym, czyli tego czasu, w którym kształtują się nie tylko relacje wewnątrz rodziny, ale także z otoczeniem zewnętrznym. Tu szczególnie warto zwrócić uwagę na poziom życia rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym w sensie finansowym, ale też poziom życia, który świadczy o aktywności zawodowej i o kontaktach społecznych potrzebnych do normalnego funkcjonowania. Taka była koncepcja wprowadzenia tego świadczenia w życie i tak ono funkcjonowało do czasu ogólnie nam znanej przecież decyzji Trybunału Konstytucyjnego, który znacznie rozszerzył grono odbiorców tego świadczenia. Przez to jego zaprogramowanie, również w kontekście finansowo-budżetowym, stało się o wiele, wiele trudniejsze, co spowodowało i wzrost tych świadczeń, i rozwój form, które wprowadzane za pomocą tego właśnie instrumentu miały służyć wsparciem rodzinie z dzieckiem, teraz już z osobą niepełnosprawną.

Nie umniejszając zasadności decyzji Trybunału Konstytucyjnego, który mówił, że państwo powinno wspierać każdego członka rodziny zajmującego się osobą niepełnosprawną w stopniu uniemożliwiającym mu pracę zawodową, chcemy umożliwić wzrost

świadczeń przede wszystkim dla rodziców dzieci niepełnosprawnych, aby zabezpieczyć od dramatycznego zubożenia rodzinę z dzieckiem niepełnosprawnym, mając także na uwadze deklaracje bardzo poważne, konkretne ze strony ministerstwa pracy co do uzupełnienia tego systemu nie tylko w sensie finansowym, ale także o inne instrumenty. Chodzi na przykład o częściową aktywność zawodową rodziców dzieci niepełnosprawnych, którzy będą wspierani finansowo. Biorąc pod uwagę te właśnie aspekty, czyli zabezpieczenie osoby niepełnosprawnej w rodzinie i innego członka rodziny, który się taką osobą opiekuje, zajmuje, nie mogąc podjąć pracy, a także widząc dalsze perspektywy rozwoju wsparcia dla rodziców dzieci niepełnosprawnych, poprzemy projekt rządowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Kwiatkowski, Ruch Palikota.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota wobec obecnie omawianego punktu posiedzenia Sejmu, czyli sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 724 i 830.

W opisie projektu można przeczytać następującą treść: Projekt dotyczy racjonalizacji zasad przyznawania świadczenia pielęgnacyjnego i wprowadzenia nowego świadczenia, specjalnego zasiłku opiekuńczego. Uprawnionymi do świadczenia pielęgnacyjnego będą rodzice, opiekunowie faktyczni dziecka oraz osoby będące rodzicami zastępczymi spokrewnionymi, a także inne osoby, na których ciąży obowiązek alimentacyjny.

Na posiedzeniu podkomisji zajmującej się tą ustawą wspomniano o historii tego świadczenia – w 2004 r. dzięki uregulowaniom prawnym świadczenia pielęgnacyjne otrzymało 70 tys. osób, a po zmianach w 2010 r. otrzymało je już 220 tys. osób oraz o możliwościach finansowania państwa. Obecnie pracujemy nad zmianami, które mają doprowadzić do racjonalizacji zasad przyznawania tych świadczeń. Omawiane zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych proponowane przez stronę rządową budziły na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wiele dyskusji oraz zastrzeżeń, jeśli chodzi o wiele omawianych punktów. Pozytywną stroną tych zmian jest podniesienie kwoty świadczeń oraz opłacanie składek na ubezpieczenia społeczne odbiorcom tych świadczeń.

Odniosę się tylko do punktów spornych proponowanych zmian, czyli obowiązkowej rezygnacji z zatrudnienia oraz udowodnienia związku rezygnacji

Posel Jacek Kwiatkowski

z pracy – a co za tym idzie, utraty dochodów – ze sprawowaniem opieki nad osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji. Kolejnym punktem spornym jest kryterium dochodowe ustalone na 623 zł na osobę oraz możliwość przekroczenia tej kwoty tylko jeden raz o 77 zł, by nie stracić omawianego świadczenia. Strona rządowa w dalszych zmianach proponuje obciążenie samorządów składkami na ubezpieczenia społeczne płacnymi za osoby pobierające świadczenia pielęgnacyjne. Dodatkowo uważamy, że składka ta jest symboliczna, ponieważ powinna być płacona od minimalnego wynagrodzenia. Wiele kontrowersji budzi też zmiana, po której osoby, które obecnie otrzymują świadczenia pielęgnacyjne wypłacane na podstawie dotychczasowych przepisów, tracą je z dniem 30 czerwca 2013 r. i muszą spełnić nowe warunki, by nadal je otrzymywać.

Mimo że zaproponowane regulacje w sposób niewystarczający regulują uprawnienia do świadczeń pielęgnacyjnych oraz specjalnego zasiłku opiekuńczego, progi dochodowe są za niskie, a ewentualna pomoc wypłacana w formie zasiłków niewystarczająca, Klub Poselski Ruch Palikota jest za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Panie Ministrze! Omawiana w tej chwili ustawa dotyczy bardzo delikatnej materii, kwestii. Pani posłanka, która była sprawozdawcą, w sposób szczegółowy przedstawiła zmiany. Chciałbym odnieść się właśnie do materii, panie ministrze. Zdaję sobie sprawę, że jest to początek działań, zmian, które muszą nastąpić w systemie, ponieważ są takie kwestie, jak przytoczona tu liczba osób korzystających na podstawie poprzednio obowiązującej ustawy, która zwiększyła się trzykrotnie w ciągu niedługiego czasu. Pozostawienie tego zgodnie z obecnie obowiązującym stanem spowodowałoby, że nadal by to wzrastało i rzeczywiście system nie byłby... nie byłoby możliwe nadążenie z dostarczaniem środków do zaspokojenia potrzeb w tym zakresie. Z tego też względu liczymy na to, że jest to rozpoczęcie ofensywy w zakresie zmiany prawodawstwa dotyczącego opieki rodzinnej, w tym w tak szczególnej materii, jaką jest pomoc państwa dla rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi.

Myślę, że będziemy w tej kadencji Sejmu nieraz nad tymi tematami debatować i dostosowywać prawo. Dobrze, że dyskusja się rozpoczyna. Rozumiem w szczególności pewnego rodzaju zapatrywania ko-

leżanek i kolegów z innych klubów, którzy, wypowiadając się, wskazywali na z jednej strony zbyt wysokie progi, a z drugiej strony zbyt niskie zaproponowane kwoty. Ale tak jak wcześniej podejmując na tej sali decyzje w sprawach z zakresu polityki społecznej, musimy tutaj kierować się tym umiarem, który nazywa się możliwości finansowe. Jeżeli chodzi o materię dotyczącą tej ustawy i proponowanych zmian, to klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z przyjętymi wskazaniem komisji polityki społecznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Anna Bańkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej na początek oświadczyć, że nie będziemy popierać tej ustawy. Reguluje ona właściwie podstawowe kwestie wsparcia państwa na rzecz rodzin, które dotknęło nieszczęście niepełnosprawności na tyle skomplikowanej, że wymaga ona od członków rodziny 24-godzinnej opieki – nieraz bardzo wielkiego wysiłku – zarówno nad dzieckiem, jak i osobą dorosłą. Bo o czym mówi ta ustawa? Ona mówi o tym, ile pieniędzy i w jakich sytuacjach państwo chce przeznaczyć na rzecz rodziny, w której zdarzyło się to nieszczęście bardzo wysokiego stopnia niepełnosprawności.

Takie zdarzenie jest czymś strasznym dla rodziny. Po pierwsze, rodzi współczucie, a często i niemoc wobec tragicznej sytuacji członka rodziny, a po drugie, bardzo często dezorganizuje dotychczasowe życie i czyni członków rodziny bezradnymi wobec nieszczęścia niepełnosprawności i wobec sytuacji materialnej, prawnej i nie tylko, która w tej rodzinie się zdarzyła. Powiem szczerze, że ktoś, kto nie zderzył się z takim zjawiskiem albo spotkał się z nim li tylko przez krótki okres, ten nie może pojąć, że jest to całkowite przewartościowanie sytuacji danej rodziny. Jest to wielki trud i często nieumiejętność otoczenia właściwą opieką osoby bardzo bliskiej, kochanej, ale równocześnie ze względu na swoją niepełnosprawność bardzo wymagającej profesjonalizmu. Państwo polskie w przekonaniu moim i Sojuszu Lewicy Demokratycznej niewiele czyni na rzecz tych osób niepełnosprawnych. A trzeba powiedzieć, że mamy taką oto sytuację, że dzieci niepełnosprawnych nie ubywa, a przybywa ludzi starych wymagających całodobowej opieki, niezdolnych do samodzielnej egzystencji, dlatego że żyjemy dłużej. Ale równocześnie, jak wskazują statystyki, mimo że życie Polaków wydłuża się, to nie jest to życie w dobrym zdrowiu, czyli przybywa nam ludzi starych, którzy wymagają opieki osoby trzeciej.

Posel Anna Bańkowska

Uważamy, że ta ustawa ma głównie stanowić źródło oszczędności. Pozostawia się co prawda w części, w okrojonym zakresie przepisy uprawniające do świadczeń pielęgnacyjnych dla rodziców będących opiekunami dzieci niepełnosprawnych, jeśli ta niepełnosprawność powstała maksymalnie do 25. roku życia, ale diametralnie zmieniane są przepisy dotyczące opieki nad ludźmi dojrzałymi, i to w sposób niesamowicie drastyczny. Ta drastyczność polega m.in. na tym, że np. jeśli opiekun osoby niepełnosprawnej będzie miał własną rentę socjalną lub zasiłek stały z pomocy społecznej, czyli będzie osobą ubogą, to samo to jest już podstawową przesłanką tego, że temu opiekunowi nie będzie przysługiwał tzw. specjalny zasiłek pielęgnacyjny, bo takie zasiłki będą się należały tylko w przypadku osób dorosłych.

SLD znajduje wiele przykładów na nieludzkie podejście do tej sprawy. Co to znaczy, żeby ustanowić kryterium uprawniające do jakiegokolwiek pomocy państwa na rzecz osoby niepełnosprawnej na poziomie 539 zł? Jeśli ktoś doświadczył, ile nakładów finansowych wymaga osoba niepełnosprawna, to uzna moje słowa za w pełni uzasadnione. Łóżka specjalne, materace przeciwodleżynowe, maści przeciwodleżynowe, pampersy, których limit w tym momencie, taki dofinansowany, jest niewielki, pranie, opieka, dwie osoby do dźwigania itd. Słowem, proszę państwa, to jest uciekanie państwa od odpowiedzialności za los ludzi pełnoletnich, którzy wymagają wsparcia osoby trzeciej, to jest nieludzkie traktowanie opiekunów (*Dzwonek*), którzy chcieliby spowodować, że członek ich rodziny będzie miał lepsze życie, to jest w końcu podejście niehumanitarne wobec tych osób, które wymagają tej pomocy i proszą o nią.

Jestem całym sercem za tym, żeby uściślić przepisy. Naprawdę w moim przekonaniu to, że państwo polskie płaciło osobom nieuprawnionym czy niewykonywującym tej funkcji opiekuńczej i o tym wiedziało, świadczy o całkowitej słabości funkcji kontrolnych państwa. Nie można marnować tych pieniędzy, ale czy na skutek tego, że dawaliście wszystkim prawo do tych świadczeń – ten rząd zrobił to z własnej woli w 2009 r. i nie umiał tego skontrolować – w tej chwili mamy wszystkich karać? Nie, SLD się na to nie zgadza, na takie podejście. Jesteśmy przeciwni rozwiązaniom tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska

przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw.

Na podstawie dotychczasowych przepisów, zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej przysługuje matce albo ojcu, innym osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny, opiekunowi faktycznemu dziecka. Ten projekt zakłada rozróżnienie podmiotowe grupy osób, na które będzie pobierane świadczenie pielęgnacyjne, a nie, jak do tej pory planowano, grup osób, które świadczenie to będą pobierać. Możliwość ubiegania się o świadczenie pielęgnacyjne przysługiwać będzie osobom, które sprawują opiekę nad osobą, której niepełnosprawność powstała odpowiednio do 18. lub 25. roku życia.

Wobec powyższego planowane modyfikacje zasad przyznawania świadczenia pielęgnacyjnego wymagają wprowadzenia zmian w ustawie z 2003 r. W zakresie świadczenia pielęgnacyjnego, bez kryterium dochodowego, proponuje się pozostawienie jako osób uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego wyłącznie rodziców, opiekunów faktycznych dziecka, osób sprawujących opiekę nad dzieckiem, które wystąpiły do sądu o jego przysposobienie, oraz osób będących rodzinami zastępczymi spokrewnionymi w rozumieniu ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, a także innych osób, na których zgodnie z przepisami ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy ciąży obowiązek alimentacyjny, z wyjątkiem osób o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Następuje też wprowadzenie do katalogu świadczeń opiekuńczych nowego świadczenia – specjalnego zasiłku opiekuńczego. Specjalny zasiłek opiekuńczy przysługiwać będzie osobom, na których zgodnie z przepisami ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. ciąży obowiązek alimentacyjny. Specjalny zasiłek opiekuńczy przysługiwać będzie, gdy łączny dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie przekroczy obowiązującego kryterium dochodowego: obecnie – 583 zł, niedługo – 623 zł.

Ponadto w przypadku gdy prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego ustala się na osobę znajdującą się pod opieką opiekuna prawnego lub umieszczoną w rodzinie zastępczej spokrewnionej w rozumieniu ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustalając prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego, uwzględnia się dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz dochód osoby wymagającej opieki. Wysokość dochodu na potrzeby ustalenia prawa do specjalnego zasiłku opiekuńczego będzie ustalana na podstawie zasad określonych w ustawie o świadczeniach rodzinnych, a zatem będzie brany pod uwagę dochód z roku poprzedzającego

Posel Piotr Szeliga

okres zasiłkowy, na który osoba ubiega się o przedmiotowe świadczenie.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2013 r., z wyjątkiem art. 1 pkt 5 lit. c, w którym jest mowa o wysokości świadczenia pielęgnacyjnego. Wejście on w życie z dniem 1 lipca 2013 r.

Strona rządowa bez wątpienia cieszy się z tego, że ustawa ta przysporzy jej bardzo dużo oszczędności, kilkadziesiąt milionów złotych, ale te oszczędności, zdaniem Solidarnej Polski, nie mogą być czynione kosztem rodzin, kosztem opiekunów, którzy zajmują się właśnie tymi osobami już poszkodowanymi przez los, przez życie. Naszym zdaniem za niskie jest także kryterium dochodowe i za niskie są też wypłacane środki. Zastanawiamy się, dlaczego rząd nie przeznaczył po prostu tych zaoszczędzonych środków, by zwiększyć środki wypłacane rodzinom, tylko po prostu przedstawia ustawę, która ma na celu jedynie zaoszczędzenie kilkudziesięciu milionów w budżecie. Wcześniej popełnialiście państwo błędy, dzisiaj chcecie te błędy naprawiać właśnie kosztem tych ludzi.

Dlatego też Solidarna Polska nie poprze tej ustawy.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Określam limit czasu na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczytując się w projekt tej zmiany, a także wsłuchując się w dotychczasową dyskusję, zwróciłem uwagę na to, że wprowadzona jest tam pewna nierównomierność. Chodzi o to, że rodziny zastępcze spokrewnione zostały uznane za godne, aby otrzymywać te zasiłki, natomiast pozostałe rodziny zastępcze niespokrewnione zostały z tego wyłączone.

Moje pytanie do wnioskodawców jest takie: Skąd ten podział? Znam osobiście z mojego okręgu rodzinę zastępczą, która opiekuje się niepełnosprawnym dzieckiem. To dziecko rzeczywiście wymaga pełnej opieki, łącznie z pójściem z nim do toalety. Ojciec tej rodziny specjalnie zrezygnował z pracy. Rozumiem,

że nawet rodzina w takiej sytuacji została właśnie tutaj w pewien sposób napiętnowana. Dlatego moje pytanie brzmi: Dlaczego nastąpił ten podział rodzin zastępczych i czy możliwe jest, aby ta sytuacja została naprawiona? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych zakłada wprowadzenie na mocy art. 16a nowego, specjalnego zasiłku opiekuńczego. Przyznawany on będzie osobom wymienionym w tym przepisie, jeżeli zrezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością sprawowania stałej opieki nad członkiem rodziny legitymującym się odpowiednim orzeczeniem.

W związku z powyższym chciałbym zapytać: Dlaczego do otrzymania specjalnego zasiłku opiekuńczego nie ma uprawnień niepodjęcie pracy, tak jak jest to obecnie przy świadczeniu pielęgnacyjnym, a jedynie rezygnacja z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej?

Chciałbym również zapytać: Czy nie wystarczyłoby wprowadzenie ograniczenia w postaci określonego progu dochodowego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2009 r. koalicja rządowa wniosła kryterium dochodowe uprawniające do ubiegania się o świadczenie pielęgnacyjne. Poparliśmy to jako dobre rozwiązanie. Dzisiaj niestety to, co państwo proponujecie, nie jest dobrym rozwiązaniem. Nie jest to nowe świadczenie, tylko zastąpienie świadczenia pielęgnacyjnego specjalnym zasiłkiem opiekuńczym. Wprowadzacie tutaj kryterium dochodowe.

Chciałbym zapytać pana ministra w związku z tym – pytaliśmy już o to na posiedzeniu komisji – że są osoby, które wierzą, że zwalniając się z pracy, mają specjalne świadczenie pielęgnacyjne, opiekując się osobami niepełnosprawnymi, mają to świadczenie zagwarantowane. Ale dzisiaj, po wprowadzeniu kryterium dochodowego, tracą możliwość otrzymania

Poseł Stanisław Szwed

świadczenia, jeżeli przekroczą kryterium w wysokości 623 zł, co jest bardzo niskim kryterium, a jeśli zwolnili się z pracy, to pracy też nie mają. Wprowadzacie państwo, proponujecie półroczny okres *vacatio legis* związany z wejściem w życie tego przepisu. W jednej z naszych poprawek zaproponowaliśmy, żeby to był roczny okres, aby ta osoba mogła przynajmniej mieć szansę znalezienia w tym czasie jakiegoś zatrudnienia. Na pewno lepszym rozwiązaniem byłoby, żeby ten nowy przepis, jeżeli chcielibście to ograniczyć, dotyczył tych, którzy nabywaliby to świadczenie po raz pierwszy, a nie do tych, którzy je mają. Po prostu w trakcie (*Dzwonek*) funkcjonowania tej ustawy zabieracie ludziom świadczenie pielęgnacyjne, a pracy też mogą nie mieć czy nie będą mieli, bo jej nie znajdują.

Pierwsze pytanie, panie ministrze: Czy jest szansa na to, że rząd zgodzi się poprzeć naszą poprawkę, żeby przedłużyć okres przejściowy dla tego przepisu przynajmniej do roku? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym, aby pan tutaj publicznie powiedział – bo mam nadzieję, że dotrze to do większej liczby osób, które nas słuchają czy oglądają – jakie było uzasadnienie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, która negatywnie zaopiniowała ten projekt. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Dlaczego różnicujecie wysokość świadczeń kierowanych do opiekunów osób niepełnosprawnych, tworząc specjalny zasiłek w wysokości 520 zł i świadczenie w wysokości 620 zł? Przecież jest to, jak powiedziałam, pomoc, która kierowana jest przede wszystkim do opiekunów osób niepełnosprawnych. Kolejna rzecz, która wynika już z opinii BAS-u – dlaczego do specjalnego zasiłku opiekuńczego nie ma uprawniać niepodjęcie pracy, tak jak to jest obecnie przy świadczeniu pielęgnacyjnym, a jedynie rezygnacja z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej?

Podam przykład z życia wzięty. Dowiedziałam się o tym, przyjmując w moim biurze interesantów. Dzisiaj mamy taką oto sytuację. Jest na przykład małżeństwo. Osobą niepełnosprawną jest mąż, który jest niewidomy, pobiera rentę. Opiekuje się nim żona, która nie ma żadnego dochodu, nie pracuje i z racji tego, że on jest niewidomy, tej pracy nie podejmie. Czy w świetle obowiązującej ustawy należy się jej jakkolwiek pomoc? Czy będzie jej ona przysługiwała? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister może tego nie pamiętać, bo nie był pan wtedy wiceministrem, ale ja doskonale pamiętam, że tamta propozycja znosząca kryterium dochodowe była fetowana przez stronę rządową jako wielki sukces, chociaż od razu mogło to budzić wątpliwości, podejrzenia że skutki finansowe mogą być takie, jak to państwo dzisiaj przedstawia i stawia to jako barierę ograniczającą.

Proszę powiedzieć, czy naprawdę wtedy w ministerstwie pracy nie rodziły się wątpliwości, kiedy tak szeroko to otwierano? Dobrze, że otwierano, poparliśmy takie otwarcie i taką propozycję. Dzisiaj z uzasadnienia wynika, że są pretensje do Polaków o to, że skorzystali z możliwości, którą dawała im ta ustawa, zrezygnowali z pracy. Dzisiaj to jest ten podstawowy zarzut. Wtedy państwo popełniliście błąd, czy dzisiaj powtarzamy błąd? To, co robicie, te błędy, które wskazane są w analizie Biura Analiz Sejmowych, to powód tego, że tego typu rozwiązanie po prostu nie może być poparte przez Prawo i Sprawiedliwość.

Mam też pytanie dotyczące art. 3 pkt 16, który odnosi się do tego, że do rodziny nie zalicza się dziecka pozostającego w związku małżeńskim, panie ministrze. Nie będzie więc można uzyskać specjalnego zasiłku opiekuńczego (*Dzwonek*), jeżeli osoba wymagająca opieki pozostaje w związku małżeńskim, nawet jeżeli współmałżonek legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności. Jeżeli niepełnosprawność takiej osoby pozostającej w związku małżeńskim powstała po 25. roku życia, nie będzie ona mogła skorzystać ze świadczenia pielęgnacyjnego. Czy resort ma świadomość tych błędów, tej sytuacji, o której przed chwilą mówiłam? Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Do mojego biura poselskiego również trafiają osoby poruszające sprawy podobne do tej, o której przed chwilą mówiła pani poseł Mazurek. To nie tylko jest jakby poczucie niesprawiedliwości społecznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Skierowałem do pana ministra stosowną interpelację. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu, rozpatrując właśnie skargę w tej sprawie, 29 sierpnia tego roku w swoim orzeczeniu stwierdził: przedstawiona przez organy orzekające w sprawie interpretacja powołanych przepisów prawa materialnego uznana została za błędną, co prowadzi do wniosku, że organy dopuściły się naruszenia prawa materialnego przez jej błędną wykładnię, co miało wpływ na wynik sprawy. Oczywiście wcześniej sąd uzasadnia, że przyczyną odmowy przyznania takiego świadczenia nie może być to, że ktoś jest w związku małżeńskim. Wykładnia celowa oraz spójność konstytucyjna spowodowały, że taki jest wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego, który powoływał się na inne wyroki sądów. Wrócił do sprawy, która wcześniej miała miejsce, związanej z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego.

Chciałbym zapytać: Czy w związku z powyższym ten projekt ustawy, nad którym w tej chwili debatujemy, stworzy możliwość prawną, by taki zasiłek otrzymywała żona, która będzie opiekowała się niepełnosprawnym mężem ze względu na to, że jest w małżeństwie i po drugie, że nie podejmuje się tej opieki w związku z zaprzestaniem pracy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie. W uzasadnieniu czytamy: koszty administracyjne związane z weryfikacją uprawnień do zasiłków pielęgnacyjnych i wymogiem przeprowadzenia wywiadów środowiskowych wyniosły łącznie ponad 2250 tys. zł. Na jakiej podstawie państwo to oszacowali?

Drugie moje pytanie dotyczy właśnie tych zaoszczędzonych pieniędzy. Gdzie one wylądują – czy z ich pomocą będzie się łątać dziurę budżetową, czy są prowadzone jakieś prace, żeby jednak te pieniądze w jakiś inny sposób zostały zwrócone tym ludziom, którym je dzisiaj zabieracie?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż pani poseł Bańkowska w swoim wystąpieniu właściwie powiedziała wszystko o tym projekcie ustawy. Powiedziała o wszystkim tym, co jest najważniejsze i co dotyczy clou sprawy, o czym w tej chwili mówimy. Panie ministrze, dziwię się, bo sami dwa lata temu przegłosowaliście, oczywiście także z pomocą Sojuszu Lewicy Demokratycznej, omawiany projekt ustawy. Roztrąbiliście po całej Polsce o waszym sukcesie i o tym, jak dbacie o osoby niepełnosprawne i rodziny, które się nimi opiekują. Dzisiaj, po niespełna dwóch latach funkcjonowania, bo jeśli weszła w życie w roku 2009...

(Poseł Anna Bańkowska: Niespełna trzech.)

Niespełna trzech. Dzisiaj macie już inne symulacje i inne kombinacje dotyczące wyliczeń. Opracowując projekt ustawy czy pracując nad ustawą w tamtym czasie, wiedzieliśmy, jakie są skutki finansowe, i rząd mógł się spodziewać, że wyniknie tego typu sytuacja, jaką mamy dzisiaj. Należało poprawić ten projekt ustawy, o czym mówiła pani poseł Bańkowska, a nie zabierać te parę groszy, które w tym przypadku przysługują osobom niepełnosprawnym. Chciałbym zapytać, panie ministrze, ile tak naprawdę zaoszczędzicie na osobach niepełnosprawnych, na tych, którzy tym ludziom pomagali. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Anna Bańkowska:

Dziękuję bardzo.

Mam kilka pytań. Po pierwsze, panie ministrze, czym kierował się rząd, proponując rozwiązanie, które posłowie Platformy i PSL poparli w komisji, polegające na tym, że bez względu na dochód w rodzinie, jeśli opiekun ma swój stały zasiłek z pomocy społecznej – wiemy, że jest on poniżej progu uprawniającego do świadczenia – lub rentę, nie należy się, w przypadku opieki nad osobą niepełnosprawną, ten specjalny zasiłek pielęgnacyjny?

Po drugie, czy nie sądzi pan, że specjalny zasiłek pielęgnacyjny winien być przyznawany w sytuacji, kiedy opieką obejmuje się osobę niepełnosprawną, która w ogóle nie ma żadnego swojego dochodu? Takich rozwiązań nie ma. Chodzi o to, żeby jednak była partycypacja państwa w opiece nad ludźmi wymagającymi całodobowej opieki.

Po trzecie, co będzie, jeśli w rodzinie jest osoba bezrobotna, która jest zobowiązana do alimentacji i która zajmie się osobą niepełnosprawną? Nie otrzy-

Posel Anna Bańkowska

ma zasiłku, a ktoś, kto zrezygnuje z pracy – tak. Czyli odstąpiliście państwo od tej zasady, która do teraz obowiązywała: albo ktoś powstrzymywał się od pracy zawodowej, albo z niej rezygnował.

Teraz pytanie od ludzi. Dzwoniła do mnie synowa, która powiedziała: Proszę pani, muszę się zająć teściem. Czy będę miała prawo do tego specjalnego zasiłku pielęgnacyjnego, czy nie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu...

Posel Anna Bańkowska:

Przepraszam, panie marszałku. Chciałabym tylko powiedzieć, że to nie była moja synowa, tylko pani, która mówiła, że ma teścia pod opieką, żeby ktoś nie myślał, że to moja rodzina. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To było nietypowe sprostowanie.

(Posel Anna Bańkowska: Proszę?)

To było nietypowe sprostowanie.

(Posel Anna Bańkowska: Raczej uściślenie.)

Uściślenie.

(Posel Anna Bańkowska: Tak, ważne uściślenie.)

Tak jest.

To już było ostatnie pytanie.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Jacka Męcinę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym wspomnieć o kilku kwestiach, które pojawiły się podczas debaty, ale będę także nawiązywać w jakimś sensie do pytań, które państwo stawiali i za które serdecznie dziękuję. Postaram się do nich odnieść. Następnie spróbuję odpowiedzieć na pytania szczegółowe. We wszystkich tych przypadkach, w których będę miał trudności wynikające z tego, że być może nie wszystko udało mi się zapisać, odpowiem na państwa pytania na piśmie. Chodzi zwłaszcza o szczegółowe przypadki, które się pojawiały. Ważne jest, abyśmy w tych przypadkach mieli dobrą diagnozę, zwłaszcza że często wiedza o nich wynika, jak państwo wspominali, po prostu z konkretnych pytań podczas państwa dyżurów.

Otóż, proszę państwa, to nie jest tak i nie można tak interpretować tego projektu, że państwo poszukuje metody oszczędzania na świadczeniach dla osób niepełnosprawnych. Rzeczywiście jest tak, że realizując najbardziej szczytne cele polityki społecznej, zawsze musimy posługiwać się pewnymi kompromisami pomiędzy tym, co oznacza realizacja pewnych wartości, a możliwościami. Jak doskonale wszyscy wiemy, a Wysoka Izba ze swoim doświadczeniem wie o tym najlepiej, zdarza się, niestety, że brak odpowiedniej reakcji w odpowiednim czasie powoduje jeszcze większe dramaty i jeszcze większe trudności. Tak należy patrzeć chociażby na tę troskę o poszukiwanie rozwiązania, które racjonalizuje wydatki publiczne. Proszę państwa, dziękuję że w wypowiedzi pani poseł Kochan, ale też innych państwa posłów padło stwierdzenie, że poszukujemy takiej metody, aby w jak największym stopniu objąć opieką wszystkie przypadki, w których ta interwencja jest potrzebna.

Problem polega na tym, że obecny stan prawny, który wcale nie powstawał jak gdyby z woli Wysokiej Izby, spowodował, można powiedzieć, zaistnienie przypadków, w których te wydatki są nie do końca racjonalne. Na przykład brak systemowego rozwiązania polegającego na tym, że o prawie do tego świadczenia będzie decydował wywiad środowiskowy, powoduje, że opiekun mieszka w Szczecinie, natomiast osoba, którą się opiekuje, mieszka na przykład na Podkarpaciu.

(Posel Anna Bańkowska: Ale wszyscy mówią, żeby nie wypłacać.)

Mówiąc o działaniach, które chcemy podejmować, chciałbym podkreślić, że największy problem z rozszerzeniem zakresu podmiotowego powstał na gruncie dwóch orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z 2008 r., w których stwierdzono, że poza rodzicami osoby niepełnosprawnej o świadczenia pielęgnacyjne mogą się ubiegać także inne osoby zobowiązane do alimentacji na rzecz osoby niepełnosprawnej. Przypomnę, proszę państwa, bo to jest istotne. W ustawie uchwalonej w 2004 r. było to zdefiniowane jako świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością sprawowania opieki nad osobą legitymująca się odpowiednim orzeczeniem.

(Posel Anna Bańkowska: Opieki, właśnie, opieki.)

Pani poseł, chodziło tylko i wyłącznie o osoby, które rezygnowały z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej. Konsekwencja? W roku 2004 r. z tych świadczeń korzystało 70 tys. osób. W roku 2012...

(Głos z sali: Nie musiały.)

Ale ja nie dyskutuję, przepraszam bardzo, staram się podać argumenty. W roku 2012 jest to 220 tys. uprawnionych, proszę państwa. Wydatki z 340 mln w roku 2004 wzrosły do 1730 mln w 2012 r. Mowa o świadczeniach razem z pochodnymi. Oczywiście zgadzam się i jeszcze raz chciałbym to podkreślić, że ten krok, który czynimy, jest w pewnym sensie taką racjonalizacją, która nie może zamykać drogi do tego,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina

aby poszukiwać systemu, który w lepszym stopniu będzie adresował świadczenia.

Bardzo ważnym wątkiem, który pojawiał się i w pytaniach, i w dyskusji, było rozróżnienie tych dwóch grup świadczeń, a jednocześnie dwóch grup uprawnień. W przypadku świadczenia pielęgnacyjnego mówimy o pomocy osobom niesamodzielnym, osobom do 25. roku życia. Objęliśmy tym także osoby, które na przykład po podjęciu studiów, aktywności edukacyjnej, zdarza się, są dotknięte niepełnosprawnością. W tym przypadku ta interwencja musi być natychmiastowa bez względu na jakiegokolwiek kryteria. Nawet idziemy w kierunku zwiększenia tego świadczenia do 623 zł.

W przypadku specjalnego zasiłku opiekuńczego, wychodząc z założenia, że są to osoby, które bardzo często mają inne formy zabezpieczenia, czy to zasiłki stałe, czy renty, ponieważ ta niepełnosprawność zdarza się na ogół w okresie aktywności zawodowej, ta interwencja jest limitowana. Starając się zapewnić dostęp do tego świadczenia przy pewnych racjonalnych przesłankach, które – podkreślę – od początku obowiązywania tej ustawy były wpisane w logikę tego świadczenia, nawiązujemy do idei, wedle której kryterium nabycia prawa do niektórych świadczeń powinno być dochodowe. Odnosząc się do propozycji złożonej przez panią poseł Mazurek, chcę podkreślić, że możliwość podwyższenia tego świadczenia następuje na skutek cotrzymiesięcznej weryfikacji kryteriów.

(Poseł Anna Bańkowska: Od 2004 r. po raz pierwszy.)

I w 2015 r. – miejmy nadzieję – będzie można pomyśleć o podwyższeniu tego świadczenia. Ma pani poseł pełną rację. Niestety, nie zawsze są one weryfikowane, ale miejmy nadzieję, że w 2015 r. pojawi się taka perspektywa.

Wreszcie, jeśli chodzi o ten okres przejściowy, niesłychanie ważny, wychodząc z założenia, że nie możemy z dnia na dzień zmienić statusu, także materialnego, osób, które mają uprawnienia do tych świadczeń, przyjęliśmy stosunkowo długie *vacatio legis*, które do połowy roku gwarantuje wypłatę świadczeń. Oczywiście, zawsze można dyskutować, co z osobami, które będą miały trudności z odnalezieniem się na rynku pracy. Pamiętamy jednak, proszę państwa, że w naszym systemie, w systemie krajowym – jest to wspólny dorobek tej Izby – funkcjonuje szereg instytucji, takich jak Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, pomoc społeczna – i to, co się dzieje na rynku pracy – wreszcie system świadczeń, którymi możemy wspierać te osoby.

Odnosząc się do pytań bardziej szczegółowych, zwróciłbym przede wszystkim uwagę na to, że kolejnym etapem prac, które rząd zamierza podjąć, jest dobre zdefiniowanie szczególnie opiekunów dzieci niepełnosprawnych. Chcielibyśmy pójść w kierunku

powiązania orzeczenia o niepełnosprawności z identyfikacją świadczeń i usług rehabilitacyjnych, ale i opiekuńczych, i w ten sposób zawężając i ściśle definiując tę grupę i zadania, które powinny być realizowane, pomyśleć o podwyższeniu tego świadczenia. Myślmy także o tym – choć, jak pani poseł wie, nie jest to takie proste – by umożliwić częściową aktywność zawodową osobom sprawującym opiekę, i chcemy to umożliwić, bo wiemy, jak ważne jest – nie chcę powiedzieć: promowanie, ale *de facto* sprowadza się to do tego – kształtowanie większej zaradności, ale i zabezpieczenie na rynku pracy.

Nawiązałem już po części do pytania pani poseł Bańkowskiej o kryteria świadczeń rodzinnych, podkreślając, że te kryteria wprowadzone były od początku, funkcjonują systemowo w ustawie o świadczeniach rodzinnych.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Dobrzyńskiego dotyczące rodzin zastępczych spokrewnionych i niespokrewnionych, różnica oczywiście wynika z obowiązku alimentacyjnego, który dotyczy rodzin zastępczych spokrewnionych. Ale chcę też powiedzieć, że systemowym rozwiązaniem jest z kolei większe wsparcie dla rodzin zastępczych, które sprawują opiekę nad dzieckiem niepełnosprawnym. Stąd należy rozróżnić te dwie sytuacje.

Pan poseł Szwed pytał o prawo do świadczeń i aktywność zawodową. Chcielibyśmy liczyć na to, że także poprzez instrumenty rynku pracy będziemy promować powrót na ten rynek osób wychowujących dzieci, a więc także sprawujących nad nimi opiekę.

Co do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego dość istotny problem dyskutowany był na posiedzeniu plenarnym tej komisji i w zespole. Rzeczywiście rozstaliśmy się z pewną różnicą poglądów. Chcę powiedzieć, że minister pracy i polityki społecznej od początku starał się, i we wszystkich przypadkach nowelizacji stara się, o zapewnienie tych 3% na obsługę administracyjną związaną z wprowadzeniem nowego świadczenia. Oczywiście, biorąc pod uwagę to, że ta ustawa daje także pomocy społecznej możliwość przeprowadzenia wywiadu środowiskowego rodzinnego, Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego stwierdziła, że tutaj mogą pojawić się dodatkowe koszty. Będziemy przyglądać się sprawie, a jeżeli będzie taka potrzeba, będziemy próbować interweniować.

Jeśli mówimy o tym wyroku trybunału w sprawie specjalnego zasiłku opiekuńczego, chcę podkreślić, że w ustawie znalazł się szczegółowy zapis przyznający współmałżonkowi w związku z opieką nad niepełnosprawnym małżonkiem prawo do specjalnego zasiłku macierzyńskiego.

(Poseł Anna Bańkowska: Macierzyńskiego?)

(Poseł Magdalena Kochan: Opiekuńczego.)

Przepraszam, specjalnego zasiłku opiekuńczego.

Nie wiem, czy udało mi się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Pewnie nie i w związku z tym zobowiązuję się do tego, że prześlę odpowiedzi na pytania szczegółowe na piśmie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina

Chcę bardzo podziękować za te wszystkie pytania i jednocześnie jeszcze raz podkreślić, że podejmowane działania mają na celu racjonalizację tego systemu i jednocześnie nie kończą prac nad doskonaleniem form wsparcia osób, które sprawują opiekę nad osobami niepełnosprawnymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie debaty poproszę sprawozdawcę komisji.

Nie ma potrzeby?

Dziękuję.

W tej sytuacji zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 720 i 814).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 720 i 814). Spróbuję króciutko i syntetycznie przedstawić, co zawiera projekt, jaki jest jego cel, z jakimi skutkami będziemy mieli do czynienia, kiedy ten projekt zostanie uchwalony przez Wysoką Izbę.

Celem omawianego projektu jest przede wszystkim uproszczenie i ograniczenie zakresu obowiązków oraz procedur obciążających podmioty rozpoczynające swoją działalność gospodarczą. To jest główny, zasadniczy i podstawowy cel tej ustawy. Drugi, też ważny, to zapewnienie organom administracji publicznej możliwości sprawnego wykonywania ich obowiązków w zakresie rejestracji, ewidencji i wydawania zaświadczeń dla podmiotów gospodarczych. Jak te cele zgodnie z zapisami ustawy będą i powinny być realizowane? Otóż nastąpi to przede wszystkim przez

likwidację obowiązku zgłaszania przez przedsiębiorcę czy osobę rozpoczynającą działalność do Państwowej Inspekcji Pracy oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej danych dotyczących miejsca, rodzaju i zakresu prowadzonej działalności, a także zmian w tym zakresie. To jest ta pierwsza rzecz, podstawowa w zakresie realizacji tego celu. Druga to skrócenie terminu wydania przez naczelnika urzędu skarbowego potwierdzenia o nadaniu numeru identyfikacji podatkowej (NIP) – uczulam na tę informację – z 14 do 3 dni. Tego jeszcze nie było. Udało się akurat w tym projekcie te dwa podstawowe założenia zrealizować w kontekście ułatwienia działalności podmiotów gospodarczych i osób rozpoczynających działalność. Tu chciałbym dodać, że to skrócenie dotyczy przede wszystkim podmiotów innych niż osoby fizyczne, a więc mówimy tu o spółkach różnego rodzaju, w tym spółkach prawa handlowego.

Jakie pojawią się skutki? Skutkiem proponowanych zmian będzie ułatwienie podmiotom ich działalności, m.in. przez wykreślenie z katalogu obowiązków przedsiębiorcy, tak jak mówiłem, tych dwóch procedur z sześciu obowiązujących. A więc mamy do czynienia z likwidacją 1/3 obowiązków w zakresie rejestracji podmiotu przez osoby, które starają się taką działalność zarejestrować. Likwidacja tych dwóch procedur skróci łączny czas rejestracji o dwa dni. Co dalej? Skróceniu ulegnie czas trwania procedury obejmującej łączną rejestrację podmiotu – mówimy o spółkach – w Krajowym Rejestrze Sądowym, urzędzie statystycznym, urzędzie skarbowym, Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, gdyż termin wydania potwierdzenia o nadaniu NIP przez naczelnika urzędu skarbowego zostanie skrócony, powtórzę, z 14 do 3 dni.

Co poza tym będzie się działo poza procedurami mającymi wymiar administracyjny? Oczywiście pojawią się również wymierne efekty finansowe. Jak podaje rząd, z kalkulacji, które były przeprowadzone, i z informacji, które rząd przedstawia, wynika, że około 677 tys. podmiotów rozpoczyna działalność co roku, i będzie to miało również skutki finansowe, które osiągną niebagatelną kwotę, bo ponad 67 mln zł, w przypadku rozpoczęcia działalności i likwidacji obowiązku zgłoszenia. Oszczędności z tytułu skrócenia czasu potrzebnego na uzyskanie numeru NIP to ponad 28 mln zł – co roku jest wydawanych ponad 24 tys. numerów NIP przez naczelników urzędów skarbowych.

Proponowane zmiany ustawy, zwalniając przedsiębiorców z obowiązku składania zgłoszeń przy rejestracji podmiotów, wymuszają również przepływ danych między organami administracji publicznej, który z całą pewnością uprości całą procedurę. Tak jak mówiliśmy, nie składa się tego zgłoszenia do Państwowej Inspekcji Pracy i do Państwowej Inspekcji Sanitarnej, ale to nie znaczy, że te instytucje pozbywają się prawa do prowadzenia ewidencji. Tak się nie dzieje. W tej ustawie wyraźnie wskazuje się, że te instytucje mają obowiązek dalej ją prowadzić, ale

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski

same nie występują o te dane, otrzymują je bezpłatnie czy to bezpośrednio z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, czy z Krajowego Rejestru Urzędowego Podmiotów Gospodarki Narodowej (REGON). Poza tym zarówno Państwowa Inspekcja Pracy, jak i Państwowa Inspekcja Sanitarna w trakcie ustaleń z wcześniej wymienionymi przeze mnie instytucjami uzgodnią, w jakiej formie i jak często te informacje będą przekazywane.

Omawiane powyżej zmiany dotyczą nie tylko jednej ustawy, ale też innych ustaw. Tu warto wspomnieć, że te kompleksowe zmiany dotyczą ustaw: z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej i z dnia 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm na 23. posiedzeniu w dniu 10 października br. skierował projekt ustawy do Komisji Gospodarki. Komisja Gospodarki z kolei na swoim posiedzeniu 23 października pochyliła się nad tym projektem – odbyło się pierwsze czytanie, rozpatrzono projekt. Za zgodą wszystkich posłów nie wniesiono do projektu żadnych uwag.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja wnosi o przyjęcie projektu ustawy z druku nr 720. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw. Projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 720, natomiast sprawozdanie Komisji Gospodarki w druku sejmowym nr 814.

Już podczas pierwszego czytania przedmiotowego projektu wielokrotnie podkreślano, i podkreślał to dzisiaj pan poseł sprawozdawca Krzysztof Gadowski, jak ważne jest ograniczenie do minimum niezbędnych formalności, tj. obowiązków rejestracyjnych i ewidencyjnych dla początkujących przedsiębiorców. Aktualne procedury obciążające podmioty rozpoczynające działalność, w szczególności przedsiębiorców, są zbyt czasochłonne. Projekt przedmiotowej ustawy

zapewnia takie rozwiązania, które przyniosą uproszczenie i ograniczą do minimum niezbędne formalności. Warto zaznaczyć, że to wszystko odbędzie się bez uszczerbku dla sprawnego wykonywania zadań przez poszczególne instytucje. Jednocześnie projekt umożliwi dobrą współpracę pomiędzy takimi instytucjami, jak urząd statystyczny, ZUS, Państwowa Inspekcja Sanitarna czy Państwowa Inspekcja Pracy. Rozwiązania będą skutkować wyeliminowaniem dwóch z sześciu procedur obowiązujących przy rejestracji podmiotu. Zmniejszy to tym samym o 1/3 listę obowiązków zgłoszeniowych, z których musi się wywiązać rozpoczynający działalność przedsiębiorca, tj. rejestrację w Państwowej Inspekcji Pracy i rejestrację w Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Przedmiotowy projekt ustawy przewiduje również skrócenie procedury nadania numeru NIP.

Pan poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo omówił wszystkie zmiany, które wprowadza ta ustawa. Klub parlamentarny popiera te rozwiązania, które są zawarte w projekcie, i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do sprawozdania Komisji Gospodarki o rządowym projekcie zmiany ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ten, który jest zbieżny z programem Prawa i Sprawiedliwości, zmierza do tego, aby ułatwić rozpoczynanie działalności gospodarczej przedsiębiorcom i znosić bariery biurokratyczne, które utrudniają prowadzenie przedsiębiorstw przez pracodawców. Zmiany w Kodeksie pracy dotyczące zniesienia obowiązku informowania właściwego okręgowego inspektora pracy czy państwowego inspektora sanitarnego o rozpoczęciu działalności gospodarczej czy inne zmiany ułatwiające działalność gospodarczą przedsiębiorcom były oczekiwane i idą w dobrym kierunku, szkoda tylko, że tak długo trzeba było na to czekać.

Zmiany dotyczące skrócenia procedury rejestracji w urzędzie skarbowym, nadania numeru NIP-u, z 14 dni do 3 dni też oceniamy pozytywnie, choć dzisiaj powinniśmy już wprowadzać jednolite reguły, żeby taka rejestracja odbywała się w ciągu jednego dnia i tak docelowo powinien wyglądać ten przepis.

Podobnie z uzyskiwaniem i przekazywaniem sobie danych o przedsiębiorcach przez Główny Urząd Statystyczny, Państwową Inspekcję Pracy czy Pań-

Posel Stanisław Szwed

stwową Inspekcję Sanitarną i Zakład Ubezpieczeń Społecznych czy danych zawartych w krajowym rejestrze REGON – to powinno również odbywać się pomiędzy tymi instytucjami, aby przedsiębiorca nie musiał do każdej z tych instytucji osobno przekazywać danych. Mam nadzieję, że po wprowadzonych zmianach przepływ informacji będzie płynny i wystarczający, nieabsorbujący przedsiębiorców.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość popiera wszystkie rozwiązania, które ułatwiają rozpoczynanie działalności gospodarczej czy ułatwiają prowadzenie przedsiębiorstw przez pracodawców, i będzie głosował za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Zofia Popiołek, Ruch Palikota.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruchu Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 720).

Omawiany projekt jest zbieżny z głównymi założeniami i postulatami mojego ugrupowania. Biurokracja, jej rozrost budzi ogromny sprzeciw, a szczególnie uwiera tych, którzy są ludźmi czynu i chcą jak najszybciej rozpocząć działalność gospodarczą. Dlatego każde rozwiązanie, które sprzyja uproszczeniu procedur, które ogranicza biurokrację, przyjmujemy z aprobatą.

Na szczególną uwagę zasługuje skrócenie terminu wydawania przez naczelnika urzędu skarbowego potwierdzenia NIP z 14 do 3 dni.

Również wzajemna wymiana informacji przez poszczególne organy państwa jest krokiem w dobrym kierunku i dawno oczekiwanym.

W świetle dramatycznej sytuacji na rynku pracy każde rozwiązanie mające na celu uaktywnienie tego rynku przyjmujemy z zadowoleniem.

Klub Ruchu Palikota będzie głosował za przyjęciem proponowanych zmian. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko do zmiany ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa niewątpliwie jest bardzo ważnym aktem prawnym. Dzisiaj wcześniej omawialiśmy już trzecią ustawę deregulacyjną i ta ustawa się wpisuje w ten proces. W ubiegłej kadencji, w ubiegłym roku, parlament, Sejm, Wysoka Izba uchwaliła dwie ustawy deregulacyjne. Upraszczanie procedur dzisiaj, w okresie spowolnienia gospodarczego, jest jednym z najważniejszych działań parlamentu polskiego, żeby wszystkie te procedury ułatwiały założenie działalności gospodarczej, a jednocześnie prowadzenie działalności gospodarczej.

Niewątpliwie ważnym elementem tejsze ustawy są takie elementy, jak chociażby skrócenie okresu nadania NIP-u przez naczelnika urzędu skarbowego dla podmiotów, poza podmiotami fizycznymi, z 14 do 3 dni. Jeszcze niedawno było to niemożliwe, a okazuje się, że w tej chwili stanie się to możliwe, a również wyeliminowanie wielu procedur, bo z sześciu schodzimy do czterech, czyli zmniejszamy o 1/3, co też jest niezmiernie ważne i ogranicza biurokrację, a także środki przeznaczone na biurokrację. Około 6% produktu krajowego brutto przeznaczamy na biurokrację w Polsce, a ściśle, stricte tylko na te procedury administracyjne na pewno ok. 2,9 produktu krajowego brutto, to plasuje nas bardzo daleko wśród państw Unii Europejskiej, i nie tylko, jeżeli chodzi o działalność gospodarczą. Ta ustawa wpisuje się w upraszczanie tych metod i idzie, jako coś bardzo innowacyjnego, w dobrym kierunku.

Ważne jest też to, że nie zakłóca to istotnego prawnego porządku, ponieważ Zakład Ubezpieczeń Społecznych czy Główny Urząd Statystyczny będzie zgodnie z tą ustawą udostępniał informacje Państwowej Inspekcji Sanitarnej, z kolei Główny Urząd Statystyczny czy Państwowa Inspekcja Pracy też będzie korzystała z tych informacji, także generalny inspektor ochrony danych osobowych, czyli wszystkie te rejestry zostają zachowane.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera w pełni tę ustawę, zgodnie z przedłożeniem, a także z uchwałą Komisji Gospodarki.

Jest jeszcze na pewno dużo do zrobienia, korzystając tutaj z czasu. To są takie zagadnienia, jak chociażby nadmiar inspekcji wszelkiego rodzaju, kontroli, wysokie koszty pracy, które doskwierają polskim przedsiębiorcom, to także niestety bardzo opieszale system sądownictwa gospodarczego, prokuratury, które totalnie nie nadążają za dzisiejszym systemem i za tym procesem globalizacji, który postępuje. Nad tym, myślę, Wysoka Izba, my wszyscy, jako posłowie, powinniśmy pochylić się, a także wysoki rząd.

Jeszcze raz, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Gospodarki o rządowym projekcie zmiany ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej z wielkim zadowoleniem przyjmuje fakt, że rząd po pięciu latach swojej działalności zauważył, że procedury rejestracyjne w naszym kraju są zbyt rozbudowane i dobrze, że chociaż w dwóch instytucjach nowi przedsiębiorcy, którzy zakładają firmę, nie będą musieli się już rejestrować, to są Państwowa Inspekcja Pracy i Państwowa Inspekcja Sanitarna.

Dodatkowo w tej zmianie państwo proponują również, że rejestracja w urzędzie skarbowym, czyli numeru identyfikacji podatkowej, zostaje skrócona z 14 do 3 dni. Jak przedmówcy powiedzieli, i pan poseł sprawozdawca dość obszernie powiedział na temat tej ustawy, bez żadnego sprzeciwu w Komisji Gospodarki pracowaliśmy, nie było żadnego sprzeciwu.

W związku z tym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej w pełni popiera tę ustawę i chcielibyśmy, żeby rząd, jak powiedział pan poseł Borkowski z Polskiego Stronnictwa Ludowego, które jest w koalicji rządzącej, pracował dalej, żeby ulżyć przedsiębiorcom, żeby mogli oni swoją firmę i swoją działalność rejestrować w ciągu jednego dnia, nie trzech dni, jak jest w tej chwili, jeśli chodzi o NIP i inne procedury, ale zróbmy wszystko, jak siedzimy wspólnie w tej Izbie, żeby to uprościć i żeby w rankingu Banku Światowego Polska była jak najwyżej.

W związku z tym Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej w pełni popiera sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Patryk Jaki, Solidarna Polska.

Poseł Patryk Jaki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego So-

lidarna Polska do zmiany ustawy Kodeks pracy i niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Biurokracja to rak, który zżera polską gospodarkę. Szkoda, że aż pięć lat musiało trwać dojście do tak prostej konkluzji, jak skrócenie czasu nadania NIP, jak uproszczenie procedur administracyjnych pomagających rejestrować firmę. Przecież Wysoka Izba dobrze wie, że do dzisiaj w Mongolii dużo łatwiej zarejestrować działalność gospodarczą niż w Polsce. Obiecywaliście, jako Platforma Obywatelska, że nowoczesne państwo to nowoczesne technologie, które pomogą rejestrować firmy, rejestrować działalność gospodarczą chociażby przez Internet. Pytam, gdzie dzisiaj, po 5 latach waszych rządów, są te projekty? I pytanie, czy naprawdę uważacie, że ten, bądź co bądź, dobry projekt, skracający między innymi do 3 dni wydanie NIP-u dla przedsiębiorców, rozwiąże ich najważniejsze problemy, takie jak chociażby nękające przedsiębiorców kontrole. Pytanie do przedstawicieli rządu: Czy dalej urzędy kontroli skarbowej, urzędnicy tych urzędów będą nagradzani za wykrywanie różnego rodzaju domniemyanych nieprawidłowości u przedsiębiorców? Czy urząd ma pomagać przedsiębiorcy, czy ma działać na zasadzie szukania dziury w całym? Solidarna Polska nie godzi się na takie postępowanie.

Kolejny problem, który nęka polskich przedsiębiorców – skorzystam z możliwości dyskusji dzisiaj na ten temat – to hiperinflacja regulacji gospodarczych. To jest dzisiaj najważniejszy problem polskich przedsiębiorców, a nie to, że kilka dni dłużej czekają na nadanie NIP-u, i tym, przedstawiciele polskiego rządu, trzeba się pilnie zająć.

Zmiana idzie w dobrym kierunku i Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie popierał to rozwiązanie, natomiast apeluję o skoncentrowanie się na rzeczach najważniejszych dla polskich przedsiębiorców, a nie tylko na półśrodkach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

To było ostatnie wystąpienie, jeżeli chodzi o posłów zapisanych do głosu, ale zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Określam limit na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Idziemy w kierunku ułatwiania przedsiębiorcom otwierania działalności i bardzo dobrze, ale przy okazji tej ustawy

Posel Adam Abramowicz

nie wiem, czy nie warto przemyśleć, tu pytanie do posła sprawozdawcy i do rządu, skreślenia jeszcze jednego obowiązku, który ciąży na przedsiębiorcach, w postaci dołączenia do wniosku o otrzymanie koncesji na sprzedaż alkoholu decyzji sanepidu. Każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą w zakresie handlu, jest zobowiązany do uzyskania wcześniej takiej zgody sanepidu i dublowanie tego poprzez dołączanie tego do wniosku o koncesję jest bezsensowne. Taki przedsiębiorca traci tylko dodatkowo czas, bo sanepid, po pierwsze, i tak będzie wiedział, że przedsiębiorca prowadzi działalność gospodarczą w zakresie handlu lub gastronomii, po drugie, i tak raz musiał taką zgodę wydać, więc bardzo proszę przy okazji usuwania tych barier skreślić jeszcze ten obowiązek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Stanisław Szwed: Nie ma.*)

Nie ma.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wróć jeszcze do debaty, która miała miejsce podczas pierwszego czytania, i jeszcze raz skieruję wniosek do pana marszałka, jako że jest przyjęte w naszym regulaminie, że projekty dotyczące Kodeksu pracy trafiają do nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej. W tym przypadku stało się inaczej, projekt trafił do Komisji Gospodarki. Również mój wniosek o to, żeby Komisja Gospodarki zasięgnęła opinii komisji kodyfikacyjnej, nie został spełniony. Uważam, że jeżeli jest przyjęta taka procedura, że pierwsze czytanie kodeksów odbywa się na plenarnym posiedzeniu Sejmu, to powinny one trafiać do odpowiedniej komisji i to zastrzeżenie jeszcze raz, panie marszałku, wnoszę. Poprzednio marszałkowi w czasie pierwszego czytania też o tym mówiłem.

(*Posel Cezary Olejniczak: Marszałkowi Wenderlichowi.*)

I druga kwestia z tym związana. Mamy projekt, który firmuje Ministerstwo Sprawiedliwości. Dzisiaj rano minister, premier Pawlak przedstawił projekt ustawy o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce. Jest zapowiedź kolejnych regulacji i bardzo dobrze, że jest. W kolejnych zapowiedziach czytam, że mają być również zmiany dotyczące tego, co teraz zmieniamy, czyli znowu REGON-u i tak dalej. Pytanie do pana ministra: Kto w rządzie

koordynuje te prace? Według mnie tą osobą powinien jednak być minister gospodarki, który powinien za to odpowiadać, i w Sejmie faktycznie Komisja Gospodarki powinna się tymi sprawami zajmować, a nie każdy, że tak powiem, coś próbuje z tego wyrwać, bo później w tej całości nie wiadomo, jakie przepisy ostatecznie z Wysokiej Izby wyjdą. I tu w kontekście tego pytanie do pana posła sprawozdawcy. Wiem, że na posiedzeniu Komisji Gospodarki była dyskusja, były również pytania dotyczące tego, czy ta ustawa zwalnia Państwową Inspekcję Pracy czy Państwową Inspekcję Sanitarną z obowiązku kontrolowania (*Dzwonek*) przedsiębiorstw, docierania do tych informacji, które wcześniej pracodawca musiał obowiązkowo im przekazywać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy przy rozpatrywaniu tego ważnego punktu, panie marszałku, jest jakiś minister?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Jest przedstawiciel rządu.

Posel Marek Matuszewski:

Przedstawiciel rządu w randze ministra, tak?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Posel Marek Matuszewski:

Rozumiem. To bardzo się cieszę, bo jest tak jakoś cichutko, posłowie nie zwracają się do ministra, więc myślałem, że ministra nie ma. Ale cieszę się bardzo, że jest.

(*Posel Cezary Olejniczak: Mało spostrzegawczy.*)

Oczywiście projekt idzie w dobrym kierunku i trzeba się cieszyć, ale tempo, panie pośle Gadowski, w dochodzeniu do tych ułatwień dla przedsiębiorców to tempo ślimaka. Rządzicie już od 2007 r. i rzeczywiście sukcesów w ułatwieniach dla przedsiębiorców, którzy dbają o dochód narodowy, jest bardzo mało.

Poseł Marek Matuszewski

Niedawno, Wysoka Izbo, była wizyta pana premiera Donalda Tuska w Singapurze. Singapur, jeśli chodzi o łatwość prowadzenia działalności gospodarczej, zajmuje pierwsze miejsce.

(*Poseł Cezary Olejniczak*: To dobrze, należy brać przykład.)

Panie pośle Gadowski, i pan, i pan Donald Tusk mówi, że, szanowna Wysoka Izbo, przedsiębiorcy z Singapuru będą tu u nas inwestować. Może biedny pan premier Tusk nie wie, co mówi, bo w Singapurze VAT, Wysoka Izbo, wynosi 7%, a VAT dla towarów eksportowych – 0%. Jak jest w Polsce, panie pośle, który dbasz o przedsiębiorczość, wie pan doskonale – 23% VAT-u, a jeśli chodzi o ułatwienia dla eksportu, to już nie będziemy mówić. Tak że chyba pan premier nie wie, co mówi, ale co tam szukać Singapuru. (*Dzwonek*) Europa. W Europie, szanowni państwo, przed Polską, jeśli chodzi o łatwość prowadzenia biznesu, są takie kraje, jak: Węgry, Czechy, Słowacja...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, proszę się skoncentrować na pytaniu, bo zabraknie czasu.

Poseł Marek Matuszewski:

Już kończę, panie marszałku.

...Estonia, Łotwa, Litwa, prawie cała Europa, panie pośle sprawozdawco. Mam więc pytanie do posła sprawozdawcy i do rządu, do pana ministra. Czy będą ograniczenia, jeżeli chodzi o uciążliwe obowiązki, jakie są nakładane na przedsiębiorców przez Główny Urząd Statystyczny? Czy nie mógł pan poseł sprawozdawca odpowiedzieć panu premierowi, aby dopisać ten urząd do tego projektu ustawy i byłoby na pewno łatwiej przedsiębiorcom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krzysztof Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o ustawę, nad którą debatujemy, to już mówiliśmy o jej niewątpliwych dobrodziejstwach, ale tym, co trawi polski system gospodarczy, jest jeszcze wiele różnych przeciwności, mianowicie nadmiar kontroli, a przede wszystkim to, że te kontrole, wydaje się,

czasami w różny sposób interpretują przepisy, które przedsiębiorca powinien znać, a okazuje się, że potem, kiedy wydawana jest decyzja administracyjna, sądy uchylają bardzo dużo tych decyzji. To cóż dopiero mówić o przedsiębiorcy, jak on sam jest pozostawiony sobie, a ma przeciwko sobie rzeszę urzędników, których decyzje są uchylane. Mam pytanie, czy ci urzędnicy ponoszą potem jakąkolwiek odpowiedzialność. Uchwaliliśmy ustawę o odpowiedzialności urzędniczej. Miała być tzw. metryczka sprawy i nie słyszałem dotychczas, żeby jakiś urzędnik poniósł jakąś odpowiedzialność.

Następna sprawa dotyczy zaświadczeń o niezdolności do pracy wydawanych przez lekarzy. Nagminne wydawanie tych zaświadczeń przyczynia się do paraliżu przedsiębiorstw. Często rzeczywiście pracownik jest chory, ale w większości te wydawane zaświadczenia są podważane przez ZUS, są wydawane nielegalnie albo kwestionowane potem przez ZUS czy też przez lekarza orzecznika. Czy ministerstwo pracy zamierza coś w tym kierunku zrobić? Być może ZUS zamierza coś w tym kierunku zrobić? Ten proceder jest bowiem stosowany nagminnie.

Kolejna sprawa dotyczy sądownictwa. Już o tym mówiłem, ale chcę powiedzieć, że sądownictwo gospodarcze jest niewydolne.

I sprawa inspekcji, nadmiaru inspekcji różnego rodzaju, inspekcji wzajemnie wykluczających się, czasami różnie interpretujących przepisy. Mam pytanie, czy jest zamiar łączenia tych inspekcji nadal i upraszczania prawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące numeru identyfikacji podatkowej, skrócenia terminu w tym zakresie z 14 do 3 dni. Kiedy resort finansów, bo on bezpośrednio nadzoruje urzędy skarbowe, będzie przygotowany do tego, żeby nadać ten numer w ciągu jednego dnia, i czy urzędy skarbowe są już przygotowane lub kiedy będą? Czy są przygotowane również na ten termin 3 dni? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy – mówił o tym również poseł Borkowski – instytucji. Mam pytanie do rządu: Jaki jest stan przygotowań? Słysząc bowiem już od dawna o powołaniu agencji ds. bezpieczeństwa żywności, która miałaby wyłączyć między innymi z Państwowej Inspekcji Sanitarnej część obowiązków i przekazać do Inspekcji Weterynaryjnej, jak również z innych instytucji. Jaki jest stan przygotowań do po-

Posel Cezary Olejniczak

wstania tej nowej instytucji, która będzie nadzorować i kontrolować wprowadzenie żywności do obrotu? To jest bardzo ważne dla konsumentów. Afery, które miały miejsce w ostatnim czasie, między innymi afera dotycząca soli, powodują to, że konsumenci są zaniepokojeni, bo nie wiedzą, co dokładnie spożywają.

Odpowiadając posłowi Matuszewskiemu, chcę powiedzieć, że to rzeczywiście dobrze, że pan premier pojechał do Singapuru, bo trzeba się uczyć od najlepszych. Tam rejestracja firmy trwa niecały dzień i Singapur w rankingu Banku Światowego jest na pierwszym miejscu. A w tym przypadku w uzasadnieniu podano, przy okazji tej ustawy, że w rankingu Banku Światowego jesteśmy na dalekim miejscu. Między innymi likwidacja tych dwóch procedur rejestracyjnych spowoduje, że przesuniemy się na bliższe miejsca, bliżej czołówki, ale jeszcze daleko nam między innymi do Singapuru. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Waldemar Sługocki, Platforma Obywatelska.

Posel Waldemar Sługocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Pierwsze z nich dotyczy następującej kwestii: Czy Ministerstwo Sprawiedliwości analizuje kolejne cztery procedury – te procedury, które pozostały – i zastanawia się, w jaki sposób ewentualnie można, czy można i ewentualnie które z tych czterech pozostałych procedur można wyeliminować czy też maksymalnie skrócić? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie wiąże się z pytaniem mojego szanownego przedmówcy. Mianowicie, panie ministrze, z czego wynikają te 3 dni i dlaczego nie są to 2 czy też 4 dni? Jakie przesłanki zadecydowały o tym, że są to 3 dni i czy ewentualnie – i w jakim okresie – możemy się spodziewać ograniczenia tej procedury rejestracyjnej w urzędach skarbowych do jednego dnia? Myślę o NIP.

I pytanie do mojego szanownego kolegi z opozycji, który zarzucił koalicji rządzącej, Platformie Obywatelskiej i Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, że wprowadza procedury w tempie ślimaka. Mam pytanie, panie pośle, dlaczego wtedy, kiedy Prawo i Sprawiedliwość rządziło z Ligą Polskich Rodzin i z Samoobroną, państwo nie wprowadzili tych zmian w tempie leoparda. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że najgorszą formą pomocy przedsiębiorcom jest wzajemne obciążanie się parlamentarzystów winą za utrudnianie, za trudności w procesie powstawania i funkcjonowania przedsiębiorstw. Wszyscy przecież, myślę – troszeczkę jestem świadkiem tej karuzeli koalicyjnej – mieli już możliwość pomagania. Uważam natomiast, że jest stosowne, bez względu na to, czy jest się w koalicji, czy w opozycji, apelować do rządu...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Apelować?)

...tak, apelować do rządu o ciągłe tworzenie klimatu dla przedsiębiorców. I tutaj nie ma co się uśmiechać. Przedsiębiorca jest pracodawcą i jako podatnik twórcą budżetu państwa, dlatego należy się szacunek przedsiębiorcom. Musimy mieć świadomość, że im bardziej będą się rozwijały przedsiębiorstwa, tym bardziej możliwe będzie spowolnienie migracji zarobkowej. Moje pytanie brzmi: Czy są kontrole rządowe dotyczące działania urzędników na niekorzyść przedsiębiorców i czy są wyciągane wnioski w stosunku do takich urzędników? Zresztą mówili tu już posłowie, moi przedmówcy, że jeżeli rząd nie stworzy tendencji wielopłaszczyznowej w kierunku ułatwiania nie tylko ze strony przepisów, ale i stwarzania dobrego klimatu przedsiębiorcom, a nie ciągłego stawiania ich w kategorii podejrzanych, jeżeli takiej tendencji nie stworzymy, to gospodarka się nie rozwinie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Nawiązując do projektu ustawy, nad którym procedowaliśmy rano w Sejmie, chcę powiedzieć, że pojawiły się w uzasadnieniu do tego projektu dwie informacje: że łączne koszty administracyjne w kraju rocznie wynoszą aż 6% PKB, a czysta biurokracja w odniesieniu do przedsiębiorców to koszty stanowiące prawie 3% PKB. Szanowni państwo, tak sobie rzucamy te cyfry w tym przypadku, a przecież to oznacza ogromne koszty. 6% PKB w polskich warunkach to jest mniej więcej 96 mld zł rocznie, a owe 3%, czyli koszty czy-

Posel Zbigniew Kuźmiuk

stej biurokracji, to 48 mld zł rocznie. Jak w zestawieniu z tymi wielkimi pieniędzmi, które przedsiębiorcy muszą przeznaczać na finansowanie posunięć biurokratycznych, można odnieść do tych trzech w sumie, zgódźmy się, dosyć niewinnych, posunięć? Rozumiem, że skrócenie czasu wydania NIP do 3 dni może być dla przedsiębiorców zaczynających działalność ważnym krokiem, wreszcie brak informacji dla Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej obniży te koszty biurokratyczne dosyć symbolicznie. Korzystając z tej okazji, chciałbym zapytać przedstawicieli resortu gospodarki, jakie posunięcia przygotowują, żeby tę olbrzymią sumę kosztów jakoś znacząco obniżyć. Powinniśmy o tym dyskutować. Może Ministerstwo Gospodarki ma w tej sprawie jakiś plan. Rzecz jest niesłychanie ważna, bo tak się składa, że państwo jesteście u władzy już 5 lat, więc najwyższy czas (*Dzwonek*), żeby takie fundamentalne posunięcia wreszcie Wysokiej Izbie przedstawić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wspomnieć o problemie, z którym mają do czynienia przedsiębiorcy przy okazji pozyskiwania środków unijnych. Przechodzą oni dosyć trudną drogę, nawet, powiedziałbym, gehennę, i czasem bywa tak, że kiedy sięgają po środki unijne, długie procedury wyznaczane przez urzędy marszałkowskie czy organizacje pod nazwą instytucji zarządzających środkami unijnymi po prostu utrudniają powzięcie tych pieniędzy do tego stopnia, że znaczna część przedsiębiorców nawet nie chce korzystać z tych pieniędzy, wycofuje się, chociaż ci przedsiębiorcy już nawet dostali pieniądze, zostały im one przyznane, ich projekty zostały wysoko ocenione, ale później mówią: nie, nie weźmiemy tych pieniędzy, bo to trwa trzy miesiące, pół roku.

Moje pytanie: Czy możemy tutaj jakoś pomóc poprzez dobry monitoring tych spraw, czy moglibyśmy jakoś pomóc tym przedsiębiorcom? Bo zbliża się nowa perspektywa finansowa Unii Europejskiej i wydaje mi się, że innowacyjność polska, która kuleje, mogłaby być dużo lepiej postrzegana właśnie przez przyzmat udogodnień dla przedsiębiorców, poprzez instytucje zarządzające, poprzez dobre przygotowanie takich przepisów i procedur, w myśl których przedsiębiorcy po prostu będą mogli skutecznie sięgać po pieniądze, pozyskiwać te pieniądze, dobrze je inwestować i tworzyć nowe miejsca pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jacka Gołaczyńskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję przede wszystkim komisji za tak szybką pracę nad tym projektem. Jest to o tyle ważne, że projekt ten po zakończeniu procedowania może być w zasadzie natychmiast wdrożony, implementowany, nie wymaga on bowiem żadnych innych zmian dostosowawczych, zwłaszcza dostosowania jakiejś infrastruktury technicznej, informatycznej. Wystarczy po prostu, że zmiany wejdą w życie i od razu będą stosowane, od razu korzyści, które płyną dla polskich przedsiębiorców, wynikające z przepisów tego projektu, zostaną osiągnięte. Tak że na wstępie bardzo dziękuję za bardzo sprawną pracę, dzisiaj już jesteśmy przy drugim czytaniu.

Odpowiedzi na pytania. Pan poseł Abramowicz zapytał, czy przy tej okazji można byłoby również rozważyć pewne zmiany dotyczące opinii, zaświadczeń uzyskiwanych od sanepidu w przypadku starania się przez przedsiębiorców o określone koncesje. Powiem tylko, że oczywiście problem ten na pewno powinien być przedmiotem badania rządu, tak aby również i w tym zakresie ulżyć przedsiębiorcom i ograniczyć potrzebę uzyskiwania dodatkowych opinii w celu uzyskania określonej koncesji, skoro organy, które te koncesje wydają, mogą już posiadać pewne informacje, jakie będą potrzebne do wydania takiej koncesji. Kwestię tę przekażę do Ministerstwa Gospodarki, ponieważ to jest ministerstwo właściwe w tej sprawie, nie Ministerstwo Sprawiedliwości.

Pan poseł Marek Matuszewski zadał pytanie dotyczące tego, czy można rozważyć pewne zmiany dotyczące GUS-u, czyli w zakresie obowiązków, które są realizowane w Głównym Urzędzie Statystycznym. Rzeczywiście planujemy poczynienie również tutaj pewnych zmian, natomiast nastąpi to dopiero w ramach projektu zwanego przez nas skrótowo jednym okienkiem, kiedy w ramach rejestracji podmiotów prawa handlowego w Krajowym Rejestrze Sądowym będzie można uzyskać wraz z wpisem do rejestru wszystkie niezbędne numery identyfikacyjne. Projekt ten zostanie wdrożony, o ile wszystko pójdzie dobrze, jeśli chodzi o proces legislacyjny, na początku 2014 r., czyli stosunkowo niedługo. Ważne jest to, że w październiku, pod koniec października br., projekt ten opuścił już Ministerstwo Sprawiedliwości i jest na etapie uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński

Została również, proszę państwa, poruszona przez pana posła Krzysztofa Borkowskiego kwestia dotycząca nadmiaru kontroli, które są nakładane na przedsiębiorców i które rzeczywiście powodują duże obciążenia w codziennej pracy. Przekażę uwagi posłów – nie tylko uwaga pana posła Borkowskiego odnosiła się do tego – do Ministerstwa Gospodarki, które jest właściwe w tym zakresie, aby ewentualnie dokonało także kolejnego przeglądu istniejących obowiązków kontrolnych pod kątem odciążenia działalności gospodarczej w naszym kraju.

Kwestia dotycząca odpowiedzialności urzędników za błędy. Przepisy w tym zakresie istnieją, natomiast praktyka na razie rzeczywiście nie jest duża. Wydaje się, że rzeczywiście zachodzi potrzeba dokonania refleksji, dokonania pewnego monitoringu, ile było w kraju przypadków, w których za konkretne negatywne decyzje, również dla przedsiębiorców, urzędnicy ponieśli odpowiedzialność.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą zaświadczeń o niezdolności do pracy, to tutaj właściwe jest Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Nie chciałbym się wypowiadać, nie mam na ten temat szczegółowych informacji, ale, jak i w innych przypadkach, tę sugestię przekażę do ministerstwa pracy, które jest ministerstwem właściwym w tej kwestii.

Pan poseł Krzysztof Borkowski stwierdził, że konieczne jest również spojrzenie na sądownictwo gospodarcze, bo to jest bariera prowadzenia działalności gospodarczej w naszym kraju. Otóż Ministerstwo Sprawiedliwości podejmuje wszelkie działania, żeby przyspieszyć rozpoznawanie spraw przed sądami gospodarczymi. Ważne jest to, że sądy gospodarcze w sprawach, można powiedzieć, drobniejszych, o zapłatę działają na ogół bardzo szybko i informacje płynące z rankingu Banku Światowego czy Doing Business, które wskazują, że nasze sądownictwo gospodarcze jest na dalszym miejscu w tym rankingu, nie do końca nas przekonują, aczkolwiek podejmujemy wszelkie działania zmierzające do tego, żeby przyspieszyć postępowania w sprawach gospodarczych. Ważne jest to, że w dużym stopniu zmierzamy do stworzenia w Warszawie centrum sądownictwa gospodarczego, to jest również jeden z priorytetów rządu, aby również sądownictwo gospodarcze warszawskie, które jest także wizytówką naszego sądownictwa, było jak najsprawniejsze, bo poprzez sąd warszawski na ogół obywatele postrzegają sądy w Polsce.

Chciałbym powiedzieć, że oprócz wątków o charakterze organizacyjnym, doetatyzowania, Ministerstwo Sprawiedliwości podejmuje szereg kroków zmierzających do informatyzacji sądownictwa, także gospodarczego, i te działania przynoszą właściwe efekty. Tutaj jako przykład można podać elektroniczne postępowanie upominawcze, z którego w większości korzystają przedsiębiorcy. Ostatecznie postępowanie to znacznie przyspieszyło rozpoznawanie drobniej-

szych spraw gospodarczych. Ważne jest również to, że w ramach niedalekich planów – mamy już projekt założeń zmiany Kodeksu postępowania cywilnego – zostanie stworzone też nowe postępowanie elektroniczne o nadanie klauzuli wykonalności bankowym tytułom egzekucyjnym, które także zmniejszy liczbę spraw rozpoznawanych przez zwykłe wydziały sądowe i tym samym przyspieszy zarówno postępowanie w sprawach klauzulowych, jak i rozpoznawanie zwykłych spraw, również spraw gospodarczych.

Następnie pan Cezary Olejniczak zadał pytanie dotyczące konkretnie tego projektu, a mianowicie czy rzeczywiście realne jest, aby w przypadku procedury nadania numeru identyfikacji podatkowej – skrócenie z 14 do 3 dni – ten termin był osiągnięty. Otóż, jak mówiłem podczas pierwszego czytania i dzisiaj to powtórzę, ten termin 3 dni, i to nawet nie roboczych, tylko trzech dni, po prostu został uzgodniony z Ministerstwem Finansów. Ministerstwo Finansów zadeklarowało, że rzeczywiście urzędy skarbowe są w stanie zrealizować obowiązek wydania numeru identyfikacji podatkowej w terminie 3 dni. Co za tym idzie, termin ten rzeczywiście jest realny, bo został uzgodniony bezpośrednio z podmiotem najbardziej tym zainteresowanym. Jak powiedziałem, jak tylko ustawa wejdzie w życie, ten termin będzie realizowany i to jest bardzo duży postęp. Pamiętajmy, że chodzi tutaj o te podmioty, które nie są osobami fizycznymi. Nie są osobami fizycznymi, czyli chodzi także o podmioty, które są rejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Jeśli chodzi o inne kwestie, to pan Waldemar Sługocki zadał także pytanie, czy w Ministerstwie Sprawiedliwości analizowane są sposoby, aby zlikwidować również cztery kolejne procedury. Otóż, tak jak powiedziałem przed chwilą, przygotowany jest już projekt założeń zmian ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz innych ustaw. Planujemy ich wejście w życie na początku 2014 r. Chodzi o tzw. jedno okienko. W ramach tego projektu zlikwidujemy dwie kolejne bariery w zakresie rozpoczęcia działalności gospodarczej.

Warto podkreślić, że w momencie złożenia wniosku i następnie wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego przedsiębiorcy on tego samego dnia uzyska właśnie numer identyfikacji podatkowej oraz numer REGON, a co za tym idzie, ten okres, który teraz mamy jednak wydłużony, zostanie skrócony i będziemy mieli tutaj jeden dzień. A w zatem w czasie, kiedy nastąpi zarejestrowanie podmiotu, rozpocznie się jego byt prawny, dokładnie w tym dniu uzyska on również te dodatkowe numery identyfikacyjne, które pozwolą mu rozpocząć działalność gospodarczą. Ma to nastąpić, jak powiedziałem, w styczniu 2014 r.

Dlaczego tyle czasu? Musimy przygotować akurat w tym przypadku systemy informatyczne nie tylko Ministerstwa Sprawiedliwości, lecz także Ministerstwa Finansów i Głównego Urzędu Statystycznego, po to żeby osiągnąć zamierzony cel.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński

Pan poseł Franciszek Stefaniuk zadał pytanie czy przede wszystkim zaapelował do rządu o stworzenie klimatu dla przedsiębiorców w kontekście rozważania całego czasu właśnie likwidacji tych kontroli, które nękają przedsiębiorców, ale także stworzenie wszelkich rozwiązań, które mają sprzyjać przedsiębiorczości w Polsce.

Jak państwo zauważyliście, rząd jest w tym zakresie bardzo aktywny i oprócz propozycji dotyczących deregulacji w gospodarce, które wychodzą z Ministerstwa Sprawiedliwości, w każdym aspekcie naszej działalności próbujemy znaleźć obszary, które mogą spowodować uproszczenie, ułatwienie prowadzonej działalności gospodarczej, jeśli chodzi o same procedury administracyjne czy też procedury sądowe.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z kolei zadał pytanie, czy są prowadzone badania, poszukiwania dotyczące zmniejszenia kosztów obsługi administracyjnej, biurokratycznej przedsiębiorców. Rzeczywiście 3% PKB to są bardzo duże środki finansowe. Również pytanie w tej sprawie przekazałem do Ministerstwa Gospodarki, które jest ministerstwem właściwym do ustalania tej kwestii.

I ostatnie pytanie, pana posła Bogdana Rzońcy, dotyczyło szczegółowej kwestii odnoszącej się do długotrwałych procedur związanych z pozyskaniem środków z funduszy europejskich, tego, w jaki sposób dążyć do przyspieszenia tych procedur. Rzeczywiście to też jest istotna bariera w prowadzeniu działalności gospodarczej. W związku z tym, że Ministerstwo Sprawiedliwości nie jest właściwe w tym obszarze, pozwolę sobie również pytanie pana posła przekazać do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, które na pewno zajmie się tym zagadnieniem i udzieli na nie odpowiedzi. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie dyskusji poproszę sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie wszystkie wątpliwości zostały rozwiane przez pana ministra. Moim zdaniem bardzo kompetentne i rzetelne odpowiedzi w tym temacie wyczerpały moją odpowiedź, poza jedną, dla pana posła Szweda, który zapytał posła sprawozdawcę o przechowywanie danych przez PIP i Państwową Inspekcję Sanitarną. Otóż tak, panie pośle, jeśli chodzi o te dane, to te instytucje dalej będą pełnić te podstawowe działania statutowe, natomiast te informacje będą zdobywały same

nieodpłatnie. Przykładem może być ZUS, który takowe informacje może zdobyć.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim posłom wypowiadającym się dzisiaj podczas tej debaty. Z wypowiedzi wszystkich gdzieś tam wychodziła troska o to, aby było zlikwidowanych jak najwięcej tych barier gospodarczych.

Chciałbym przypomnieć to, co mówił pan poseł Borkowski przy swoim sprawozdaniu i przedstawianiu stanowiska klubu PSL, że w ubiegłej kadencji były dwa projekty, już są dwa, które są pod obradami Sejmu, pan minister mówi o następnych, mówimy o pięciu latach tego rządu. A więc spójrzmy do tyłu i zobaczmy, że jest jednak ta skuteczność działania i ta determinacja tego rządu i całego Sejmu, jeśli chodzi, mam nadzieję, o poprawę warunków naszych przedsiębiorców, którzy w jakiś sposób starają się o te nowe miejsca, którzy chcą płacić podatki, z których możemy później jako rząd ewentualnie realizować wiele, wiele inwestycji czy bezpośrednio zadań budżetowych.

Serdecznie dziękuję wszystkim, szczególnie ministrowi, że tak sprawnie to przeprowadziło przez wszystkie komisje i przez dwa czytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Odnotałem uwagę pana posła Szweda. Podziękuję się nią podczas posiedzenia Prezydium Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 7. i 8. porządku dziennego:

7. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny (druk nr 722).

8. Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 723).

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Woźniaka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy oraz projektu uchwały.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania Wysokiej Izbie niezwykle ważnego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny, zawartego w druku nr 722, i związanego z nim projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 723.

Projekty te w dniu 15 maja br. wniosła do łaski marszałkowskiej grupa posłów Solidarnej Polski. Nie jest rzeczą przypadku, że postanowiliśmy wprowadzić do polskiego systemu prawnego instytucję, dla

Posel Tadeusz Woźniak

której podmiotem będzie rodzina, gdyż sensem i celem działań rzecznika będzie dobro rodziny w wymiarze tak ogólnym, jak i jednostkowym.

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że nie umniejsza to w niczym prawa osób do pozostawania w stanie wolnym oraz posiadania lub nieposiadania dzieci, do swobodnego wyboru drogi życiowej każdego człowieka. Projekt nasz wskazuje jedynie na znaczenie rodziny dla państwa polskiego, podnosi rangę prawną rodziny i wzmacnia jej bezpieczeństwo, broniąc ją przed różnymi zagrożeniami.

Projekt zawarty w druku nr 722 przewiduje w art. 1 ustanowienie rzecznika praw rodziny. Podstawowym zadaniem powoływanego na pięcioletnią kadencję rzecznika będzie stanie na straży naturalnych praw rodziny oraz norm określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ratyfikowanych przez Polskę umowach międzynarodowych, ustawach i innych przepisach prawa, a także dokumentach niepodlegających ratyfikacji – w celu poszanowania godności, praw, obowiązków i odpowiedzialności każdego z członków rodziny oraz obowiązków i odpowiedzialności państwa, instytucji i osób wobec rodziny.

W art. 2 postanowiliśmy przedstawić definicję rodziny, która w rozumieniu tej ustawy będzie podmiotem działań rzecznika. Było to niezbędne, gdyż w polskim systemie prawnym nie istnieje legalna definicja pojęcia „rodzina”, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z dnia 13 kwietnia 2005 r. Sąd zwrócił też uwagę, że dla potrzeb interpretacji tego pojęcia używa się wykładni celowościowej.

Więcej uwagi pojęciu „rodzina” poświęcił Trybunał Konstytucyjny, który w uzasadnieniu do wyroku z dnia 12 kwietnia 2011 r. stwierdził m.in., że brak definicji rodziny w konstytucji, nawet w świetle dokonujących się przemian społecznych, nie skutkuje brakiem możliwości zrekonstruowania tego pojęcia. W pierwszym rzędzie trzeba odwołać się do jego językowego znaczenia. Rodzina, w ścisłym tego słowa znaczeniu, to wspólnota rodziców, najczęściej małżeństwa i dzieci. Natomiast rodzina niepełna to rodzina, w której brak jest jednego z rodziców. Tutaj sąd odwołał się do „Słownika języka polskiego” PWN.

Na gruncie przepisów konstytucyjnych nie ma jednocześnie podstaw do odstąpienia od powszechnego znaczenia pojęć, jakie ukształtowały się w języku polskim. W świetle przepisów konstytucyjnych za rodzinę należy zatem uznać każdy trwały związek dwóch lub więcej osób składający się co najmniej z jednej osoby dorosłej i dziecka, oparty na więzach emocjonalnych, prawnych, a przeważnie także na więzach krwi. Rodzina może być pełna, w tym wielodzietna, lub niepełna. Rodzina pełna składa się z dwojga osób dorosłych pozostających we wspólnocie domowej i związanych więzami uczuciowymi oraz wychowywanego przez nie wspólnego dziecka lub wychowywanych wspólnych dzieci. Rodzinę niepełną

tworzy natomiast jeden dorosły i wychowywane przez niego dziecko lub dzieci.

Zaraz potem Trybunał Konstytucyjny dodaje: Ochrona rodziny realizowana przez władze publiczne musi uwzględniać przyjętą w konstytucji wizję rodziny jako trwałego związku mężczyzny i kobiety nakierowanego na macierzyństwo i odpowiedzialne rodzicielstwo. Celem regulacji konstytucyjnych odnoszących się do statusu rodziny jest bowiem nałożenie na państwo, a zwłaszcza na ustawodawcę, obowiązku podejmowania takich działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę, szczególnie więzi istniejące między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami.

Dotyczy to również rozwiązań podatkowych, których celem jest realizacja polityki prorodzinnej państwa. Rozwiązania te nie mogą jednak prowadzić, choćby pośrednio, do osłabienia trwałości więzów rodzinnych przez takie regulacje, które preferowałyby wychowywanie dzieci tylko przez jednego z rodziców albo nawet przez oboje z nich, ale bez zawierania związku małżeńskiego przynoszącego prawne regulacje odnoszące się do relacji między tymi osobami. Szczególną ochroną państwo powinno otaczać rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza rodziny wielodzietne i niepełne, co wynika z art. 71 ust. 1 konstytucji – podkreślił Trybunał Konstytucyjny. A więc definicje rodziny zawarte w art. 2 projektowanej ustawy wydają się ze wszech miar wskazane, a nawet niezbędne.

Art. 3 projektu ustawy nakłada na rzecznika praw rodziny określone zadania. Kolejne artykuły mówią o sposobie powoływania i odwoływania rzecznika oraz stawianych mu wymaganiach formalnych. Dalej jest mowa o uprawnieniach rzecznika i jego relacjach z innymi podmiotami. Rzecznik będzie wykonywał swoje zadania przy pomocy Biura Rzecznika Praw Rodziny. Przy rzeczniku będzie działała też Społeczna Rada Doradcza Rzecznika Praw Rodziny, której członkowie nie będą pobierać wynagrodzenia.

Art. 16 projektowanej ustawy zobowiązuje rzecznika do przedstawienia Sejmowi i Senatowi corocznej informacji o sytuacji rodzin w Polsce, w tym o stanie przestrzegania praw rodziny, oraz o swojej działalności wraz z uwagami i wnioskami.

W art. 22–27 dokonuje się niezbędnych zmian w dotychczas obowiązujących ustawach, co ma bezpośredni związek z powołaniem nowej instytucji, jaką jest rzecznik praw rodziny. Podobnie rzecz ma się z projektem uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zawartym w druku nr 723, gdzie proponuje się, aby w trzech artykułach dopisać wyrazy „rzecznika praw rodziny” i w jednym artykule uwzględnić czynność corocznego składania sprawozdania, o którym mówiłem przed chwilą. Należy jednak w tym miejscu podkreślić, że w przypadku uchwalenia ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny podobnych regulacji, jakich dokona Sejm, powinien dokonać Senat, także odpowiednio zmieniając swój regulamin.

Posel Tadeusz Woźniak

W przekonaniu wnioskodawców ustanowienie rzecznika praw rodziny wpłynie na poprawę sytuacji rodziny w Polsce poprzez instytucjonalną troskę o jej prawa i egzekwowanie tych praw w praktyce. Poprawi to także poczucie bezpieczeństwa rodzin, które znajdą bezpośrednie oparcie w swoim rzeczniku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W polskim systemie prawnym funkcjonują między innymi centralne instytucje znajdujące swoje źródło w konstytucji, to jest rzecznik praw obywatelskich i rzecznik praw dziecka. Oprócz nich istnieją liczni rzecznicy powołani na mocy ustaw, o których szerzej wspomnę w dalszej części mojego wystąpienia. Nie ma jednak dotychczas rzecznika praw rodziny, obrońcy i promotora podstawowej i naturalnej komórki społecznej kształtującej zdecydowaną większość obywateli, a więc bezsprzecznie mającej zasadniczy wpływ na istnienie ładu społecznego, a w szerszym znaczeniu – na istnienie demokratycznego państwa będącego nie tylko obligatoryjną wspólnotą jednostek, ale także, a może przede wszystkim, swoistą rodziną rodzin. I nie chodzi tu o patetyczne słowa, ale o oddanie rzeczywistego stanu rzeczy w kwestii zasadniczej dla każdego, kto wychował się w rodzinie i kto posiada rodzinę bez względu na to, jaki światopogląd wyznaje i jaką opcję polityczną popiera. Rodzina jest ponad światopoglądem, a tym bardziej ponad sympatiami czy antypatiami politycznymi. Bezpieczna rodzina to bezpieczne państwo, choć nie zawsze bezpieczeństwo państwa wiąże się nierozłącznie z bezpieczeństwem rodzin.

W swoim wystąpieniu sejmowym 12 października br. pan premier Donald Tusk stwierdził między innymi, cytując: słowo „bezpieczeństwo” ma swój drugi, bardziej intymny, najbardziej ludzki wymiar. To jest bezpieczeństwo polskiej rodziny i bezpieczeństwo polskich dzieci. Rodzina to pokolenia od ludzi najstarszych do najmłodszych. Kiedy chcemy skupić się dzisiaj na bezpieczeństwie rodziny, to wiemy, że trzeba tu przerwać to wieloletnie cząstkowe i nieprzynoszące właściwych efektów działanie. To jest jedyny obszar, co do którego przejdzie mi przez gardło słowo „rewolucja”. Ale takiej rewolucji na rzecz dietności, na rzecz bezpieczeństwa matki, która decyduje się wraz z ojcem na urodzenie dziecka, takiej rewolucji Polska jednak potrzebuje, bo dotychczasowe działania nie przynosiły nam pożądanego efektu. Wiemy, że takie działania są możliwe.

Z tymi słowami premiera należy zgodzić się niezależnie od tego, czy jesteśmy w koalicji rządzącej, czy też w opozycji. I nie wyobrażam sobie, aby koalicja rządząca z jakichś powodów chciała przeciwstawić się słusznemu zdaniu premiera w powyższej kwestii, a opozycja czy choćby znaczna jej część mogła przeciwstawić się powołaniu instytucji mającej stać na straży naturalnych praw rodziny, na które wielokrotnie się powoływała i o które usilnie walczyła i nadal walczy.

Rodzinę, której istotę, prawa i znaczenie jej funkcji próbuje się we współczesnym świecie podważać i deprecjonować w imię rewolucji obyczajowej, trzeba wziąć w opiekę państwa nie tylko poprzez puste słowa i lapidarne zapisy, ale w sposób praktyczny, poprzez instytucję specjalnie do tego celu powołaną, wyjątkową ze względu na zadania, jakie przed nią stoją. Czy rodzina jest warta szczególnego potraktowania? Czy jej prawa mają znaczenie dla państwa polskiego i dla każdego z nas? Odpowiedź, panie i panowie posłowie, w trakcie wystąpień klubowych i ewentualnego głosowania, a w przypadku skierowania projektu tej ustawy do dalszych prac legislacyjnych – w toku tych prac i w końcowych głosowaniach nad przyjęciem ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rodzina jest naturalną i podstawową komórką społeczną znaną we wszystkich kulturach i w całej historii ludzkości. Rodzina występuje w każdym społeczeństwie, od najbardziej pierwotnych do najbardziej rozwiniętych i złożonych. Niezależnie od sposobu zdobywania środków do życia i form gospodarowania, a więc niezależnie od ustroju społecznego, rodzina jest komórką zaspokajającą podstawowe potrzeby swoich członków. Rodzina jest zatem formą organizacji społecznej pierwotną w stosunku do wszystkich innych form organizacji społecznych, w tym państwa. Rodzina i państwo pełnią, a raczej powinny pełnić role służebne względem siebie. Państwo powinno służyć rodzinie i jej harmonijnemu rozwojowi, a rodzina powinna być otwarta na potrzeby społeczne, oprócz zaspokajaniu własnych potrzeb winna służyć państwu jako dobru wspólnemu.

Rodzina jako instytucja społeczna posiada liczne cechy i funkcje bogato opisane w literaturze. Rodzinie poświęcono wiele prac naukowych, rodzina szeroko występuje w literaturze pięknej i w sztuce. Rodzinie wiele uwagi poświęca Kościół katolicki, dając temu wyraz także w katolickiej nauce społecznej. Na rodzinę szczególną uwagę zwraca się też w nauczaniu wielu innych kościołów i związków wyznaniowych. Rodziny, jej znaczenia społecznego i potrzeby ochrony nie kwestionuje również zdecydowana większość osób niewierzących w Boga, ale żyjących zgodnie z ogólnie akceptowanymi normami współżycia rodzinnego i, mówiąc bardziej ogólnie, społecznego.

W różnych kulturach, w tym współczesnej, mamy do czynienia z różnymi typami rodzin, choć cechami wspólnymi wszystkich są: poczucie odrębności grupy – rodziny, poczucie szczególnych więzi łączących jej członków, funkcja prokreacyjna, prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, zaspokajanie różnorodnych potrzeb członków rodziny, sprawowanie pieczy nad życiem członków rodziny, ich zachowaniem, kulturą, zdrowiem, trudnościami życiowymi, przygotowanie dzieci do wejścia w życie społeczne, ich pielęgnowanie i wychowanie oraz zapewnienie im odpowiedniego startu życiowego. Małżeństwo i dzieci, dobrze funkcjonująca rodzina to bezinteresowna miłość i poczucie bezpieczeństwa zarówno jednostki, jak

Posel Tadeusz Woźniak

i całej grupy osób, tym bardziej gdy mamy do czynienia z rodziną wielopokoleniową.

Jednakże współczesna rodzina jest poddawana presji czynników wewnętrznych i zewnętrznych, niejednokrotnie przestaje funkcjonować w sposób prawidłowy. Dobrze funkcjonującą rodzinę trzeba ze wszelkich miar chronić. Ale aby mogła ona nadal dobrze funkcjonować i wypełniać swoje naturalne i ustawowe zadania, potrzebne jej są odpowiednie warunki funkcjonowania, prawa i ich respektowanie. Dysfunkcyjność, a niejednokrotnie zachowania patologiczne, stają się coraz większym problemem szczególnie tam, gdzie prawa rodziny są pogwałcone, gdzie rodzinie nie stworzono odpowiednich warunków do funkcjonowania, albo tam, gdzie w przypadku wystąpienia poważnych trudności pozostawiono rodzinę samej sobie z problemami, z którymi członkowie tej wspólnoty nie są w stanie sobie poradzić, a powody tej niezaradności mogą być różnorakie, niejednokrotnie są nierozpoznane.

Procesem nie tylko wywierającym ogromny wpływ na zjawisko życia rodzinnego, ale także mającym swoje odniesienie w funkcjonowaniu szerszych struktur społecznych, jest autonomizacja jednostki. We współczesnych społeczeństwach europejskiego kręgu kulturowego, w tym w Polsce, proces ten wyraża się w narastającym primacie osobistych interesów i dążeń człowieka w stosunku do interesów i celów grupowych. W sferze subiektywnej wyraża się w dążeniu człowieka do autonomii i względnej przynajmniej niezależności, w upominaniu się o własne korzyści i w ograniczaniu skłonności do poświęceń na rzecz drugiego człowieka, nawet najbliższego ze względu na pokrewieństwo. Cywilizacja współczesna, tzw. postindustrialna, sprzyja tego rodzaju zjawiskom, a nawet je generuje. Rozwój nauki i techniki stwarza możliwości wyizolowanego funkcjonowania człowieka coraz bardziej uniezależnionego od bezpośredniej pomocy innych ludzi. Zwiększona ruchliwość przestrzenna wyrывa jednostki z tradycyjnych kręgów wspólnotowych, uniezależnia od ich wpływu i poszerza zakres autonomii.

Druga połowa XX wieku zintensyfikowała autonomię człowieka wobec narodu, społeczności lokalnej, mikrogrup i innych ludzi, w tym także w stosunku do własnej rodziny. Autonomizacja jednostki implikuje więc procesy indywidualizacji zachowań wewnątrz rodziny, co zaburza jej funkcjonowanie, a w skrajnej formie prowadzi do jej rozpadu. W okresie preindustrialnym praca zarobkowa wykonywana była na terenie domu rodzinnego bądź w ścisłym z nim powiązaniu. Były to rzemiosło, handel, praca na roli. W okresie industrialnym mąż wykonywał pracę najemną w pozarodzinnych instytucjach zarobkowych, w drugiej kolejności czyniła to żona. Dzieci zaś w wyniku rozwoju szkolnictwa uczęszczały do szkoły, zdobywając wiedzę i uprawnienia do wykonywania określonych zawodów.

Epoka postindustrialna wymienione procesy zwielokrotniła i zintensyfikowała. Kształtuje się przy tym nowa hierarchia dóbr rodzinnych. Indywidualizacja wewnątrzrodzinna oraz dążenie do wysokiej jakości życia rodzinnego uzupełniają się i zachodzą na siebie. Naczelnym dobrem w oczach ludzi staje się nie tyle trwałość rodziny, co jakość życia w jej ramach. Nadal jednak niezaprzeczalna jest funkcja zaspokajania własnych potrzeb członków tej specyficznej wspólnoty, jaką jest rodzina. Trzeba jednak dołożyć wszelkich starań, aby rodzina nadal zaspokajała zbiorowe potrzeby tej wyjątkowej grupy, będącej pierwotną w stosunku do wszystkich innych.

W skali globalnej zauważa się następujące tendencje. Długotrwała praca poza domem prowadząca do alienacji. W 2010 r. za granicą przebywało ok. 2 mln polskich obywateli, którzy wyemigrowali głównie w celach zarobkowych, a i wiele osób w Polsce pracuje z dala od domu. Wzrost liczby konfliktów małżeńskich i rozwodów. Według wstępnych danych w 2011 r. rozwiodło się w Polsce ok. 65 tys. par małżeńskich, to jest o ponad 3 tys. więcej niż w roku poprzednim. W stosunku do kolejnych 3 tys. par orzeczono separację. Wzrost zatrudnienia kobiet także z powodów pozaeconomicznych. Ciekawość życia, samorealizacja, emancypacja to jako takie pozytywne zjawiska, ale wpływają one także na relatywne zmniejszenie wartości dzieci dla rodziców. Dzieci zaczynają być traktowane jako dobro konkurencyjne, tj. ograniczające możliwość korzystania z innych dóbr, dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Indywidualizacja form aktywnych w rodzinie i zainteresowań – poluzowanie więzi wspólnotowych, mniejsze zainteresowanie innym członkiem rodziny. Można by powiedzieć: każdy sobie rzepkę skrobie. Zróznicowanie norm i wartości u poszczególnych członków rodziny, np. starsi uczestniczą w życiu religijnym, a młodszy czynią to w stopniu ograniczonym lub wcale. Postępujący liberalizm w sprawach obyczajowych oraz ograniczony udział w życiu publicznym i działalności społecznej.

Stosownie do zarysowanych wyżej problemów zmianie ulegają tradycyjne funkcje rodziny, w tym nawet funkcja prokreacyjna będąca dotychczas funkcją podstawową. Nie tylko w świecie, ale także w Polsce pojawia się problem tworzenia relacji pararodzinnych, jak np. związki homoseksualne i inne, zwane współcześnie partnerskimi, coraz powszechniejszy konkubinaty i przygodne pozamałżeńskie stosunki seksualne, obniżenie wieku inicjacji seksualnej, co ma związek ze wszechobecną w środkach masowego przekazu, w Internecie, w szeroko rozumianej reklamie i coraz częściej w sztuce gloryfikacją seksu, seksualności i hedonizmu. Przy bardzo niskim przyroście naturalnym coraz więcej dzieci rodzi się ze związków pozamałżeńskich, od 20 do 25%. Niektóre osoby pragną posiadać dziecko, ale nie chcą zamieszkiwać, a czasami nawet znać drugiego rodzica lub nawet obojga rodziców biologicznych. Pojawia się zja-

Posel Tadeusz Woźniak

wisko banków spermy, zapłodnienia in vitro, surogatek itp. Pary homoseksualne i osoby biseksualne żądają praw równych lub zbliżonych do praw rodziny, w tym prawa do posiadania własnych dzieci, to jest co najmniej jednej z osób pozostających w związku homoseksualnym lub przysposobionych i wychowywanych w tych związkach. Na świecie jest to zjawisko coraz bardziej powszechne. W niektórych przypadkach prawo polskie już jest bezsilne, a problem niebezpiecznie narasta.

Samo chcieć i mieć dziecko jeszcze nie wystarcza. Dziecku, człowiekowi trzeba stworzyć odpowiednie warunki do wszechstronnego rozwoju i kwestie materialne nie są tu wcale najważniejsze, choć pozostają istotne. Państwo polskie otacza rodzinę troską, co znajduje potwierdzenie w konstytucji, w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz w ustawach szczególnych, np. o pomocy społecznej, o świadczeniach rodzinnych, o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej i innych. Szczególnie istotną z punktu widzenia szeroko rozumianych praw rodziny wydaje się ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 2011 r. Przewiduje ona m.in. powoływanie przez gminy asystentów rodziny. Niestety, w chwili obecnej gminy nie posiadają odpowiednich środków i nie powołują przedmiotowych asystentów, a ich powołanie stanie się obligatoryjne dopiero w roku 2015. Ale nawet powołanie asystentów rodziny przez gminy nie rozwiąże problemu respektowania pełni praw rodziny, gdyż asystent rodziny ma określone zadania nakierowane szczególnie na pracę z rodziną dysfunkcyjną czy wręcz patologiczną.

Już pierwsza część zdania w art. 8 wskazuje, do kogo adresowana jest ta ustawa. Cytuję: Rodzinie przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych wójt zapewnia wsparcie, koniec cytatu. Należy jednak pamiętać o każdej polskiej rodzinie, o istniejących zagrożeniach i przeciwdziałać im, zanim wystąpią na ogromną skalę, a proces demoralizacji społeczeństwa stanie się niemożliwy do zatrzymania. Należy ze wszech miar nie dopuścić, abyśmy stali się społeczeństwem zdegenerowanym, niezdolnym do wykonywania podstawowych funkcji rodziny. Brak działań, niedostateczna prewencja albo działania spóźnione należy określić jako grzech zaniechania i brak umiejętności przewidywania. Już Jan Kochanowski w XVI wieku pisał: „Polak mądr po szkodzi, lecz jeśli prawda i z tego nas zbudzie, nową przypowieść Polak sobie kupi”. Mimo iż to cytat z wielkiego poety, w tym miejscu przerwę, aby nikogo nie urazić. Wierzę jednak, że wszyscy dobrze wiemy, jak on się kończy.

Musimy zdać sobie sprawę, że zagrożenia rodziny, jej praw, sytuacji, pozycji a wręcz obiektywnego istnienia i funkcjonowania występowały i występują zarówno na świecie, jak i w Polsce. Są to zagrożenia prawno-instytucjonalne i zagrożenia występujące

spontanicznie. W historii najnowszej przeciwko rodzinie w sposób instytucjonalny i przemyślany po raz pierwszy wystąpiły władze sowieckie na początku lat 20. ubiegłego stulecia. Zaczęto rozwiązywać rodziny formalnie lub nieformalnie. Dzieci będące owocem przygodnych i wolnych związków, a później także dzieci „wrogów ludu” zaczęto przejmować na „własność państwa”. Oczywiście sformułowania „wrogów ludu” i „własność państwa” należy wziąć w cudzysłów. Z innych względów hitlerowskie Niemcy wprowadziły specyficzną instytucję, tzw. Lebensborn – źródło życia – gdzie w specjalnych ośrodkach płodzono dzieci dla państwa, dla jego rasowych i militarnych celów. W krajach podbitych odbierano też rodzicom dzieci, przeznaczając je do adopcji przez rodziny niemieckie. Zjawiska te trwały na szczęście stosunkowo krótko, ale i tak dotknęły wiele setek tysięcy rodzin, a szczególnie dzieci. Po II wojnie światowej zaczęły pojawiać się nowe, dotychczas nieznanne zagrożenia: rewolucja seksualna lub, szerzej rzecz ujmując, rewolucja obyczajowa w USA, a następnie w całym świecie tzw. cywilizacji zachodniej i w innych krajach, nienaturalne związki o podłożu seksualnym, przemysł pornograficzny i prostytutka na ogromną skalę, coraz powszechniejsze wolne związki i swobodny dostęp do aborcji, a ostatnio w wielu krajach także do eutanazji. Seksualność człowieka coraz częściej traktuje się wyłącznie jako źródło przyjemności. Człowiek dla człowieka coraz częściej staje się jedynie przedmiotem działania dla osiągnięcia własnych korzyści. A gdzie jest miejsce na rodzinę? Gdzie jest promocja życia rodzinnego, miłości i wierności oraz bezinteresownej służby drugiemu człowiekowi? Gdzie jest obrona rodziny i jej praw? Gdzie jest troska o godność osoby ludzkiej na każdym etapie jej istnienia i funkcjonowania? Jedynie trwała i odpowiednio wypełniająca swoje zadania rodzina jest fundamentem i gwarancją ładu społecznego. Dobre wychowanie w szerokim znaczeniu – i nie myślę tu jedynie o manierach – gwarantuje zdrowa rodzina, w której każdy uczy się odpowiednich zachowań, w której kształtuje się nasza osobowość i sposób postrzegania świata, która wychowuje, która socjalizuje i oddaje swoje dzieci, aby te tworzyły kolejne pokolenia i przekazywały nabyte wartości pogłębione swym życiowym doświadczeniem. Wyzwaniem czasu jest obrona przed katastrofą społeczną.

Szczególną troskę o rodzinę tradycyjną przejawia Kościół katolicki i wiele innych kościołów i związków wyznaniowych zarejestrowanych w Polsce. Niezwykle cennym dokumentem jest Karta Praw Rodziny wydana przez Stolicę Apostolską 22 października 1983 r., będąca swoistą konstytucją rodziny. We wprowadzeniu do Karty Praw Rodziny czytamy między innymi: Celem karty jest przedstawienie wszystkim współczesnym chrześcijanom i niechrześcijanom ujęcia – na tyle pełnego i uporządkowanego, na ile to było możliwe – podstawowych praw właściwych owej naturalnej i powszechnej społeczności, jaką jest rodzina. Koniec cytatu. Wielki Polak, Ojciec Święty,

Posel Tadeusz Woźniak

błogosławiony Jan Paweł II wiele uwagi poświęcił rodzinie w całym swoim nauczaniu. Jan Paweł II nieustannie podkreślał, że rodzina to największy skarb narodu. Jest szkołą cnót społecznych stanowiących o życiu i postępie społecznym. W liście na XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny w 1994 r. znalazły się między innymi następujące słowa: Rodzina jest prawdziwym fundamentem społeczeństwa i stanowi jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości. Jest środowiskiem posiadającym najlepsze warunki do przekazywania wartości religijnych i kulturowych, które pomagają człowiekowi w ukształtowaniu własnej tożsamości. Dzisiaj instytucja rodziny przeżywa kryzys i jest także narażona na liczne niebezpieczeństwa, których celem jest pomniejszenie jej świętej godności i jej szczególnego znaczenia, jakie posiada w Kościele i społeczeństwie. Potrzeba więc odważnej i ofiarnej współpracy wszystkich ludzi dobrej woli, aby rodzinie współczesnej pomóc. Koniec cytatu. Rodzinę obok życia należy więc traktować jako najwyższe dobro.

W polskich badaniach opinii publicznej respondenci bardzo często stawiają rodzinę na pierwszym miejscu przed pozostałymi wartościami. Ustanowienie rzecznika praw rodziny staje się w pełni uzasadnione i wychodzące naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu oraz wymogom czasów, w których żyjemy. Prekursorskie ustanowienie rzecznika praw rodziny postawi Polskę na pierwszym miejscu wśród państw dostrzegających wagę znaczenia rodziny i praw jej przysługujących we współczesnym świecie. Będzie wyrazem polityki prorodzinnej państwa polskiego, będzie wyrazem troski państwa o dalsze istnienie rodziny w tradycyjnej formie i o właściwe jej funkcjonowanie. Należy rozpatrywać ten problem nie tylko w wymiarze państwowym, ale także w wymiarze ogólnoswiatowym, a przede wszystkim w wymiarze ogólnoludzkim. Niezbędny jest więc rzecznik praw rodziny.

Projekt ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny jest w pełni konstytucyjny, co potwierdziła sejmowa Komisja Ustawodawcza w opinii nr 109 z dnia 30 sierpnia br., która po przedstawieniu projektu i wysłuchaniu ekspertów uznała ten projekt za dopuszczalny.

Pragnę w tym miejscu, uprzedzając ewentualne pytania, z całym naciskiem stwierdzić, że w art. 14 ust. 2 projektowanej ustawy wnioskodawcy przewidują nie uszczuplanie prerogatyw rzecznika praw obywatelskich czy rzecznika praw dziecka, a kładą nacisk na współdziałanie rzecznika praw rodziny z rzecznikiem praw obywatelskich, rzecznikiem praw dziecka oraz innymi organami, instytucjami i organizacjami mającymi na celu ochronę praw mających wpływ na kondycję rodziny, w tym z ośrodkami pomocy społecznej, powiatowymi centrami pomocy rodzinie, regionalnymi ośrodkami polityki społecznej i innymi.

W ramach projektowanych zmian w ustawie z dnia z 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich proponuje się jedynie zmianę w art. 1, gdzie po ust. 2a dodaje się ust. 2b w brzmieniu: w sprawach rodzin rzecznik współpracuje z rzecznikiem praw rodziny, a w art. 9, którego dotychczasowe brzmienie uwzględnia już podjęcie czynności przez rzecznika praw obywatelskich na wniosek obywateli lub ich organizacji, organów samorządów i rzecznika praw dziecka, proponuje się jedynie rozszerzenie podmiotów mogących wnioskować do rzecznika praw obywatelskich przez dodanie rzecznika praw rodziny. Nie umniejsza to w niczym możliwości podejmowania czynności przez dotychczasowych wnioskodawców oraz rzecznika praw obywatelskich z własnej inicjatywy w każdej sprawie, nie ma więc mowy o jakiegokolwiek rywalizacji kompetencyjnej, a jedynie o współpracy. Nie może też być mowy o uszczupleniu kompetencji rzecznika praw obywatelskich, które pozostają niezmienione.

Najważniejsze jest jednak to, że podmiotem zainteresowania i działania rzecznika praw rodziny byłaby wyłącznie rodzina – w związku z szerokim spektrum spraw z nią związanych – która w art. 18 i 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej znajduje swoje szczególne miejsce. Należy jednak podkreślić, że art. 47 oraz art. 53 ust. 3 i inne artykuły konstytucji odnoszą się także bezpośrednio lub pośrednio do spraw rodziny i jej praw. Tymczasem na stronie internetowej rzecznika praw obywatelskich figurują różne zakładki, w tym na przykład: „Równe traktowanie”, „Przeciw nienawiści i rasizmowi” i inne, ale nie ma tam zakładki o prawach rodziny i o przestrzeganiu tych praw. Po wpisaniu w wyszukiwarce frazy „prawa rodziny” okazuje się, że fraza taka na stronie rzecznika praw obywatelskich nie występuje w ogóle. Po wpisaniu frazy „prawo rodziny” okazało się, że wystąpiła ona jeden raz i wyświetlił się tytuł: „Rzecznik praw obywatelskich wystąpił do ministra pracy i polityki społecznej w sprawie problemów występujących przy ustalaniu dochodu warunkującego prawo do świadczeń rodzinnych” z 2 marca 2011 r.

Należy też podkreślić, że w strukturze organizacyjnej Biura Rzecznika Praw Obywatelskich nie ma zespołu ani wydziału, który zajmowałby się problematyką rodzinną w sposób komplementarny. Zespół Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego oraz Zespół Prawa Administracyjnego i Spraw Mieszkania-wych nie wyczerpują potrzeby zainteresowania i działalności prewencyjnej, diagnostycznej, kontrolnej i kreującej wyspecjalizowanego organu w sprawach stricte rodziny i jej praw. Należy też wskazać, że prawa niektórych grup obywateli są przez rzecznika praw obywatelskich potraktowane w sposób wyjątkowy. I tak na przykład w strukturze organizacyjnej Biura Rzecznika Praw Obywatelskich znajdujemy zespół prawa gospodarczego, danin publicznych i ochrony praw konsumenta, zespół praw żołnierzy i funkcjonariuszy służb publicznych oraz zespół administracji publicznej, zdrowia i ochrony praw cudzoziem-

Posel Tadeusz Woźniak

ców. Świadczy to niezbiecnie o tym, że należy wspomóc działania państwa polskiego i jego wyspecjalizowanych organów szczególnie w sprawach tworzenia i respektowania praw rodziny jako instytucji, a nie tylko poszczególnych obywateli będących członkami tej wyjątkowej wspólnoty. Taką instytucją byłby z pewnością rzecznik praw rodziny, który zajmowałby się także rodziną jako podmiotem zbiorowym, a nie tylko indywidualnymi przypadkami łamania prawa i ograniczania swobód oraz wolności poszczególnych obywateli, mimo iż w dotychczasowym systemie prawnym praktycznie jedynie poszczególni członkowie rodzin są podmiotem prawa, a nie rodzina jako całość, a przecież pojęcie rodziny funkcjonuje w konstytucji, kodeksach i ustawach szczególnych, choć nie zostało zdefiniowane i ujęte całościowo. Ten stan trzeba zmienić, a w zasadzie uzupełnić.

W przypadku odrzucenia prezentowanego projektu wszelkie zapisy mówiące o rodzinie, a szczególnie art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i inne, wcześniej przeze mnie wspomniane, zostaną pozostawione bez odpowiedniego wypełnienia treścią. Jeśli w myśl konstytucyjnej zasady rodzina znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej, to musi powstać instytucja, która w imieniu państwa polskiego będzie tę opiekę nad rodziną rozaczać, biorąc każdą polską rodzinę w ochronę, aby wypełnić konstytucyjną normę. Bez rzecznika praw rodziny problematyka rodzinna jest rozproszona instytucjonalnie. Nie ma instytucji, która zajmowałaby się problematyką rodziny całościowo, a to wpływa na osłabienie pozycji rodziny i niepotrzebne narażenie jej na zagubienie się w gąszczu praw i ogromie spraw, w tym trudności, z jakimi boryka się ona tak w sensie globalnym, jak i jednostkowym.

Należy podkreślić, że w obecnym stanie prawnym funkcjonują w Polsce liczni rzecznicy praw różnych grup społecznych i zawodowych ustanowieni ustawą, których zadania w większym lub mniejszym zakresie pokrywają się z zadaniami rzecznika praw obywatelskich, a także rzecznika praw dziecka. Rzecznicy ci – nazwijmy ich: ustawowymi – uzupełniają działania rzeczników konstytucyjnych i sprawiają, że prawa obywateli w różnych dziedzinach życia są lepiej przestrzegane, a obywatele czują się bezpieczniejsi. Mam tu na myśli na przykład rzecznika praw pacjenta, powołanego na mocy ustawy z dnia 6 listopada 2008 r., rzecznika ubezpieczonych, powołanego na mocy ustawy z dnia 22 maja 2003 r., Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów na czele z prezesem i około 370 powiatowych rzeczników konsumenta, powołanych na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. Mamy w Polsce także rzecznika praw absolwenta, powołanego na podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, i wielu innych rzeczników praw, nie wspominając już o izbach korporacyjnych i innych tego typu instytucjach chroniących prawa i interesy określonych grup obywateli. Pre-

mier utworzył także urząd pełnomocnika rządu ds. równego traktowania, mimo że sprawy równego traktowania leżą bezpośrednio w zakresie obowiązków rzecznika praw obywatelskich i są przez niego wręcz eksponowane.

Dotychczas nie ma natomiast rzecznika praw rodziny. A przecież wartość rodziny jest wartością bezcenną i, jak wydaje mi się, niepodlegającą dyskusji. Kwestionowanie wartości rodziny i szczególnej troski o nią jest uderzeniem w najżywniejszy interes państwa, w polską rację stanu. Pozytywne wpływy życia w rodzinie są związane przede wszystkim z realizowanymi w rodzinie wartościami, wzajemną więzią uczuciową, pełnionymi w rodzinie rolami oraz wzorcami wzajemnego komunikowania się. Dobrej rodziny w procesie wychowania i wzrastania dzieci i młodzieży nie jest w stanie zastąpić nikt, dlatego polityka państwa oraz wszelkie działania władz publicznych, rządowych i samorządowych, instytucji i organizacji pozarządowych powinny być nakierowane na pomoc udzielaną rodzinie i w rodzinie.

Problematyka rodzinna jest niestety materią niezwykle złożoną, wymagającą specjalistycznego podejścia, a poza tym niezwykle rozproszoną w źródłach prawa, literaturze przedmiotu, a także, albo przede wszystkim, w układzie terytorialnym. Poza tym należy podkreślić, że prawa dotyczące rodziny są rozrzucone w rozmaitych aktach prawnych niejednorodnych pod względem charakteru. Są grupą norm należących do różnych dziedzin prawa. Stąd trudności w analizie przepisów, ocenie skutków ich obowiązywania, w interpretacji. Należy umieć nakładać i interpretować przepisy dotyczące rodziny, traktować je łącznie i stosować skutecznie. Temu ma służyć powołanie rzecznika praw rodziny.

Rzecznik praw rodziny nie ma więc z nikim konkurować. Ma on wspierać państwo polskie i wszystkie rodziny, odciążając jednocześnie rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka, z którymi z mocy ustawy ma współpracować, i wykonywać jedynie zadania względem rodziny, jakie nakłada na niego ustawa.

W imieniu wnioskodawców proszę, aby Wysoka Izba pozwoliła na dalsze procedowanie naszego projektu ustawy o rzeczniku praw rodziny, kierując go do prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, gdyż jest on z całą pewnością zgodny z konstytucją i niezwykle potrzebny, a wszelkie ewentualnie występujące w nim uchybienia są możliwe do usunięcia w toku dalszych prac legislacyjnych.

Wejście w życie projektowanej ustawy pociągnie za sobą koszty dla budżetu państwa w związku z potrzebą zapewnienia funkcjonowania rzecznika praw rodziny i jego biura. Wnioskodawcy proponują tu dwuwariantowość, to znaczy, jeśli rzecznik praw rodziny będzie działał podobnie jak rzecznik praw dziecka, a więc będzie posiadał jedno biuro, to koszt jego funkcjonowania wyniósłby około 10 mln zł rocznie; gdyby zaś przyjąć, że rzecznik praw rodziny dys-

Posel Tadeusz Woźniak

ponowalby biurami terenowymi, to koszty jego funkcjonowania wynosiłyby 35–40 mln zł rocznie. Na tym etapie jednak wnioskodawcy skłaniają się do pierwszej ewentualności, gdyż art. 17 projektowanej ustawy nie przewiduje wprost tworzenia biur terenowych czy filii. A 10 mln zł rocznie z budżetu państwa to średnio około 1 zł i 10 gr rocznie na statystyczną rodzinę. Czy prosimy zatem o zbyt wiele? Odpowiedź nasuwa się sama. Pragniemy więc, aby względy polityczne nie wzięły góry nad racjonalnym podejściem do problematyki obrony praw rodzin w Polsce. Przedmiot projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zachęcam do wspólnej pracy dla nadania końcowego kształtu projektowanej ustawy o rzeczniku praw rodziny. Ustanowienie tej niezwykle potrzebnej instytucji będzie naszym wspólnym sukcesem, będzie sukcesem każdej polskiej rodziny, będzie kolejnym zwycięstwem dobra nad złem. I o to proszę Wysoką Izbę. Dziękuję za uwagę i jestem do dyspozycji pań i panów posłów. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękujemy panu posłowi wnioskodawcy.
Otwieram dyskusję.

Prosimy o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska pana posła Sławomira Jana Piechotę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Został przedstawiony projekt, którego tytuł brzmi pięknie. Kiedyś, wiele lat temu, będąc przez wiele lat samorządowcem, propagowałem kampanię „Pomagajmy dobrze”. Słowo „pomagać” wydaje się w tak oczywisty sposób dobre samo z siebie. Czy zatem w ogóle można mieć wątpliwość, czy można pomagać źle? Ano, można pomagać źle. Pokazują to choćby przykłady źle udzielonej pierwszej pomocy. Żeby naprawdę pomóc człowiekowi będącemu w kłopotach, trzeba wiedzieć, jak to zrobić dobrze, jak to zrobić kompetentnie. A pomoc udzielona emocjonalnie, spontanicznie może przynieść skutki dokładnie odwrotne do zamierzonych. Może człowieka, któremu deklarujemy pomoc, okazujemy życzliwość, bardzo skrzywdzić. Nie ma wątpliwości, że rodzina to rodzaj wspólnoty, której wartość jest nie do przecenienia. Jeśli rodzina funkcjonuje sprawnie, to jej członkowie żyją dobrze,

a zwłaszcza dostają wsparcie w różnego rodzaju kłopotach bezrobotni, starzy, niepełnosprawni. Jak rodzina się rozsypuje, jak rodzina słabnie, to wszyscy jej członkowie doświadczają kłopotów, a jeszcze te kłopoty rozlewają się na otoczenie. Bez wątpienia rodzina potrzebuje wsparcia, żeby móc sprawnie funkcjonować. Ale trzeba pomagać dobrze, bo jak się pomaga źle, to dopiero zaczynają się kłopoty.

Dlatego w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wobec tych dwóch projektów: ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny i uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu, wnoszę, byśmy nie ulegali iluzji, że poprzez tworzenie kolejnego urzędu, któremu damy kolejne miliony złotych – jakkolwiek statystycznie będziemy się zabawiali, że są to maleńkie pieniądze, a są to koszty zatrudnienia kolejnych urzędników, przejazdów, wynajmu biur, pocztowe i telefoniczne – tak naprawdę pomożemy rodzinie.

Zakładając dobre intencje wnioskodawców, a nie zamiar propagandowy czy ideologiczno-polityczny, trzeba wskazać zasadnicze, konkretne wady tej propozycji, chociaż wydawałoby się, że ten projekt tak mocno bazuje na ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka, jak to pokazano w opinii Sądu Najwyższego, nawet powstał trochę na takiej zasadzie kopiuj – wklej. Jednak te wady legislacyjne są oczywiste i to pokazuje, jak niekompetentnie ten projekt został przygotowany. Pojawiają się w tym projekcie pojęcia całkowicie niejasne, nigdzie niezdefiniowane, to nawet nie są pojęcia abstrakcyjne, bo takie funkcjonują również w porządku prawnym, ale pojęcia nie do wyjaśnienia. Na przykład: rzecznik stoi na straży naturalnych praw, określonych także w dokumentach niepodlegających ratyfikacji, czyli co, rzecznik sobie wybiera, w oparciu o co, skąd, co to za dokumenty? Albo rzecznik, mając na uwadze obecne i przyszłe dobro państwa oraz, uwaga, dobro ludzkości w ogóle – co to jest za pojęcie: dobro ludzkości w ogóle? – troszczy się o rodzinę, ochronę jej praw i o umacnianie instytucji rodziny w Polsce i za granicą. Rzeczywiście, powiedziałbym, globalna wizja, globalna idea. Rzecznik podejmuje różnorodne działania w celu zapewnienia pełnego i harmonijnego rozwoju. Przy tak oczywistych i zasadniczych błędach błędy z zakresu techniki legislacyjnej należałoby pominąć, chociaż już na pierwszy rzut oka widać, że jeżeli ktoś nie ma pojęcia o konstrukcji jednostek redakcyjnych ustawy, to trzeba ciężko wątpić w jego kompetencje do przygotowania projektu ustawy i przedłożenia go Sejmowi. Nie będę tego rozwijał.

Zasadnicza wada to wada kompetencyjna. Konflikt kompetencyjny jest wpisany w akt założycielski tej instytucji. Pokazuje to bardzo wyraźnie opinia Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy zainteresował się, zwrócił szczególną uwagę na pojęcie „podmiotowość rodziny”. Projekt ustawy, jak to napisane jest w opinii Sądu Najwyższego, używa określenia „podmiotowość rodziny”... *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeszcze kilka zdań i już kończę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

...podczas gdy w systemie polskiego prawa kategoria podmiotowości postrzegana jest głównie przez pryzmat zdolności prawnej zdefiniowanej w Kodeksie cywilnym. Jest to pojęcie o wielowiekowej tradycji. Zdolność prawna zaś przysługuje osobom fizycznym (art. 8 Kodeksu cywilnego), osobom prawnym i innym jednostkom organizacyjnym, gdy ustawa tak stanowi (art. 33 i 33¹ Kodeksu cywilnego). W takim znaczeniu podmiotowość prawną, czyli zdolność prawną, mają wszystkie osoby fizyczne należące do rodziny, także do wszystkich kategorii rodzin, każdy członek rodziny jest podmiotem prawa, ale nie małżeństwo (art. 1 Kodeksu rodzinnego), ani rodzina składająca się z małżonków, dzieci, krewnych i powinowatych, tu nie ma takiej kwalifikacji prawnej. Dlatego posługiwanie się pojęciem „podmiotowość rodziny” może być mylące, bo jest to przejęte z zupełnie innego systemu pojęć, a nie z porządku prawnego. Brak podziału kompetencji między rzecznikiem rodziny a rzecznikiem praw obywatelskich czy rzecznikiem praw dziecka. Wiadomo, że gdy rzecznik praw dziecka podejmuje działania w stosunku do osoby niepełnoletniej, to rzecznik praw obywatelskich automatycznie wyłącza się z działania i jasna jest ta granica kompetencji, tak samo gdy rzecznik praw pacjenta czy rzecznik ubezpieczonych. Tutaj natomiast powstaje u podstaw totalny bałagan kompetencyjny, który będzie powodował, że w pewnym sytuacjach wszyscy będą chcieli działać albo nikt nie zadziała, bo będzie oczekiwał, że inni podejmą stosowne działania.

Nowy urząd to oczywiście nowe dodatkowe koszty. Czy na pewno chcemy takich dodatkowych kosztów?

Wreszcie, jak zauważa Sąd Najwyższy, swoiste bicie na alarm, którego można dopatrzeć się w uzasadnieniu projektowanej ustawy, nie jest bezpodstawne i powinno być przyjęte z najwyższą powagą. Nie jest to jednak równoznaczne z przeświadczeniem, że ustanowienie rzecznika praw rodziny przyczyni się w sposób znaczący do zahamowania niekorzystnych procesów społecznych.

Podsumowując, nie mnożmy urzędów, bo to wcale nie musi prowadzić do lepszej ochrony, w tym przypadku rodziny, a na pewno spowoduje chaos kompetencyjny i dodatkowe koszty. Analizując coroczne sprawozdania, w szczególności rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka, czego w tych sprawozdaniach brakuje: 530 stron sprawozdania rzecznika praw obywatelskich i 330 stron rzecznika praw dziecka, przyjęte jednomyślnie. Szukajmy raczej lepszych sposobów funkcjonowania tych istnie-

jących instytucji, a nie twórzmy nowych. Dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o konkluzję.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

Tak jest, panie marszałku, konkluzja.

...wnoszę o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny (druk nr 722), a tym samym także projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu (druk nr 723). Pomagajmy dobrze, czyli umiejętnie i skutecznie, a nie na pokaz. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Zanim poproszę o zabranie głosu panią poseł Annę Elżbietę Sobecką z Prawa i Sprawiedliwości, pragnę poinformować Wysoką Izbę, że obradom przysłuchuje się grupa z Domu Pomocy Społecznej w Tarnówku, Ludzisku.

Pozdrawiamy tę grupę. *(Oklaski)*

Panią poseł prosimy o zabranie głosu.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny (druk nr 722) i poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu RP (druk nr 723).

Szanowni Państwo! Rodzina, jak już zostało tu powiedziane, to podstawowa i niezastąpiona komórka życia społecznego. Dziś jest atakowana sama koncepcja rodziny jako wspólnoty życia i miłości, jako tego najlepszego środowiska wychowawczego, w którym kształtuje się ludzka tożsamość, wspólnoty, której podstawę stanowi małżeństwo mężczyzny i kobiety. W obecnej rzeczywistości, wobec zagrożeń, istnieje konieczność odkrycia na nowo wartości rodziny i małżeństwa, ponieważ dziś wartość ta jest w znacznej mierze kwestionowana, zarówno przez współczesną kulturę, jak i przez społeczeństwo. Jako podstawę do konstruowania normatywnego modelu rodziny, opartej na małżeństwie mężczyzny i kobiety – i poświęcony instytucjom małżeństwa: rodzinie, macierzyństwu, rodzicielstwu – stanowi art. 18 Konstytu-

Poseł Anna Elżbieta Sobecka

cji RP oraz jest to realizowane w ustawodawstwie zwykłym, w szczególności w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Rodzina jako wspólnota osób ze względu na swoją specyfikę ma swoje prawa. Zmieniając je, czy też zadania ustanowione przez prawo naturalne, które jak tu już kwestionowano, nie podlegają żadnym dyskusji i żadnej negocjacji, dlatego że prawo do życia nie podlega żadnej dyskusji, człowiek przyczynia się do kryzysu, kryzys rodziny staje się z kolei przyczyną kryzysu społeczeństwa. Liczne zjawiska patologiczne, od osamotnienia po przemoc i narkomanie, można tłumaczyć także tym, że rodziny straciły swoją tożsamość i przestały odgrywać właściwą sobie rolę. Gdy upada rodzina, społeczeństwu zaczyna brakować tkanki łącznej, co pociąga za sobą katastrofalne skutki dla osób, zwłaszcza najsłabszych – dzieci, dorastającej młodzieży, niepełnosprawnych, chorych i w podeszłym wieku. Toteż troska o dalsze istnienie rodziny w tradycyjnej formie i o właściwe jej funkcjonowanie powodowała zapewne autorami projektu, którzy uznali, iż konieczne jest przeciwdziałanie, jak podają, procesom demoralizacji społeczeństwa, z czym oczywiście się zgadzam w pełni. Należy ze wszelkim miarę nie dopuścić, abyśmy stali się społeczeństwem zdegenerowanym, niezdolnym do wykonywania przez rodziny podstawowych funkcji. Dlatego proponowana instytucja rzecznika praw rodziny byłaby skutecznym narzędziem ochrony tradycyjnych wartości rodzinnych, poszanowania godności, praw, obowiązków i odpowiedzialności każdego z członków rodziny oraz obowiązków i odpowiedzialności państwa, instytucji i osób wobec rodziny.

Konstatacje skłaniają do wniosku, że instytucja rodziny w licznych przypadkach nie funkcjonuje należycie. Mam na uwadze wysoki poziom rozwodów – jeśli chodzi o trwałość małżeństwa, sytuacji nie poprawiło nawet wprowadzenie do polskiego prawodawstwa instytucji separacji – narkomanie, alkoholizm, wszelkiego rodzaju patologie. To daje podstawę do bicia na alarm i propozycja ustanowienia rzecznika praw rodziny powinna być przez Wysoką Izbę przyjęta z najwyższą uwagą. Jego działalność jest potrzebna na forum krajowym... (*Dzwonek*)

Panie marszałku, jeszcze kilka zdań, jeśli pan pozwoli.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o konkluzję.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

...i międzynarodowym, by zapewnić odpowiednie standardy życia rodzinnego, zapobiec kryzysowi

i rozpadowi małżeństw, wspierać dążenia do zapewnienia odpowiedniej płacy za wykonywaną pracę, zapewnienia odpoczynku rodzinnego w niedzielę. Państwo powinno kierować swoją uwagę na rodzinę jako wspólnotę, a nie tylko na poszczególnego człowieka. Jako przykład potrzeby reakcji rzecznika praw rodziny na forum międzynarodowym niech posłuży skarga złożona przez pana Andrzeja w moim biurze poselskim. Pan Andrzej, mieszkający w Norwegii, zwrócił się do mnie z prośbą o interwencję w sprawie odbierania dzieci polskim rodzinom mieszkającym w Norwegii. Do tych dramatycznych sytuacji dochodzi, jak mówił, przy biernej postawie polskich służb dyplomatycznych. Odebrano dzieci państwu Marlenie i Przemysławowi Gruźlewskim, troje dzieci w wieku 1 roku, 2,5 lat i 7 lat – polskiej rodzinie mieszkającej w Norwegii. Tak się dzieje często w Europie Zachodniej.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę o konkluzję.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

A w obszarze polskim – dobrze już wiemy, że bieda nie uzasadnia odbierania dzieci, a tak się dzieje. Rzecznik praw rodziny miałby na celu otoczenie rodziny i wszystkich jej członków odpowiednią opieką i należytą troską oraz udzielanie pomocy we wszystkich przypadkach i sprawach, w których rodzina tej opieki, troski i pomocy potrzebuje.

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za powołaniem tej instytucji...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, dziękuję, czas minął.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Ale muszę powiedzieć, czy jesteśmy za, czy nie. Panie marszałku, jeszcze słowo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

...i skierowaniem projektu do komisji, jednak zwraca uwagę na trudności legislacyjne, bowiem jej powołanie wymaga zmiany konstytucji (art. 72 ust. 4). Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze w imieniu Ruchu Palikota pan poseł Artur Górczyński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny (druk nr 722) oraz powiązanego z nim projektu poselskiego w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 723).

Koleżanki i Koledzy z Solidarnej Polski! Po zapoznaniu się z waszym projektem zastanawiałem się, o co właściwie wam chodzi. Gdyby ten projekt składał PSL czy PO, mógłbym pomyśleć: może kolejne synekurki, ale przecież wy nie rządzą i nic nie wskazuje na to, że będziecie kiedykolwiek rządzić. A więc o co chodzi?

(Poseł Tadeusz Woźniak: Martwcie się o siebie.)

Panie marszałku...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Górczyński:

Dziękuję.

Bo przecież chcecie powołać instytucję rzecznika praw rodziny, a jednocześnie nie mówicie nic o ewentualnej likwidacji instytucji rzecznika praw obywatelskich czy rzecznika praw dziecka, które wypełniają wszystkie te obowiązki zawarte w waszym projekcie ustawy. A więc po co jeszcze powołanie rzecznika praw rodziny? Odpowiedź okazała się prostsza niż można byłoby przypuszczać. Oto w art. 1 pkt 2 czytamy, że proponowany rzecznik praw rodziny będzie się kierował normami określonymi m.in. w Karcie Praw Rodziny z 1983 r. przedłożonej przez Stolicę Apostolską. Ot i cała tajemnica. Karta Praw Rodziny

wyklucza jakiegokolwiek stosowanie środków antykoncepcyjnych czy też aborcję, nie wspominając o in vitro czy związkach partnerskich, które również, kiedy zostaną usankcjonowane, stanowiąc będą swego rodzaju rodzinę.

Już wam mówiłem z tej mównicy, że jeżeli chcecie być bardziej prawicowi od PiS-u, to napiszcie prośbę do pani marszałek: niech wam wstawią tu przy „tramwaju” 19 krzesłek – chyba 19, bo co chwila ktoś od was wraca do prezesa, więc nie wiem, ilu was tam za chwilę będzie. Zmieścicie się i już nikt nie będzie bardziej prawicowy niż wy.

Dalej o projekcie. W art. 1 pkt 3–5 wymieniacie zadania rzecznika praw rodziny, które pokrywają się z działalnością rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka, czyli kopiują zadania instytucji istniejących i całkiem dobrze wykonujących swoje zadania. Zupełnie nonsensowne rozwiązanie. Pkt 6 zawiera warunki, które musi spełnić osoba będąca rzecznikiem – to kwestie techniczno-organizacyjne, nie ma sensu nad nimi się rozwodzić.

W art. 2 w pkt 1–7 podaje się definicje rodziny pełnej, bezdzietnej, zastępczej, niepełnej i zrekonstruowanej. Nic nadzwyczajnego czy też zmieniającego dotychczasowe definicje nie znalazłem.

W art. 3 zwraca uwagę szczególnie pkt 2a, gdzie jest mowa o życiu od poczęcia do śmierci, czyli wprowadza się tylnymi drzwiami – może inaczej, żeby było to dla was jaśniejsze: od zakrystii – wykluczenie z urzędu aborcji. W pkt 2j jest mowa o zagwarantowaniu swobody w wyborze religii i odbywania praktyk religijnych. No, raczej wygląda na to, że projekt, który przedstawiacie, wprowadza pod przykrywką tolerancji instytucje podobne do inkwizycji. Pkt 3–5 mówią o tym, że rzecznik podejmuje współpracę z różnymi instytucjami w celu ochrony praw rodziny. Tak samo jest w przypadku tych rzeczników, których już mamy.

Art. 4–14 to nic innego, jak określenie kompetencji rzecznika, trybu powoływania, odwoływania, kadencji itp., czyli również sprawy techniczno-organizacyjne.

Art. 15–20 są bardzo ciekawe, bo ukazują rozrost administracji rzecznika – od powołania rady społecznej, której członkom jednak przysługuje zwrot kosztów dojazdu i diety, a więc nie jest ona tak bardzo społeczna, aż po funkcjonowanie biura. To wszystko oczywiście z pieniędzy podatników, których bezsensowne wydawanie idzie wam, jak widzę, nie gorzej niż Ministerstwu Finansów pod wodzą pana Rostowskiego. Podobnie art. 21–28.

Reasumując, żadna rewelacja – wszystko to już istnieje. Nie doszukałem się żadnej rewolucji w proponowanym projekcie ustawy. Uważam, że to tylko niepotrzebne koszty, koszty niemałe, bo rzecznik ma zastępców, biura terenowe, oddziały. Wasz projekt ustawy nie wnosi do życia społecznego czy też ekonomicznego rodziny absolutnie niczego nowego.

Poseł Artur Górczyński

Dlatego, panie marszałku, Klub Poselski Ruch Palikota składa wniosek o odrzucenie omawianych projektów w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego zabierze głos pan poseł Piotr Walkowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Pani Minister! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko naszego klubu co do dwóch projektów: ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny oraz związanej z ewentualnym dalszym procedowaniem tej ustawy uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! Praktycznie od początku biorę udział w debacie, wysłuchałem wnikliwie wystąpienia kolegi posła reprezentującego grupę wnioskodawców, które było dość długie, 50-minutowe. Wysłuchałem też opinii kolegów, przepraszam, koleżanki i kolegów z klubów Platformy, Prawa i Sprawiedliwości oraz Ruchu Palikota i powiem tak: Chcemy udoskonalać prawo, ale nie potrafimy w pełni wykorzystywać instrumentów, które już w tej chwili mamy.

Pan poseł Piechota przedstawił tutaj wizualnie dwa grube sprawozdania, które przyjmowaliśmy. Osobiście reprezentowałem klub Polskiego Stronnictwa Ludowego przy przyjmowaniu kolejnego sprawozdania za kolejny rok działalności rzecznika praw dziecka. Powiem państwu, że na podstawie działalności tej instytucji, która została powołana, widać kolosalne różnice. Od momentu, kiedy na czele tej instytucji został postawiony pan Marek Michalak, jest widoczny postęp. Rzecznik praw dziecka bierze udział w pracach legislacyjnych w zakresie zmian ustawodawczych, które dotyczą dzieci. Jest to wykonywane w sposób dobry, a nawet, powiedziałbym, bardzo dobry, biorąc pod uwagę możliwości, instrumenty, a przede wszystkim finanse, które ma do dyspozycji.

Jeżeli chodzi o rzecznika praw obywatelskich, wiadomo, że zakres spraw jest znacznie szerszy. Proponowane jest powołanie instytucji rzecznika praw rodziny. Dobrze, że ta dyskusja się odbywa, bo pojawiły się sprawy dotyczące pewnego rodzaju, powiedziałbym, załamania instytucji rodziny. Przecież jeszcze kilka

lat temu rozwody dotyczyły 30% małżeństw, a w tej chwili zbliżamy się do takiego stanu, że liczba rozwodów stanowi połowę liczby zawieranych rocznie małżeństw, czyli jest to mocno niepokojące.

Ustanawiając prawo, powinniśmy też swoim postępowaniem dawać pewien przykład. Jestem członkiem mojej rodziny od 25 lat. Zawierając związek małżeński, rzeczywiście składałem przyrzeczenie, jeszcze w urzędzie stanu cywilnego, i była wypowiedziana formułka, że rodzina jest podstawową komórką społeczną. Po tych 25 latach mam pewne doświadczenia i wiem, że bycie w rodzinie to nie jest idylla, zdarzają się różne sytuacje. Czasami moja żona również nie chciałaby być upodmiotowiona, ma swoje aspiracje i również muszę to dostrzegać. Również dzieci, które dorastają – zresztą to jest coraz bardziej widoczne – mają swoje coraz większe prawa i wymagania, mimo że nie osiągnęły pełnoletności i w naszym prawodawstwie nie mogą występować jako osoby prawne.

Dlatego też, biorąc pod uwagę ten projekt, troszkę się zastanawiam. Rzecznik praw rodziny miałby czasami do wykonania zadania wręcz niemożliwe. (*Dzwonek*) Chodzi o te sześćdziesiąt kilka tysięcy rozwodów rocznie. Skoro odbywają się rozprawy, skoro istnieje powołana do tego instytucja, która...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o konkluzję.

Poseł Piotr Walkowski:

Dobrze, panie marszałku.

Mamy do dyspozycji całe zaplecze, łącznie z psychologami, seksuologami, które jest wykorzystywane, a mimo to jest tyle rozwodów. Dlatego też, szanowni państwo, myślę, że powinniśmy dyskutować o tych sprawach w momencie, kiedy omawiamy kwestie dotyczące praw dziecka, praw obywatelskich. Z uwagi na fakt, że wprowadziłoby to troszeczkę galimatias w naszym prawodawstwie, niestety nie porzemy tego projektu. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Anna Bieńkowska w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani pośle.

Poseł Anna Bańkowska:

Dziękuję, panie marszałku, tylko że nazywam się Bańkowska.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bańkowska, przepraszam bardzo.

Poseł Anna Bańkowska:

Czyli mnie pan zapraszał, tak? Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie to wypadałoby się przedstawiać przy tej dyskusji, której nadano taki szczególny ton. Otóż chcę powiedzieć, że występuję w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej i należę do tych osób, które doceniają rolę rodziny. Nie jest to zdanie odosobnione wśród moich koleżanek i kolegów klubowych. Sama w takiej rodzinie pozostaję od wielu, wielu lat. Jestem szczęśliwą żoną wciąż tego samego męża, matką, babcią. Przez jakiś czas żyliśmy w rodzinie wielopokoleniowej. Znam wszystkie blaski i cienie związane z trudami dnia codziennego.

Pan poseł Woźniak powiedział prawdę, wskazując na wiele problemów, które dotyczą rodziny. Wspomnę chociażby temat, o którym dyskutowaliśmy przed godziną czy dwiema, mianowicie dotyczący problemów rodziny, kiedy pojawi się wśród nas osoba wymagająca ustawicznej opieki z powodu swojej niezdolności do samodzielnej egzystencji. W takich trudnych sprawach, trzeba przyznać, bardzo często rodzina jest pozostawiona sama sobie. To nie ulega wątpliwości. Słusznie, że pan poseł o tym mówił.

Prawdą jest również, że mamy do czynienia z wieloma rozwodami, że jest moda na luźne związki, że wiele dzieci rodzi się w rodzinach nieświęconych, że tak powiem, związkiem małżeńskim itd. Słuchając pana bardzo długiego wystąpienia, doszłam do wniosku, że mamy do czynienia, tak jak w całym świecie, z wieloma problemami. Ponieważ w tym momencie koncentrujemy te problemy na komórce rodzinnej, w związku z tym jak w soczewce zostały one w tym wystąpieniu skupione. Zgadając się z opisem tych niepokojących problemów, o których pan poseł mówił, wprawdzie niektórych, a nie wszystkich, zastanawiam się, w jaki sposób ma być remedium na rozwiązanie tych problemów powołanie rzecznika praw rodziny. Za pomocą jakich instrumentów i zasobów finansowych ma on rozwiązać te problemy? Rozumiem, że o to wam chodzi. Przecież nie chodzi tylko o jakiś urząd i 10 mln zł, tylko o to, żeby działanie takiej instytucji było skuteczne, czyli powinna być ona wyposażona w nieograniczone możliwości.

Zadając sobie to pytanie podczas pana wystąpienia, nie chciałam zbić siebie z tropu i dalej twierdzić,

że zakładam dobre intencje inicjatorów ustawy. Mimo że zakładam wasze dobre intencje, chcę podkreślić, zgodnie z waszym uzasadnieniem i co jest prawdą, że w polskim systemie funkcjonują: rzecznik praw obywatelskich, rzecznik praw dziecka, rzecznik praw pacjenta, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Państwo inicjatorzy tej ustawy podajecie to jako zły przykład, a ja chcę podać jako przykład dobry to, że takie instytucje są.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Ale my tak nie mówimy.)

I dobrze, one rozwiązują problemy obywateli. Ale ja traktuję to w ten sposób – i myślę, że nie mijam się z prawdą – że rodzina składa się z obywateli. W związku z tym sprawy obywateli załatwiane są przez te urzędy, które istnieją. Gdybyśmy utworzyli urząd ochrony, urząd praw rodziny – mówię to bez żadnej złośliwości, tylko logicznie, zgodnie z moją wiedzą i dobrą wolą oceniając sytuację – to powinien być to urząd interdyscyplinarny. W ślad za tym powinien zniknąć rzecznik praw obywatelskich, rzecznik praw dziecka. Bo słowo daję, na rodzinę składają się obywatele. Te instytucje, które funkcjonują, działają w imieniu obywateli. Powinny być one zlikwidowane...

(Poseł Tadeusz Woźniak: Ależ nie.)

...bo tymi wszystkimi sprawami powinien zająć się rzecznik praw rodziny.

W moim przekonaniu i w przekonaniu moich kolegów klubowych problem nie polega na mnożeniu bytów urzędniczych. (*Dzwonek*) Problem polega na czymś innym. Chodzi o to, że instytucje już istniejące nie mogą sobie poradzić ze skrupulatnym rozwiązywaniem problemów. Ważne jest, aby w każdym działaniu kierowały się one dobrem rodziny. Ważne jest to, by prowadzić właściwą politykę prorodzinną, zdrowotną, zapewnić rodzinie właściwą pomoc społeczną itd. W tym tkwi cały, że tak powiem, problem rodziny.

Państwo mówicie, że możemy jako pierwsi ustanowić rzecznika. W uzasadnieniu wyczytałam: Rzecznika praw rodziny w Unii...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę o konkluzję.

Poseł Anna Bańkowska:

Już, panie marszałku. Jeśli chodzi o czas, nie przekroczę go w większym stopniu niż koledzy.

Pionierami akurat w tym przypadku niekoniecznie musimy być.

Ostatnia uwaga. Powiem szczerze, że do końca nie wiem, o co państwu chodzi, ponieważ raz mówicie, że to może być instytucja à la rzecznik praw dziecka, a raz – à la rzecznik praw obywatelskich. To są dwie różne instytucje...

Posel Anna Bańkowska

(*Posel Tadeusz Woźniak*: One się uzupełniają.)

...o różnym zasięgu działania. W związku z tym chciałabym powiedzieć, że – naprawdę biorąc jeszcze pod uwagę wszystkie te problemy merytoryczne, które wyjawiał pan poseł Piechota – nie odbierając wam dobrych intencji, trudno jest zgodzić się z takimi planami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski, Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Solidarna Polska wobec projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny zawartego w druku nr 722 i związanego z nim projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zawartego w druku nr 723.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rodzina jest naturalną i podstawową komórką społeczną znaną we wszystkich kulturach i w całej historii ludzkości. Rodzina występuje w każdym społeczeństwie: w najbardziej pierwotnych, najbardziej rozwiniętych i złożonych. Niezależnie od sposobu zdobywania środków do życia i form gospodarowania, a więc niezależnie od ustroju społecznego, rodzina jest komórką zaspokajającą podstawowe potrzeby swoich członków. Rodzina jest zatem formą organizacji społecznej pierwotną w stosunku do wszystkich innych form organizacji społecznych, w tym państwa.

Rodzina i państwo pełnią, a raczej powinny pełnić względem siebie role służebne. Państwo powinno służyć rodzinie i jej harmonijnemu rozwojowi, a rodzina otwarta na potrzeby społeczne poprzez zaspokajanie własnych potrzeb winna służyć państwu jako dobru wspólnemu.

Te słowa, które przytoczyłem za posłem wnioskodawcą, posłem Tadeuszem Woźniakiem, oddają w dużej mierze to, o co nam chodzi. Bo padały tu pytania, o co nam chodzi. Większość nas, państwa, moich przedmówców zgodziła się z tym, że w dzisiejszych czasach rodzina, polska rodzina, staje przed wieloma wyzwaniami i jest mocno, bardzo mocno zagrożona. Padały liczby mówiące o tym, że ponad 2 mln polskich obywateli pracuje za granicą, dane obrazujące wzrost liczby rozwodów i separacji, zanik tych najbardziej podstawowych więzi społecznych, czyli wię-

zi między małżonkami, między dziećmi a rodzicami. Również te czynniki zewnętrzne, społeczne, które preferuje jeden z obecnych na tej sali klubów, czyli zrównywanie z rodziną, jaką według nas i myślę, że według większości państwa jest związek kobiety i mężczyzny usankcjonowany prawnie, a jeżeli są jeszcze dzieci, to świetnie... Rodzina narażona jest coraz mocniej, coraz bardziej, coraz częściej na ataki ze wszystkich stron. Dlatego też chcieliśmy utworzyć instytucję rzecznika praw rodziny. Ona nie ma kolidować, jak podkreślał w swoim może i długim, ale na pewno jasno to wyjaśniającym, merytorycznym wystąpieniu poseł Tadeusz Woźniak, z istniejącymi już instytucjami – czy to rzecznika praw dziecka, czy rzecznika praw obywatelskich. Te wszystkie instytucje wymienione tutaj przez nas nie były pokazane w sensie negatywnym, one były pokazane w sensie pozytywnym – że ludzie, którzy czują się zagrożeni, którzy czują się w jakikolwiek sposób pokrzywdzeni, mają się do kogo zwrócić.

A do kogo w obecnym systemie prawnym ma się zwrócić polska rodzina? No oczywiście może do rzecznika praw obywatelskich, ale jak widać, ani rzecznik praw obywatelskich, ani rzecznik praw dziecka nie zajmują się stricte sprawami rodziny. Jeżeli chodzi o to, że rodzina nie może być podmiotem prawnym, o sam zapis, sformułowanie tego, to tak samo jest w przypadku Sejmu. Mówimy Sejm, a przecież Sejm to posłowie. Tak samo na rodzinę składają się członkowie tej rodziny. Jeżeli byłaby zagrożona, przedstawiciele tej rodziny mieliby do kogo zwrócić się o pomoc. Byłaby osoba, instytucja rzecznika praw dziecka...

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Rodziny.)

...rodziny. Chcemy myśleć z wyprzedzeniem. Wiemy, że te ataki na rodzinę, widać to po tym, co dzieje się w mediach, co dzieje się też w zachodniej Europie, będą coraz silniejsze. Potrzebna jest instytucja państwa, która będzie strzegła interesów rodziny. Przecież obronę rodziny, interesów rodziny mamy zagwarantowaną w konstytucji, a tak jak mówię, zostawiamy tę podstawową komórkę społeczną w dużej mierze samej sobie, zostawiamy tych ludzi samym sobie.

Wiemy dzięki doniesieniom medialnym, dzięki temu, co możemy przeczytać, obejrzeć, że naprawdę dzieją się rzeczy niesłychane. Pani poseł Sobiecka podała chociażby ten przykład Norwegii. Wiemy, że takie rzeczy dzieją się chociażby u naszych zachodnich sąsiadów, w Republice Federalnej Niemiec. Przypadki zabierania dzieci polskim rodzinom są wprost nagminne. (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Dąbrowski:

Dlatego bardzo proszę o to, żebyśmy mogli dalej rozmawiać na ten temat, dalej nad tym pracować. Wnoszę o skierowanie tego projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski z Solidarnej Polski.

(Głos z sali: Właśnie zabrałem, panie marszałku.)

Przechodzimy do zadawania pytań.

Głos zabierze pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Czas na zadanie pytania to 1,5 minuty.

Poseł Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o liczbę rozmaitych rzeczników powoływanych w ostatnich latach, jest to zastanawiające, bo świadczy to najwyraźniej o tym, że obywatele w naszym państwie mają pewien problem z egzekucją swych praw i że system prawny Polski staje się zbyt skomplikowany i niedostępny dla tzw. zwykłych obywateli. Jest to refleksja natury ogólnej. Faktem jest, że żyjemy w czasach, kiedy rodzina przeżywa kryzys, kiedy ta rodzina wystawiona jest na oddziaływanie negatywnych zjawisk. Jak do tej pory nie widać, aby państwo zechciało wesprzeć rodzinę w tych trudnych czasach. Nie widać też najwyraźniej woli państwa, by określić, że rodzina jest najbardziej pożądaną formą funkcjonowania naszej społeczności na jej najniższym szczeblu organizacyjnym. W świetle tego rzecznik praw rodziny mógłby stać się istotnym wsparciem dla rodzin, wzmocnieniem ich głosu i czynnikiem stabilizującym ich pozycję prawną wobec państwa. Pytaniem więc, na jakie musimy sobie odpowiedzieć, nie jest chyba, czy powoływać rzecznika praw rodziny, ale jak zrobić to jak najszybciej i najbardziej fachowo i jakie uprawnienia przewidzieć, jaki zakres uprawnień przewidzieć dla tego urzędu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałam się z uwagą wystąpieniom klubowym i przyznam szczerze, że jedno wystąpienie szczególnie mnie utwierdziło w tym, że pewne działania i pewne słowa to propagowanie postaw przeciwko rodzinie jako naturalnej, najbardziej wartościowej komórce społecznej. Dzisiaj rzeczywiście rodzina, polska rodzina znajduje się w kryzysie; w kryzysie ekonomicznym – widzimy, że szczególnie rodziny wielodzietne w zdecydowanej większości nie są w stanie w sposób dostateczny zaspokajać swoich potrzeb, a to wszystko wzajemnie się przenika i na siebie wpływa, bo kryzys ekonomiczny wpływa też na liczbę rozwodów i rozpad rodzin, co często wynika z konieczności opuszczenia rodziny, z wyjazdu za chlebem. Mamy też w sposób szczególnie jaskrawy, za pomocą wielkich pieniędzy, propagowane wzorce antyrodzinne, które niestety negatywnie na rodzinę wpływały. Dlatego inicjatywa powołania rzecznika praw rodziny jest jak najbardziej wartościowa. Szczególnie wartościowa jest w obliczu tego, że mamy rzeczywiście rzecznika praw dziecka, mamy rzecznika praw człowieka, ale nie są to instytucje wzajemnie komplementarne, które by wyczerpywały to, o co chodzi, czyli o to, by chronić, pomagać i wspierać polskie rodziny.

Chcę powiedzieć, że kryzys polskiej rodziny to kryzys...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę o konkluzję.

Poseł Marzena Machałek:

...polskiego społeczeństwa. Ale ja mam pytanie zasadnicze. Ja widzę tutaj powielanie kompetencji, szczególnie jeżeli chodzi o rzecznika praw rodziny i rzecznika praw dziecka. Chciałabym, żeby wnioskodawcy przedstawili mi, w jaki sposób prawny zamierzają te problemy legislacyjne rozwiązać, tak aby na przykład nie zmieniając konstytucji, można było powołać rzecznika praw rodziny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Brawo!)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł. Bardzo dziękuję.

Głos zabierze w celu zadania pytania pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam, że czas na zadanie pytania wynosi 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dla opozycji 1,5, a dla swoich więcej.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, ten komentarz jest zbędny.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Mam pytanie do pana przedstawiciela wnioskodawców, właściwie powinnam je zadać przedstawicielowi Ruchu Palikota. A więc pytam: Jakie korzyści ma Polska, Polacy, kobiety czy rodzina z pracy pani minister pełnomocnik rządu do spraw równego statusu mężczyzn i kobiet? Czy nie lepiej, póki co, było powołać pełnomocnika do spraw rodziny, a nie filozofować z księżycowymi tezami, odwracając intencje i wszystko do góry nogami?

I następne. Czy przeznaczone w przyszłorocznym budżecie 10 mln zł jest kwotą wystarczającą do rozwiązywania problemów dotyczących rodzin? Rzecznik praw rodziny obejmuje szerszą płaszczyznę, więc wydaje mi się, że powinno być trochę więcej – tu było pytanie, skąd wziąć – można to wygospodarować, jeżeli chodzi o wysokość, wystarczy nie trwonić daremnie pieniędzy. Czy nie warto byłoby wprowadzić takich zmian, które dawałyby rzecznikowi praw rodziny możliwość przedstawiania własnych inicjatyw ustawodawczych? Czy kompetencje rzecznika praw dziecka zostaną (*Dzwonek*) rozszerzone na arenę międzynarodową, tak by mógł wywierać realny wpływ na sytuację polskich dzieci na emigracji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Tak naprawdę będę miał pytanie nie do wnioskodawców, tylko do pani minister. Jakie jest stanowisko rządu w sprawie tego projektu? Ja oczywiście mogę się stanowiska domyślać, bo słyszałem wypowiedzi przedstawicieli klubów koalicyjnych, Platformy i PSL-u, one były wobec tego przedłożenia negatywne, więc spodziewam się, że to z wypowiedzi rządu te stanowiska

są negatywne. Ale korzystając właśnie z tej okazji, chciałbym, żeby i pani minister publicznie przedstawiła to stanowisko.

Pani minister, antycypując pani wypowiedź, chcę zapytać, właśnie dlaczego to stanowisko będzie negatywne w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z coraz większymi zagrożeniami rodziny, i to powodowanymi niestety przez działania tego rządu. Oczywiście zapowiedzi są bardzo szumne, mówimy wręcz o rewolucji prorodzinnej, tak przynajmniej pan premier mówił w exposé...

(*Poseł Anna Paluch*: Oj, o czym pan premier nie mówił.)

ale konkretne działania są takie, że uderzają w rodzinę. Chociażby niedawno tutaj procedowane zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych powodują odebranie ulgi na jedno dziecko w rodzinach umownie niby zamożnych. Wprawdzie pan minister finansów na początku mówił, że ta zmiana będzie neutralna dla budżetu, czyli mówiąc wprost, nie będzie oszczędności, ale koniec końców jak już finalizowaliśmy prace nad tą ustawą, to minister przyznał się, że oszczędności z tego tytułu będą wynosiły 156 mln zł. (*Dzwonek*) A więc mimo tych szumnych zapowiedzi atakuje się...

Już kończę, panie marszałku.

...przedłożeniami rządowymi rodzinę. I w związku z tym jest pytanie, dlaczego rząd ma negatywne stanowisko w stosunku do tego przedłożenia, które w różnych aspektach polską rodzinę by niewątpliwie chroniło? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powołanie instytucji rzecznika praw rodziny jest uzasadnione, zwłaszcza w obecnej sytuacji polskiej rodziny i jej zagrożeń. Natomiast w piśmie prokuratora generalnego skierowanym do Kancelarii Sejmu w sprawie projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny prokurator Andrzej Seremet napisał, że kompetencje rzecznika praw rodziny pokrywają się z zadaniami ustawowymi realizowanymi już przez rzecznika praw obywatelskich. W kontekście wielu wydarzeń bulwersujących opinię publiczną, jak chociażby aresztowanie matki wychowującej samotnie dwójkę nieletnich dzieci, wydaje się, że tak nie jest. Kierując się tą samą logiką, można by stwierdzić również, że kompetencje rzecznika praw dziecka pokrywają się z zadaniami

Posel Andrzej Szlachta

rzecznika praw obywatelskich. W rzeczywistości te dwie instytucje działają równolegle. Dlatego zwracam się z pytaniem do posła sprawozdawcy, które zadania rzecznika praw rodziny w sposób szczególnie różnią się od zadań rzecznika praw obywatelskich. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł jest nieobecny.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Prosimy bardzo, panie pośle.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo reprezentujący rząd! Szczerze powiem, że dziwię się trochę, gdy słucham wystąpień przedstawicieli klubów, tutaj po Solidarną Polskę od tej strony. Drodzy państwo tak, bo my jako Sejm, władza ustawodawcza, chcemy budować zdrowe fundamenty pod państwowość, a zdrowe państwo to zdrowa i silna rodzina. I my – bo tak to czuję na podstawie wypowiedzi, że to wszystko, ten projekt będzie odrzucony – nie dajemy nawet szansy rozmawiania o tym w Sejmie. Rozmawiania o tym! Patrzyłem kiedyś, jak była debata o małżeństwach jednopłciowych, to galeria była wypełniona kamerami i zainteresowanie było niebywałe. Dzisiaj, kiedy rozmawiamy o rzeczniku praw rodziny, nie ma nikogo. Nie ma nikogo! Gdzie my jesteśmy? Czy nie pomyliliśmy pojęcia, drodzy państwo, w XXI w.? Chyba tak.

Nawiązując do krytyki posła z klubu Platforma Obywatelska tego projektu, pana posła Sławomira, panie marszałku, trzeba zapytać, od czego są służby Kancelarii Sejmu. Są od tego, żeby w czasie legislacji pomogły coś wprowadzić, zamienić wyrazy *(Dzwonek)*, skonstruować zdania po to, żeby stworzyć dobrą ustawę, która daje fundamenty tego, żeby polska rodzina była chroniona przez państwo, bo tego nam potrzeba. Panie pośle sprawozdawco, mam krótkie pytanie: Czy kompetencje, o których tu mówiono, czyli rzecznika praw dziecka, rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw rodziny, uda się rozdzielić w taki sposób, żeby kompetencje według tego projektu były jednoznaczne? Proszę odpowiedzieć. Dziękuję. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Zadał pan pytanie, panie pośle. Dziękuję bardzo. Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła wnioskodawcy. Mam nadzieję, że państwa projekt miał szczytne idee w zakresie ochrony rodziny, natomiast czy nie jest chybiony w tym sensie, że przecież rodzina jest elementem niestety nietrwałym?

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Ale chcemy, żeby była trwała.)

Przepraszam, pani poseł, teraz ja pytam.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pan poseł ma głos.

Posel Piotr Chmielowski:

Chodzi o to, że jeżeli mamy do czynienia na przykład z rzecznikiem praw obywatelskich, to wprost odnosi się to do obywatela i obywatel nigdy nie przestaje być obywatelem w sensie swoich praw. To samo dotyczy dziecka. Oczywiście dziecko przestaje być dzieckiem, kiedy osiągnie pewien wiek. Rozszerzam zatem pytanie: Czy rzecznik, którego proponujecie, będzie chronił nawet tę rodzinę, która uległa rozkładowi? Takie działania w sensie rozpadu czy to pożycia, czy w ogóle rodziny mają miejsce i nie da się z nich zrezygnować, po prostu tak jest. Powiem nawet, że w prawie kościelnym jest przewidziany element rozwodu. *(Dzwonek)*

(Poseł Tadeusz Woźniak: Nie ma rozwodów kościelnych.)

(Poseł Anna Paluch: Chodzi o unieważnienie małżeństwa.)

Unieważnienie małżeństwa, dobrze, ale to jest to samo.

(Poseł Anna Paluch: Nie ma pan o tym pojęcia.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich. Głos ma pan poseł.

Poseł Piotr Chmielowski:

A więc pytanie: Czy jak unieważni się małżeństwo, nadal to będzie rodzina i kogo taki rzecznik w tym momencie ma bardziej ochraniać? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze pan poseł Artur Górczyński, Ruch Palikota.
Bardzo proszę.

Poseł Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł sprawozdawca powiedział, że w przypadku jednego z rozwiązań – nazwijmy je tańszym – będzie to kosztowało budżet 10 mln zł. Zadam bardzo proste pytanie: Czy nie lepiej przygotować jakiś projekt ustawy, który sprawi, że te 10 mln zł będzie przeznaczone na pomoc dzieciom, na posiłki, na pomoc dzieciom niepełnosprawnym, a nie na to, żeby dublować coś, co już istnieje i całkiem dobrze prosperuje.

Odpowiem pani poseł Sobeckiej. Niestety wyszła, ale może ktoś jej przekazać, ponieważ pytała.

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Jestem.)

Ach, przepraszam, panie pośle. Przepraszam, nie zauważyłem. A więc powiem: tak, oczywiście, że tak. Dobrze jest tak, jak jest, bo dziwię się, że pani zadała mi to pytanie, mówiąc o prawach i o równości kobiet i mężczyzn. Przykra sprawa, nie wiem, dlaczego tak pani uważa, że to jest niepotrzebna instytucja.

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Bo ja nie będę jeździć na traktorach, a mężczyźni nie będą rodzic dzieci.)

Ale ja panią nie wysyłam na traktor.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle. Pan poseł ma głos. Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

Poseł Artur Górczyński:

Dobrze jest tak, jak jest, czyli jest rzecznik praw obywatelskich, jest rzecznik praw dziecka i niepotrzebny jest dubel w postaci rzecznika praw rodziny. Dziękuję.

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Nie ma pan racji.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani pośle.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie wyjaśnię przedmówcy z lewej strony, że nie ma czegoś takiego jak rozwód kościelny. Jest co najwyżej stwierdzenie nieważności małżeństwa. To po pierwsze.

(Poseł Piotr Chmielowski: Poprawilem się.)

A teraz zwracam się z pytaniem do rządzącej większości: Dlaczego złożyliście wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy? Czy to aby nie wasz premier w poprzedniej kadencji, żeby dokonać z sukcesem transferu posła Arłukowicza do PO, stworzył stanowisko rzecznika do spraw osób wykluczonych? *(Oklaski)* Pan Arłukowicz ministrem został, jakiegokolwiek śladu jego działalności nie dało się zauważyć, a w nowej kadencji jego dotychczasowe stanowisko znikło jak sen złoty. Dlaczego w tak instrumentalny sposób PO traktuje publiczne stanowiska? Trzeba fotela? Będzie fotel. Czy rodzina nie potrzebuje wsparcia i opieki państwa? Jeżeli rodzina dobrze funkcjonuje, to państwo nie wydaje nadmiernych pieniędzy na domy dziecka, domy opieki dla osób w podeszłym wieku, bo najlepiej opiekuje się swoimi członkami właśnie rodzina. I tymi małymi, i tymi niepełnosprawnymi, i tymi w podeszłym wieku. Jeżeli rodzina funkcjonuje, państwo nie wydaje jakichś astronomicznych pieniędzy na opiekę społeczną. Krótko mówiąc i reasumując: Czy nie warto byłoby jednak podjąć dyskusji nad tym tematem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważam, że instytucja rzecznika praw rodziny jest jak najbardziej potrzebna, i dziwię się temu, że dzisiaj niektórzy koledzy szukają tego, czy to nie będzie się pokrywało z jakimiś kompetencjami. Przecież wszystko w czasie prac w komisjach można dopasować, pozmienić,

Poseł Piotr Szeliga

można komuś odebrać jakieś kompetencje i można także przesunąć jakieś pieniądze z puli innych rzeczników, jeżeli państwo tak walczy o te pieniądze. Wszystko można wyprostować tylko i wyłącznie wtedy, kiedy faktycznie chce się tę polską rodzinę chronić, a wszyscy dobrze wiemy, jak często przychodzą do naszych biur poselskich rodzice i jak często mówią, że nie mają do kogo się zwrócić z problemami życia codziennego, które dotyczą rodziny, dzieci. Taki rzecznik mógłby w tych sprawach wspierać szczególnie rodziców i rodziny. Wystarczy tylko i wyłącznie dobra wola zamiast składania od razu wniosków o odrzucenie. Przecież moglibyśmy wypracować wspólnie jakiś kompromis, ale tylko i wyłącznie w takim przypadku, jeżeli ktoś w ogóle chciałby walczyć o polską rodzinę. Dlatego posłom z Ruchu Palikota w pewnym sensie nie dziwię się, ponieważ są już znani z tego, jak traktują polską rodzinę. W innych sprawach od razu jest wielki krzyk i rwetes.

(*Poseł Artur Górczyński*: Proszę tak nie mówić, bo to jest oszczerstwo.)

Proszę mi nie przeszkadzać. Powiedziałem, że wiemy, jak traktujecie polską rodzinę. To jest oszczerstwo?

(*Poseł Artur Górczyński*: Tak, bo nie...)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle. Głos ma pan poseł, który jest na trybunie.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie pośle, to jest moje zdanie: wiem, jak traktujecie polską rodzinę. (*Dzwonek*) To nie jest żadne oszczerstwo. Dlatego też nie dziwię się temu krzykowi z waszej strony, ale to jest wołanie na puszczy, krzyk rozpaczny.

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy: Czy ten rzecznik wspierałby także swoimi kompetencjami i pomocą rodziny, które znajdują się na emigracji, za granicą, ale oczywiście nie wyrzekają się polskiego obywatelstwa? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle, za zadanie pytania.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Sprawozdawco! Wysoki Sejmie! Największą wartością każdego narodu jest rodzina. Niby wszyscy o tym wiedzą, ale w polskim kraju nasz rząd niestety nie sprzyja rodzinom, szczególnie rodzinom wielodzietnym. Dam przykład pierwszy z brzegu. Niedługo wchodzi w życie tzw. ustawa śmieciowa. Samorządy przygotowują system opłat. Opłata będzie tym większa, im więcej jest członków w danej rodzinie. To jest dyskryminacja rodzin wielodzietnych. W jaki sposób, panie ministrze, rząd pomaga rodzinom, szczególnie rodzinom wielodzietnym? Niech pan mi odpowie. Nie brakuje pieniędzy na wszelakie tzw. mniejszości seksualne. Tu rząd Platformy i PSL-u nie oszczędza, a przecież to droga donikąd. Mniejszości nie stworzą przyszłości naszego narodu. Szanowni państwo, panie ministrze, rodzinom, szczególnie wielodzietnym, pomaga, i to bardzo dużo, Kościół katolicki. A dlaczego nie pomaga rząd (*Dzwonek*), dlaczego nie myślicie o rodzinie? Mam też pytanie do pana sprawozdawcy: Czy nie uważa pan...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Już pana czas minął, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski:

...że najpierw powinno być ustanowione dobre prawo prorodzinne, a później jak najbardziej powołany rzecznik praw rodziny? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Każda inicjatywa poselska zasługuje na nasz szacunek i uwagę. Myślę, że dopiero w trakcie prac nad takim projektem będzie można w sposób przejrzysty dokonać podziału kompetencji pomiędzy poszczególne organy państwa. Ponadto będzie okazja również do udziału strony społecznej, ale także rządu. Tu pierwsze pytanie do pani minister: Jak dzisiaj, pa-

Posel Tadeusz Tomaszewski

trząc na ten projekt ustawy i kompetencje rzecznika praw rodziny, określiłaby pani te zadania, które realizują już organy państwowe lub inne? Jakie z tych kompetencji, które przewiduje projekt obywatelski, realizują inne organy?

Po drugie, pytanie do posła wnioskodawcy. W art. 4 przewidujecie państwo procedurę powołania i tam pojawia się po raz pierwszy jakby inicjatywa obywatelska. 100 tys. obywateli może wystąpić do marszałka z wnioskiem o powołanie, natomiast przy odwołaniu pojawia się już 300 tys. obywateli. Skąd właśnie element obywateli przy powoływaniu i odwoływaniu rzecznika? Czy państwo nie uważają, że tutaj istniałoby pewne niebezpieczeństwo? Na przykład określone opcje polityczne uznałyby wypowiedź rzecznika praw rodziny za niezgodną z ich punktem widzenia i uruchomiono by natychmiast procedurę obywatelską. Czy nie ma tu zagrożenia?

I ostatnia sprawa (*Dzwonek*), która została zaadresowana już wcześniej przez mojego przedmówcę, to jest tworzenie prawa sprzyjającego funkcjonowaniu rodzin wielodzietnych. Ta ustawa śmieciowa, o której pan wspominał, to jeden z możliwych warunków, bo jest również możliwość opłat od powierzchni. Natomiast opłata od osób uderza w rodziny wielodzietne, w sposób znaczący będzie dodatkowo obciążała polską rodzinę. Spróbujmy szukać tych miejsc, które przede wszystkim nie obciążają polskiej rodziny, a ją wzmacniają. Dziękuję.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu odpowiedzi na zadane pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani minister Czesława Ostrowska.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Czesława Ostrowska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytanie pana posła Kuźmiuka, nieobecnego na sali, powiem, że rząd pracuje dopiero nad stanowiskiem wobec tego projektu. Mogę tylko powiedzieć, jakie są propozycje resortu pracy w tym zakresie, ale one wskazują na wszystkie słabości tego projektu ustawy, o których mówili tutaj posłowie reprezentujący zarówno kluby koalicyjne, jak i klub Ruchu Palikota czy SLD. Rzeczywiście zapisane w tej ustawie kompetencje i zadania nakładają się

zarówno na kompetencje rzecznika praw obywatelskich, jak i rzecznika praw dziecka, w związku z tym ustawa nie byłaby bardzo płynna w stosowaniu i realizacji.

Chcę też powiedzieć, że nieprawdą jest sformułowana w trakcie zadawania pytań teza, iż polska rodzina nie jest w Polsce chroniona, że nikt się nią nie zajmuje. Chcę powiedzieć, że jest wiele ustaw, które ją chronią prawnie, a najbardziej ją chroni polska konstytucja, która dała jej znaczące miejsce i rolę. Oprócz tego są odpowiednie instytucje powołane do chronienia polskich rodzin, a także prowadzona jest polityka wspierająca je i tu się dużo dzieje, wbrew temu, co tutaj mówiono. Oczywiście, cały czas ta polityka jest kształtowana na nowo i dokładane są kolejne elementy, które mają wspomóc funkcjonowanie polskiej rodziny.

Chcę przypomnieć, że w poprzedniej kadencji wprowadziliśmy ustawę o pieczy i ustawę, która sytuowała żłobki w innych strukturach organizacyjnych. W tej chwili bardzo duże środki kierujemy na to, żeby żłobki powstawały, jak również pracujemy nad przedłużeniem urlopów macierzyńskich do takiego poziomu, który stawia nas w czołówce europejskiej. A więc nie można mówić, że ani nie jest prowadzona polityka prorodzinna, ani polska rodzina nie jest chroniona, bo to jest po prostu nieprawda. Można oczywiście powiedzieć, czy zdaniem państwa robimy za dużo, czy za mało, i dyskutować nad tym, co jeszcze trzeba zrobić, żeby wzmocnić polską rodzinę, żeby ułatwić start zawodowy szczególnie młodym rodzinom. To są wszystkie tematy, o których trzeba rozmawiać, ale nie można mówić, że polska rodzina w Polsce nie jest chroniona i nikt o nią nie dba, bo to jest nieprawda. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Czy zechce zabrać głos przedstawiciel klubu wnioskodawców pan poseł Tadeusz Woźniak?

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na wstępie pragnę podziękować wszystkim paniom i panom posłom, pani minister za to, że zechcieli się pochylić nad problematyką polskiej rodziny, mimo że nie wszyscy podzielają nasze zdanie jako wnioskodawców. Wniośki o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu uważamy raczej za niezrozumienie tego projektu, prosimy o refleksję do momentu głosowania i o zmianę tej decyzji.

Posel Tadeusz Woźniak

W pierwszych słowach odniosę się do tego, co powiedziała pani minister, że mówimy, iż nikt się nie zajmuje polską rodziną. Takie stwierdzenie z tej mównicy, przynajmniej z moich ust, nie padło. Chodzi o to, że nie ma takiej instytucji w Polsce, która zajmowałaby się rodziną w sposób komplementarny, w której tylko i wyłącznie rodzina byłaby podmiotem wszelkich działań. Tylko o tym mówiliśmy. Chcemy właśnie ze względu na wagę rodziny, jej rangę w społeczeństwie, aby utworzona została taka instytucja, która będzie zajmowała się tylko i wyłącznie rodziną. To nie ma nic wspólnego – mówiłem o tym w moim głównym wystąpieniu – z jakąkolwiek rywalizacją czy odbieraniem kompetencji już istniejącym organom, również powołanym na mocy konstytucji, a więc rzecznikowi praw obywatelskich czy rzecznikowi praw dziecka.

W tej ustawie wyraźnie mówi się, wręcz obliguje się rzecznika praw rodziny do współpracy. Tam nie ma mowy o jakimkolwiek odbieraniu kompetencji, nie rusza się kwestii kompetencji rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka. Mówi się tylko, że rzecznik praw rodziny może wnioskować, ale przecież każdy obywatel może to robić. Rozszerza się to o rzecznika tylko dlatego, że będzie on instytucją, że jeszcze jedna osoba prawna będzie mogła wnioskować do rzecznika praw obywatelskich o podjęcie określonych działań. Nie widzę tutaj jakiegokolwiek zagrożenia dla instytucji rzecznika praw obywatelskich ani wchodzenia w kompetencje rzecznika praw obywatelskich, ponieważ te kompetencje nie będą w niczym uszczuplone. Te organy, instytucje będą musiały tylko ze sobą współpracować.

Jeśli chodzi o wystąpienia klubowe, to, tak jak powiedziałem, proszę o refleksję te kluby, które albo zgłosiły wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, albo stwierdziły, iż nie poprą naszego projektu. Proszę o refleksję, ponieważ jest to niezwykle ważne. Jestem gotów podjąć dyskusję z każdym, aby przekonać go, że jeżeli chodzi o wszelkie działania mające na celu wzmocnienie rodziny narażonej dzisiaj na różne zagrożenia płynące i od zewnątrz, i od wewnątrz, rodzinie polskiej potrzeba takiej instytucji, która będzie się nią zajmowała i dla której rodzina właśnie będzie podmiotem wszelkich działań.

Jeśli chodzi o pytanie pana Leszka Dobrzyńskiego z Prawa i Sprawiedliwości o uprawnienia rzecznika, to uprawnienia rzecznika zostały szczegółowo opisane w art. 10. Ponieważ jest ich dość dużo, pozwolę sobie nie odczytywać ich w całości. Odsyłam do projektu, gdzie są art. 10 i art. 11, które mówią o uprawnieniach rzecznika. Podkreślam też, że te uprawnienia rzecznika nie kolidują z uprawnieniami innych organów.

Podobnie, jeśli chodzi o te kompetencje, zapytała się o to pani Marzena Machałek z Prawa i Sprawiedliwości. Pani poseł, pani też pyta, czy powielają

się kompetencje. One się uzupełniają, one mogą być gdzieś na styku, ale to, że różne instytucje mogą wykonywać różne kompetencje czy korzystać z kompetencji sobie przyznanych, w niczym nie umniejsza wagi roli innych instytucji. Przepraszam, może w tym momencie to nieuprawnione, ale weźmy kwestię chociażby nakładania mandatów za przekroczenie prędkości. Są instytucje, które są do tego powołane, i nikt nikomu z tego powodu nie ujmuje jego znaczenia.

Pani poseł Anna Sobecka pytała o kwestię dotyczącą pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania. Pytała również, czy do rozwiązania wszystkich spraw rodziny wystarczy 10 mln zł. Jeśli chodzi o pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania, to już sama nomenklatura budzi we mnie pewne emocje, bo do równego traktowania, przepraszam, kogo, czego? Aż się prosi, żeby jeszcze było coś dalej w tym tytule pełnomocnika, ale jest to sprawa, którą pozostawiam premierowi, bo to należy do jego kompetencji. Dzisiaj nie jest to bezpośrednio przedmiotem naszego projektu. Wskazujemy tylko na to, że sprawa równego traktowania jest wpisana do kompetencji rzecznika praw obywatelskich, ma on nawet w swoim urzędzie komórkę do spraw równego traktowania, a mimo to premier powołuje jeszcze pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania. Przepraszam, czy to jest powielenie kompetencji, czy to jest odbieranie kompetencji rzecznikowi praw obywatelskich przez premiera rządu polskiego? Wydaje mi się, że nie. Jeżeli premier uznał równe traktowanie za najważniejszą czy jedną z najważniejszych spraw, jaką ma do załatwienia, to powołał jeszcze jeden organ, który będzie wzmacniał to, co jest dla niego niezwykle ważne. Tutaj jest to tylko do decyzji premiera. My możemy tylko oceniać, możemy dyskutować, ale jest to sprawa oczywista. 10 mln na rozwiązanie wszystkich problemów rodzin oczywiście w żaden sposób, pani poseł, nie wystarczy.

Natomiast chcę zwrócić uwagę na to, że rzecznik praw rodziny ma być powołany nie tylko po to, żeby rozwiązać wszystkie problemy, jakie dotyczą rodziny. Ma on również sklasyfikować, zinterpretować, uszeregować, pokazać, przedstawić te problemy. Owszem, ma monitorować, ale ma również podejmować działania prewencyjne w stosunku do spraw czy zagrożeń, jakie będą dotykały rodziny jako takiej, prawda? W określonych przypadkach będzie miał prawo ingerowania również w sprawy określonej rodziny, jeżeli będą tam łamane prawa rodziny, jak również prawa członków tej rodziny, choć na styku kwestii związanej właśnie z członkami rodziny jako wnioskodawcy jesteśmy przecież gotowi podejmować dyskusję na posiedzeniu komisji właściwej do rozpatrzenia tego projektu i jesteśmy gotowi do wynegocjowania takiego zapisu, który nie będzie budził żadnych kontrowersji. Ale pozwólcie, panie i panowie, abyśmy w ogóle mogli o tym dyskutować, żebyśmy mogli to zrobić, a nie w sposób arbitralny ucinamy temat i mamy jeszcze jeden projekt opozycji z głową.

Posel Tadeusz Woźniak

Pan poseł Andrzej Szlachta też pytał o zadania rzecznika praw rodziny, które różnią się od zadań rzecznika praw obywatelskich. Te kwestie kompetencyjne rzeczywiście wywołują tutaj liczne pytania, i wcale się temu nie dziwię. Odpowiadam panu posłowi: rzecznik praw rodziny – oprócz ewentualnych przypadków łamania praw osoby jako osoby, jako członka rodziny – będzie się też zajmował rodziną jako taką. O rodzinie mówi się w konstytucji, nawet kilkakrotnie się o niej wspomina, mówi się w ustawach szczególnych, mówi się także w kodeksach, ale tak naprawdę nikt jej nie definiuje i tak naprawdę do chwili obecnej rodzina jako taka, co zresztą zostało podkreślone, nie stawała się podmiotem.

Mówiliśmy o rodzinie. W zasadzie każdy z nas rozumie, co to jest rodzina, ale nie ma takiej definicji konstytucyjnej. Są tylko słowa czy opinie używane przez Sąd Najwyższy czy Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniach do określonych wyroków w określonych sprawach – nie w sprawie dotyczącej pojęcia rodziny, tylko w sprawach, które w jakimś sensie dotyczą rodziny. W tym przypadku były tam akurat sprawy podatkowe i inne, tylko była kwestia, kogo uznać za rodzinę. Dopiero wtedy Trybunał Konstytucyjny czy Sąd Najwyższy zajmował się problematyką rodziny jako takiej. Jeśli chodzi o tzw. pararodziny, to nawet trybunał nie chciał się też w ogóle na ten temat wypowiadać. Zresztą w tym samym wyroku wyraźnie daje temu wyraz.

Również pan poseł Józef Rojek z Solidarnej Polski pytał, czy uda się w sposób niezwykle jasny rozdzielić kompetencje rzeczników. Jeszcze raz powtarzam, rzecznik praw obywatelskich i rzecznik praw dziecka to rzecznicy powołani na mocy konstytucji, umocowani w konstytucji, ale mamy też rzeczników powołanych mocą ustaw. Rzecznik praw rodziny będzie powołany mocą ustawy, tak więc będzie stał niejako niżej. Być może okaże się, że jego działalność jest na tyle potrzebna i pożyteczna, że w późniejszym czasie wpłynie do Sejmu projekt zmiany konstytucji i wpisanie do konstytucji również rzecznika praw rodziny, ale nie na tym etapie.

Pan poseł Piotr Chmielowski z Ruchu Palikota pyta, czy rzecznik będzie chronił rodzinę, która uległa rozpadowi. To pytanie świadczy o tym, że nie zajął pan do projektu. W art. 2 projektu wyraźnie mówimy o tym, że przez rodzinę niepełną rozumiemy rodzinę rozbitą trwale w wyniku rozwodu, separacji lub porzucenia, ale musi to być rodzina, czyli musi pozostać z tej byłej pełnej rodziny co najmniej jeden członek, który ma przy sobie dzieci. Ten, który będzie samotny, w tym momencie przestaje stanowić rodzinę jako taką. Jeżeli zaś założy nową rodzinę, również będzie podmiotem działań rzecznika praw rodziny. Jeżeli zaś jako rozwiedziony wstąpi w związek małżeński z inną osobą np. rozwiedzioną, posiadającą dzieci, to będzie on już członkiem rodziny zrekonstruowanej. I o tym mówi wyraźnie projekt.

Pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski pyta, czy rzecznik będzie wspierał rodziny za granicą. Tak, panie pośle. Rzecznik będzie się zajmował w ogóle sytuacją rodziny, rodziny jako takiej, również rodziny w określonym przypadku. Mówi o tym wyraźnie art. 1 ust. 5, gdzie – już cytuję...

(Poseł Artur Górczyński: Czyli pan poseł też nie czytał.)

Nie znam na pamięć, proszę mi wybaczyć.

„Rzecznik może podjąć działania w stosunku do każdej rodziny, w której choćby jeden członek posiada obywatelstwo polskie – a jeśli chodzi z kolei o imigrantów, też jest o tym mowa – oraz w stosunku do każdej rodziny imigrantów osiedlonych lub czasowo przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. Jeżeli będą określone problemy rodzin polskich obywateli za granicą, rzecznik rodziny także powinien się tymi sprawami zająć.

Pan poseł Marek Matuszewski z Prawa i Sprawiedliwości pytał, czy nie należałoby najpierw przyjąć polityki prorodzinnej, a dopiero potem powołać rzecznika praw rodziny. Polityka prorodzinna jest wpisana do polskiego systemu, w tym do konstytucji, gdyż to państwo polskie ma chronić również polską rodzinę. I mamy różne przejawy tego, o których moglibyśmy mówić, że są jakimiś elementami polityki prorodzinnej, ale to właśnie powołanie rzecznika praw rodziny byłoby najbardziej jaskrawym przejawem polityki prorodzinnej, bo ustanowilibyśmy instytucję, która będzie z samego swojego założenia, ze swojej istoty, bronić rodziny, jej praw i tej polityki prorodzinnej.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski z SLD wskazywał na to, że jest możliwość powołania rzecznika praw rodziny, a właściwie zgłoszenia go przez 100 tys. obywateli. Tak, ponieważ mówimy o polityce prorodzinnej, a absolutna, przytłaczająca większość społeczeństwa polskiego żyje w rodzinie, więc dla każdego z nas kwestia tego, kto się będzie zajmował sprawami rodziny, jest niezwykle ważna. Projekt przewiduje to wyraźnie. Wniosek może złożyć grupa np. 15 posłów, bo grupa 15 posłów może złożyć projekt ustawy czy uchwały, grupa 7 senatorów, grupa 100 tys. obywateli, bo 100 tys. obywateli też może złożyć do Wysockiej Izby obywatelski projekt ustawy. Natomiast w przypadku odwołania, żeby to było trudniejsze, liczba ta jest potrojona w każdym przypadku, zarówno jeśli chodzi o posłów, senatorów, jak i obywateli.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Jeszcze raz bardzo dziękuję za wszystkie głosy w dyskusji. Ponownie proszę o rozważenie tego, o czym dzisiaj rozmawialiśmy. Jedno jest ważne, jedno już się stało i tego nam nikt nie odbiera. W dzisiejszej debacie zwróciliśmy chociażby uwagę na sytuację rodzin w Polsce i na zagrożenia, jakie istnieją, jeśli chodzi o te rodziny. Pochylamy się nad rodziną nie tylko w momencie, kiedy już stało się coś złego, ale próbujemy to uprzeczyć, żeby po raz pierwszy być mądrym przed szkodą. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.
Zamykam dyskusję w tym punkcie*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny, zawartego w druku nr 722, oraz poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 723.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 841.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, Marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie usłyszałem.

Wysoka Izbo! Zanim przystąpimy do rozpatrzenia kolejnego punktu, zarządzę techniczną przerwę, bowiem przedstawiciel rządu za chwilę przybędzie na salę.

(Głos z sali: Już jest.)

Już jest. Dobrze.

(Głos z sali: Jeszcze go nie ma.)

Jednak zarządzam techniczną przerwę.

(Chwila przerwy)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi (druk nr 815).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Piotra Grzegorza Woźniaka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność prosić Wysoką Izbę o przyjęcie przedłożenia rządowego w sprawie projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. Uza-

sadnienie jest dosyć krótkie. Konieczność uchwalenia tej ustawy wynika z potrzeby notyfikowania naszych przepisów, które z kolei są pochodną dyrektywy 94/62/WE, która obowiązuje od 1994 r., a nigdy nie została w Komisji Europejskiej notyfikowana.

Doczekaliśmy się dyskusji z komisją w sprawie wdrożenia tej dyrektywy, a przede wszystkim jej notyfikowania, która zaczęła się jeszcze w lipcu 2010 r. Niestety efektem dyskusji i roboczych spotkań z komisją było ostatecznie sformułowanie przez Komisję Europejską tzw. uzasadnionej opinii, która została nam doręczona 28 października zeszłego roku, czyli praktycznie rok temu. Jesteśmy gotowi nadrobić to zapóźnienie, które polega przede wszystkim na pięciu kwestiach, o których zaraz krótko powiem. Jesteśmy w stanie nadrobić je mniej więcej w wyznaczonym czasie, czyli w ciągu roku od uzyskania, otrzymania, notyfikowania uzasadnionej opinii dotyczącej zastrzeżeń Komisji Europejskiej do naszych przepisów, przez uchwalenie przedłożenia rządowego w tej sprawie.

Zasadnicze pięć elementów, które wprowadzamy do ustawy, to dość fundamentalne rzeczy dla ogólnego funkcjonowania rynku opakowań, odpadów opakowaniowych i opakowań. Dotyczą one po kolei, tak jak powiedziałem, pięciu elementów.

Pierwszy to rejestr przedsiębiorców. Przy obecnym brzmieniu obowiązujących w Polsce od 11 lat przepisów mniej więcej 30% przedsiębiorców nie realizuje obowiązku rozliczania odzysku i recyklingu, który jest na nich nałożony. W tej chwili rejestrujemy już przedsiębiorców w całości. Schemat tego rejestru został pomieszczony w projekcie przedłożenia.

Drugim istotnym elementem tego przedłożenia jest sama zasada rozliczania odzysku i recyklingu, która ma być oparta o masę, czyli, mówiąc po ludzku, wagę opakowań wprowadzanych przez przedsiębiorcę na rynek w odniesieniu do poprzedniego roku działalności. To upraszcza i systematyzuje regulacje rejestracyjne, jednocześnie w pełni je ujednolicając. Uważamy, że takie rozwiązanie jest najbardziej korzystne. Jednocześnie proponujemy zwolnić z obowiązku zapewnienia poziomów odzysku i recyklingu przedsiębiorców wprowadzających produkty w opakowaniach o masie do 1 t po to, żeby najmniejsi przedsiębiorcy, a zwłaszcza firmy jednoosobowe, nie byli nadmiernie obciążeni obowiązkiem administracyjnym. Według naszych kalkulacji stanowiłoby to ok. 1% rynku opakowań. W związku z tym mieścimy się w granicach błędów statystycznego i systemowego zawiązka. Będziemy proponować, żeby takie zwolnienie dla przedsiębiorców utrzymać.

Kolejny, czwarty element to nałożenie na organizacje odzysku opakowań obowiązku uwzględnienia do 31 grudnia 2020 r. – i oczywiście konsekwentnie w następnych latach – w osiągniętym poziomie łącznego odzysku i recyklingu docelowo co najmniej 50% odpadów opakowaniowych pochodzących z odpadów komunalnych. Powszechnie wiadomo, że największy strumień opakowań jest usuwany przez system komunalny, w związku z tym nakładamy na przedsiębiorców już bardzo wykalibrowane wymagania.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak

Uważamy, że to najskuteczniejszy element, najskuteczniejsza metoda, żeby osiągnąć główne założone cele i wielkości odzysku i recyklingu, które wynoszą odpowiednio 55% i 60% masy odpadów. Dzięki derogacji, która obejmuje nas do 2014 r., ten poziom powinniśmy bezwzględnie uzyskać w roku 2014.

Ostatni, również istotny element, to jest zobowiązanie organizacji odzysku – tych organizacji jest w Polsce około 40 – do przeznaczania na kampanie edukacyjne co najmniej 5% przychodów, które uzyskują z tytułu przejęcia obowiązków określonych ustawą. Działania edukacyjne, prowadzone, na ile to możliwe, nie ze szczebla centralnego, tylko ze szczebla lokalnego, są istotne, dlatego że wzmocniają system od strony samych beneficjentów i jego użytkowników.

Na koniec chciałbym jeszcze raz prosić Wysoką Izbę o przyjęcie przedłożenia rządowego w sprawie projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, które jest zawarte w druku nr 815. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję Wysoką Izbę, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej oświadczenie wygłosi pan poseł Miron Sycz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Miron Sycz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaprezentowany projekt ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi należy rozpatrywać w połączeniu z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, którą Wysoka Izba przyjęła 1 lipca 2011 r., oraz procedowaną aktualnie ustawą o odpadach. Wymienione ustawy tworzą nowy porządek prawny, który pozwoli skutecznie wypełnić nasze zobowiązania wynikające z dyrektywy 94/62/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 1994 r. w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych.

Przedłożony projekt zastąpi ustawę z dnia 11 maja 2001 r. o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej i ustawę z dnia 11 maja 2001 r. o opakowaniach i odpadach opakowaniowych. Należy dodać, iż żadna z nich z uwagi na termin ich uchwalenia poprzedzający członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie była notyfikowana w Komisji Europejskiej.

Zgodnie z dyrektywą Polska jest obowiązana do osiągnięcia do roku 2014 poziomu recyklingu i odzysku dla wszystkich opakowań w wysokości odpowiednio 55% i 60%, recyklingu dla poszczególnych rodzajów opakowań w wysokości 60% dla opakowań szklanych, 60% dla opakowań z papieru i tektury, 50% dla opakowań z metali, 22,5% dla opakowań z tworzyw sztucznych, 15% dla opakowań z drewna. Należy podkreślić, iż tak wysokie poziomy odzysku i recyklingu nie są możliwe do uzyskania w oparciu o aktualnie obowiązujące prawo, które niestety okazało się dość dziurawe, stąd konieczność uchwalenia nowej ustawy, która przede wszystkim doprowadzi do uszczelnienia obecnie obowiązujących regulacji. Adresatami ustawy są zarówno przedsiębiorcy wprowadzający do obrotu produkty w opakowaniach, organizacje odzysku, jak i administracja państwowa.

Przedłożony projekt ustawy wprowadza przepisy dotyczące rejestru obejmujące swoim zakresem przedsiębiorców. Przepisy te znajdują się również w procedowanej aktualnie ustawie o odpadach. W przypadku wcześniejszego uchwalenia ustawy o odpadach zapisy w ustawie o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi zostaną wykreślone.

Docelowe poziomy odzysku i recyklingu, jakie przedsiębiorcy będą zobowiązani uzyskać w roku 2014, zostały zwiększone o 1% w stosunku do minimalnych poziomów określonych w dyrektywie opakowaniowej. W związku ze zwolnieniem z obowiązku odzysku i recyklingu tych przedsiębiorców, którzy wprowadzili w roku produkty o masie opakowaniowej do 1 mg, o 1% zwiększono minimalne poziomy dla pozostałych przedsiębiorców.

Projekt ustawy przewiduje nałożenie na organizacje odzysku opakowań obowiązku osiągnięcia do 31 grudnia 2020 r. łącznego odzysku i recyklingu co najmniej 50% odpadów opakowaniowych pochodzących z gospodarstw domowych. Nowością jest projekt porozumień w zakresie utworzenia i utrzymania systemu zbierania, transportu, odzysku lub unieszkodliwiania odpadów opakowaniowych powstających z opakowań wielomateriałowych lub z opakowań po środkach niebezpiecznych. Organizacje odzysku zobowiązane zostaną do przeznaczenia na publiczne kampanie edukacyjne co najmniej 5% swoich przychodów. Utrzymane zostaną dotychczasowe zasady obrotu opakowaniami wielokrotnego użytku, ale również obowiązek jednostek handlowych o powierzchni powyżej 2 tys. m² prowadzenia na własny koszt selektywnego zbierania odpadów opakowaniowych po produktach w opakowaniach, które znajdują się w ich ofercie handlowej, według rodzajów opakowań, z których odpady te powstały.

Projekt ustawy zakłada, że kontrolę przestrzegania i stosowania przepisów ustawy będzie sprawował marszałek województwa. Kontrola ta obejmie wprowadzających produkty w opakowaniach, wprowadzających opakowania, prowadzących recykling lub inny niż recykling proces odzysku odpadów opakowaniowych, wywożących z kraju odpady opakowaniowe,

Posel Miron Sycz

organizacje odzysku opakowań. W przypadku przedsiębiorców prowadzących recykling lub inny niż recykling proces odzysku odpadów opakowaniowych oraz eksportujących odpady i dokonujących wewnętrzzwspólnotowej dostawy odpadów opakowaniowych, marszałek województwa przeprowadzi co najmniej raz w roku kontrolę tych przedsiębiorców. Kontrola obejmie w szczególności sprawdzenie wiarygodności danych zawartych w dokumentach DPR i DPO. O skomplikowanej materii przedłożonego projektu ustawy niech świadczy między innymi fakt długości prac przygotowawczych dotyczących projektu ustawy, jak również bardzo szerokie konsultacje społeczne i często sprzeczne wnioski ze strony przedstawicieli organizacji społecznych.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o przekazanie projektu do sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa celem dalszego procedowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Edward Czesak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi zawartego w druku nr 815.

Projekt ten dotyczy uszczelnienia systemu zagospodarowania odpadów opakowaniowych, ale ma też objąć swymi zapisami całościowo gospodarkę związaną z opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. Z dotychczas przedstawionych informacji oraz stanowiska Ministerstwa Środowiska wynika, że funkcjonujący system gospodarowania odpadami powołany ustawą z 11 maja 2001 r., w świetle nałożonych na Polskę zobowiązań wynikających z dyrektywy 94/62/WE Parlamentu Europejskiego, nie zapewnia realizacji wyznaczonych celów. Powoduje również zagrożenie w wypełnieniu zobowiązań nałożonych w drodze dyrektywy do końca 2014 r., a w konsekwencji kar finansowych nałożonych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy w założeniach ma w dużym stopniu zastąpić dotychczas obowiązujące regulacje, poprawić system gospodarki odpadami i dać szansę na realizację zobowiązań wynikających ze wspomnianej dyrektywy.

Zawarte w projekcie ustawy zapisy obejmują wszystkie opakowania wprowadzone do obrotu w Polsce, bez względu na rodzaj materiału, z jakiego je wytworzono, a także odpady z nich powstałe. Proponowane zapisy zakładają zwolnienia dla firm wprowadzających niewielkie ilości opakowań na rynek krajowy, przy jednoczesnym zaostrzeniu przepisów wobec firm nierealizujących ustawowych obowiązków. To wymaga rozważenia przy implementacji unijnego prawa do polskiego porządku prawnego.

System zakłada objęcie rejestrem firm wprowadzających na rynek produkty w opakowaniach. Rejestr ma być elementem bazy danych o produktach, opakowaniach i gospodarce odpadami. Projekt nie przewiduje wprowadzenia dodatkowych obowiązków sprawozdawczych, które według środowisk związanych z gospodarką odpadami są już i tak skomplikowane i złożone.

Należy zauważyć, iż w przedłożeniu projektu zawarto również zobowiązania obejmujące podmioty zajmujące się odzyskiem opakowań, aby przeznaczały co najmniej 5% swoich przychodów na edukację ekologiczną.

Nowo projektowane przepisy zobowiązują organizacje odzysku opakowań do uwzględnienia w osiągniętym poziomie odzysku i recyklingu do końca grudnia 2020 r. i w latach następnych co najmniej 50% odpadów opakowaniowych pochodzących z gospodarstw domowych.

Powyższe zapisy mogą mieć pozytywny wpływ na rozwój selektywnej zbiórki odpadów z gospodarstw domowych. Przyczynić się one mają także do wypełnienia zobowiązań unijnych, którego termin określono na grudzień 2014 r. Do ustawy włączono również obecnie obowiązujące regulacje dotyczące opłaty produktowej. Podmioty, które w danym roku nie uzyskają wymaganych poziomów recyklingu, w tym recyklingu wszystkich opakowań razem, i odzysku, będą musiały ponieść opłatę produktową, która zostanie ustalona w rozporządzeniu ministra środowiska wydanym w porozumieniu z ministrami finansów i gospodarki. Zaproponowane w omawianym projekcie ustawy rozwiązania mają zwiększyć liczbę podmiotów spełniających obowiązek dotyczący recyklingu i odzysku oraz masy odpadów opakowaniowych poddanych tym procesom. Potrzeba dostosowania przepisów unijnych dla wypełnienia do końca 2014 r. stawianych wymogów w zakresie określonych poziomów odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych wydaje się przesłanką dokonania stosownych zmian w obowiązującym dziś prawie. Jednak precyzyjne dopracowanie poszczególnych zapisów, tak aby jak w przypadku innych ustaw rządowych była pełniejsza jasność co do realizacji celu, jakim jest ograniczenie wzrostu odpadów, ich recykling i powtórne wykorzystanie, wymaga, o co klub Prawo i Sprawiedliwość wnosi, aby projekt ustawy skierować do dalszych prac w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w imieniu klubu Ruch Palikota pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

Głównym celem projektowanej regulacji jest uszczelnienie systemu zagospodarowania odpadów opakowaniowych. Funkcjonujący obecnie system zagospodarowania tego typu odpadów jest bowiem nieskuteczny i nie gwarantuje osiągnięcia przez Polskę do 2014 r. wymaganych dyrektywą opakowaniową poziomów odzysku i recyklingu, co w konsekwencji może doprowadzić do nałożenia na nasz kraj kar finansowych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przygotowanie projektu ustawy wiąże się też z koniecznością notyfikowania Komisji Europejskiej przepisów z zakresu opakowań i odpadów opakowaniowych zgodnie z art. 16 dyrektywy opakowaniowej. Co prawda, w polskim porządku prawnym obowiązują dwie regulacje prawne dotyczące spraw z zakresu opakowań i odpadów opakowaniowych, w tym ustawa z dnia 11 maja 2001 r. o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej, ale żadna z nich z uwagi na termin ich uchwalenia poprzedzający członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie była notyfikowana Komisji Europejskiej.

Dyrektywa opakowaniowa określa minimalne poziomy odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych w stosunku do ilości wprowadzonych do obrotu opakowań, które państwa członkowskie Unii Europejskiej są zobowiązane osiągnąć. Dyrektywa opakowaniowa nakłada też na państwa członkowskie Unii Europejskiej obowiązek ustanowienia systemów zwrotu, zbierania i odzysku, w tym recyklingu, odpadów opakowaniowych. Przepisy ustawy obejmą wszystkie opakowania wprowadzone do obrotu w Polsce, a także odpady z nich powstałe. Co istotne, przedsiębiorcy wprowadzający do obrotu niewielkie masy opakowań, do 1000 kg, będą zwolnieni z obowiązku recyklingu odpadów. Ma to na celu ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej. Nasuwa się pytanie: Cemu akurat 1000 kg i na jakiej analizie oparło się Ministerstwo Środowiska, proponując taką a nie inną ilość?

Projekt ustawy zakłada, że marszałek województwa będzie prowadził rejestr przedsiębiorców wprowadzających na rynek produkty w opakowaniach. Co

istotne, wprowadzenie do obrotu produktów w opakowaniach będzie możliwe dopiero po uzyskaniu wpisu do rejestru. Za wpis do rejestru będzie pobierana opłata rejestrowa oraz opłata roczna. Czy ustawa nie krępuje tutaj swobody prowadzenia działalności gospodarczej oraz czy nie przyczyni się do zwiększenia biurokracji w urzędach marszałkowskich? Również wprowadza się coroczną kontrolę przedsiębiorców prowadzących recykling, którą będzie przeprowadzał marszałek województwa. Przedsiębiorcy ci mają obowiązek składania rocznych raportów o masie wytworzonych, przywiezionych, wywiezionych opakowań oraz osiągniętych poziomach odzysku i recyklingu. Przedsiębiorców z branży niepokoi usunięcie tak zwanej nadwyżki recyklingowej, którą w świetle obecnych przepisów mogą wykorzystać w następnym roku lub w kolejnych latach. Branża uważa obowiązujące przepisy za dobre, ponieważ przy dobrej koniunkturze firmy mogą sobie pozwolić na robienie zapasów. Ich brak zaś może spowodować straty finansowe wynikłe z sankcji karnych. Ustawa doprecyzowuje również zasady działania organizacji prowadzących odzysk opakowań, a także zobowiązuje je do przeznaczenia co najmniej 5% swoich przychodów na publiczne kampanie edukacyjne.

Reasumując, wydaje się, że niniejsza ustawa spełnia najważniejsze cele. Po pierwsze, pozwoli Polsce uniknąć płacenia wysokich kar dziennych nakładanych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, po drugie, ma uregulować kompleksowo rynek obrotu odpadami opakowaniowymi. Jednak w pewnej mierze jest to w sprzeczności ekonomicznej, gdyż doprowadzi do rozbudowy administracji oraz nakłada ograniczenia na przedsiębiorców, zamiast ułatwiać prowadzenie działalności, zwłaszcza w tych trudnych, kryzysowych czasach.

Mając na względzie konieczność uchwalenia tej ustawy, Klub Poselski Ruch Palikota rekomenduje skierowanie ustawy do gruntownych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Marek Gos.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę przedstawić opinię do rządowego projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, wraz z zaprezentowanymi projektami aktów wykonawczych, druk nr 815.

Posel Marek Gos

Jak informują w uzasadnieniu autorzy projektu, proponowane przepisy są naszą polską odpowiedzią na europejskie wyzwania i rozstrzygnięcia prawne, zawarte głównie w dyrektywie nr 94/62/WE Parlamentu i Rady z 20 grudnia 1994 r., regulującej europejski rynek opakowań.

Myślę, że nie tylko widmo europejskich sankcji za niewykonanie określonych dyrektyw poziomów odzysku i recyklingu, ale faktycznie nasze krajowe potrzeby środowiskowe i gospodarcze skłoniły resort środowiska do zaproponowania Wysokiej Izbie regulacji prawnych porządkujących rynek opakowań i odpadów opakowaniowych w Polsce.

Jak wynika z informacji pochodzących zarówno od głównego inspektora ochrony środowiska, jak i poszczególnych uczestników tego rynku i przedstawicieli urzędów marszałkowskich, obowiązujące dziś przepisy nie przystają w wielu obszarach do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości i są nieefektywne, a więc nie prowadzą do realizacji założonych celów i uzyskania określonych efektów. Chodzi tutaj o dwa podstawowe akty prawne uchwalone 11 maja 2001 r., a więc jeszcze przed akcesją i już ponad 11 lat temu.

Celem nowo proponowanych regulacji jest doprowadzenie do zwiększenia wielokrotnego używania opakowań oraz recyklingu i innych form odzysku odpadów opakowaniowych, prowadzących do zmniejszenia ilości ostatecznie unieszkodliwianych odpadów. A więc praktycznie cel jest tożsamy albo bardzo podobny do postawionego wtedy, przy uchwalaniu w 2001 r., obowiązujących dziś dwóch wcześniej wspomnianych ustaw. Mam nadzieję, iż nauczeni dotychczasową praktyką oraz wykorzystując regulacje europejskie, uchwalimy przepisy zapewniające znacznie wyższą efektywność niż dotychczas, a założona w projekcie ustawy efektywność jest bardzo wysoka. Wspomniane tutaj 55% recyklingu i 65% odzysku już w 2014 r. to jest duże wyzwanie.

W mojej opinii i moich koleżanek i kolegów z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego obowiązujący dzisiaj w Polsce system opłat produktowych, jak podkreślałem wcześniej, nie jest efektywny, ponieważ między innymi opłatą produktową obciąża się przedsiębiorców, a nie rozwiązuje faktycznego problemu związanego z bardzo niskim poziomem odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych. Jednocześnie w zasadzie nie mamy dzisiaj dobrego systemu ewidencjonowania działalności w tym zakresie, jak również prowadzenia statystyki. Z informacji uzyskanych chociażby z gmin na terenie jednego z województw wynika, że w 2010 r. powinno się osiągnąć 5-procentowy poziom recyklingu, natomiast jak się przeanalizuje sprawozdania, które przedsiębiorstwa złożyły w urzędzie marszałkowskim, okazuje się, że ten poziom recyklingu jest kilka razy przekroczony. Wymagany poziom, a więc

zgodnie ze starymi, obowiązującymi dzisiaj przepisami, 35%, znacznie przekroczono, a więc nawet chociażby z tego względu należy te przepisy nowelizować, czy w zasadzie przyjąć ustawę od nowa. Po szczegółowej lekturze projektu za dosyć kontrowersyjne rozwiązanie należy uznać wprowadzenie obowiązku uiszczania przez przedsiębiorców „potrójnej” opłaty produktowej, tj. opłaty obliczonej oddzielnie w przypadku nieosiągnięcia wymaganego poziomu: 1) odzysku, 2) recyklingu, 3) recyklingu dla wszystkich opakowań łącznie (art. 44 ust. 2). Obecnie, jak wszyscy pamiętamy, obowiązuje system „podwójnej” opłaty produktowej, a więc opłaty obliczonej oddzielnie w przypadku nieosiągnięcia wymaganego poziomu odzysku i recyklingu. Rozwiązanie to już dziś bulwersuje wielu przedsiębiorców i demotywuje ich do działań na rzecz zwiększenia poziomu zarówno odzysku, jak i recyklingu, gdyż system takich opłat uważają, moim zdaniem chyba słusznie, za nieuzasadniony, wręcz niesprawiedliwy. (*Dzwonek*)

Droży państwo, wydaje się, że również zapisy dotyczące rejestru przedsiębiorców wymagają skorygowania, uzupełnienia o podmioty uwzględnione w projekcie ustawy o odpadach.

Już, panie marszałku, kończę.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę bardzo.

Posel Marek Gos:

Chciałoby się, żeby te dwie ustawy były kompatybilne, a więc to spektrum przedsiębiorstw wymienionych w tym projekcie, wydaje się, powinno być rozszerzone.

I kolejna rzecz w nowym projekcie, na którą chcę zwrócić uwagę, mianowicie na, znowu, podwójne opłacanie się przez przedsiębiorców, którzy po wpisaniu do rejestru muszą jeszcze wносить opłaty w każdym roku. Wydaje się, że ta część właśnie związana z opłatami rocznymi jest nieuzasadniona – praktycznie nie ma chyba takich obszarów rejestrowych, gdzie oprócz opłaty rejestrowej pobiera się jeszcze opłaty roczne. Nad tym warto się zastanowić, bo ta konstrukcja też nie jest do końca zrozumiała.

W każdym razie, reasumując w imieniu posłów z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – jesteśmy absolutnie za tym, żeby procedować w komisji nad tym ważnym dokumentem, tak aby te wszystkie wątpliwości, które się pojawiają, można było na bieżąco rozstrzygać i jak najszybciej stosowną ustawę przyjąć. Dziękuję uprzejmie, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Eugeniusz Czykwin.

Bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Czykwin:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cechą racjonalnych i zdroworozsądkowych polityków jest myślenie nie w perspektywie następnych wyborów, lecz w perspektywie kolejnych pokoleń. Naczelnym zadaniem tej Izby jest działać tak, by naszym następcom zapewnić jak najlepsze warunki życia.

Już w latach 70. ubiegłego stulecia wybitne osobistości zajmujące się sferą praw człowieka stopniowo zaczęły zauważać przyrodzone prawo jednostki ludzkiej do życia w środowisku naturalnym i korzystania z niego. Okazją do formalizacji głoszonych postulatów stała się Konferencja Narodów Zjednoczonych „Środowisko i Rozwój”. W deklaracji o środowisku i rozwoju przyjętej na światowej konferencji w Rio de Janeiro w 1992 r. zwrócono uwagę na konieczność uwzględniania środowiska w planowaniu rozwoju i wzrostu gospodarczego. Również art. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej mówi o osiągnięciu zrównoważonego rozwoju w podobny sposób. W Polsce coraz powszechniejsza jest świadomość, że niepohamowany rozwój gospodarki nie może przyczyniać się do degradacji otaczającej nas przyrody. Zadaniem tej Izby jest realizacja norm prawnych wynikających bezpośrednio właśnie z art. 5 konstytucji. Stąd też potrzeba wdrożenia przedmiotowych zapisów ustawowych nie wynika w mojej ocenie jedynie z obowiązku dostosowania prawodawstwa polskiego do wtórnego prawa Unii Europejskiej. Jej moralną podstawą jest chęć usprawnienia procesu odzyskiwania odpadów w naszym kraju.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prace nad projektem ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych na etapie konsultacji społecznych wzbudziły wiele uwag i zastrzeżeń zainteresowanych organizacji i instytucji. W załączonym do projektu uzasadnieniu wymieniono ponad 20 podmiotów zgłaszających swoje uwagi i sugestie, przy czym część z nich była daleko idąca i dobrze, że rząd nie włączył ich do projektu. Mam tu na myśli choćby domaganie się wprowadzenia zapisu powodującego obciążenie przedsiębiorców obowiązkiem zapewnienia odzysku i recyklingu na poziomie 100%.

Procedowany projekt spowoduje wzrost, o czym zresztą mówili moi przedmówcy, obciążeń przedsię-

biorców, którzy wprowadzają do obrotu produkty dotychczas nieobjęte przepisami ustawy.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej w dobrej wierze przyjmuje płynące z uzasadnienia informacje, że wejście w życie przepisów projektowanej ustawy nie spowoduje znaczącego wzrostu cen produktów w opakowaniach. Również nie jest przewidywane – tak jest w uzasadnieniu – zwiększanie obecnie obowiązujących stawek opłat produktowych. W związku z powyższym koszty społeczne i obciążenie finansowe – tak wynika z uzasadnienia – nie będą spoczywać na barkach konsumentów i grup najgorzej sytuowanych. Do tej tezy mamy pewne wątpliwości.

Jednakże projekt ustawy zakłada rzecz najbardziej znamienne dla tego rządu i popierającej go koalicji: rozrost biurokracji, tworzenie nowych miejsc pracy w administracji. Rzeczpospolita i tak jest już państwem z potężną armią urzędników i pracowników biurowych. Okazuje się, że w ostatnich latach to właśnie administracja rządowa i samorządowa była jedynym prężnie rozwijającym się rynkiem pracy. W dobie cyfryzacji i powszechnej komputeryzacji możliwa jest naszym zdaniem pełna minimalizacja kosztów związanych z działalnością urzędowych rejestrów.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej udziela poparcia dla procedowanego projektu. W czasie toczącego się procesu legislacyjnego nasz klub będzie konsekwentnie reagował na wszelkie próby wprowadzenia rozwiązań negatywnie wpływających na kondycję polskiej gospodarki i obciążenia konsumentów. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Jerzy Rębek.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. Projekt ten jest konsekwencją postanowień dyrektywy 94/62/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, zwanej dalej dyrektywą opakowaniową.

Celem tej regulacji jest doprecyzowanie systemu zagospodarowania odpadów opakowaniowych. Tym samym zobligowani jesteśmy do uzyskania odpowiednich poziomów odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych.

Zasadniczym celem dyrektywy opakowaniowej jest racjonalizowanie zasad gospodarowania opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, co w konse-

Posel Jerzy Rębek

kwencji zapobiegnie zanieczyszczeniom środowiska, a jednocześnie nie wpłynie negatywnie na sposób funkcjonowania rynku krajowego, jak również unijnego.

Dyrektywa opakowaniowa określa minimalne poziomy odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych, które m.in. Polska ma obowiązek osiągnąć. Nałożony jest również obowiązek opracowania i wprowadzania systemów zwrotu, zbierania i odzysku, a także recyklingu odpadów opakowaniowych. W projekcie uregulowane są również zasady ustalania i pobierania opłaty produktowej.

Przepisy tej ustawy stosuje się do wszystkich opakowań bez względu na rodzaj materiału zastosowanego do ich utworzenia, a tym samym do powstałych z nich odpadów. Równocześnie ustawa zwalnia z obowiązku zapewnienia poziomów odzysku i recyklingu odpadów tych przedsiębiorców, którzy produkują nieznaczne ilości opakowań. Ma to ułatwić przedsiębiorcom prowadzenie działalności gospodarczej przy równoczesnym osiągnięciu przez Polskę odpowiedniego poziomu odzysku i recyklingu odpadów.

Projekt zawiera przepisy dotyczące rejestru przedsiębiorców wprowadzających produkty w opakowaniach prowadzących recykling, eksportujących odpady opakowaniowe, tych, którzy są organizacjami odzysku opakowań, a także dokonujących wewnątrzspółnotowej dostawy odpadów opakowaniowych.

Rejestry mają być prowadzone przez marszałków województw w systemie informatycznym i mają określać zasady prowadzenia rejestru, tj. wpisu do rejestru, odmowy wpisu, zmiany wpisu, a także wykreślenia z rejestru. Marszałek województwa nada przedsiębiorcy numer rejestrowy i niezwłocznie go o tym zawiadomi.

Przedsiębiorca będzie równocześnie obowiązany do uiszczenia opłaty rejestrowej przed złożeniem wniosku o wpis do rejestru oraz opłaty rocznej w terminie do końca lutego każdego roku. Ustawa przewiduje, że maksymalna stawka tych opłat będzie wynosiła 300 zł. Z pozoru niewielka wysokość tych opłat budzi jednak pewne wątpliwości ze względu na systematyczność ich uiszczania. W obecnej sytuacji gospodarczej wiele firm może być bardzo nieufnych, jeśli chodzi o ich przyjęcie. Warto zastanowić się nad zmianą stawki.

Projekt zawiera przepisy nakładające na przedsiębiorców szczegółowe obowiązki dotyczące wprowadzanych do obrotu materiałów opakowaniowych i opakowań. Dotyczy to szczególnie ograniczenia ilości i negatywnego oddziaływania na środowisko substancji stosowanych do wytworzenia opakowań, a tym samym wytwarzanych odpadów. Przedsiębiorca wprowadzający do obrotu produkty w opakowaniach będzie miał obowiązek zapewnienia odzysku odpadów tych opakowań. Obowiązek ten będzie mógł wykony-

wać samodzielnie lub poprzez organizację odzysku opakowań, z którą zawrze stosowną umowę.

W sytuacji gdy cele określone w porozumieniu nie zostaną osiągnięte, przedsiębiorcy będą zobowiązani do wniesienia opłaty produktowej na zasadach określonych w projektowanej ustawie. Działalność ta będzie regulowana, a jej prowadzenie będzie wymagało spełnienia określonych warunków, a także wpisu do rejestru. Sprzedawcy produktów w opakowaniach będą zobowiązani do rejestracji swojej działalności ze względu na konieczność zapewnienia odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych. Sprzedający produkty w opakowaniach będzie musiał informować kupujących o dostępnych systemach zwrotu, zbierania i odzysku, w tym recyklingu odpadów opakowaniowych.

Pewne zastrzeżenia budzi zapis dotyczący przedsiębiorców prowadzących jednostkę handlu detalicznego o powierzchni przekraczającej 25 m², którzy sprzedają napoje w opakowaniach jednorazowych, a którzy w ofercie handlowej powinni posiadać ten sam asortyment, lecz w opakowaniach wielokrotnego użytku. Wprowadzenie tej zasady w stosunku do lokali o powierzchni 25 m² zdecydowanie źle wpłynie na całą sieć sklepów wiejskich i w małych miasteczkach, ponieważ są to placówki handlowe, w których jest ograniczony asortyment, ale ich powierzchnia znacznie przewyższa 25 m². (*Dzwonek*)

Proszę wybaczyć, panie marszałku, jeszcze kilkanaście sekund.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Rębek:

Jesteśmy przekonani, że powinna być tu ustalona granica do 50 m². W tej kwestii mój klub złoży stosowną poprawkę.

Z zadowoleniem jednak należy przyjąć rozwiązanie zobowiązujące jednostki handlu detalicznego o powierzchni handlowej powyżej 2 tys. m² do selektywnego zbierania odpadów opakowaniowych. Wysokość kar ustalono w granicach od 1 do 500 tys. zł, a uzależniono ją od rodzaju naruszeń przepisów ustawy. Kary mają być ustalane indywidualnie, lecz ich wymiar rzeczywiście jest niepokojąco wysoki. Według Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wysokość kar powinna być jednak niższa. Stosowne propozycje przedstawimy w poprawkach do projektu.

W naszej ocenie w rozdziale 10 brakuje również przepisów dających szansę przedsiębiorcy na jednorazowe poprawienie błędu lub zaniedbania w zakresie przestrzegania tej ustawy. Stosowne propozycje zostaną przedstawione w poprawkach do projektu.

Posel Jerzy Rębek

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Solidarna Polska zasadniczo akceptuje zapisy projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. Równocześnie mamy propozycję kilku poprawek, które zgłosimy w dalszych pracach nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi, który 6-minutowym oświadczeniem zakończył 5-minutowe wystąpienia w imieniu klubów.

Przechodzimy teraz do listy posłów, którzy zadają pytania w tym punkcie.

Lista posłów opiewa na siedmioro posłów.

Czy ktoś jeszcze z panów lub pań posłów chciałby zapisać się?

Bardzo proszę, pani poseł.

Czas na zadanie pytania określam na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Andrzej Bętkowski z Prawa i Sprawiedliwości.

Przypominam – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Bętkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odnosząc się do omawianego rządowego projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi mającego na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej, pragnę zwrócić uwagę projektodawców na sposób udostępniania danych zawartych w rejestrze przedsiębiorców, o czym mowa w art. 10 projektu.

Chciałbym również zapytać, dlaczego twórcy projektu nie wprowadzili zapisu mówiącego o obowiązku publikacji danych zawartych w rejestrze przedsiębiorców, o którym stanowi art. 10 ust. 1, w formie elektronicznej – mam tu na myśli przede wszystkim Biuletyn Informacji Publicznej – zamiast pozostawienia dowolności upubliczniania tych danych poprzez zastosowanie spójnika „lub”, jak ma to miejsce w art. 10 ust. 5 omawianego projektu ustawy.

Druga kwestia. Czy termin 5 lat na usunięcie danych zawartych w rejestrze, o którym mowa w art. 10 ust. 6, jest terminem wystarczającym? Jest to szczególnie istotne, biorąc pod uwagę między innymi częsty ostatnio obowiązek dłuższego przechowywania dokumentacji projektowej w ramach prowadzonych inwestycji finansowanych ze środków unijnych, a przecież wiele z takich inwestycji realizowanych jest także w sferze ochrony środowiska czy gospodarowania odpadami. Czy zatem sugerowany termin jest właściwy i dobrze przemyślany? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Celem projektowanej regulacji zawartej w projekcie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi jest uszczelnienie systemu zagospodarowania odpadów opakowaniowych.

W związku z powyższym mam do pana ministra cztery krótkie pytania. Czy ministerstwo dysponuje aktualnymi danymi, jaki jest poziom odzysku i recyklingu odpadów w chwili obecnej? Jakie są gwarancje, że ustawa ta okaże się skuteczna i pozwoli osiągnąć do 2014 r. wymagany dyrektywą poziom recyklingu i odzysku opakowań? Czy i w jakiej wysokości mogą być na nas nałożone kary po 2014 r. w przypadku niespełnienia zapisów dyrektywy? Ostatnie pytanie. Czy i jakie mogą być konsekwencje tej ustawy dla przedsiębiorców, którzy wprowadzają do obrotu opakowania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według dyrektywy opakowaniowej, Polska jest zobowiązana do osiągnięcia w 2014 r. poziomu 50% recyklingu i 60% odzysku w odniesieniu do wszystkich opakowań. Tymczasem szacuje się, że wytwarzamy w Polsce od 12 do 13 mln ton odpadów rocznie. Na składowiskach łąduje ponad 90% odpadów. Zbiórka selektywna to około 6% odpadów komunalnych. 60% Polaków deklaruje, że segreguje odpady, ale według Ministerstwa Środowiska sytuacja nie jest tak optymistyczna. W ostatnich latach poziom recyklingu opakowań spadał. Najwyższy poziom recyklingu – 48% masy opakowań wprowadzonych na rynek, osiągnięto w Polsce w 2007 r. W następnych latach poziom recyklingu opakowań spadał.

W związku z tym docelowym poziomem recyklingu i odzysku kieruję pytania do pana ministra: Jaki jest obecnie rzeczywisty poziom recyklingu opakowań i odzysku? Czy założony w ustawie poziom recyklingu i odzysku jest możliwy w praktyce do wyegzekwowania w 2014 r.? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jan Warzecha z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według ekspertów branży odpadowej, w Polsce brakuje obecnie zarówno potencjału organizacyjnego, jak i technicznego, który mógłby w pełni podjąć zadanie recyklingu opakowań. Wskazują oni na brak koncepcji zagospodarowania surowców wtórnych, twierdzą, że nie jest przygotowana lista wyrobów, które mogłyby zostać wytworzone z surowców wtórnych, i nie jest zbadane zapotrzebowanie rynku na ewentualne wyroby z recyklingu.

Łatwo dojść do wniosku, że sektor gospodarki odpadami wymaga wielu zmian, choćby dlatego że obserwujemy od wielu lat spadek cen surowców wtórnych pochodzących z opakowań. Dla przykładu, kiedy tona szkła w 2002 r. kosztowała 70 zł, to w 2012 r. już tylko 50 zł, natomiast makulatura, która kosztowała 200 zł, teraz kosztuje tylko 8 zł. Nastąpił również drastyczny spadek cen tworzyw sztucznych, metali – z 200 zł do 30. Wzrosły koszty selektywnej zbiórki odpadów średnio z 630 zł za tonę w 2002 r. do 4100 zł w 2011 r. W ciągu 10 lat funkcjonowania ustawy niemal dziesięciokrotnie spadły ceny surowców wtórnych takich jak tworzywa sztuczne i zmniejszył się polski rynek przetwarzania odpadów. Obecny system gospodarki opakowaniami jest nieskuteczny. Dlatego należałoby postawić pytanie: Czy proponowane rozwiązania w przedmiotowej ustawie okażą się wystarczające, zagwarantują osiągnięcie przez Polskę do końca 2014 r. wymaganych przepisami unijnymi poziomów odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym zapytać o relacje regulacji zawartych w omawianym projekcie ustawy do regulacji zawartych w tak zwanej ustawie śmieciowej, w ustawie o utrzymaniu

czystości w gminach, która tak właściwie jeszcze nie weszła w życie, a już mamy ogromną falę protestów samorządów lokalnych co do regulacji w niej zawartych. A wiemy, że ona dotyczy podobnego zagadnienia, a więc gospodarki odpadami, które pochodzą od mieszkańców danej gminy. O tę relację chciałbym zapytać i o to, czy nie będzie podobnej sytuacji, kiedy uchwalimy ustawę, o której w tej chwili mówimy.

Kolejna sprawa. Skąd się wziął wskaźnik w wysokości 5%? Być może to wynika z dyrektywy unijnej, ale ja tego nie wiem, więc o to pytam. Być może jestem tutaj niedoinformowany. Skąd się bierze wskaźnik w wysokości 5% przychodów przeznaczanych na edukację ekologiczną z tytułu prowadzonej działalności recyklingu, odzysku itd., oczywiście przychodów przedsiębiorców, którzy się tym zagadnieniem będą zajmować? Czy to jest wskaźnik niezbyt wygórowany, czy może za bardzo wygórowany? Jest pytanie, czy podobnego rodzaju działalności edukacyjnej nie prowadzi choćby narodowy fundusz ochrony środowiska, a więc nie wiem, czy jest potrzeba dublowania tychże działań.

I na koniec sprawa bardzo ważna. Czy na końcu nie będzie tak, że z tytułu tych wszystkich regulacji największe koszty poniosą konsumenci? Czy nie będzie tak, jak w przypadku przedsiębiorców, którzy handlują środkami chemicznymi czy środkami ochrony roślin? Sprzedają oni te środki w opakowaniu, a jednocześnie doliczają kaucję z tytułu potrzeby zlikwidowania tego opakowania bądź zrecyklingowania go. Jeżeli konsument nie odniesie z powrotem butelczki, to cena detaliczna tego środka będzie powiększona o kaucję. I najczęściej tak się dzieje, bo przecież nikt hurtowo tego nie kupuje, chyba że pojedyncze osoby. Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W części nawiążę do wystąpienia mojego poprzednika. Chciałbym o coś zapytać, panie ministrze, bo założenia do projektu tejże ustawy były znane już dość dawno, w roku 2010, a wszyscy doskonale pamiętamy poprzednią kadencję i rok 2011, od kwietnia do lipca, kiedy dyskutowaliśmy nad ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Zapisy ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach już teraz są realizowane między innymi przez samorządy. I w konsekwencji wprowadzenia tejże ustawy słyszymy już o pewnych zobowiązaniach, które będą

Posel Piotr Polak

nakładane w formie podatku na mieszkańców, podatku śmieciowego. Na przykład w Łodzi proponowana kwota to 36 zł od osoby. Pamiętam dyskusję nad ustawą tak zwaną śmieciową. Tam się przewijał w stanowisku klubu Prawa i Sprawiedliwości problem uczestnictwa producentów opakowań w obniżaniu późniejszych kosztów, jakie będą ponosili konsumenci. Była nawet składana stosowna poprawka, oczywiście odrzucona przez koalicję rządzącą.

Chciałbym zapytać: Czy nie lepiej by było, gdyby te dwie ustawy były w sposób spójny procedowane w tamtej kadencji, w tamtym czasie? I czy właśnie uwzględnienie postulatu Prawa i Sprawiedliwości, ażeby producentów też włączyć w koszty zagospodarowania wyprodukowanych śmieci, nie przyczyniłoby się do tego, że te stawki, o których teraz słyszymy, rzeczywiście horrendalnie wysokie, bo 36 zł od osoby to rzeczywiście jest bardzo dużo, byłyby mniejsze, bo samorzady mogły uchwalić mniejsze stawki i wtedy konsumenci płaciliby mniej? (*Dzwonek*) Jak to się stało, że jeśli chodzi o te dwie ustawy, nie procedowano nad nimi spójnie w poprzedniej kadencji?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, to jest ostatnie pytanie, tak?

Posel Piotr Polak:

Tak, dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwsze moje pytanie dotyczy niezaprzeczalnych faktów. Wielokrotnie spotkałam się ze stwierdzeniami, że 60% mieszkańców, a nawet więcej deklaruje chęć segregacji, a nawet nie tyle chęć, co segregację odpadów. Gdyby tak było, to z pewnością to, co państwo oceniacie, ten procent odpadów segregowanych byłby znacznie wyższy od tego, który podajecie. Jakie są fakty? Czy Polacy, którzy mają zachęty wynikające z ustawy śmieciowej, zachęty ekonomiczne do segregacji, podają nieprawdziwe informacje, czy może

stwierdzają prawdę, tylko okoliczności powodują, że jednak ta segregacja jest niewystarczająca i stąd, jak rozumiem, potrzeba ustawy?

Druga rzecz. Przed chwilą pan poseł z niepokojem mówił o tym, że za dużo pieniędzy przeznaczonych jest na edukację. A ja właśnie pokuszę się o odwrotne stwierdzenie. Wydaje mi się, że na edukację jest ich za mało. Dopiero wtedy, kiedy zostanie podjęta kampania, i to taka bardzo zmasowana, chciałabym użyć tego określenia, skierowana do dzieci i młodzieży w różnym wieku za pośrednictwem szkół i różnego rodzaju placówek oświatowych, będziemy mogli liczyć na to, że przyniesie to określony skutek. (*Dzwonek*) Podam jeden przykład. Proszę pozwolić mi dokończyć.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

Posel Joanna Fabisiak:

Otóż wśród dzieci bardzo popularne jest zbieranie nakrętek, bo można to przekuć na jakiś społeczny pozytywny efekt, na przykład na zakup sprzętu rehabilitacyjnego dla chorego dziecka. Przynosi to wręcz rewelacyjne rezultaty, co pewnie pan minister potwierdzi. Zatem ten czynnik edukacyjny jest niezwykle ważny.

Teraz moje pytanie. Czy robiliście państwo jakieś symulacje, że te pieniądze będą wystarczające, by ta kampania miała tak duży zakres? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O zabranie głosu celem udzielenia odpowiedzi na zadane pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana ministra Piotra Grzegorza Woźniaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Grzegorz Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się szybko odpowiedzieć na pytania. Rzeczywiście z satysfakcją stwierdzam, że wszyscy nadążają za tempem dyskusji, co z mojego punktu widzenia dobrze rokuje, jeśli chodzi o procedowanie w komisji.

Na początek, jeśli można, panie marszałku, sprostowanie. Wprowadzając państwa w temat projektu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak

ustawy, wypowiedziałem takie zdanie, że obecnie, jeśli chodzi o rejestr przedsiębiorców, ok. 30% przedsiębiorców po prostu go ignoruje. Niestety proporcja jest jeszcze gorsza. Pomyliłem się. 70% przedsiębiorców go ignoruje, a tylko 30% występuje w rejestrze. To może nie być bardzo ważne, ale to też narzuci pewien tok dyskusji. Co prawda te 30%, jak tutaj przed chwilą sprawdziłem, wprowadza ok. 80% strumienia opakowań odpadowych... odpadów opakowaniowych, niemniej jednak jest to najwyraźniej mniej, niż zakłada powszechnie obowiązujący system, stąd konieczność zmiany czy uchwalenia ustawy.

Pan poseł Bętkowski pytał o udostępnianie danych z rejestru. Rzeczywiście w art. 10 proponujemy wybór dotyczący sposobu uzyskania takich informacji. Jeśli w trakcie obrad komisji uznamy, uznacie państwo, postawicie sprawę w ten sposób, że dostęp w formie elektronicznej ma mieć wyższość nad innym dostępem, jesteśmy w stanie oczywiście na ten temat dyskutować, ale nie bardzo chcielibyśmy odbiegać od przyjętego gdzie indziej kanonu.

Okres 5-letni co do wymazania czy usunięcia danych z rejestru – żeby to zmienić, musielibyśmy też wprowadzić zmianę co do okresu przedawnienia z tytułu braku wpisów w rejestrze czy w ogóle z tytułu naruszania regulacji ustawowych dotyczących rejestru. Przedawnia się to po 5 latach, logiczne jest w związku z tym, że usuwanie danych z rejestru następuje również po 5 latach, bo to dotyczy żywych organizmów gospodarczych. Ale to też jest oczywiście sprawa do dyskusji. Jeśli znajdziemy dobry argument za tym, żeby to zmieniać, możemy na ten temat dyskutować. Na razie chcemy, żeby to było spójne z okresem przedawnienia.

Pan poseł Chmielowiec pytał o poziomy odzysku i recyklingu. Pytał również, jakie kary nam grożą w przypadku niewdrożenia bądź nieterminowego czy niewłaściwego notyfikowania ustawy. Odpowiadam bardzo krótko: według naszych kalkulacji te kary wynosiłyby ok. 80 tys. euro dziennie. Natomiast jeśli chodzi o poziom recyklingu i poziomy odzysku, te wielkości są publikowane corocznie przez GUS. Szczerze mówiąc, mamy je bezpośrednio z informacji marszałków – nie zawsze to się pokrywa, ale w pewnych granicach, owszem, pokrywa się. Odzysk, ten, co do którego mamy dość dużą pewność, że jest właściwy, to ok. 50% w przypadku opakowań i odpadów opakowaniowych; jeśli chodzi o rzeczywisty poziom recyklingu, jest to ok. 30%. W związku z tym widać, ile brakuje nam do osiągnięcia w 2014 r. odpowiednio 55 i 60%, które są wymagane w świetle przepisów dyrektywy.

W podobnym tonie było utrzymane pytanie pana posła Warzechy, to się też potem przewijało w pytaniach kilku państwa posłów – chodzi o gwarancje, że wprowadzając przepisy ustawy, w 2014 r. uzyskamy odpowiednie wskaźniki. Gdybyśmy w to nie wierzyli,

nie przedkładalibyśmy tego projektu ustawy. Jeśli państwo znajdziecie w nim takie luki, których wypełnienie może przyspieszyć osiągnięcie tego wskaźnika, będziemy wdzięczni i oczywiście weźmiemy to pod uwagę. Na ile jesteśmy to w stanie oszacować, to tak, powinniśmy zdążyć, ale gwarancji pełnej nigdy nikt nie da. Zakładając ryzyko niedużego błędu, powinniśmy zdążyć osiągnąć na koniec 2014 r. wskaźniki wymagane przez Komisję, zarówno te generalne, jak i pojedyncze dotyczące poszczególnych materiałów opakowaniowych.

Pan poseł Zbrzyzny pytał o relacje z innymi ustawami. Tu nie czuję się komfortowo, dlatego że nie zajmowałem się ustawami odpadowymi, robię to dopiero od niespełna roku. Nie jestem w stanie powiedzieć dokładnie, jak przebiegały uzgodnienia. Natomiast to, co mogę powiedzieć: w przypadku sześciu projektów ustaw bądź zmian ustaw w dziedzinie odpadów, to znaczy ustawy głównej odpadowej, ustawy o odpadach opakowaniowych i opakowaniach, ustawy o odpadach wydobywczych, ustawy o wrakach samochodowych, czyli o pojazdach wycofanych z eksploatacji, oraz ustawy o zużytych sprzęcie elektronicznym i elektrycznym, ustaw, które cały czas są na bakier z przepisami unijnymi, w pięciu przypadkach mamy bądź proces przed ETS, bądź wnioski do ETS złożony przez stronę unijną lub zgłoszony wcześniej za naruszenie w postaci uzasadnionej opinii lub wcześniejszych uwag. Mamy dużo opóźnień. Trudno mówić, co powinno być z czym korelowane przy procedowaniu, natomiast staramy się na tyle skorelować przepisy i meritum poszczególnych projektów, żeby one były możliwie spójne, co będziecie państwo posłowie mieli okazję przy procedowaniu w komisji jeszcze dodatkowo sprawdzić.

5-procentowy odpis na edukację, o który pytała również pani poseł Fabisiak. Najpierw co do sumy – organizacje przeznaczają na to do tej pory taką samą kwotę, to znaczy taki sam procent, taki sam odsetek, tj. 5% przychodów. Zwracam uwagę, że to jest nałożone na przychód, nie na zysk, tylko na obrót tak naprawdę, jest to więc dość uciążliwy dla nich narzut. Obroty tych wszystkich organizacji szacujemy mniej więcej na ok. 50 mln zł rocznie, w związku z tym 5% z 50 mln to 2,5 mln zł, niecałe 3 mln. Gdyby prowadzić powszechną kampanię np. w gminach i 2,5 mln zł podzielić przez 2,5 tys. gmin, byłaby to kwota skromna. To jest troszkę inaczej zarządzane. W związku z tym efekt nie jest najgorszy. I w konsultacjach społecznych, jak sprawdziłem, bo to też nie za moją wiedzą było prowadzone w całości, ten odsetek się utrzymał. Ta kwota ani odsetek nie są określone w przepisach unijnych, jest tylko nakaz prowadzenia działalności edukacyjnej, oczywiście, w domyśle, ma to być prowadzone w sposób skuteczny i sensowny. Wydaje się, że podniesienie 5-procentowego progu byłoby bardzo trudne ze względu na obciążenie samych organizacji. Natomiast gdyby rozszerzyć bazę i zwiększyć ilość organizacji, zwiększyć przez to ob-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak

roty, na co liczymy, sam strumień pieniądza powinien się też zwiększyć.

Było jeszcze pytanie pana posła Polaka. Zrozumiałem, że była w nim mowa głównie o powiązaniu tej ustawy z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Pozwolę sobie nie zgodzić się z panem posłem. Jest pewna spójność w przepisach, która wystarcza do tego, żeby obie ustawy dobrze działały. Natomiast poziom zainteresowania ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach rzeczywiście jest wysoki. Myśmy odpowiedzieli do tej pory na 90 interpelacji. Zdajemy sobie sprawę również z tego – i odpowiadamy też na bieżąco na listy i interwencje pochodzące bezpośrednio a to od samorządów, a to od poszczególnych ludzi, obywateli – że w kwestii tej ustawy jest trochę zaskakujące to, że ona po tylu, co bez wahania mogę powiedzieć, latach procedowania w Sejmie, po wprowadzeniu jej z rocznym wyprzedzeniem, bo tak naprawdę to przecież ona została zaanonsowana i uchwalona w lipcu w zeszłym roku, a weszła w życie 1 stycznia ze skutkiem od 1 lipca przyszłego roku, wciąż budzi takie kontrowersje mimo, co z całkowitym przekonaniem mówię, niezmiennego stanowiska ministra środowiska i całej administracji w sprawie utrzymania wszystkich zapisów, a zwłaszcza tych fundamentalnych, tych, które mówią o konkurencyjnym rynku i o tym, że trzeba stosować konkurencyjne mechanizmy przy wyborze przedsiębiorstw do odbierania i zagospodarowywania strumienia odpadów komunalnych.

Powtórzę jeszcze raz, skoro mam taką okazję, że nie będzie w tej sprawie planu B. Po prostu rząd go nie ma. Ustawę trzeba będzie wdrożyć w brzmieniu obowiązującym, ale to jest inny temat. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję w tym punkcie obrad.

Informuję, że marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, zawarty w druku nr 815, do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 23 listopada 2012 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody (druki nr 341 i 777).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Konstantego Miodowicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Konstanty Miodowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Komisyjny projekt ustawy opublikowany w druku sejmowym nr 341 jest reakcją na stan rzeczy wywołany dokonaniem w roku ubiegłym przekształceniami zapisu art. 12 ust. 9 ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r. Stanowił on, że opłaty pobierane za wstęp do parku narodowego, w wysokości 15% wpływów za każdy kwartał, przeznaczają się na dofinansowanie działalności ratowniczej specjalistycznych organizacji ratowniczych działających na terenie danego parku narodowego”. Nowe wersje przytoczonego przepisu wprowadziły odpowiednio ustawa o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach (art. 49 pkt 1 z odwołaniem do art. 17 ust. 4) oraz ustawa o zmianie ustawy o ochronie przyrody (art. 1 pkt 7 lit. b). W obchodzącym nas zakresie powyższe regulacje stanowią dwa odmienne rozwiązania. Obowiązujące aktualnie, to jest od 1 stycznia br., brzmienie art. 12 ust. 9 ustawy o ochronie przyrody pozostaje w kolizji z treścią art. 17 ust. 4 ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach. Daje to efekt niespójności formalnej w systemie prawa odsłaniający naruszenie zasad poprawnej legislacji. Ale nie tylko. Skutki opisanego dualizmu mogą się konkretyzować w kontrowersjach natury finansowej. Przypomnijmy w tym miejscu – w stosunku do pierwotnej wersji art. 12 ust. 9 ustawy o ochronie przyrody jego obecne brzmienie zawęża zakres powinności finansowych parków narodowych na rzecz działalności ratowniczej, z kolei ustawa o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach znacznie go poszerza.

Intencją wnioskodawców proponowanej aktualnie korekty nowelizacyjnej jest wyeliminowanie wskazanych różnic na drodze dokładnego określenia zakresu przedmiotowego opłat pobieranych przez parki narodowe, z tytułu których 15-procentowy odpis przekazywany jest służbom ratowniczym. Zachodzi potrzeba dokonania rozstrzygnięcia jednoznacznego, czytelnego, roztropnie wyważającego racje zainteresowanych podniesionym problemem stronom.

Panie i Panowie Posłowie! Omawiany projekt ustawy w wersji z druku nr 341 został poddany procedurze pierwszego czytania na forum połączonych

Poseł Sprawozdawca Konstanty Miodowicz

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w dniu 12 września br., a następnie skierowany do powołanej tego dnia podkomisji nadzwyczajnej celem szczegółowego rozpatrzenia. Obok posłów w pracach tej ostatniej uczestniczyli reprezentujący stronę rządową przedstawiciele Ministerstwa Środowiska oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a ponadto Najwyższej Izby Kontroli, parków narodowych i organizacji ratownictwa górskiego. W rezultacie podjętych przez podkomisję prac zaproponowała ona modyfikację zapisów dwóch pierwszych artykułów analizowanego projektu. Doprecyzowano treści ujęte art. 1, w drugim przypadku postulowano zmianę podyktowaną zasadą ekonomii wysiłku legislacyjnego. Ta sama sprawa nie powinna być regulowana w dwóch różnych ustawach. Połączone komisje na posiedzeniu w dniu 10 października 2012 r. jednogłośnie zaakceptowały wzmiankowane korekty. Odnośnie sprawozdanie zawiera druk sejmowy nr 777.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wnoszę uprzejmie o przyjęcie projektu ustawy. Projektowana regulacja wpłynie na zwiększenie możliwości wykonywania zadań ratowniczych w górach. Specjalistyczne służby ratownicze wspierają dyrekcje położonych na terenach górskich parków narodowych w realizacji przypisanego im obowiązku uczestniczenia w zapewnieniu warunków bezpieczeństwa osobom przebywającym na ich obszarach. Stanowi to o znaczeniu rekomendowanej inicjatywy legislacyjnej.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska oświadczenie wygłosi pan poseł Piotr van der Coghén.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr van der Coghén:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody nie wnosi nic szczególnie nowego ani kontrowersyjnego, a jedynie porządkuje obecny stan prawny. Jest ona konieczna w związku z wystąpie-

niem sprzeczności w uchwalanej w końcu byłej kadencji Sejmu ustawie o bezpieczeństwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz w tym samym czasie nowelizowanej ustawie o ochronie przyrody. Dlatego też procedowany obecnie projekt ustawy ma na celu usunięcie mimowolnie powstałych sprzeczności dotyczących tego samego tematu, przekazywania przez parki narodowe obszarów górskich 15% wpływów z biletów wstępu górskim organizacjom ratowniczym w celu zwiększenia bezpieczeństwa turystów oraz usprawnienia niesienia im pomocy.

Ponadto ustawa o bezpieczeństwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich ustanowiła pełny katalog instytucji mogących zgodnie z prawem zajmować się ratownictwem górskim w Polsce, regulując to w inny sposób, i w tej sytuacji obecne enumeratywne wymienianie w ustawie o ochronie przyrody organizacji upoważnionych i powołanych do wykonywania ratownictwa górskiego w naszym kraju stało się nieaktualne. W noweli dokonano również koniecznego uszczegółowienia zakresu wpływów i rozliczeń, w tym również kwestie odprowadzania podatku od wzmiankowanych kwot.

Mam zaszczyt poinformować Wysoką Izbę, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za akceptacją tej pożądanej ze wszech miar nowelizacji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Anna Paluch.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody. Projekt powstał w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, po czym pracowała nad nim podkomisja powołana przez komisję administracji i komisję ochrony środowiska. Sprawozdanie tych połączonych komisji z prac prowadzonych nad projektem jest przedmiotem dzisiejszej debaty.

Powodem podjęcia na nowo po ponad roku od uchwalenia przez Wysoką Izbę kwestii ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich z dnia 18 sierpnia 2011 r. jest kolizja zapisów art. 17 ust. 4 tej ustawy z zapisami uchwalonymi dokładnie tego samego dnia, 18 sierpnia 2011 r., a zawierającymi zmiany do ustawy o ochronie przyrody. Zapisy, o których mowa, do-

Poseł Anna Paluch

tyczą finansowania służb ratowniczych, ratownictwa górskiego, ściślej mówiąc, działających na obszarach górskich. Art. 1 niniejszego projektu odnosi się do ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich i wprowadza zmianę zapisu art. 17 ust. 4 w brzmieniu: Opłaty za wstęp do parku narodowego lub na niektóre jego obszary, o których mowa w art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 16 kwietnia o ochronie przyrody, przekazuje się w wysokości 15% wpływów pomniejszonych o należny podatek od towarów i usług za każdy kwartał podmiotom uprawnionym do wykonywania ratownictwa górskiego na obszarze, na którym znajduje się określony park narodowy, z przeznaczeniem na dofinansowanie zadań w zakresie ratownictwa górskiego nieobjętych umową, o której mowa w ust. 1. Tak brzmi w tej chwili ust. 4. Proponowany zapis jest prawidłowy. Zobowiązuje dyrektora parku narodowego do przekazywania co kwartał 15% wpływów z opłat za wstęp do parku, oczywiście pomniejszonych o podatek, organizacjom uprawnionym do wykonywania ratownictwa górskiego. Jest lepszy niż poprzedni zapis, zgodnie z którym 15-procentową stawką były objęte wpływy z opłat za wstęp na wszelkie ścieżki edukacyjne i obiekty biletowane również w parkach krajoobrazowych. W takim obiekcie jak muzeum parku narodowego turyści nie są narażeni na niebezpieczeństwo, wiele ścieżek edukacyjnych jest prowadzonych na terenach, których zwiedzanie nie powoduje zagrożeń bezpieczeństwa i nie stwarza okazji do działania służb ratownictwa górskiego. Ten argument podnosili przedstawiciele czy dyrektorzy parków. Przepisy prawa powinny ważyć interesy stron. Z jednej strony, dyrektor parku powinien mieć obowiązek wspierania finansowego służb ratownictwa górskiego, skoro konieczność działań ratowniczych powstaje w następstwie zwiedzania terenu, którym zarządza. Z drugiej strony, nie można obciążać odpisem na finansowanie ratownictwa górskiego w przypadku zwiedzania takich obiektów, na których nie jest konieczne działanie służb ratowniczych.

Powracam do projektu. Art. 2 projektu odnosi się do ustawy o ochronie przyrody. Przypomnę, że cały art. 12 ustawy o ochronie przyrody dotyczy zasad udostępniania terenów parków. Proponuje się tu uchylenie w art. 12 ust. 9 wprowadzonego zmianą ustawy o ochronie przyrody uchwaloną 18 sierpnia. Wspomniana zmiana w ustawie o ochronie przyrody, uchwalona pod koniec ubiegłej kadencji, podyktowana była chęcią możliwie szybkiej zmiany sytuacji prawnej parków narodowych. Krytyczna sytuacja parków w roku 2011 wynikała ze zmian wprowadzonych dwa lata wcześniej ustawą z 27 sierpnia 2009 r. Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych. Ta ustawa dokonała likwidacji gospodarstw pomocniczych przy państwowych jednostkach budżetowych, czyli parkach narodowych, i parki straciły możliwość gromadzenia środków pieniężnych na ra-

chunku dochodów własnych, a wprowadzone nowe zasady dysponowania środkami przeznaczonymi na finansowanie działalności parków i ich przepływu w sposób radykalny utrudniły ich funkcjonowanie. A zatem celem nadrzędnym prac prowadzonych w komisji ochrony środowiska, w których też uczestniczyłam, bo pracowałam wówczas w podkomisji nad ustawą o zmianie ustawy o ochronie przyrody, było możliwie szybkie procedowanie i uchwalenie zmian, które nadadzą parkom pożądaną nowy status, czyli status państwowej osoby prawnej w rozumieniu art. 9 pkt 14 ustawy o finansach publicznych, uchwalenie ich do końca VI kadencji Sejmu, tak żeby zakończyć ten swoisty tor przeszkód, który minister finansów zaordynował parkom narodowym. I to było ważniejsze niż spieranie się z drugą komisją o szczegóły kolidujących ze sobą zapisów dotyczących finansowania ratownictwa górskiego. Zmiany w ustawie o ochronie przyrody udało się uchwalić 18 sierpnia 2011 r., tuż przed zakończeniem VI kadencji Sejmu, dokładnie tego samego dnia, kiedy Wysoka Izba uchwaliła ustawę o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach. (*Dzwonek*) I oczywiście jest – i to należy docenić – wysiłek włożony w przygotowanie i w uchwalenie ustawy o ratownictwie i bezpieczeństwie w górach i na zorganizowanych obszarach narciarskich, która nareszcie ustabilizowała zasady działania ochotniczych służb ratownictwa górskiego, czyli organizacji mogących się odwołać do bardzo pięknej, chwalebnej ponadstuletniej tradycji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za omawianym projektem ustawy zawartym w druku nr 341 i w sprawozdaniu połączonych komisji w druku nr 777. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kmieciak, Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Kmieciak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja także pracowałem w tej podkomisji, ale nie ograniczyłem się do samej pracy, tylko udałem się na teren Karkonoskiego Parku Narodowego, gdzie odbyłem szereg rozmów tak z dyrekcją, jak i ze zwykłymi pracownikami. Sama nowelizacja tych dwóch ustaw nie w pełni oddaje to, czego potrzeba naszym służbom, tak GOPR-owi, jak i TOPR-owi. To jest tylko zabranie pieniędzy jednym, aby dać drugim. Służby ratownictwa w górach, GOPR i TOPR, powinny być w zasadzie sprzężone w ramach systemu ratowniczego kraju, finansowane z budżetu państwa, doposażone, a za-

Posel Henryk Kniecik

wodowi GOPR-owcy, TOPR-owcy powinni być zatrudnieni na etatach, tak jak strażacy. A pozostałe grupy, w których są w tej chwili ochotnicy, działałyby na tej samej zasadzie co ochotnicy w straży pożarnej. Ułatwiłoby to wykorzystanie tych służb także do szeregu innych akcji ratunkowych na terenie całego kraju. Ta nowelizacja to jest tylko przypudrowanie tego wszystkiego. To powinno być finansowane z budżetu państwa, a odbywa się kosztem parków narodowych. Ja w parku narodowym rozmawiałem z ludźmi. Tam doktoranci otrzymują pensje najniższe krajowe. Oni naprawdę nie mają za co przeżyć. Leśnicy, którzy pracują w Karkonoskim Parku Narodowym, otrzymują wynagrodzenie w granicach 2 tys., a 500 m dalej w nadleśnictwach leśnicy otrzymują już 4 tys zł. Naprawdę w parkach narodowych pracują pasjonaci. Jeżeli my te 15% im zabierzemy, nie przygotujemy takiej noweli, żeby te pieniądze im pozostawić, to w parkach narodowych nadal będzie bieda. Jednakże, biorąc pod uwagę to, że służby ratownicze muszą mieć pieniądze na utrzymanie, Ruch Palikota będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Marek Gos.

Proszę bardzo.

Posel Marek Gos:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chcę zaprezentować stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, jeżeli chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody. Jest to przedłożenie ustalone i przegłosowane przez dwie komisje – Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych i Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Moi przedmówcy bardzo szczegółowo, zwłaszcza poseł sprawozdawca, przedstawili całą historię dochodzenia do konkluzji, do tej dzisiejszej propozycji. Żeby nie przedłużać, chcę powiedzieć, że nasze stanowisko jest takie samo jak stanowisko przyjęte przez dwie połączone komisje. Sprawa bezpieczeństwa wydaje się dzisiaj priorytetowa, a okazało się, że przez szereg lat powstawały nowe formacje, nowe służby poza tymi wcześniej upoważnionymi do przyjmowania wpływów z 15-procentowych odpisów. Dzisiaj tych służb ratunkowych jest znacznie więcej. Ich funkcjonowanie potrzebne jest nie tylko w wysokich górach, ale również na obszarach innych

parków i na innych terenach w związku chociażby z uprawianiem narciarstwa, bo stoki narciarskie pojawiają się również w niższych górach, takich jak Góry Świętokrzyskie. Tak że rekomendujemy pozytywnie projekt przedłożony przez połączone komisje. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej zabierze głos pani poseł Stanisława Prządka.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt zaprezentować stanowisko w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody (druk nr 341) i sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 777).

Dnia 10 października br. połączone komisje rozpatrzyły i przyjęły sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej. Celem zaproponowanych w projekcie zmian jest uściślenie, jaka grupa podmiotów jest uprawniona do otrzymania dofinansowania z wpływów z opłat pobieranych za wstęp do parków narodowych. Przepisy omawianego projektu prowadzą też do usunięcia sprzeczności powstałej w wyniku wprowadzenia z dniem 1 stycznia 2012 r. nowego brzmienia art. 12 ust. 9 do ustawy o zmianie ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody oraz niektórych innych ustaw. Na gruncie obowiązującego prawa pojawiły się wątpliwości co do tego, jakie opłaty wchodzi w skład dochodów, których 15% za każdy kwartał przeznaczonych jest przez park narodowy na dofinansowanie działalności ratowniczej specjalistycznych organizacji ratowniczych. W przyjętym przez połączone komisje sprawozdaniu zawartym w druku nr 777 art. 17 ust. 4 ustawy jasno precyzuje, że opłaty za wstęp do parku narodowego lub niektóre jego obszary, o których mowa w art. 12 ust. 3 ustawy z kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, przekazuje się w wysokości 15% wpływów za każdy kwartał podmiotom uprawnionym do wykonywania ratownictwa górskiego na obszarze, na którym znajduje się określony park narodowy, z przeznaczeniem na dofinansowanie zadań w zakresie ratownictwa górskiego. Procedowany projekt ustawy wejdzie w życie po upływie 14 dni od daty jej ogłoszenia. Nie będzie wpływał na sektor finansów publicznych, w tym na budżet państwa i budżety jednostek samorządu terytorialnego.

Poseł Stanisława Prządka

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem proponowanej zmiany, która doprowadzi do oczywistego doprecyzowania i wyeliminowania wątpliwości prawnych i wprowadzenia czytelnych, ujednoliconych zapisów. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Edward Siarka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody. Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich była jednym z najbardziej oczekiwanych aktów prawnych przez środowiska narciarskie, turystyczne, jak i ratownicze. Warto przypomnieć, że w myśl zapisów tej ustawy za zapewnienie bezpieczeństwa osób przebywających w górach odpowiadają minister spraw wewnętrznych, jednostki samorządu terytorialnego, dyrekcje parków narodowych i krajobrazowych oraz osoby fizyczne i prawne, które prowadzą w górach działalność sportową, rekreacyjną i turystyczną.

Ustawa określiła też podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa w górach, zakres ich praw i obowiązków, ale przede wszystkim została w niej ustawowo rozstrzygnięta zasada finansowania działalności ratowniczej. Po wielu zabiegach parlamentarnego zespołu do spraw ratownictwa górskiego udało się przekonać Wysoką Izbę, by zadania z zakresu ratownictwa górskiego były realizowane przez Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe na podstawie powierzenia realizacji zadań publicznych. Udało nam się przekonać Izbę, jak i rząd, by zadania z zakresu ratownictwa górskiego były powierzane i finansowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w ramach dotacji celowej.

Uchwalona w sierpniu 2011 r. ustawa wprowadziła, usankcjonowała również wysokość opłat przekazywanych dla TOPR i GOPR z tytułu wstępu do parków narodowych i krajobrazowych. Zapis art. 17 ust. 4 ustawy wywoływał wtedy, w czasie prac i dyskusji, wiele obaw, czy będzie właściwie interpretowa-

ny po wprowadzeniu go w życie. Praktyka pokazała, że zapisy artykułu, mimo naszych dobrych intencji, rodzą wątpliwości, stąd decyzja o zmianie redakcji tego zapisu.

Jednocześnie, aby uprościć przekazywanie części opłat z tytułu wstępu do parków w wysokości 15% dla TOPR i GOPR, dokonujemy zmiany w ustawie o ochronie przyrody. W ustawie z 16 kwietnia 2004 r. uchylamy art. 12 ust 9, co oznacza, że środki z opłat w tej części będą bez wątpienia trafiać do podmiotów wykonujących działalność ratowniczą w górach na podstawie już tylko zapisów ustawy dotyczącej ratownictwa i zabezpieczenia obszarów narciarskich.

Klub Solidarna Polska popiera przedłożony projekt. Będziemy głosowali za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się dwóch posłów.

Pierwszy jest pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Drugi jest pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście wszyscy zebrani na tej sali mamy świadomość tego, że trzeba naprawiać błędy, które się popełniło. Dobrze, że projekt ustawy, który pojawił się w Sejmie, naprawia ewidentny błąd w procesie legislacyjnym. Jednak wcale to nie oznacza, że naprawia tę zasadniczą kwestię dotyczącą organizacji i finansowania służb ratowniczych w Polsce, bo do takiego systemu służb ratowniczych należy przecież zaliczyć także ratownictwo górskie i pewnie jeszcze wiele innych służb, które zajmują się ratowaniem życia, zdrowia i majątku obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Faktem jest, że w wyniku tej regulacji wpływy do tych służb będą mniejsze. Trudno mi określić, o ile, ale pewnie pan minister taką wiedzę posiada i jest w stanie taką informację nam przekazać, a więc prosiłbym o tę informację. Prosiłbym także o informację, o jakiego rzędu kwocie tutaj mówimy w kontekście dodatkowych przychodów ukierunkowanych na służby ratownictwa górskiego. Czy nie należałoby się poważnie zastanowić nad tym, żeby służby typu WOPR, GOPR, TOPR i wszystkie inne były w sposób jednoznaczny i systemowy wkomponowane w system ratownictwa krajowego? Tylko taka organizacja jest

Posel Ryszard Zbrzyzny

bowiem w stanie utrzymać w należytej kondycji dobrze zorganizowane i profesjonalne służby, oczywiście oprzyrządowane dodatkowo zastępami ochotniczymi. Takie przykłady, jak wspominał kolega poseł Kmiecik, mamy w Polsce, np. ochotnicze straże pożarne.

W kontekście tych wszystkich regulacji chciałbym zapytać, czy na poziomie ministerialnym są prowadzone prace, których ostatecznym celem jest uporządkowanie sfery wszelkiego ratownictwa w Rzeczypospolitej Polskiej i wkomponowanie go w krajowy system ratowniczy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan Stanisław Rakoczy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Stanisław Rakoczy:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pytania nie dotyczyły wprowadzenia samego projektu ustawy, bo jest to projekt poselski, ale cieszę się, że one padły, ponieważ myślę, że jest tutaj troszkę niezrozumienia. Odpowiadając panu posłowi wprost, powiem, że tak, przygotowane są gotowe założenia do projektu ustawy o ochronie ludności. Myślimy o stworzeniu systemu ratowniczego w Polsce, bo jest to pojęcie o wiele szersze niż istniejący obecnie system ratowniczo-gaśniczy.

Natomiast jest jeszcze inna bardzo ważna rzecz. Łatwo mówimy, że straże ochotnicze są jak Państwowa Straż Pożarna, tylko że ochotnicze straże pożarne, które są w systemie, znajdują się tam z własnej, nieprzymuszonej woli. Składają wniosek o to, żeby je do systemu włączyć. Nie można naruszać autonomii żadnej z tych organizacji. Tak jak każdej ochotniczej straży pożarnej, która jest stowarzyszeniem, tak samo ani GOPR-u, ani TOPR-u nie można zmusić i ubrać w kamasze.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Muszą być zachęty.)

Zachęty są, panie posle. Myślę, że to jest wiedza powszechna, że i GOPR, i TOPR są finansowane w znacznej części z budżetu państwa. W bieżącym roku TOPR otrzymał 3600 tys. zł, a GOPR – 6250 tys. zł, więc nie jest tak, że mamy tutaj zupełny brak troski.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Niech dostaną więcej, a nie tylko z biletów.)

Panie posle, my nie możemy ingerować ani żądać udostępnienia, pokazania dodatkowych dochodów, które te organizacje generują, bo to jest ich wewnętrzna sprawa. Te dochody z biletów to przecież

nic nowego, tutaj niczego ministerstwo nie wprowadzało ani nie zmieniało. To jest po prostu pewna zasłóść, która istnieje od wielu lat, chodziło o uporządkowanie. Chwała Wysokiej Izbie, że się tym zajęła i doprowadziła do uporządkowania tego przepisu prawnego.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Uporządkowanie pomniejsza.)

Panie posle, tutaj nie ma żadnej roli resortu, to po prostu wynikło z prac, które prowadzili posłowie. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan minister Miodowicz chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Sprawozdawca komisji pan poseł Konstanty Miodowicz.

Posel Konstanty Miodowicz:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Posle! Uprzejmie informuję, iż działalność służb ratownictwa górskiego, aktualnie Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, jest wkomponowana w system bezpieczeństwa, ochrony porządku publicznego i ratownictwa w takim zakresie, w jakim system ten jest koordynowany, praktycznie również instrumentami finansowymi, przez ministra spraw wewnętrznych.

Zyski z tytułu 15-procentowego odpisu nie są najistotniejszym źródłem finansowym, stanowiącym podstawę działalności zarówno TOPR-u, jak i GOPR-u. W skali rocznej zyski z tego tytułu, osiągnęte przez Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, to około 800 tys. zł. W przypadku innych parków narodowych w grę wchodzi przekazy wynoszące do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Przykładowo Pieniński Park Narodowy przekazuje na rzecz odnośnej grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowie Ratunkowego odpis w wysokości 3 tys. zł. Zarówno Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, jak i Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe są w głównej mierze finansowane dotacją państwową, której wysokość została scharakteryzowana przez pana ministra w odpowiedzi na pytanie pana posła.

Chcę też w tym momencie, korzystając z tego, iż jestem na tej oto wysokiej trybunie, podziękować członkom Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa za intensywną pracę nad wypracowaniem rozwiązania, które jest efektem konsensusu i na każdym etapie procedowania spotykało się z powszechnym wsparciem, podzielanym przez wszystkich zainteresowanych posłów pracujących w podkomisji oraz w połączonych komisjach.

Posel Konstanty Miodowicz

Rozwiązanie, które zaproponowano w druku sejmowym nr 341, jest jednocześnie rozwiązaniem wspólnym, dokumentującym pracę posłów, strony rządowej, zainteresowanych parków narodowych oraz służb ratownictwa górskiego. Sprawą priorytetową w tych pracach było bezpieczeństwo tych, którzy znajdują się na obszarach górskich i są w sposób szczególny narażeni na wypadek, i odpis, o którym mówimy, jest praktyczną realizacją, widowym znakiem wykonywania obligacji ustawowej przez dyrekcje parków narodowych w zakresie budowania systemu bezpieczeństwa osób przebywających na terenie górskich parków narodowych.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druki nr 809 i 841).

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Jarosa w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Michał Jaros:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniach w dniach 24 października oraz 6 listopada 2012 r. rozpatrzyła projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej, zwanej ustawą o budżecie.

Jak wiemy, ustawa o budżecie przedkłada się przez rząd corocznie w celu umożliwienia realizacji ustawy budżetowej. Jej projekt jest ściśle związany z budżetem państwa na rok 2013. Regulacje zawarte w projekcie uzupełniają przyjęty przez Radę Ministrów dnia 27 września projekt planu finansowego państwa na rok 2013.

Pozwolę sobie teraz przedstawić wyniki prac Komisji Finansów Publicznych nad przedmiotowym projektem ustawy. Zgodnie z uzasadnieniem do ustawy o budżecie w celu zapewnienia stabilności finansów publicznych niezbędne jest podjęcie kroków, które wyhamują wzrost długu publicznego w Polsce. W tym celu poza zastosowaniem przy tworzeniu projektu budżetu na rok 2013 tzw. reguły wydatkowej niezbędne jest podjęcie szeregu działań, których efekty pozwolą nie przekroczyć poziomu deficytu budżetowego państwa, określonego w projekcie budżetu

na rok 2013, oraz zapewnią bezpieczny dystans od kolejnego progu ostrożnościowej relacji długu publicznego do produktu krajowego brutto.

Przepisy, które są zmienione poprzez wprowadzenie w ustawie o budżecie, podzielić można na 13 bloków tematycznych, które pozwolę sobie państwu pokrótce przedstawić.

Pierwsza grupa przepisów, o której chciałbym powiedzieć, dotyczy zmian związanych z zamrożeniem świadczeń oraz wynagrodzeń w sektorze finansów publicznych. W projekcie ustawy proponuje się zamrożenie maksymalnych wynagrodzeń osób, do których zastosowanie ma ustawa z dnia 3 marca 2000 r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi. Ponadto projekt ustawy obejmuje także członków organów nadzorczych w agencjach państwowych. Zamrożenie na poziomie roku 2012 dotyczy także wynagrodzeń w podmiotach sektora finansów publicznych, wynagrodzeń bezosobowych oraz funduszu świadczeń socjalnych.

Projekt ustawy przewiduje zwiększenie wielkości wynagrodzeń osobowych w części dotyczącej rzecznika praw obywatelskich o 667 tys. zł. Związane jest to z realizacją zadań nałożonych na RPO, w tym zadań wynikających z Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Ponadto w celu prawidłowej realizacji powierzonych nowych zadań niezbędne będzie zatrudnienie dodatkowych osób w ramach działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Krajowego Biura Wyborczego oraz rzecznika praw dziecka.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż wynikający z budżetu na rok 2013 limit wydatków na wynagrodzenia i wynagrodzenia bezosobowe finansowane z udziałem środków pochodzących z Unii Europejskiej oraz źródeł zagranicznych może zostać zwiększony w toku wykonywania budżetu. Chciałbym także zaznaczyć, iż wyłączenie instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk z katalogu jednostek sektora finansów publicznych objętych propozycją ograniczenia w 2013 r. wysokości wynagrodzeń do poziomu roku poprzedniego związane jest ze specyfiką finansowania jednostek naukowych.

Jeśli chodzi o szkolnictwo wyższe, to zwiększenie wynagrodzeń bezosobowych o 926 tys. zł jest konsekwencją powołania nowych organów: Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz rzecznika praw absolwenta. W kwestii części budżetowej dotyczącej zdrowia zwiększenie wynagrodzeń bezosobowych o 881 tys. zł ma na celu zapewnienie niezakłóconego działania Komisji Ekonomicznej powołanej przy ministrze zdrowia.

Co do zmian wielkości wynagrodzeń bezosobowych w części dotyczącej administracji publicznej w kwocie 780 tys. zł i w części dotyczącej budżetu finansów publicznych i instytucji finansowych o kwotę 817 tys. zł, dotyczy to kwot wypłacanych członkom komisji orzekających w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Proponowane zwiększenie wynagrodzeń bezosobowych o 6 mln zł w części sprawiedliwości wiąże się z przeprowadzaniem zawodowych egzaminów prawniczych. Natomiast w czę-

Posel Sprawozdawca Michał Jaros

ści obejmującej finansowanie zadań Urzędu Transportu Kolejowego proponowane zwiększenie wynagrodzeń bezosobowych o 300 tys. zł wiąże się z koniecznością zapewnienia odpowiedniego stanu bezpieczeństwa infrastruktury oraz taboru kolejowego. Myślę, że warto wspomnieć także, iż w zatwierdzonym przez ministra zdrowia, w porozumieniu z ministrem finansów, planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2013 wartość kosztów wynagrodzeń na rok 2013 ustalono na poziomie określonym w planie finansowym funduszu na rok 2012, z uwzględnieniem środków, jakie NFZ przewiduje otrzymać z tytułu dotacji na realizację projektu z udziałem środków unijnych, to jest na realizację projektu Akademia NFZ.

Kończąc tę część, chciałbym podkreślić, iż niepodwyższenie w roku 2013 wynagrodzeń w jednostkach i podmiotach sektora finansów publicznych nie powinno powodować odpływu kadry, bowiem mrożony jest fundusz wynagrodzeń danej jednostki, nie są zaś mrożone indywidualne wynagrodzenia.

Kolejna grupa przepisów dotyczy zmian związanych z Funduszem Pracy. Zgodnie z obowiązującymi przepisami staże podyplomowe oraz szkolenia specjalizacyjne lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek i położnych w roku 2012 finansowane są ze środków Funduszu Pracy, podobnie jak w latach 2009–2011. W celu umożliwienia kontynuowania wyżej wymienionych staży i szkoleń oraz finansowania ich ze środków Funduszu Pracy w 2013 r. należało wprowadzić zmianę, w związku z czym przeznaczono na ten cel kwotę 835,3 mln zł. Na uwagę zasługuje fakt, iż projekt ustawy przewiduje umożliwienie w roku 2013 dokonywania przesunięć wydatków Funduszu Pracy z zadań realizowanych ze środków Unii Europejskiej na zadania realizowane bez udziału tych środków.

Następna grupa przepisów dotyczy zmian związanych z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Przewidywana zmiana ma na celu modyfikację przepisów, które mają wpływ na wysokość wydatków PFRON na dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych. Wprowadzenie tej zmiany oznacza zmniejszenie wydatków PFRON na dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych w 2013 r. o 300 mln zł.

IV blok zmian dotyczy podatku akcyzowego. Zmiany obejmują cztery kwestie: opodatkowanie akcyzą w określonych okolicznościach suszu tytoniowego, określenie stawki podatku akcyzowego na takie napoje alkoholowe jak cydr i perry, podwyższenie stawek akcyzy dla wyrobów tytoniowych oraz rozszerzenie katalogu wyrobów akcyzowych, do których ma mieć zastosowanie procedura zawieszenia poboru akcyzy, o 4 wyroby.

Biorąc pod uwagę ważne względy społeczne, a przede wszystkim zdrowotne, oraz wielkość wpływów do budżetu państwa z tytułu podwyższenia podatku akcyzowego – a przewidywana kwota jest na poziomie 245 mln zł – zajmę się na tę chwilę tą częścią

przepisów. Wzrost stawek podatku akcyzowego na papierosy podyktowany jest koniecznością osiągnięcia w przyszłości wyższego unijnego minimum podatkowego na papierosy, zgodnie z którym od 1 stycznia 2014 r. minimalny całkowity podatek akcyzowy na papierosy ma wynieść co najmniej 60% średniej ważonej detalicznej ceny sprzedaży papierosów dopuszczonych do konsumpcji. Polska uzyskała okres przejściowy do dnia 31 grudnia 2017 r. na wypełnienie tych norm.

Mając na uwadze szeroko pojęte względy społeczne i zdrowotne, zaproponowano zwiększenie obciążenia podatkowego także innych wyrobów tytoniowych, tytoniu do palenia oraz cygar i cygaretek. Zakłada się, że w przypadku papierosów podwyżka akcyzy ogółem wyniesie 5%, co wymaga podwyższenia stawki kwotowej z dotychczasowego poziomu 170 zł 97 gr na 1000 szt. do wysokości 180 zł na 1000 szt. przy niezmienionej stawce procentowej na poziomie 31,41%. W przypadku proponowanej 5-procentowej podwyżki akcyzy ogółem na papierosy jej udział w średniej ważonej detalicznej cenie sprzedaży papierosów, przyjętej na 2013 r. na poziomie roku 2012, osiągnął poziom 66,26%. Na cygara i cygaretki proponuje się wzrost akcyzy w takiej samej skali jak na papierosy, tj. o 5%.

Kolejny blok zmian obejmuje zmiany dotyczące ustawy o finansach publicznych oraz przepisów ją wprowadzających. Głównym celem projektowanych zmian jest dostosowanie sposobu prezentowania danych w wieloletnim planie finansowym państwa do aktualnego budżetu oraz zapewnienie jego większej przejrzystości. Ponadto zaproponowane przepisy mają umożliwić również w 2013 r. utworzenie w budżecie państwa rezerwy celowej przeznaczonej na wydatki budżetowe w wysokości odpowiadającej planowanemu przyrostowi dochodu, związane z dokonanymi zmianami organizacyjnymi.

VI blok odnosi się do regulacji dotyczących zmian związanych z podatkiem od towarów i usług. W projekcie proponuje się zmiany w podatku od towarów i usług, które dotyczą samochodów osobowych i niektórych pojazdów samochodowych o dopuszczalnej masie całkowitej nieprzekraczającej 3,5 t, polegające na przedłużeniu do dnia 31 grudnia 2013 r. okresu obowiązywania.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, przepraszam bardzo.

Posel Sprawozdawca Michał Jaros:

Tak jest.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan nie musi tak spieszyć się. Ma pan nieograniczony czas swojej wypowiedzi.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

(Poseł Henryk Kowalczyk: Sprawozdanie z prac komisji.)

Pan mówi sprawnie, jak najbardziej, ale czasem odnoszę wrażenie, że niektórzy posłowie zapominają się. Na pewno nie będę panu przerywał.

Proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Michał Jaros:

Dziękuję serdecznie, panie marszałku.

Proponowane przedłużenie do dnia 31 grudnia 2013 r. podyktowane jest sytuacją ekonomiczną kraju i wynika z faktu, że Polska objęta jest działaniami Komisji Europejskiej mającymi na celu ograniczenie nadmiernego deficytu budżetowego.

Chciałbym również wspomnieć o zmianach związanych z sygnałem analogowym telewizji. Wdrożenie naziemnej telewizji cyfrowej na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nastąpi nie później niż do dnia 31 lipca 2013 r. Biorąc pod uwagę potrzebę pełnego i terminowego przejścia z nadawania analogowego na nadawanie cyfrowe, konieczne jest zamieszczenie w projektowanej ustawie przepisu, który stanowiłby upoważnienie do udzielenia jednostkom telewizji publicznej dotacji tytułem odtworzenia sygnału analogowego w nadawaniu sygnału cyfrowego telewizji. W przeciwnym wypadku ok. 1,5 mln obywateli może stracić dostęp do telewizji publicznej.

Jeśli chodzi o świadczenia dla nauczycieli, warto spojrzeć na doświadczenia z ostatnich kilku lat. Wynika z nich, że środki planowane na doskonalenie zawodowe nauczycieli są niewykorzystywane, w związku z tym proponuje się wprowadzić w roku 2013 przepis, to jest art. 14, umożliwiający elastyczne planowanie środków. Określenie maksymalnej wysokości rocznych środków na doskonalenie zawodowe nauczycieli pozwoli na dokładniejsze planowanie środków na ten cel. Wprowadzenie powyższej zmiany nie spowoduje skutków finansowych dla budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Powstałe w wyniku zaplanowania niższej kwoty oszczędności będą mogły być racjonalnie wykorzystane na inne potrzeby w zakresie oświaty.

Warto również zaznaczyć, że w związku z corocznym odpisem na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli proponuje się w 2013 r. zmianę – to jest art. 15 – która spowoduje, iż odpisy na ten cel dla nauczycieli będą dokonywane w oparciu o kwotę bazową z dnia 1 stycznia 2012 r., tj. zamrożoną na dotychczasowym poziomie.

Kolejna grupa przepisów, o których chciałbym powiedzieć kilka zdań, dotyczy Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Otóż proponuje się wprowadzenie rozwiązania umożliwiającego w roku 2013 dofinansowanie ze środków ww. funduszu zadań związanych z przygotowaniem kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich, igrzyskach paraolimpijskich, igrzyskach głuchych, mistrzostwach świata lub mistrzostwach Europy.

skach olimpijskich, igrzyskach paraolimpijskich, igrzyskach głuchych, mistrzostwach świata lub mistrzostwach Europy.

Pozwolę sobie przedstawić garść informacji na temat zmiany planu finansowego Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Postuluje się wprowadzenie w roku 2013 obostrzenia w zakresie zmian w planie finansowym Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Biorąc pod uwagę, że w planie finansowym zasobu określana jest wysokość wpłaty do budżetu państwa, każda zmiana, w konsekwencji w której mogłoby nastąpić zmniejszenie wpłat przekazywanych do budżetu państwa, wymaga akceptacji ministra właściwego do spraw finansów publicznych. Wpłaty Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa do budżetu w roku 2010 wyniosły 705 mln zł, w 2011 r. – 2523 mln zł, w 2012 r. mają wynieść 1687 mln zł, natomiast w 2013 r. – 1460 mln zł.

XI blok przepisów dotyczy zmian związanych z finansowaniem zadań przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jak wiadomo, Polska jest członkiem konwencji ESA, co zobowiązuje nas do zapłaty składki członkowskiej. W związku z tym dyskutowano nad sfinansowaniem omawianej składki oraz przedmiotowych składek do organizacji międzynarodowych w części dotyczącej ministra środowiska ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Warto zauważyć, że udział w konwencji ESA pozwoli na realizację zadań służących m.in. rozwojowi technik satelitarnych w zastosowaniu do badań klimatu oraz nadzoru morskiego, a także poszerzenie wiedzy w dziedzinie czystych technologii napędowych i optymalizację źródeł energii, jak również zastosowanie obserwacji satelitarnych w zakresie monitorowania i zarządzania środowiskiem.

Chciałbym także powiedzieć o zmianach związanych z finansowaniem utrzymania dróg. W wyniku decyzji Rady Ministrów podjętej na posiedzeniu w dniu 4 września 2012 r. w przedmiocie planowanych na 2013 r. wydatków na infrastrukturę drogową i kolejową plan wydatków Krajowego Funduszu Drogowego zostanie powiększony o kwotę 165 mln zł. Zmiana ta pozwoli na sfinansowanie planów remontowych dróg krajowych w 2013 r.

Kolejna sprawa, o której chciałbym powiedzieć, związana jest ze zmianami w finansowaniu bezpośrednio z budżetu resortu obrony narodowej przedsięwzięć związanych z pomocą rozwojową w Afganistanie. W projekcie budżetu na 2013 r. środki zaplanowane w rezerwie celowej budżetu państwa są niewystarczające. Proponuje się wprowadzenie rozwiązania umożliwiającego w roku 2013 sfinansowanie do kwoty 6 mln zł bezpośrednio z budżetu resortu obrony narodowej projektów wspierających w Afganistanie odbudowę infrastruktury cywilnej oraz wspierających wzmocnienie administracji lokalnej i społeczeństwa afgańskiego.

Do projektu zgłoszono 30 poprawek, z czego przyjęte zostały 2, które dotyczą art. 7. Ta ostatnia nada-

Posel Sprawozdawca Michał Jaros

je nowe brzmienie art. 37. Chodzi o wejście w życie ustawy z dniem 1 stycznia 2013 r. z wyjątkiem dwóch punktów art. 7, które nabierają mocy urzędowej wraz z ich ogłoszeniem.

Zostały też zgłoszone 3 wnioski mniejszości przez pana posła...

(*Posel Henryk Kowalczyk*: Jurgiela.)

...Jurgiela, tak jest. Dziękuję serdecznie.

W związku z tym, panie marszałku, pani minister, Wysoka Izbo, w imieniu Komisji Finansów Publicznych proszę Wysoką Izbę, aby zechciała przyjąć sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej. Komisja wnosi też o uchwalenie projektu ustawy z druków nr 809 i 841. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Otwieram dyskusję, w której wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak jak powiedział pan poseł sprawozdawca, ustawa o budżecie właściwie za każdym razem towarzyszy ustawie budżetowej. Ustawy budżetowej nie dałoby się zrealizować, gdyby nie zapisy proponowane właśnie w tej ustawie. Tak było przed laty, tak jest i w tym roku. W tym roku być może ten projekt ustawy ma szczególne znaczenie o tyle, że przypada w roku kryzysowym, w trudnym roku dla budżetu państwa. Wzrost PKB jest niższy od oczekiwanego, w związku z czym i budżet jest trudniejszy, dochody budżetu są niższe.

Ten projekt ustawy może mieć szczególne znaczenie. Pan poseł sprawozdawca mówił, że zawiera on 13 bloków tematycznych. Właściwie to pogrupowałbym te bloki trochę inaczej. Może jako pierwszy blok – blok tych ustaw, których wprowadzenie w życie spowoduje wzrost dochodów budżetu państwa. Mam tu na myśli przede wszystkim ustawę o podatku akcyzowym. Drugi blok tematyczny to ustawy, które ograniczają wydatki. Są to ustawy, które związane są z zamrożeniem wynagrodzeń w sferze budżetowej. I wreszcie taka trzecia grupa ogólna: ustawy, w których dokonywane są zmiany organizacyjne, które powodują, że wydatki są przemieszczane z jednych części do drugich. Wszystkie te grupy są niezwykle potrzebne. Chciałbym powiedzieć, że klub Platformy Obywatelskiej wspiera rozwiązania zawarte w pro-

jekcie ustawy o budżecie. Jeszcze raz powtarzam, że bez tych zapisów trudno byłoby ustawę budżetową zrealizować.

Ale może po kolei. Powiem kilka słów o każdej z tych grup. Jeśli chodzi o podatek akcyzowy, mamy tu jak gdyby takie trzy elementy, to znaczy: wzrost podatku na papierosy i tytoń, wprowadzenie podatku na susz tytoniowy i wprowadzenie podatku na nowe niskoprocentowe alkohole – cydr i perry.

Jeśli chodzi o wzrost podatku akcyzowego na tytoń, spowoduje to wzrost dochodów budżetu państwa. Wzrost podatku przewiduje się o ok. 5%. Ale nie tylko to jest istotne, istotne jest też to, że rozkładamy w czasie podwyżkę akcyzy. Zgodnie z przepisami unijnymi akcyza, minimalny poziom akcyzy od 1 stycznia 2014 r. rośnie, natomiast Polska wyjednała okres przejściowy. My będziemy musieli tę minimalną akcyzę zastosować od 1 stycznia 2018 r. Natomiast chcielibyśmy stopniowo do tej akcyzy dojść, dlatego ta podwyżka jest potrzebna. Myślę, że rozłożenie jej w czasie jest bardzo korzystne. Jeśli chodzi o wprowadzenie akcyzy na susz tytoniowy, to jest oczywiste, że tutaj trochę ograniczamy szarą strefę i również zwiększamy dochody budżetu. Podobnie jest z wprowadzeniem akcyzy na perry i cydr, czyli te nowe wyroby alkoholowe.

Jeśli chodzi z kolei o zamrożenie wynagrodzeń, to pewnie nikt z nas nie jest z tego specjalnie zadowolony, ale niestety w okresie kryzysu nie ma innej możliwości, jak tylko przyjąć takie ograniczenie. Być może z czasem to minie, ale póki co w roku 2013 musi obowiązywać. Są od tego pewne wyjątki, mówił o tym pan poseł sprawozdawca. Mogę podać jeden przykład. Mamy taką sytuację w przypadku rzecznika praw obywatelskich. W roku 2013 i w latach następnych rzecznik praw obywatelskich ma do wykonania nowe zadania. Wynikają one z przyjęcia konwencji ONZ dotyczącej osób niepełnosprawnych. W związku z tym jest to niezbędna potrzeba, żeby akurat w tym przypadku wynagrodzeń nie zamrażać.

Wreszcie ta ostatnia grupa, o której mówiłem, zmiany organizacyjne. Dużo dyskusji wywołała sprawa Funduszu Pracy i finansowania z Funduszu Pracy staży lekarskich, specjalistycznych staży. Wychodzimy z założenia, że jednak jest to związane z rynkiem pracy i te staże mogą być finansowane właśnie po raz kolejny z Funduszu Pracy.

Proszę państwa, widzę, że mój czas się kończy. Chciałbym na koniec jeszcze powiedzieć, że klub Platforma Obywatelska zgłasza poprawkę do projektu ustawy. Ta poprawka jest poprawką redakcyjną, dotyczy art. 18. Chciałbym złożyć ją na ręce pana marszałka.

Jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że nasz klub parlamentarny (*Dzwonek*) popiera przepisy zawarte w projekcie ustawy. Kolega doniósł mi jeszcze jedną poprawkę, czyli będą dwie poprawki, nie jedna. Ta druga dotyczy Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Rozumiem, że jutro na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych te poprawki rozpatrzymy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, panie pośle.

A więc są dwie poprawki, tak?

Upoważniony: wiceprzewodniczący klubu. Dobrze.

Podpisał: rzecznik dyscyplinarny. Proszę bardzo.

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji co do ustawy o budżetowej zawartej w druku nr 841.

Te zmiany, tak jak mówili moi przedmówcy, sprawozdawca i pan poseł Arndt, dotyczą kilku rzeczy. Oczywiście najważniejsze są zamrożenie płac po stronie wydatkowej, a po stronie dochodowej akcyza na papierosy i na napoje alkoholowe. Czasami trudno dyskutować o akcyzie, która rzeczywiście uderza po kieszeniach najbiedniejszych, ale z drugiej strony można powiedzieć: palić nikt nie musi, więc nie będziemy z tymi podwyżkami jak gdyby dyskutować.

Natomiast jest wiele rozwiązań budzących niestety nasz niepokój. Mimo że czasami używamy argumentu, iż jesteśmy w stanie kryzysu i bronimy się przed przekroczeniem progu zadłużenia, to jednak te zapisy, które po raz kolejny, to jest już po raz trzeci czy czwarty, są przedłużane na następne lata, tym razem na rok 2013, dotyczą takich nadzwyczajnych spraw, jak na przykład finansowanie staży medycznych z Funduszu Pracy. To powoduje uszczuplenie Funduszu Pracy na kwotę ponad 800 mln zł, czyli, inaczej mówiąc, uszczuplenie pieniędzy na aktywne formy walki z bezrobociem, co jest zupełnie niezrozumiałe w sytuacji, kiedy bezrobocie osiąga prawie 13% i systematycznie rośnie. A więc ograniczenie tych wydatków jest całkowicie niesłuszne.

Nie możemy zgodzić się również z tym, że dofinansowanie miejsc pracy dla niepełnosprawnych w zakładach pracy, oczywiście oprócz zakładów pracy chronionej, też jest niepełne. Znowu jest to kolejny rok przedłużenia tymczasowego rozwiązania, które jest niekorzystne dla pracodawców i, jeśli chodzi o skutki, będzie niekorzystne dla niepełnosprawnych. Podobnym, też przedłużanym o rok, przedsięwzięciem jest niekorzystny dla przedsiębiorców system naliczania VAT od samochodów z kratką, paliw od tych samochodów itd. – skutek dla budżetu państwa to 300 mln zł. Trudno jednak zrozumieć filozofię rządu, który z jednej strony mówi, że popiera przedsiębiorstwa, a z drugiej dokłada podatek VAT.

Zupełnie niezrozumiałe ze względów logicznych są próby wprowadzenia kolejnych wydatków z nieodpowiednich źródeł. Zawsze można powiedzieć, że wszystko można w tym budżecie państwa robić, ale nie można sięgać do funduszy celowych, tak jak to jest

właśnie z Funduszem Pracy, czy do innych funduszy, które nie są stworzone do tego, żeby finansować dziurę budżetową, a tak to w tych przypadkach wygląda. Między innymi przeznaczają się 25 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na składkę Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej. Nie wiem, gdzie w przypadku Europejskiej Agencji Kosmicznej znaleźć cele związane z ochroną środowiska, więc jest to wyraźnie tylko łatanie dziury budżetowej. 165 mln zł przeznaczają się na remonty dróg z Krajowego Funduszu Drogowego, który został stworzony nie po to, żeby drogi remontować, tylko po to, żeby drogi budować.

A więc odnoszę nieodparte wrażenie, że jest to 165 mln zł, które wyprowadza się poza budżet po to, żeby zmniejszyć deficyt, bo Krajowego Funduszu Drogowego akurat poprzez tę operację księgową nie wlicza się do deficytu budżetu państwa ani do długu publicznego, zatem dzięki tej operacji będziemy mieli tylko pozornie mniejszy dług publiczny. Jest to więc znów operacja zupełnie niezrozumiała i boję się, że ona pojawiła się w tym roku pierwszy raz i zacznie być stosowana coraz powszechniej. I będzie chodziło już nie o kwotę 160 mln zł, tylko za chwilę pojawią się kwoty miliardowe, po to żeby stosować kreatywną księgowość.

Niezwykle istotną rzeczą jest również ta, która przy ograniczeniach wydatków pojawia się w bardzo wielu miejscach. Chodzi o niezwykle niebezpieczne upoważnienie dla ministra finansów do odmrożenia tych wydatków, a więc z jednej strony Sejm zakłada, może i słusznie, ograniczenie wydatków i zamrożenie płac w sferze budżetowej, dla kadry kierowniczej itd., ale z drugiej strony zawsze, w każdym miejscu i na końcu ustawy oczywiście również jest taki artykuł, który pozwala ministrowi finansów na to, żeby w uzasadnionych przypadkach mógł odmrozić płace. (*Dzwonek*) O uzasadnienie ministrowi na pewno będzie nietrudno. Po co wtedy taka ustawa o zamrożeniu, coś szumnie nazywane zamrożeniem płac, skoro z kolei ministrowi finansów daje się już poza kontrolą parlamentu decyzje o odmrożeniu płac.

I jeszcze jeden zapis, który budzi niepokój. To jest taka pułapka zastawiana na samorządy, szczególnie powiatowe, która pozwoli im na przejęcie długów po samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej i niewliczanie ich w limity deficytu. Oczywiście do końca kadencji samorządowcy są z tego może nawet zadowoleni, tylko co będzie potem, to już trudno przewidzieć. Bo przecież to nie jest tak, że jeśli długu nie wliczy się do limitu, to tego długu nie ma, że nie trzeba go spłacać ani że nie trzeba obsługiwać tego długu, czyli nie trzeba płacić odsetek. A więc myślę, że to jest tylko takie przedłużenie trwania, ale w dość niebezpiecznym momencie.

W związku z tym, że jednak wiele z tych zapisów jest takich, z którymi nie możemy się zgodzić, klub Prawo i Sprawiedliwość zgłasza poprawki do tej ustawy, które dotyczą zapisów, o których wspominałem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

I to są te poprawki, tak? W sumie 18 poprawek, czyli mamy już 20 poprawek: 2 poprawki klubu Platformy i 18 poprawek Prawa i Sprawiedliwości. Dobrze.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpoczynając czytanie ustawy budżetowej na nowy rok, czego szukamy? Sięgamy do uzasadnienia, spodziewając się spotkać tam pewną strategię, wizję, koncepcję, z którą możemy się zgadzać lub nie, ale do której można się odnieść.

W budżecie ministra Rostowskiego spotykamy zaś jedynie ciąg liczb po stronie „winien” i po stronie „ma”. Rokrocznie coś tam się zmienia w tych ciągach liczb, ale tylko po to, aby cała układanka nie zawałiła się. Budżet księgowego. Mało oryginalne stwierdzenie, bo powtarza je opozycja z prawej i lewej strony już od lat. Na dodatek budżet marnego księgowego, bo też od lat nie zgadzają się strony „winien” i „ma”.

Dlatego mam problem z jakimś globalnym odniesieniem się do zapisów ustawy o budżecie. W jednym miejscu komuś się zabiera, by natychmiast komuś innemu dodać. Z reguły są to kwoty niewielkie jak na rozmiary budżetu.

Taki stan rzeczy trafnie ujął redaktor Jacek Żakowski, pisząc po wyborach w 2011 r.: władza, która nie umie wywołać i prowadzić sensownej debaty, skazana jest na dziubdzianie. To samo można powiedzieć o polityce finansowej rządów Donalda Tuska i Jacka Rostowskiego: władza, która nie umie sensownie zarządzać finansami państwa, skazana jest na dziubdzianie. Oto kilka przykładów takiego o budżetowego dziubdziania.

Sprawa pierwsza: PFRON. Rząd wycofał się z zapowiadanego rok temu podwyższenia dofinansowań niepełnosprawnych pracowników zatrudnionych na tzw. otwartym rynku. A więc kolejny rok zakłady pracy chronionej będą otrzymywać wyższe dofinansowanie niż pozostali przedsiębiorcy. Czy ma to jakiś sens, jeśli chodzi o politykę zatrudniania państwa? Wiele wskazuje na to, że 2013 r. będzie rokiem trudnym dla pracowników, a szczególnie trudnym dla pracowników niepełnosprawnych. Ułatwienia w zakresie zatrudniania pracowników niepełnosprawnych byłyby bardzo wskazane. Ale dla ministra finansów ważniejsze jest dziubdzianie 300 mln dla budżetu. Zresztą zaoszczędzone na niepełnosprawnych pieniądze minister finansów zaraz wyda.

W części 46: Zdrowie odnotowano dodatkowe wydatki w wysokości 881 tys. na wynagrodzenia. Lekarzy, pielęgniarek? Nie, urzędników. To pieniądze na wynagrodzenia dla członków Komisji Ekonomicznej powołanej przy ministrze zdrowia. Jak doniósł „Super Express”, to pracownicy Ministerstwa Zdrowia

i NFZ-u dostaną dodatkowe wynagrodzenie za udział w posiedzeniach Komisji Ekonomicznej. Za jedno posiedzenie od 2,5 do 3 tys. zł, oczywiście oprócz pensji. Wiadomo, wiarygodność gazety jest taka, jaka jest, dlatego składamy interpelację do ministra Arłukowicza z pytaniami, jak często obraduje Komisja Ekonomiczna, czy to prawda, że również w godzinach pracy jej członków, i jak wysokie są zarobki poszczególnych członków komisji.

Pieniądzy zaoszczędzonych na niepełnosprawnych jeszcze zostało, więc kolejni urzędnicy będą beneficjentami ustawy o budżecie.

Część 11: Krajowe Biuro Wyborcze. Na wynagrodzenia związane z realizacją obowiązku pomocy partiom politycznym wyborczym w przestrzeganiu regulacji w zakresie finansowania Krajowe Biuro Wyborcze dostanie 174 tys. zł więcej. Niby niewiele, zwłaszcza że na wynagrodzenia w Krajowym Biurze Wyborczym przeznaczają się rokrocznie ponad 24 mln zł i pracuje tam 380 osób. Dlaczego więc nie można w czasach kryzysowych zwiększyć wydajności tych 380 pracowników raptem o 0,7% zamiast wydawać dodatkowe pieniądze podatników?

Kolejny przykład: zamrożenie funduszu świadczeń socjalnych w sferze budżetowej. Co to oznacza na przykład dla nauczycieli? Zgodnie z Kartą Nauczyciela wysokość odpisu na jeden etat nauczycielski to 110% kwoty bazowej z 1 stycznia danego roku. W 2013 r. byłoby to 2717 zł, ale po zamrożeniu podstawą będzie kwota bazowa ze stycznia 2011 r. Konsekwencją jest oszczędność 109 zł na jednym etacie nauczycielskim. W wydatkach budżetu państwa oszczędność z tego tytułu wyniesie ok. 46 mln zł. Udziubdziane na funduszu socjalnym budżetówki pieniądze można od razu wydać.

Część 71: Urząd Transportu Kolejowego – zwiększenie wynagrodzeń o 300 tys. związane z zapewnieniem bezpieczeństwa infrastruktury i taboru kolejowego. Zresztą, jak czytamy w budżecie, Urząd Transportu Kolejowego i tak dostanie w 2013 r. ponad 6 mln zł więcej. Prezes UTK przyznał, że dofinansowanie pozwoli nareszcie zwiększyć zatrudnienie w urzędzie. Nareszcie, panie prezesie. Jakoś nie chce mi się wierzyć w to, że jak w urzędzie przybędzie kilkudziesięciu urzędników, dzisiaj pracuje tam ich już 170, to pociągi przestaną jeździć po jednym torze naprzeciwko siebie.

Ale jest również o budżetowe dziubdzianie znacznie groźniejsze dla państwa. Brakuje w budżecie 165 mln na remonty dróg. Nie ma sprawy, wystarczy w ustawie o budżecie upoważnić Krajowy Fundusz Drogowy do finansowania remontów dróg realizowanych przez dyrekcję dróg i autostrad, a krajowy fundusz pożyczyci sobie te pieniądze w banku. Już i tak ma ponad 12 mld zadłużenia (*Dzwonek*), więc kwota 165 mln zwiększy zadłużenie raptem o 1,5%, zaś dzięki temu ministrowi Rostowskiemu nie wzrośnie deficyt budżetowy i będzie wmawiał naiwnym, że oddaliśmy się od magicznej liczby 55.

Posel Wincenty Elsner

Skutek takiego wieloletniego dziubdziania – w 2016 r. zadłużenie Polski przekroczy 1 bilion zł. Jedynka i 12 zer.

Ruch Palikota nie poprze projektu ustawy około-budżetowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Dziubdzianie rozumiemy tu jako znajdowanie, wyszukiwanie, tak, poszukiwanie brakujących...

Tak, dziękuję bardzo.

(*Posel Wincenty Elsner*: Definicja, którą można znaleźć również w Internecie, nie jest definicją w pełni prawidłową.)

Rozumiem. To trzeba będzie chyba tak sformułować nową definicję.

Proszę bardzo, pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, zawartym w druku nr 809.

Pan poseł sprawozdawca rzeczywiście bardzo szczegółowo przedstawił przebieg prac w Komisji Finansów Publicznych i ich efekty. Na wstępie chciałbym wyrazić opinię mojego klubu, która jest zbieżna z opinią Komisji Finansów Publicznych.

Wysoka Izbo! Ustawa ta – czasami mało elegancko nazywana śmieciową – to rzeczywiście, z jednej strony, integralny element ustawy budżetowej i dyskusji nad kształtem budżetu na przyszły rok, z drugiej strony trzeba ją również pojmować jako tzw. mniejsze zło, jak ja to nazywam. Dlaczego mniejsze zło, to za chwilę. Ale co by mogło oznaczać większe zło? Otóż niestety ciągle duży jest deficyt, duża niepewność na światowych rynkach finansowych, ale i w realnej gospodarce i niestety – zapewne mniej realna, ale jednak nadal groźna – wizja przekroczenia progu 55% długu publicznego. Nawet trudno sobie wyobrazić konsekwencje, ale niewątpliwie możemy i powinniśmy tę alternatywę określić jako większe zło.

Wróćmy do naszej omawianej ustawy, czyli – jak to określiłem – mniejszego zła. Otóż są w niej elementy mniej kontrowersyjne, czy też można powiedzieć, że w pracach komisji nie wzbudzały w ogóle kontrowersji, jak chociażby podwyżka i zmiana opodatkowania podatkiem akcyzowym, w szczególności wyrobów

tytoniowych. Oczywiście według mnie istnieje obawa np. o zafunkcjonowanie nowego podatku, a może nie tyle podatku, co wyrobu tytoniowego obciążonego podatkiem akcyzowym. Myślę tu oczywiście o suszu tytoniowym. To pewna nowość, nieznana i niestosowana w innych państwach, u nas na rubieżach, że tak to określe, Unii Europejskiej z przyczyn ogromnej szarej strefy wydaje się konieczna do wprowadzenia. Myślę jednak, że istnieje konieczność systematycznego monitoringu funkcjonowania przyjętych postanowień.

A będąc przy opodatkowaniu wyrobów tytoniowych, mam pytanie, które nie pojawiło się w trakcie dyskusji, ale jednak jest interesujące, właściwie odpowiedź na to pytanie jest interesująca. Otóż na pewnym etapie prac nad tą omawianą ustawą pojawił się pomysł obniżenia stawki procentowej dzisiaj obowiązującej i, jak wiemy, akceptowanej przez branżę, czyli 31,41%, do poziomu 25%. Interesuje mnie, co legło u podstaw takiego pomysłu. Byłoby to przecież uderzenie w polskich plantatorów, w rynek tytoniu tańszych marek i tytoniu do palenia. Pochodzę z województwa lubelskiego, gdzie wiele gospodarstw utrzymuje się z plantacji tytoniu, ale gdzie również zjawisko handlu wyrobami tytoniowymi bez akcyzy jest, niestety, ciągle nagminne. Więc odpowiedź na to pytanie byłaby bardzo interesująca.

Jak mówiłem, ten aspekt zmian nie rodził żadnych kontrowersji, znacznie bardziej ożywiona dyskusja toczyła się przy omawianiu innych propozycji zapisów, a w szczególności tych związanych z tzw. mrożeniem wynagrodzeń, dodajmy, kolejny rok. A mamy przecież świadomość, że inflacja robi swoje, tak to określe, więc realne wynagrodzenia topnieją. Topnieją również, moim zdaniem, aktywność objętych tym uregulowaniem pracowników. W toczącej się równolegle debacie budżetowej występujący szefowie wielu instytucji podkreślają antymotywacyjność tego rozwiązania. Tu wyrażę nadzieję, że to ostatni budżet z takim rozwiązaniem, z tym mniejszym złem. Dochodzi bowiem do sytuacji, tak to nazwę, wręcz patologicznej, do gaszenia inicjatyw, do niewykorzystywania ludzkiej aktywności. Tym bardziej że w tegorocznej mroźnicy powstały – o czym tu już była mowa – jednak pewne pęknięcia i są wyjątki. Osobiście uważam, że są one uzasadnione, lecz inni pytają: Dlaczego oni mogli, a my nie? To są naprawdę istotne pytania.

Wysoka Izbo! Pragnę jeszcze odnieść się do jednej zaproponowanej zmiany, mianowicie do art. 33. Otóż w odróżnieniu od moich przedmówców decyzję Rady Ministrów, która Krajowy Fundusz Drogowy upoważniła do sfinansowania do łącznej wysokości 165 mln zł kosztów remontów dróg krajowych, realizowanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad (*Dzwonek*), uważam za dobrą. Otóż 165 mln zł to, można rzec, znaczna kwota, ale nie w stosunku do potrzeb. Mimo dużego wysiłku inwestycyjnego dotyczącego autostrad i dróg szybkiego ruchu nadal gros ruchu odbywa się drogami starego

Posel Jan Łopata

przebiegu o bardzo złym stanie technicznym – chociażby stan nawierzchni drogi krajowej nr 19 czy na wielu odcinkach drogi nr 17. Myślę, że należy poprzeć to rozwiązanie niezależnie od opinii o samym źródle pochodzenia tych pieniędzy. Stan dróg i bezpieczeństwa na drogach jest, moim zdaniem, ważniejszy. Jeśli chodzi o całą ustawę, to jest tak, jak sygnalizowałem na wstępie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o budżetowej, takim skrótem można tę ustawę nazwać, nakierowany jest przede wszystkim na wzrost fiskalizmu państwa i znaczne ograniczenie działań osłonowych dla najuboższych. Ten trend jest kontynuowany właściwie od kilku lat. Pozornie można byłoby wyciągnąć taki wniosek, że ten projekt ustawy jest mniej radykalny niż ustawa sprzed roku. Otóż nic bardziej mylnego. Nie mamy takiej sytuacji. Ten projekt ustawy radykalizm ustawy z poprzedniego roku umacnia i wprowadza kolejne obciążenia, kolejne ograniczenia, jeśli chodzi o tak zwaną sferę socjalną, społeczną i świadczeniową. Oczywiście na to wszystko nakłada się kolejny rok zamrożenia płac, kolejny rok ograniczania możliwości pozyskiwania z rynku dóbr konsumpcyjnych przez obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, a przypomnę, że właśnie popyt konsumpcyjny, popyt wewnętrzny był głównym motorem naszego wzrostu gospodarczego.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: 70%*)

Nawet w 70%, jak podpowiada mi kolega poseł. Jeżeli dzisiaj próbujemy, już kolejny rok, w sposób zdecydowany i wyrazisty ograniczyć popyt wewnętrzny, to nie należy się spodziewać wzrostu produktu krajowego brutto powyżej wskaźnika proponowanego w ustawie budżetowej. Wskaźnik 2% PKB to jest cofanie się, a nie pójdzie do przodu...

(*Głos z sali: Tak jest.*)

...bowiem 2% PKB w polskim wydaniu to jest około 32–33 mld zł, a przypomnę, że obsługa długu publicznego to 43 mld zł. Zatem nasz wzrost gospodarczy nie nadaża za wzrostem obciążeń z tytułu obsługi długu publicznego. To przecież nie jest spłata długu publicznego, tylko jego obsługa, a więc spłacanie należnych odsetek. Takich działań, w takim zakresie, zawartych w tejże ustawie budżetowej nie wesprzemy. Za chwilę na ręce pana marszałka złożę stosowne poprawki, których głównym celem jest wyeliminowanie tych wszystkich niedogodności i tych

wszystkich szkodliwych regulacji, które zamiast wzmacniać wzrost gospodarczy, ten wzrost tłamszą. Do tego spektrum spraw zaliczyłbym zamrożenie płac w budżetówce. Kolejny już rok budżetówka ma zamrożone płace, a jednocześnie ustawa kominowa, którą chce się objąć jakieś agencje, jakieś wąskie, mniej czy bardziej reprezentatywne, grupy tak zwanej sfery budżetowej, jest swoistą wydmuszką, bo spod rządów i regulacji ustawy kominowej już dawno odpłynęły reki, a więc zarządy, prezesi, rady nadzorcze spółek Skarbu Państwa, które mają popodpisywane kontrakty, gdzie wzrost wynagrodzeń sięga kilkudziesięciu albo kilkuset procent w stosunku do roku czy dwóch lat. Myślę, że trzeba tu większej odwagi, by podjąć decyzję: albo ustawa kominowa obowiązuje w pełnym zakresie i wszystkich, albo przestaje w ogóle funkcjonować i przestajemy się bawić w tego typu regulacje prawne.

Kolejna regulacja, której nie możemy wesprzeć, dotyczy blokowania, już trzeci, kolejny rok, odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Dotyczy to nie tylko sfery budżetowej, ale także sfery produkcyjnej, bo to przecież dotyczy wszystkich. Budżet zaoszczędzi tu rzekomo 55 mln zł, ale jednocześnie toleruje się regulacje, które dają możliwość organizacjom pracodawców pobierać składkę od przynależnych pracodawców, która jest zwolniona z podatku CIT. W skali kraju, przy dzisiejszej wiedzy statystycznej, to jest ponad 60 mln zł, które nie wpływają do budżetu państwa. Co to oznacza w praktyce? To oznacza, że budżet państwa finansuje organizacje pracodawców w kwocie co najmniej 60 mln zł rocznie, a więc 55 mln zł zabiera się biednym i ubogim, by 60 mln zł dać bogatym i krezusom finansowym. Jaka tu logika, jaki sens działania? Oczywiście tego popierać nie będziemy.

Nie popieramy kolejnego roku zablokowania środków Funduszu Pracy. Oczywiście nie będziemy negocjować, aczkolwiek jest to niezgodne z ideą, istotą Funduszu Pracy, finansowania szkoleń lekarzy, pielęgniarek, położnych, bo to jest właściwie przełożenie pieniędzy z Funduszu Pracy na fundusz zdrowia, bo z tego funduszu powinny być realizowane te zobowiązania, ale lepiej wydać te pieniądze na ten cel, niż dać możliwość zamrożenia tych ok. 800 mln zł czy ponad 800 mln zł panu ministrowi Rostowskiemu, a więc tutaj nie będziemy tego kwestionować, aczkolwiek rozmija się to (*Dzwonek*) z zadaniami Funduszu Pracy. Jak powiedziałem, nie będziemy popierać regulacji, które zamrażają o kolejny już rok w Funduszu Pracy kolejne miliardy złotych. Na koniec roku 2013 to będzie ponad 7 mld zł i jeśli chodzi o Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, to jest ok. 2,5 mld zł, w sumie ok. 10 mld zł nie będzie pracowało na rynku pracy, a przecież chodzi nam o to, żeby aktywizować bezrobotnych, żeby dać im możliwość zatrudnienia, przekwalifikowania się i znalezienia pracy, bo przecież bezrobocie rośnie, to są fakty nie tylko statystyczne, a rzeczywiste.

Posel Ryszard Zbrzyzny

Oczywiście z tych i jeszcze kilku innych względów, m.in. chodzi o PFRON i inne ograniczenia, jeśli chodzi o aktywizację zawodową, aktywizację rynku pracy, nie będziemy popierać tej ustawy. Niemniej jednak, mając nadzieję, że zdrowy rozsądek jeszcze zwycięży, składamy na ręce pana marszałka 9 poprawek. Jednocześnie składam deklarację, że jeżeli te poprawki nie zdobędą uznania większości parlamentarnej, to będziemy konsekwentni, tak jak w pierwszym czytaniu, tak w trzecim czytaniu będziemy głosować za odrzuceniem tejże ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Tak, można to podejrzewać.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, klub Solidarna Polska.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

To powinna być ważna ustawa. To powinna być ustawa, w której pojawiają się przepisy poprawiające, porządkujące dochody budżetu państwa, to powinna być ustawa poprawiająca efektywność i celowość wydatkowania pieniędzy budżetowych. Ale klub Solidarna Polska nie może zgodzić się ani na mniejsze, ani na większe zło, panie pośle. My, jak większość Polaków, oczekujemy mniejszego lub większego dobra w wykonaniu rządu. Niestety, jak wszyscy Polacy, oczekujemy bezskutecznie.

Co jest w tej ustawie? Zamrożenia, cięcia, ograniczenia, obciążenia, odmieniane przez wszystkie przypadki, zapisane w trzydziestu paru artykułach. Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych od 2010 r. jest zamrożony. Kolejny rok sięgacie po pieniądze dla niepełnosprawnych, tu także mamy ograniczenie wsparcia. Fundusz Pracy, przy szalejącym bezrobociu nie dość, że 7 mld zł zamrożone nadal w tym funduszu, to jeszcze sięga się po te pieniądze, wydaje je na zadanie, które dotyczy grupy zawodowej, w której bezrobocie jest najniższe, sam minister zdrowia stwierdził ten fakt. Zupełnie niecelowe wydawanie pieniędzy przeznaczonych na walkę z bezrobociem. Oczywiście celowe jest finansowanie z budżetu państwa staży lekarskich, ale nie z Funduszu Pracy.

Dla samorządów zmiana, która będzie zmuszała je do tego, żeby w ciągu roku budżetowego zmieniały przyjęte uchwały budżetowe. To niedopuszczalne,

żeby rząd narzucał obowiązek zmieniania przyjętych uchwał, niezależnie od tego, czy to są zmiany mniej czy bardziej pozytywne, mniej czy bardziej negatywne.

Kolejny rok zamrożenia płac, ale zamrożenia wybiórczego. Dla tych najlepiej zarabiających, na najwyższych stanowiskach furtki jednak mogą się znaleźć.

Kolejny rok podwyższonego przecież przez was podatku VAT i kolejny rok...

(Głosy z sali: Proszę na nas nie patrzeć.)

Patrzę na rządzących...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Może na ławy rządowe?)

...negatywnych rozwiązań dotyczących funkcjonowania wielu funduszy celowych. Z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej powinien być rozwijany masowy sport. To zadaniem państwa, a nie tego funduszu jest finansowanie kadry narodowej, sportu kwalifikowanego. Fundusz ochrony środowiska też był powołany do innych celów. Fundusz drogowy także miał zapewnić finansowanie budowy dróg. I tak dalej można tych trzydzieści kilka artykułów... Wśród nich ciężko znaleźć takie, które są w miarę neutralne dla Polaków, dla Polski, dla społeczeństwa. Dlatego też bardzo trudno jest poprawiać tę ustawę, zwłaszcza że kolejny raz tryb pracy nad podobno tak ważnym dokumentem jest skandaliczny, bo najpierw tego samego dnia, w którym było pierwsze czytanie, odbyło się posiedzenie komisji finansów, na którym próbowano przeforsować ten projekt bez poprawek, potem dano opozycji 2 dni na zgłoszenie poprawek, następnie rząd 2 tygodnie zastanawiał się nad tymi poprawkami, wczoraj ok. godz. 21 przyjęliśmy sprawozdanie, odrzucając większość poprawek – oczywiście opozycyjne padły na polu boju – a dzisiaj pojawił się druk i po godzinie czy dwóch od pojawienia się druku mamy omawiać ten projekt podczas drugiego czytania.

Jest to skandaliczny tryb pracy, skandaliczne traktowanie parlamentu. Właściwie trzeba by było wrócić do tego, co podczas pierwszego czytania ustawy budżetowej zapowiedział minister Rostowski, żeby rządowe projekty ustaw przyjmować w pierwszym czytaniu bez rozpatrywania, bo ten tryb do tego prowadzi. Jest to skandaliczne *(Dzwonek)* postępowanie z tego typu projektami ustaw.

Dlatego jedyne, co może zgłosić Klub Parlamentarny Solidarna Polska, to wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy w drugim czytaniu. I taki wniosek składam.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Taki wniosek został przyjęty.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Przez pana marszałka. To zabrzmiało optymistycznie.)

Tak, przyjęty przeze mnie i zostanie rozpatrzony w bloku głosowań.

Przystępujemy teraz do rundy pytań.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Proszę, pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Tak, wystarczy? (*Gwar na sali*)

To może ustalmy od razu, że jeżeli państwo posłowie chcą dłużej zadawać pytania, to 2 minuty.

Dobrze, proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Otóż rzeczywiście omawiany projekt ustawy o budżecie przez wszystkie przypadki odmienia: mrożenie, cięcia, ograniczenia itd., itd.

Pani minister czy resort finansów zapewne wie, że nie dalej jak wczoraj w zaprzyjaźnionych z rządem dwóch organizacjach – Krajowej Izbie Gospodarczej i Business Centre Club – odbyła się konferencja na temat tzw. luki podatkowej w podatku VAT. Według występujących tam z tytułami profesorskimi ludzi taka luka w polskich warunkach wynosi przynajmniej kilkanaście miliardów złotych rocznie. To jest różnica pomiędzy wpływami, których należałoby się spodziewać z podatku VAT, a tymi, które faktycznie wpływają do budżetu.

Niestety mówimy o kilkunastu miliardach złotych rocznie. Natomiast w ustawie o budżecie prezentuje nam się właśnie to dziubdzianie, o którym mówił pan poseł Elsner. A to staże medyczne sfinansujemy z Funduszu Pracy i w związku z tym zaoszczędzimy 830 mln zł w budżecie. A to obniżymy koszty zatrudniania osób niepełnosprawnych będących na rynku poza zakładami pracy chronionej – zaoszczędzimy kolejne 300 mln zł. A to każemy Krajowemu Funduszowi Drogowemu sfinansować remonty dróg za sto kilkadziesiąt milionów złotych. Ten wydatek nie pojawi się w budżecie. To jest już kolejny rok, proszę państwa, takiego łapania się prawą ręką za lewe ucho, które daje symboliczne oszczędności i niesłychanie komplikuje polskie prawo. Natomiast resort finansów przygląda się wpływom podatkowym i uznaje, że jeżeli w tym roku będzie ich o 12 mld zł mniej, niż zostało zaplanowane w tym budżecie, to specjalnie nic się nie dzieje. Nic specjalnie się nie dzieje. (*Dzwonek*)

Drugie pytanie, panie marszałku, czy druga kwestia, dotyczy resortu finansów.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę tylko o zakończenie swojej wypowiedzi sformułowaniem pytania.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Tak, pytanie sformulowałem.

(*Poseł Piotr Paweł Bauć:* Właśnie pan się zbliżał.)

Nie, nie, sformulowałem, pan poseł mnie nie słuchał.

Druga kwestia związana jest z mrożeniem. Otóż rzeczywiście nasz wzrost gospodarczy – to już podkreślano – zależy mniej więcej w 2/3 od popytu wewnętrznego. Rząd natomiast robi wszystko, żeby popyt wewnętrzny ograniczać. Właśnie te mrożenia, obcinania wydatków oznaczają w konsekwencji osłabianie popytu wewnętrznego, czyli podcinamy gałąź, na której siedzimy, i robimy to regularnie, a mniejszy wzrost, a być może nawet spadek PKB, to załamanie dochodów podatkowych. Pani minister, czy resort finansów widzi związek pomiędzy tymi cięciami, ograniczeniami, mrożeniami a negatywnym wpływem tego rodzaju decyzji na wzrost PKB? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Termin „dziubdzianie” pojawia się coraz częściej. Rozumiem, że w tym wypadku w znaczeniu „uszczeniście” i tu, i tam, i jeszcze gdzieś indziej.

(*Poseł Zbigniew Kuźmiuk:* Tak, dokładnie, przejdzie to do polskiego parlamentaryzmu.)

Proszę bardzo, pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest bardzo kreatywny, jeśli chodzi o stwarzanie nowej bazy podatkowej. W tym momencie chciałbym powiedzieć o podatku akcyzowym, bowiem jesteśmy jedynym krajem albo jednym z nielicznych krajów Unii Europejskiej, gdzie nakłada się akcyzę na cydr i per-ry – za chwilę o tym powiem – nakłada się akcyzę na susz tytoniowy. Nałożona jest już przeciw akcyza na samochody, na olej smarny. Są to kategorie, które w Unii Europejskiej nie są przedmiotem opodatkowania tego typu podatkiem. A więc chciałbym zapytać, czy chodzi tylko o to, żeby powiększyć bazę podatkową i mieć większe przychody do budżetu państwa, nie bacząc na to, co da się jeszcze opodatkować, bo może za chwilę będziemy wymyślać kategorie.

(*Poseł Zbigniew Kuźmiuk:* Deszcz.)

Tak, deszcz już jest, słyszałem o tym. I pewnie wiele dóbr już jest opodatkowanych albo za chwilę będzie opodatkowanych. Przy okazji tych poszukiwań doczytałem się w tej ustawie pewnych kwestii, które dla mnie osobiście mają walory edukacyjne. Przede wszystkim nigdy nie spotkałem się – może to

Posel Ryszard Zbrzyzny

mój błąd – z cydrem i perry. Dzisiaj wiem, że cydr to jest fermentowany napój niskoalkoholowy na bazie jabłek, a perry jest produkowany z gruszek. I to jest jedyna zaleta regulacji, które wprowadza ta ustawa. Z drugiej strony nie rozumiem stwierdzenia zawartego w uzasadnieniu, że nałożenie akcyzy na te produkty spowoduje rozwój tego typu działalności i da możliwość zagospodarowania nadwyżek jabłek i gruszek produkowanych w Polsce. Proszę mi wytłumaczyć ten fenomen. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, to jest przykład właściwego wykorzystania czasu – dokładnie co do sekundy.

Proszę bardzo, pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym dopytać o to, czy Ministerstwo Finansów robi kiedykolwiek analizy dotyczące sensowności oszczędzania na Funduszu Pracy. W roku 2012, a właściwie w momencie konstruowania budżetu na rok 2012, przy bardzo drastycznych ograniczeniach wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem dowiedzieliśmy się, że „dzięki” tym oszczędnościom – dzięki w cudzysłowie bardzo wyraźnym – 400 tys. bezrobotnych nie znajdzie pracy na rynku, bo zabraknie tych subsydiów z Funduszu Pracy różnego rodzaju. Wobec tego od tych 400 tys. osób nie wpłynie składka na ZUS, na Fundusz Pracy, podatek PIT, składka emerytalna itd.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Składka zdrowotna.)

A przecież mimo tych dotacji pracodawcy zwykle dopłacają, jeśli chodzi o tworzenie nowych miejsc pracy. Ja to analizowałem; tworzenie niektórych subsydiowanych miejsc pracy wręcz zwraca się z nawiązką w kontekście budżetu, dlatego że dzięki dopłatom pracodawców wpływy powrotne do budżetu – budżetu w szerokim sensie, łącznie z FUS – są większe niż wydatki. A więc jaki jest sens takiego oszczędzania? To jest pytanie pierwsze. Drugie dotyczy akcyzy. Nie kwestionowałem wysokości akcyzy, bo tu bardzo łatwo być posądzonym o lobbing na rzecz producentów tytoniu itd., ale czy ministerstwo analizuje to, że każdy wzrost podatku, czyli akcyzy w tym przypadku na papierosy, zwiększa ryzyko przemytu? My jesteśmy w strefie granicznej Unii Europejskiej *(Dzwonek)*, na wschód od nas cena papierosów, akcyza jest nieporównywalnie niska, wobec tego każdy wzrost akcyzy powoduje wzrost przemytu. Czy przez to wpływy będą większe czy też może mniejsze, bo w ogóle sprzedaż papierosów będzie mniejsza? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Do tej pory Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej wspierał rozwój infrastruktury sportowej w małych miejscowościach, rozwój sportu dzieci i młodzieży. Mam wrażenie, że tą ustawą okołobudżetową zamieniamy ten Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej w fundusz wpierania sportu wyczynowego, bo chcemy przeznaczyć z tego funduszu – po raz pierwszy, podobno incydentalnie – środki na wspieranie sportu wyczynowego w finalnym etapie przygotowań zawodników do udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich w Soczi w 2014 r. Mało tego, w uzasadnieniu dotyczącym tej incydentalnej sytuacji określonej w art. 30 jest już mowa o kolejnych przygotowaniach, o tym, że w roku 2013 rozpoczynają się przygotowania do letniej olimpiady w roku 2016, co wskazuje być może na to, że będzie ciągłość finansowania przygotowań z tego źródła.

Pani minister, ministerstwo sportu wyraźnie mówiło, że jest to incydent. O takim incydencie, który zamienił się w permanentne działanie, mówił przed chwileczką pan poseł Kowalczyk, bo podobnie było z Funduszem Pracy. Czy może pani odpowiedzialnie z tej mównicy powiedzieć, że to, co wydarzy się w roku 2013, a na co nie ma zgody klubu Prawo i Sprawiedliwość, będzie absolutnie jednorazowym wydarzeniem i z całą pewnością w kolejnym roku się nie wydarzy?

W każdym razie, proszę państwa, art. 30 zadaje kłam teoriom ministra sportu o rozwoju sportu w Polsce poprzez upowszechnianie sportu dzieci i młodzieży. Zabieramy środki dzieciom ze środowisk wiejskich, zabieramy je tym środowiskom, które do tej pory nie miały okazji czy *(Dzwonek)* nie miały środków na wybudowanie „Orlików”. Jest to naprawdę zamach na pieniądze, które są w odrębnym celowym funduszu. Ta sytuacja po prostu nie powinna się zdarzyć. Proszę, żeby pani powiedziała, jak długo ona jeszcze będzie trwała. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie odnośnie do tego nadzwyczajnego podobno trybu za-

Poseł Anna Paluch

bierania środków z Funduszu Pracy. Pani minister, to już nowa świecka tradycja z tego się robi – w zeszłym roku było nadzwyczajnie, w tym roku jest nadzwyczajnie. Ileż można? Mam tutaj na myśli te środki z Funduszu Pracy przenoszone na finansowanie staży medycznych. Oczywiście, to jest zbożne dzieło i państwo to powinno robić, tylko dlaczego akurat kosztem środków Funduszu Pracy, i to tych, które powinny być przeznaczone na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. My, posłowie, mamy to do siebie, że co poniedziałek jesteśmy na dyżurach, przychodzą do nas przedstawiciele izb rzemiosła, przedsiębiorcy i pytają, jak to jest z tymi środkami na tworzenie miejsc pracy. Powiedzmy sobie rzetelnie, że skuteczność wykorzystania tych wszystkich środków unijnych z „Kapitału ludzkiego” na przekwalifikowania itd., itd. jest co najmniej dyskusyjna. Unia potrzebuje i żąda od nas wydawania środków na te dziesiąte, setne czy tysięczne szkolenia, ale nie widać jakiegoś szczególnego ich wpływu na stan bezrobocia, a najskuteczniejszą metodą jego zwalczania jest danie tych pieniędzy przedsiębiorcom, bo oni wiedzą, w jaki sposób najmniejszym kosztem stworzyć miejsca pracy.

Czy pani by weszła w skórę takiego młodego człowieka po szkole, który swoje życie zawodowe zaczyna od pójścia na bezrobocie i – że tak powiem – liczenia dni – może tutaj uda się znaleźć pracę, może gdzieś indziej, może na chwilę, może na tydzień, może na dwa. Co to jest za ścieżka kariery, zaczynać życie zawodowe od pójścia na zasiłek? Czy nie lepiej czynić te oszczędności w innych miejscach, a nie kosztem takiego najbardziej strategicznego funduszu, jakim jest Fundusz Pracy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Pali-kota.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Może sprecyzować definicję dziubdziania.)

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam kilka szczegółowych pytań. Pierwsze pytanie dotyczy Krajowego Funduszu Drogowego, bo to wspaniały wynalazek, jeśli chodzi o remonty dróg. 165 mln, na dysponowanie którymi ma w tej chwili upoważnienie krajowy fundusz, to bardzo mało. Pytanie: Czy ministerstwo zamierza ten pomysł rozwinać i w ten sposób finansować drogi w przyszłym roku? Superdeficyt budżetowy nie wzrasta, a drogi będziemy mieli jak nowe.

Druga sprawa to akcyza. Już mówiliśmy o tym i wiadomo, że ona wzrasta corocznie stopniowo o parę procent, aby osiągnąć ten poziom docelowy. To jest uzasadnione tym, żeby łatwiej było palaczom zaakceptować te wzrosty – w porządku – z tym że to oznacza również niebagatelne, większe wpływy do budżetu. Pytanie: Czy ministerstwo jest w stanie w tej chwili powiedzieć, jaka byłaby różnica we wpływach do budżetu, gdybyśmy przyjęli tę akcyzę liczoną według stawek minimalnych, do których nas zmusza Unia Europejska, i gdybyśmy przyjęli tę ścieżkę dojścia z akcyzą wyższą niż wynikająca z minimalnych wymogów unijnych?

Kolejne pytanie. W art. 10 projektu ustawy budżetowej proponuje się zmiany w podatku od towarów i usług polegające na przedłużeniu do końca przyszłego roku okresu obowiązywania ograniczenia odliczenia 60% kwoty podatku VAT przy nabyciu samochodów osobowych i niektórych innych pojazdów. To samo pytanie, co przy funduszu drogowym: Czy są plany przedłużania również tego na kolejne lata, bo to też są relatywnie duże pieniądze? Zresztą ministerstwo od lat walczy z tą niemożnością odliczenia pełnego VAT-u od samochodów osobowych wykorzystywanych w działalności gospodarczej.

Ostatnie pytanie dotyczy Agencji Nieruchomości Rolnych. Przewiduje się wpływy 1,5 mld zł z agencji. Ma ona plan sprzedaży 125 tys. ha po 20 tys. zł za hektar. (*Dzwonek*) Problem w tym, że ceny za hektar są obecnie niższe. Jaki jest więc plan ministerstwa? Czy liczy się z mniejszymi wpływami, czy raczej będzie starało się wywierać presję na Agencję Nieruchomości Rolnych, aby powiększyła swój plan sprzedaży?

O Komisję Ekonomiczną przy ministrze zdrowia nie będę już pytał, bo rozumiem, że to raczej leży w gestii ministra Arłukowicza, więc do niego – tak jak mówiłem – skieruję interpelację. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Projekt budżetu na 2013 r. jest projektem trudnego budżetu. Rząd szuka oszczędności w różnych obszarach, w tym m.in. przez zamrożenie płac w sferze budżetowej. Powstają jednak wątpliwości, czy to zamrożenie płac będzie rygorystycznie przestrzegane w całej sferze budżetowej. Stąd pytanie, czy obecne zapisy nie są tak skonstruowane, że umożliwią ministrowi finansów wybiórcze odblokowywanie tych ograniczeń? Wątpliwości dotyczą też propozycji zabierania z Funduszu Pracy środków budżetowych na

Posel Andrzej Szlachta

staże dla lekarzy. Była już o tym mowa. Staże też są potrzebne, tego nie kwestionujemy, ale powinny być finansowane z innych źródeł niż środki przeznaczone na walkę z bezrobociem. Stąd pytanie, dlaczego tymi zapisami pomniejsza się środki na aktywne formy walki z bezrobociem?

Kolejne pytanie. Dlaczego przedłuża się o kolejny rok niekorzystne dla przedsiębiorców, mówił tu o tym kolega, zapisy dotyczące rozliczeń VAT za zakup samochodów z tzw. kratką i paliwo do tych samochodów? Czy podniesienie akcyzy na papierosy jest formą walki z paleniem tytoniu, czy też tylko wysysaniem pieniędzy z tej grupy obywateli? Czy drogie papierosy nie spotęgują rozwoju szarej strefy i przemytu papierosów głównie przez wschodnią granicę? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszycką.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszycka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wysoka Izbo, odniosę się do szeregu pytań dotyczących ustawy o budżecie, która była też – i w dużej części tematy, które zostały przez państwa poruszone – przedmiotem dyskusji w trakcie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, na którym rozpatrywany był projekt tej ustawy. Ja odnosząc się do tych państwa wątpliwości i pytań, może zacznę od kwestii, która była tutaj poruszana chyba najczęściej, czyli kwestii związanej z mrożeniem wydatków Funduszu Pracy i, tak jak niektórzy z państwa posłów mówili, pan poseł Kowalczyk, że z powodu tych mrożeń, które były dokonywane w latach wcześniejszych czy też w roku bieżącym, ok. 400 tys. osób nie znajdzie zatrudnienia. Tutaj chciałabym jakby w dwóch kwestiach odnieść się do tego problemu. Po pierwsze, jak wielokrotnie było mówione, wydatki z Funduszu Pracy są wydatkami, które zaliczane są do wydatków sektora finansów publicznych, natomiast nie można wprost łączyć wydatków dokonywanych z tego funduszu z tym, że akurat 400 tys. osób nie znajdzie zatrudnienia. Uważam, że należałoby rozdzielić wydatkowanie środków od faktycznego znalezienia zatrudnienia przez osoby, które na początku są aktywizowane z Funduszu Pracy. Bo informacje, które mamy też z Funduszu Pracy, wskazują, że nie wszystkie aktywizacje powodują, że osoby, które na przykład objęte są jakimś szkoleniem czy przystosowa-

niem do zawodu, znajdują następnie pracę, dlatego też, zwłaszcza przy tym uruchomieniu dodatkowych środków w kwocie pół miliarda złotych w roku bieżącym, gdzie wydatki Funduszu Pracy po zmianie planu Funduszu Pracy zostały zwiększone o 500 mln zł, o pół miliarda, przy tych zmianach zostały określone również, nazwę to warunki, chociaż może nie jest to najważniejsze stwierdzenie, stymulujące urzędy pracy do zabezpieczenia takiego wydatkowania tych środków, aby faktycznie jak najpełniej zapewnić jak najwyższą efektywność wydatkowania tych środków w kierunku znalezienia stałych miejsc pracy po zakończeniu tej aktywizacji, czyli na przykład stażu. W czasie dyskusji, kiedy z ministrem pracy dyskutowaliśmy na temat wielkości potrzeb i możliwości ich zagospodarowania w bardzo efektywny sposób, były rozpatrywane przykłady, dlatego też przekonani byliśmy co do słuszności uruchomienia tej kwoty, dlatego że były już mechanizmy sprawdzone w wielu urzędach pracy, gdzie odpowiednie wydatkowanie środków dokonywane było dla grupy osób, dla której po odbyciu danego szkolenia były już przewidziane miejsca pracy. Te osoby bezpośrednio były tam kierowane i znajdowały stałe miejsca zatrudnienia. Oczywiście nie ma tutaj stuprocentowego i nie będzie z pewnością stuprocentowego wskaźnika. Nie każda osoba, która jest objęta jakimś szkoleniem czy inną formą wsparcia, na pewno znajdzie pracę. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dążenie do uzyskania wskaźnika 100% jest z pewnością pożądane, ale mało realne, właściwie nierealne. Wiemy o tym, ale podnoszenie skuteczności również należy brać pod uwagę.

Jeśli chodzi o zwiększanie tego Funduszu Pracy, obciążanie go wydatkami na staże lekarskie, pielęgniarskie, co właśnie większość państwa podnosiła w swoich pytaniach, gdzie kwota ta jest wysokości ponad 800 mln zł, powtórzę to, co już mówiłam: jednocześnie trzeba pamiętać o wydatkach. Teoretycznie są w tym funduszu dużo większe środki, ale w stosunku do roku 2012 wielkość planowanych wydatków jest znacznie wyższa. Jeszcze raz podkreślam: zdaję sobie sprawę z tego, że te środki są. Nie zmienia to jednak sytuacji związanej z tym, że możliwość finansowania tego typu wydatków z Funduszu Pracy również uważamy za realną w świetle obowiązujących przepisów i możliwą, niełamającą żadnych zasad prawnych. Dodatkowo chciałabym również zwrócić uwagę na fakt – co jest też odniesieniem się do szeregu pytań państwa posłów związanych z oszczędzaniem – przewidzianych wielokrotnych mrożeń: czy to wynagrodzeń, czy właśnie wydatków w jakimś funduszu, wrzucania tam innych wydatków. Musimy również pamiętać o tym, że to oszczędzanie ma miejsce zwłaszcza, jeżeli chodzi o rok 2013, ale również bieżący. Ta sytuacja, finansowanie tych wydatków na staże lekarskie czy pielęgniarskie, tak jak państwo mówili, ciągnie się od kilku lat. Przy tym wszystkim, zwłaszcza gdy mówimy o oszczędnościach, zapominamy o jednej rzeczy. Mianowicie o tym,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Hanna Majczyk**

że po przekroczeniu pierwszego progu ostrożnościowego obowiązują nas określone konsekwencje związane z określeniem deficytu budżetu państwa w relacji do dochodów na poziomie nie wyższym niż z roku ubiegłego. I to jest również wyznacznik, który należy mieć na uwadze, jeżeli chodzi o to, jak te wydatki mogą być rozciągnięte. Nie ma tutaj i nie było prostej możliwości. Oczywiście trzeba też mieć na uwadze fakt, że w trakcie prac parlamentarnych... Jednym z przepisów wynikających z ustawy o finansach publicznych jest ten, że nie zwiększa się deficytu budżetu państwa, ale też przyjęcie przez Radę Ministrów takiego projektu, który zwiększałby te wydatki, jest niemożliwe, bo ograniczenia wynikające z ustawy o finansach publicznych są jednoznaczne i utrzymywanie tego limitu relacji deficytu do dochodów jest wymagane.

Wielokrotnie przejawiało się w pytaniach, czy jeśli chodzi o to mrożenie, nie widzimy zagrożenia dla realizacji wzrostu PKB, ponieważ, jak zresztą wynika z uzasadnienia projektu ustawy budżetowej, wzrost ten jest w dużej części kreowany spożyciem wewnętrznym. W zdecydowanej części jest on kreowany poprzez wzrost spożycia wewnętrznego, ale też przy tych wszystkich ograniczeniach, mrożeniach, ograniczaniu deficytu czy to budżetu państwa, czy to sektora finansów publicznych – bo w przypadku kiedy mówimy o funduszach, które nie są zasilane z budżetu państwa, przechodzimy na deficyt sektora finansów publicznych – trzeba mieć na uwadze fakt, że to, że jest taki wzrost gospodarczy, że Polska w ostatnich latach rozwija się, znacznie odstaje w sensie pozytywnym od innych państw, jest wynikiem tego, że w sposób konsekwentny z roku na rok ma miejsce to dążenie do ograniczania deficytu i jest ono zauważalne. Bo oprócz tego, że należy pamiętać o kreowaniu tego spożycia wewnętrznego, trzeba pamiętać również o tym, czy obecna nasza sytuacja nie jest wynikiem właśnie takiego konsekwentnego budowania wiarygodności Polski na rynkach zagranicznych, utrzymywania się w czołówce w tym zakresie i stałej poprawie rentowności naszych papierów wartościowych. Te rzeczy są ze sobą nierozdzielnie związane.

Nie jest też tak, że te wszystkie mrożenia... Tutaj pan poseł Kowalczyk i pan poseł Elsner mówili o możliwości wydatkowania środków z KFD do kwoty 165 mln zł na remonty dróg. Taką możliwość przewiduje się w tej ustawie, ale odpowiadając na pytanie pana posła Kowalczyka – właściwie to była wypowiedź, która była zawarta w oświadczeniu pana posła, że jest to jak gdyby zamiatanie tego długu i chowanie go – chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że ten dług KFD jak najbardziej jest liczony według ESA do deficytu...

(Poseł Henryk Kowalczyk: Ale do naszego nie.)

Do naszego nie, ale wybór jest taki, że... Mówię o tym w tym momencie, dlatego że...

(Poseł Henryk Kowalczyk: No właśnie.)

...z uwagi na ograniczenia, jakie są, jakie wynikają z ustawy o finansach publicznych, dylemat może być taki: albo możemy nie mieć tych 165 mln, bo trzymają nas określone wskaźniki i kryteria i budżet państwa już nie będzie powiększony o te 165 mln, zatem nie wykreujemy dodatkowych środków, 165 mln, na drogi, albo spróbujemy jeszcze zwiększyć wydatki w tym zakresie z KFD, co będzie nam policzone do deficytu sektora finansów publicznych według ESA. Jednocześnie jesteśmy zobowiązani i objęci procedurą nadmiernego deficytu i również wiąże nas obniżenie tego deficytu do poziomu 3%. A więc tych ograniczeń jest mnóstwo, łącznie z tym, że konstrukcja budżetu państwa, jeśli chodzi o wydatki elastyczne, musi mieścić się w tzw. regule wydatkowej i wszyscy państwo doskonale wiecie, że udział wydatków sztywnych w naszym budżecie to jest 75%, toteż kreowanie innych wydatków w takiej rzeczywistości jest bardzo utrudnione, a wydatków sztywnych jest mnóstwo.

Przesunięcie tych wydatków z KFD, danie możliwości finansowania z KFD wydatków na remont dróg jest też impulsem do kreowania popytu wewnętrznego. To jest też działanie właśnie w tym kierunku, ponieważ umożliwienie tych remontów, a zatem przetargi, danie możliwości zaangażowania się różnym firmom, które wygryają te przetargi, w remonty dróg jest impulsem dla kreowania popytu wewnętrznego. A więc nie można mówić...

(Poseł Wincenty Elsner: Dlaczego tak mało, dlaczego nie miliard?)

Ale trzeba też pamiętać, że fundusz ten i ustawa o budowie dróg i autostrad, bo ten fundusz jest wykreowany, utworzony w ramach tej ustawy, jest przewidziany przede wszystkim, właściwie tylko dopóki ta ustawa o budżecie nie wejdzie w życie...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: O właśnie.)

...w odniesieniu do budowy. Ale jeszcze raz powtarzam, to jest taki wybór: czy w ogóle te środki mają być, czy możemy ich nie mieć, bo jednocześnie wydatki będą, jakie będą.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Czy budować nowe drogi, czy remontować stare?)

Nowe drogi też będą budowane i wielokrotnie była o tym mowa tutaj, na tej sali, przy okazji budżetu.

Jeżeli chodzi o pytania zadane przez pana posła Kuźmiuka w zakresie szukania oszczędności, o których już tutaj, myślę, powiedziałam, ale jednocześnie o zwrócenie uwagi na tę lukę podatkową, o której pan poseł wspominał, chciałabym zwrócić uwagę, że podatek od wartości dodanej, podatek VAT w Polsce, tak jak w innych krajach, jakby z założenia systemowego jest obciążony olbrzymim ryzykiem pewnych nadużyć. I to nie jest specyfika naszego kraju, tak działa ten system, granice są otwarte, przesyłanie towarów pomiędzy krajami jest na zasadzie deklaracji od wewnątrzspółnotowego nabycia. Oczywiście jest system VIES, wymiany informacji i to wszystko

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Hanna Majczyk**

jest objęte systemem sprawdzania, ale taka – nazwijmy to – luka podatkowa, jak pan poseł to określił, jest szacowana w każdym państwie członkowskim. Ma ona bardzo dużą rozbieżność, od kilku miliardów do dwudziestu, i gdzieś tam ustawia się ją na tym poziomie, o którym państwo tutaj mówili, czyli tych kilkunastu miliardów złotych. Nie jest to niczym potwierdzone w sensie dosłownym, to jest szacunek. Ale w gospodarce od zawsze szacuje się pewien margines szarej strefy, która istnieje i jest wyliczana na podstawie założeń.

Pan poseł Zbryzyny pytał o nakładanie, poszerzenie bazy podatkowej i brak zrozumienia, jeżeli chodzi o zapisy wynikające z uzasadnienia do ustawy o budżetowej. Jak jest możliwe, że nałożenie podatku akcyzowego na cydr i perry, na susz tytoniowy, ale przede wszystkim na cydr i perry, bo tak było sformułowane pytanie, może doprowadzić do większego zaangażowania polskich producentów i rozwój tej branży w Polsce. Chciałabym zwrócić uwagę, że tą zmianą, którą tutaj proponujemy, tak naprawdę obniżamy stawkę podatku akcyzowego na te wyroby. Bo nie jest tak, że te wyroby dzisiaj nie są opodatkowane podatkiem akcyzowym. Ruch i zmiany, które są zaproponowane w projekcie tej ustawy, powodują, że wysokość tej stawki jest ustawiana na poziomie stawki dla piwa. Obniżenie tej stawki dla tych wyrobów da realną możliwość zaangażowania się polskich producentów, na bazie polskich surowców, w produkcję tego typu wyrobów. Tak też zostało to uzasadnione w projekcie ustawy, którą Rada Ministrów przedłożyła Wysokiej Izbie.

Jednocześnie odnośnie do podatku akcyzowego było pytanie kilku państwa posłów o związek, jeżeli chodzi o podatek akcyzowy na papierosy, i ryzyko podnoszenia tej akcyzy i wpływu na szarą strefę zwiększenia, czy tak naprawdę nie spowoduje to obniżenia wpływów z podatku akcyzowego. Cały czas prowadzone są badania w zakresie wielkości przemytu. Pomimo od kilku lat sukcesywnego, rokrocznie, podnoszenia wysokości stawek podatku akcyzowego relacja szarej strefy i tego przemytu papierosów nie rośnie. Tak więc nie ma obawy, nie widzimy zagrożenia realizacji wpływów, które zakładamy. Wpływy z tej podwyżki są szacowane na 345 mln zł i nie widzimy zagrożenia, że akurat wprowadzenie tego rozwiązania może spowodować rozwój szarej strefy i obniżenie planowanych dochodów.

Odnośnie do pytania jednego z panów posłów dotyczącego tego minimum akcyzowego. Chciałabym zwrócić uwagę, że proponowane w ustawie rozwiązania zmierzają do osiągnięcia minimum w zakresie poziomu akcyzy, który będzie obowiązywał od 2014 r., który jest określony na poziomie 90 euro za 1000 sztuk papierosów, nie mniej niż 60% maksymalnej ceny detalicznej. Te działania, które są przedstawio-

ne w tej ustawie, są zmierzaniem do osiągnięcia właśnie tego minimum.

Odnośnie do Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i Sportu. Ta ustawa o budżetowej, jak również zapisy dotyczące rozwiązań w zakresie możliwości finansowania, chciałabym to jednoznacznie podkreślić, możliwości finansowania z tego funduszu kultury fizycznej i sportu wyczynowego, jest przewidziane na rok 2013. Dlatego zwracam uwagę i podkreślam tę możliwość, ponieważ jest to zapewnienie elastyczności dla ministra sportu, jeśli chodzi o finansowanie tego typu działań. Zwracam również uwagę, że opracowanie budżetu, części 25 ministra właściwego do spraw kultury fizycznej, przedstawione Wysokiej Izbie w zakresie budżetu na rok 2013, wyraźnie też wskazuje, że są plany związane z wykorzystaniem tego funduszu dla finansowania sportu wyczynowego, ale młodzieży, juniorów. Sport dla seniorów, tak to zostało nazwane w materiale przygotowanym przez ministra sportu, planowany jest dalej do ponoszenia z ciężaru budżetu państwa wprost, z części 25 ministra sportu. Dlaczego zostało zaproponowane takie rozwiązanie? Jeszcze raz powtórzę: dla zapewnienia możliwości wykorzystania również tych środków na te cele, przy wzięciu pod uwagę wszystkich ograniczeń, jeżeli chodzi o kształtowanie sfery wydatkowej w roku 2013, i tych wszystkich wskaźników, które Polskę obowiązują.

Jednocześnie były pytania dotyczące przedłużenia ograniczenia w odliczaniu podatku od towarów i usług przy nabyciu samochodów z tzw. kratką. Powtórzę tutaj – bo takie wyjaśnienia już przedstawiałam – że rozwiązanie ograniczające wysokość kwot podatku naliczonego do odliczenia przy zakupie tego typu samochodów nie jest jakąś specyfiką, czymś wyjątkowym, co jest wprowadzane tylko w Polsce. Skąd to się bierze? Bierze się to stąd, oczywiście różne są rozwiązania, ale zastosowanie tego typu ograniczenia, bo są to samochody co do zasady... Jeżeli mówimy o samochodzie z kratką – tak naprawdę chyba nie ma osoby, która tego sobie nie wyobraża – to wiemy dobrze, jak to wygląda, gdzie montuje się pewne elementy w tyle samochodów, w żaden sposób nieograniczające funkcji tych samochodów jako samochodów osobowych. Tak naprawdę brak jest możliwości dokładnego rozdzielenia wykorzystania tychże samochodów do celów prywatnych i do celów prowadzonej działalności gospodarczej. Dlatego też w bardzo wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej są stosowane różne mechanizmy, chociażby w postaci jakiegoś ryczałtowego odliczania czy też jakiejś wysokości odliczania podatku od tych samochodów.

Przedłużamy to do końca 2013 r. z tych względów, o których powiedziałam. Polska na ten okres posiada derogację w zakresie możliwości stosowania takich ograniczeń. Jednocześnie – powtórzę to, co powiedziałam już na Komisji Finansów Publicznych – prowadzone są prace w kierunku przyjęcia jakiegoś docelowego rozwiązania w tym zakresie, już poza tą derogacją w momencie, kiedy skończą się te rozwiązania, które dzisiaj są przedłużane.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Hanna Majczyk**

Jeżeli chodzi o wątpliwości zgłoszone przez pana posła Szlachtę w zakresie mrożenia wynagrodzeń i tworzenia jakichś wyjątków, to chciałabym zwrócić uwagę, że wyjątki, które zostały zaproponowane, jeżeli chodzi o mrożenie wynagrodzeń, wiążą się z zadaniami nałożonymi na poszczególne jednostki, których te wyjątki dotyczą, i przy przyjmowaniu przez Wysoką Izbę ustaw kreujących te zadania w uzasadnieniu wskazywano, że ich realizacja musi wiązać się z zatrudnieniem dodatkowych osób. Dlatego też w tym zakresie staraliśmy się realizować zobowiązania powiązane z dodatkową koniecznością wzrostu zatrudnienia, stąd te propozycje.

Oczywiście jest jeszcze kwestia związana z upoważnieniami dla ministra finansów w zakresie możliwości zmiany tych mrożeń. Ale tutaj chciałabym zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o wynagrodzenia osobowe, to, co do zasady, są one powiązane ze środkami unijnymi. Natomiast w pozostałych przypadkach jest to tylko i wyłącznie możliwość dotycząca wynagrodzeń bezosobowych, z jednym wyjątkiem – o ile pamiętam – w Narodowym Funduszu Zdrowia. Ale to też wiąże się z ustawą, która niedawno została przyjęta przez Wysoką Izbę, związaną z elektronicznym potwierdzeniem prawa do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych. W tej ustawie również wskazywano, że obsługa systemu elektronicznego przez NFZ będzie wiązała się z koniecznością dodatkowego zatrudnienia.

Te środki są w planie Narodowego Funduszu Zdrowia, tylko nie są jeszcze ujęte, ponieważ nie wiadomo, jak ta kwestia będzie się rozwijała w czasie, czy będzie potrzeba takiego wzrostu zatrudnienia, jaki został przewidziany w ustawie wprowadzającej te rozwiązania, oczywiście docelowo tak, ale nie wiadomo, czy od razu w 2013 r. Stąd może będzie potrzeba dokonania w trakcie roku pewnych zmian. Natomiast upoważnienia ministra finansów dotyczące podwyższenia funduszu wynagrodzeń bezosobowych mają zapewnić możliwość realizacji niektórych zadań związanych chociażby z koniecznością na przykład przeprowadzenia dodatkowych ekspertyz czy zleceń jakichś zadań na zewnątrz. Proszę pamiętać, że o ile fundusz wynagrodzeń osobowych jest widoczny w ustawie budżetowej i mrożenie jest dokonywane wprost, i wiemy o jakich kwotach mówimy oraz mamy pewną przewidywalność tego, co się dzieje, o tyle, jeżeli chodzi o wynagrodzenia bezosobowe, to poza planami finansowymi funduszy czy jednostek gospodarki budżetowej wynagrodzenia te mieszczą się w wydatkach bieżących, które nie są widoczne, kiedy bierze się do ręki ustawę budżetową. Natomiast te wynagrodzenia bezosobowe to również zlecenia ekspertyz, o których mówię. To nie są wynagrodzenia dla pracowników danych jednostek budżetowych.

Myślę, że to są odpowiedzi na wszystkie pytania, które państwo zadaliście. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani minister.

Czy pan poseł Michał Jaros chciałby zabrać głos?

Nie. Dziękuję.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Panie marszałku, sprostowanie.)

Pan poseł Henryk Kowalczyk w trybie sprostowania, tak?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Również sprostowanie.)

W trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W trybie sprostowania chciałbym wyjaśnić, bo być może zostałem źle zrozumiany, kiedy mówiłem o 400 tys. bezrobotnych, którzy nie uzyskują miejsc pracy. Otóż miałem na myśli 400 tys. osób, które nie będą podlegać aktywizacji. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszyscy uzyskają później stałe miejsca pracy. Szacuje się, że średnio około 60% osób zostaje trwale zaktywizowanych. To są różne działania, staże, roboty publiczne może najmniej, ale są takie działania jak tworzenie nowych miejsc pracy czy wznawianie działalności gospodarczej, które w praktyce odznaczają się stuprocentową skutecznością. Stąd warto podejmować takie starania, nawet gdyby to nie była stuprocentowa skuteczność – do tego będziemy dążyli i cieszę się, że ministerstwo pracy w tym przypadku je podejmuje – i stwarzać takie warunki, aby ta aktywizacja była jak najbardziej skuteczna. Jeśli nie będzie aktywizacji, to w ogóle nie będzie można mówić o aktywizacji iluś procent. A zatem to jest niezwykle konieczne. Mówiłem też o dochodach z tego tytułu, nawet od osób, które czasowo pracują w ramach różnych form aktywizacji. One też dają dochody do budżetu i do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, bo od interwencyjnych prac publicznych odprowadza się wszystkie składki. To miałem na myśli.

Chciałbym jeszcze bardzo podziękować pani minister za rzeczowe i uczciwe odpowiedzi w odniesieniu do całej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rzadko kiedy to się obserwuje.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: To jest elegancja opozycji.)

Tak, nic dodać, nic ująć.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Mogę, panie marszałku?)

Proszę bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Postaram się w takim samym stylu. Nie chciałbym już fatygować pani minister, ale mówiąc o luce podatkowej, pani minister, powoływałem się również na badania Komisji Europejskiej i mówiłem o rezultacie tych badań. Średnio to jest około 12% przewidywanych wpływów w Unii Europejskiej, tylko w Polsce ta luka jest dwukrotnie większa. Mówiono o tym na konferencji, w zaprzyjaźnionych z rządem organizacjach. Rozumiem, że gdyby to mówiono na konferencji organizowanej przez Prawo i Sprawiedliwość, to rząd mógłby być ostrożny. Otóż na konferencji mówiono o tym, że w Polsce ta luka jest dwukrotnie większa niż średnio w Unii Europejskiej. Dlatego byłoby dobrze, gdyby minister finansów naprawdę tym się zainteresował i nie był tak bezradny w stosunku do tego dziurawego VAT.

I druga kwestia. Pani minister, tak naprawdę to nie jest sprostowanie dotyczące bezpośrednio pani, ale coraz trudniej nam w ławach opozycyjnych pojąć, jak można jednym tchem mówić o 18-procentowym skumulowanym wzroście i jednocześnie przedstawiać projekt ustawy, który a to zabiera niepełnosprawnym, a to każe finansować staże. Pani minister, tego logicznie nie da się powiązać. Jeżeli mamy wzrost, i to aż taki, wyróżniający nas w całej Europie, to skąd bierze się to dziubdzianie tu i ówdzie po parę milionów. Przecież to jest potrójna księgowość. Pani minister, nie chciałbym być złym prorokiem, ale podobnie manipulowała liczbami Grecja w 2002 r., w 2003 r. W 2010 r. i w 2011 r. było to, co już widzieliśmy na ekranach telewizorów. Obyśmy do tego jako Polska nie doszli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję. To były sprostowania także z elementami polemiki.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Ale elegancie.)

Rozumiem, że pani minister Majyszczuk chciałaby się odnieść do wypowiedzi panów posłów.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majyszczuk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym odnieść się do sprostowania pana posła Kuźmiuka i zapewnić pana posła, że podejmujemy starania i cały czas działamy w kierunku obniżania tej luki podatkowej, natomiast jeszcze raz podkreślam, że to są szacunki, które nie mają wprost uzasadnienia w liczbach, które można określić, bo mówimy cały czas o szarej strefie. Jeszcze raz podkreślam, że cały czas podejmujemy działania, żeby tę lukę podatkową, jak pan poseł ją nazwał, zmniejszać i zapobiegać jakimkolwiek nadużyciom.

Chciałabym również odnieść się do drugiej części wypowiedzi pana posła, ponieważ wiąże się ona częściowo z wypowiedziami państwa posłów w trakcie oświadczeń, dotyczącymi zabierania na przykład osobom niepełnosprawnym. Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że regulacja związana z PFRON dotyczy niezrównywania rynków w zakresie dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. To jest rzeczywiście oszczędność na kwotę 300 mln zł, ale w ramach wydatków PFRON. Oczywiście można byłoby utrzymać dotację na poziomie roku bieżącego, mniej więcej na tym poziomie, nie powiem dokładnie kwoty w tym momencie, natomiast można byłoby sobie wyobrazić zrównanie tych rynków, które musiałyby być dokonane w ramach kwot wydatków PFRON, a to oznaczałoby przekonstruowanie tego budżetu. Ta zmiana jest więc dokonana z myślą o tym, żeby nie było takiej potrzeby przesunięć w ramach planu finansowego PFRON.

Chciałabym również zwrócić uwagę na fakt, że mimo tego niezrównania rynków, czyli rynku otwartego z ZPChr, udział zatrudnienia osób niepełnosprawnych na rynku otwartym rośnie, zwiększa się. Mam te dane, mogę je pani poseł pokazać. Ostatnio jest to już na poziomie 30%. Było 26, teraz jest 30%, więc mamy wzrost. Chciałabym zapewnić pana posła Kuźmiuka, że nie ma żadnego manipulowania danymi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ podczas debaty zgłoszono, jak się doliczyłem, chyba 30 poprawek, w tym wniosek o odrzucenie, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r. (druki nr 721 i 788).

Jako sprawozdawca komisji głos zabierze pan poseł Marek Krzakała.

Posel Sprawozdawca Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Zdrowia przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie o rządo-

Poseł Sprawozdawca Marek Krzakała

wym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r., druki nr 721 i 788.

W dniu 10 października br. Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Zdrowia rozpatrzyły niniejszy projekt ustawy i przeprowadziły pierwsze czytanie. W imieniu rządu projekt przedstawili podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Maciej Szpunar oraz pan Cezary Rzemek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, obecni na dzisiejszym posiedzeniu. Podpisanie umowy wynika z potrzeby zwiększenia bezpieczeństwa zdrowotnego w obszarze przygranicznym i zapewnienia obywatelom jak najszerszego dostępu do zespołów ratunkowych.

Dotychczasowa współpraca służb ratowniczych obu państw opiera się przede wszystkim na przepisach umowy między naszymi krajami o wzajemnej pomocy podczas katastrof i klęsk żywiołowych lub innych poważnych wypadków, sporządzonej w Warszawie dnia 10 kwietnia 1997 r., oraz na podpisanych porozumieniach między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji ze strony polskiej a ministerstwami spraw wewnętrznych Saksonii, Meklemburgii-Pomorza Przedniego oraz Brandenburgii ze strony niemieckiej.

Celem rządowego projektu ustawy jest określenie ram prawnych współpracy w ratownictwie medycznym pomiędzy Polską a Niemcami i zapewnienie na obszarze przygranicznym jak najlepszych możliwości współdziałania oraz opieki medycznej w zakresie ratownictwa medycznego. Umowa gwarantuje szerszy dostęp do zespołów ratunkowych osobom, które stale lub czasowo przebywają na obszarze przygranicznym. Wprowadzone zmiany pozwolą na wysyłanie pojedynczego zespołu medycznego do każdej osoby w stanie nagłym, bez względu na posiadane obywatelstwo i status społeczny. Cała procedura będzie prostsza niż w dotychczasowych przepisach.

Trzeba także podkreślić, że umowa ramowa to praktyczna realizacja idei dobrego sąsiedztwa na poziomie regionalnym. Ponadto nie rodzi dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa, ponieważ wszystkie zadania będą realizowane w ramach środków przewidzianych na działalność zespołów ratownictwa medycznego. Nie jest również sprzeczna z prawem Unii Europejskiej.

W trakcie dyskusji podczas pierwszego czytania wyjaśniono, że umowa jest bezkosztowa, a świadczenia są realizowane na zasadzie wzajemności. Ponadto pan minister zapewnił, że niezbędne zmiany w kilku ustawach zostaną niezwłocznie wprowadzone po ratyfikacji niniejszej umowy.

Połączone komisje zakończyły prace nad projektem ustawy i zarekomendowały jednogłośnie Wysokiej Izbie przyjęcie bez poprawek projektu ustawy

o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Otwieram dyskusję, w której wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Rajmund Miller z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrów! Stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec projektu ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r., druk sejmowy nr 721.

Celem umowy, jak już mówił mój przedmówca, jest zapewnienie dostępu do zespołów ratunkowych obu stron osobom przebywającym stale lub czasowo na obszarze przygranicznym. Umowa określa normy prawne współpracy w ratownictwie medycznym pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec.

Zawarte w niej zapisy rozszerzają zakres możliwości udzielania pomocy drugiej stronie. Dotychczas warunki wzajemnej pomocy były ujęte w umowie z 1997 r. pomiędzy Polską a Niemcami o wzajemnej pomocy podczas katastrof i klęsk żywiołowych lub innych poważnych wypadków.

Założeniem umowy ramowej jest udzielanie pomocy przez zespoły ratunkowe Rzeczypospolitej Polskiej albo Republiki Federalnej Niemiec znajdujące się najbliżej miejsca zdarzenia. Zawarta umowa przynosi pozytywne skutki społeczne poprzez zwiększenie bezpieczeństwa zdrowotnego w obszarze przygranicznym, ponieważ będzie obejmować wszystkie osoby fizyczne na tym terenie, które znajdą się w stanie znacznego pogorszenia zdrowia lub zagrożenia życia, wymagającego natychmiastowego przeprowadzenia czynności ratunkowych i leczenia. Umowa zwiększa zakres usług tzw. podmiotów leczniczych świadczących usługi w zakresie ratownictwa medycznego na terenach przygranicznych.

W zakresie finansowym umowa nie spowoduje zaangażowania dodatkowych środków z budżetu państwa, jak również nie będzie powodowała zwiększenia liczby zespołów ratunkowych, które będą udzielały tych świadczeń. Jak mówił przedmówca, jest ona realizacją idei dobrego sąsiedztwa na poziomie regionalnym.

Posel Rajmund Miller

Podstawą prawną zastosowania trybu ratyfikacji jest art. 89 ust. 1 pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Klub Platformy Obywatelskiej pozytywnie ocenia rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Moskał, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Moskał:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrów! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko, opinię w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r. (druki nr 721 i 788).

Zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 1 konstytucji umowa ta podlega ratyfikacji. Umowa ramowa dotyczy kwestii uregulowanych w ustawach o Państwowym Ratownictwie Medycznym, o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz o zawodach pielęgniarki i położnej. Umowy te wymagają pewnej zmiany.

Natomiast jeśli chodzi o umowę ramową, jest to realizacja idei dobrego sąsiedztwa na poziomie regionalnym. Dotyczy to ze strony Polski województw zachodniopomorskiego, lubuskiego, dolnośląskiego oraz krajów związkowych Meklemburgii – Pomorza Przedniego, Brandenburgii i Saksonii. Poprzez zawarcie umowy ramowej określającej zasady współpracy transgranicznej rozszerza się dotychczasowe zadania realizowane w ramach systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne przez polskie zespoły ratunkowe o udzielanie pomocy medycznej każdej osobie w stanie nagłym, która stale lub czasowo przebywa na obszarze przygranicznym. Umowa przewiduje podpisanie porozumień wykonawczych. Porozumienia wykonawcze będą precyzowały między innymi zakres działań ratunkowych.

W uzasadnieniu tej ustawy ratyfikacyjnej stwierdzono, że wdrożenie projektowanych rozwiązań nie będzie angażowało dodatkowych środków budżetu państwa w jakiegokolwiek fazie realizacji omawianego przedsięwzięcia. Prawo i Sprawiedliwość uważa, że to jest nieprawda. Jeżeli zerkniemy, czy spróbujemy dokładnie przeanalizować art. 4 ust. 3 pkt 12, art. 8 ust. 1 oraz art. 10 ust. 2 owej umowy, to dojdziemy do przekonania, że są to dodatkowe koszty, między

innymi posiedzeń komisji wspólnej czy dodatkowych usług świadczonych w ramach realizacji tych zadań. Niezależnie od tego jest to dobry kierunek – żeby współpraca przygraniczna właściwie się rozwijała.

Jeszcze przypomnę, że umowa ramowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec to między innymi preambuła, 15 artykułów i załącznik. Prawo i Sprawiedliwość jest za przyjęciem proponowanej ustawy ratyfikacyjnej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do projektu ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r. (druk nr 721).

Już na wstępie chciałbym powiedzieć, że nasz klub poprze ratyfikację tej umowy, dlatego że to po prostu służy ludziom. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na to, że dzisiaj powinniśmy debatować nie o ustawie ratyfikacyjnej, tylko w ogóle o tym, w jaki sposób tego typu umowy, szczególnie transgraniczne, przyjmować poza Wysoką Izbą. Po prostu tę umowę wystarczyło podpisać i zrealizować.

Jeżeli panowie ministrowie spojrzycie do tej umowy, do jej wnętrza, to zapoznacie się z kilkoma fragmentami, w których trzeba podpisać indywidualne umowy, na przykład o rozliczeniach finansowych. A więc uważam, że ta procedura w pewnym sensie utrudnia, bo za chwilę będziemy uchwalali następną ustawę, po podpisaniu kolejnej podobnej umowy na przykład z innym krajem. Taka sytuacja tworzy dyskomfort, dlatego że musi obradować komisja, w tym przypadku Komisja Zdrowia połączona z Komisją Spraw Zagranicznych, my też oczywiście musimy na tej sali za każdym razem debatować. A więc sugerowałbym, żeby zastanowić się nad takim rozwiązaniem, które sprawi, że proste umowy, bo to jest prosta umowa, będą przyjmowane w innej formule prawnej. Myślę, że jest miejsce i czas, żeby nad tym się pochylić.

Oczywiście treść tej umowy jest treścią standardową, korzystną dla wszystkich stron, a przede wszystkim dla obywateli naszych sąsiadujących ze sobą państw. Nie zgłaszamy żadnych uwag do treści umowy ani załącznika, dlatego że, jak wcześniej powiedziałem, jest to wszystko oczywiście poprawne.

Posel Piotr Chmielowski

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na pewnego rodzaju problem językowy związany z tym, co pojawiło się w tekście pana prezydenta, który podaje do powszechnej wiadomości, że „zaznajomił się” z powyższą ustawą. Ja rozumiem, że to jest pomyłka w druku, bo powinien zapoznać się z ustawą. Zaznajomić się z ustawą – to rzeczywiście jest bardzo trudne.

Jeszcze raz powtarzam, klub Ruchu Palikota w pełni poprze tę ratyfikację. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

To rzeczywiście jest dylemat; „zapoznał się” jest chyba bardziej właściwe. Rozumiem, że pan poseł poprawki nie zgłasza. Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam nasze stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie 21 grudnia 2011 r. (druki nr 721 i 788).

Przedmiotowy projekt ustawy jest pokłosiem nowelizacji ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Rozwijanie współpracy transgranicznej to jedna ze zmian, które zamierza wprowadzić Ministerstwo Zdrowia. Nowelizacja ustawy o ratownictwie ma między innymi dostosować przepisy do umowy o współpracy transgranicznej między Polską a Niemcami. Uregulowane będą także zasady kształcenia i wykonywania zawodu ratownika medycznego. Zmiany mają także dotyczyć wdrażania nowoczesnych rozwiązań w ramach systemu powiadamiania ratunkowego i systemu wspomaganie dowodzenia.

Polska i Niemcy prowadzą intensywny, partnerski dialog polityczny na temat wszystkich zagadnień bilateralnych, europejskich i międzynarodowych. Współpraca między naszymi państwami nabiera konkretnych kształtów w regionach przygranicznych, a dojrzałe sąsiedztwo powinno być i jest wykorzystywane do formułowania wspólnych inicjatyw. Współpraca ma dotyczyć obszaru przygranicznego województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego i dolnośląskiego. Chodzi o obszar od 30 do 50 km od granicy w głąb terytorium państwa. Współpraca ma polegać na tym, że medycznej pomocy w pasie przygranicznym udzielać będą albo niemieckie, albo polskie ze-

społy ratunkowe, w zależności od tego, które są bliżej miejsca zdarzenia.

W umowie między Polską a Niemcami zostały określone ogólne zasady dotyczące kwalifikacji ratowników, przekraczania granicy przez ratowników oraz poszkodowanych, posiadania statutu pojazdu uprzywilejowanego przez karetki obu stron, posiadania w celach medycznych oraz stosowania środków odurzających i substancji psychotropowych, ochrony danych osobowych. Umowa, która jest przedmiotem rozważań, umożliwi niemieckim i polskim ratownikom wykonywanie działań ratowniczych po wypadkach na terytorium drugiego kraju, przyczyniając się przez to do odczuwalnej poprawy jakości tych działań po obydwu stronach granicy polsko-niemieckiej, najważniejszą bowiem kwestią w przypadku zagrożenia życia jest czas. Pacjent zostanie przewieziony do najbliższej i najbardziej odpowiedniej placówki medycznej, niezależnie od tego, po której stronie granicy placówka ta się znajduje. Skorzystają na tym mieszkańcy Meklemburgii – Pomorza Przedniego, Brandenburgii oraz Saksonii i, jak zaznaczyłem wcześniej, mieszkańcy graniczących z nimi po stronie polskiej województw: dolnośląskiego, lubuskiego i zachodniopomorskiego. Ratownicy niezależnie od tego, pod „banderą” którego państwa działają, będą mogli ratować życie po obu stronach granicy, bo przecież życie ludzkie jest wartością najwyższą.

Podstawowym skutkiem zawarcia umowy ramowej będzie zwiększenie bezpieczeństwa zdrowotnego w obszarze przygranicznym. Umowa ramowa to praktyczna realizacja idei dobrego sąsiedztwa na poziomie regionalnym. Dlatego też klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posłowi Chmielowskiemu jeszcze tylko wyjaśniam, że w gruncie rzeczy rozpatrujemy projekt ustawy i będziemy głosować nad projektem ustawy, a formuła, termin, co do którego pan poseł ma wątpliwości, jest w projekcie pisma przewodniego. Nie będziemy głosować nad pismem przewodnim.

Nie ma pana posła.

(Poseł Marek Krzakala: Przekażemy mu te informacje.)

Głos ma pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r., druk nr 721.

Ta umowa ramowa wynikała przede wszystkim z potrzeby zwiększenia bezpieczeństwa zdrowotnego na obszarze przygranicznym. Głównym celem zawarcia umowy ramowej jest zapewnienie możliwości jak najszerzego dostępu do zespołów ratunkowych osobom, które stale lub czasowo przebywają na obszarze przygranicznym. Umowa ramowa to praktyczna realizacja, jak było wcześniej wspomniane, idei dobrego sąsiedztwa, oczywiście na poziomie regionalnym. Po stronie polskiej umowa ramowa dotyczy przede wszystkim województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego i dolnośląskiego, powoduje konieczność uwzględnienia jej postanowień w wojewódzkich planach działania systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne oraz dotyczy odpowiednich terytoriów po stronie niemieckiej – wspomnianych krajów związkowych: Meklemburgii – Pomorza Przedniego, Brandenburgii i Saksonii. Umowa ramowa dotyczy kwestii uregulowanych w następujących polskich ustawach: o Państwowym Ratownictwie Medycznym, o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz o zawodach pielęgniarki i położnej. W związku z tym, że umowa ramowa dotyczy kwestii uregulowanych w ustawach, podlega ratyfikacji, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem ustawy o ratyfikacji tej umowy ramowej. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Mularczyk.

Nie ma pana posła Mularczyka.

Przechodzimy do drugiej części dyskusji, do pytań.

Zgłosiło się trzech posłów.

Pierwszy głos zabierze pan Leszek Dobrzyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta. Czy wystarczy?

(Poseł Leszek Dobrzyński: Pewnie, że tak.)

To jest zachęcająca odpowiedź.

Proszę bardzo.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Szanowni Zebrani! Krótko, zwięźle i na temat. Idea jest jak najbardziej prawidłowa – ratowanie życia, niesienie pomocy na tych tere-

nach i wzajemna wymiana są w takich wypadkach rzeczywiście bardzo potrzebne. Natomiast mam jedno pytanie: Jak to wygląda od strony technicznej? Czy jesteśmy na to w pełni przygotowani? Rozumiem, że muszą być spełnione pewne standardy, zarówno jeżeli chodzi o łączność, jak i skład takiego zespołu, nie wiem, tłumaczy czy coś w tym stylu, żeby nie doszło do jakichś nieporozumień. To tyle. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Chmielowski jest nieobecny.

Pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie posle, zapraszam do zadania pytania.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Mam trzy pytania.

Pierwsze dotyczy art. 4 tej umowy, mianowicie ust. 1 tego artykułu, który brzmi: W celu realizacji umowy ramowej mogą być zawierane porozumienia o współpracy. Co to znaczy: mogą? Jak państwo przewidujecie, czy będą i kiedy? Czy macie taką wiedzę? Bo z tego zapisu wynika, że porozumienie może w ogóle nie być zawarte, więc ta umowa będzie martwa.

Kolejna sprawa dotyczy ust. 2. Chodzi o pewną odpowiedniość czy adekwatność. Porozumienie może być zawierane ze strony Niemiec przez kraje związkowe oraz powiaty i miasta na prawach powiatów, natomiast ze strony polskiej mogą je zawierać tylko wojewodowie. Jak państwo na to pytanie odpowiedzą? Dlaczego nie ma tej odpowiedniości? Art. 8, chodzi o koszty. Kwestie związane z przejściem kosztów działań ratunkowych uregulowane zostaną w porozumieniach o współpracy, o których była mowa *(Dzwonek)* w art. 4. Powinny one przewidywać koszty transgranicznych działań ratunkowych i nie będą one zwracane państwu udzielającemu pomocy, czyli tutaj mogą być koszty z naszej strony.

Natomiast art. 10, chodzi o komisję wspólną, po pierwsze, kto będzie ją powoływał, ilu członków państwo przewidujecie i jakie będą koszty? Z ust. 2 wynika, że koszty organizacji posiedzenia komisji wspólnej ponosi organizująca posiedzenie, umawiająca się strona. Jakie koszty przewidujecie, jak duży jest ten organ? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie związane bezpośrednio z zapisem w umowie.

Otóż w umowie, przynajmniej w tej formie umowy, nie zawarto formuły rozliczeń finansowych. Tam jest taki fragment, w którym jest deklaracja, że podpiszemy właściwe umowy rozliczeniowo-finansowe. Chciałem zapytać pana ministra, w jaki sposób będziemy podpisywali umowę z 1300 niemieckich kas chorych? Są to przedsiębiorstwa integralne i nie działają, jak nasz NFZ, na zasadzie terytorialnej, to znaczy nie działają w jakimś, powiedzmy, zrzeszeniu czy w jakiejś większej formule, tylko każda jest indywidualna. Czy ministerstwo posiada wiedzę, w jaki sposób zawrze tego typu umowy i czy to będą indywidualne umowy, czy to po prostu będzie jedna umowa? (*Dzwonek*) Wygląda na to, że ministerstwo ze strony Niemiec takiej umowy po prostu nie będzie mogło zawrzeć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wszystkie osoby zapisane do głosu już się wypowiedziały.

Czas na wystąpienie przedstawiciela rządu, którym jest w tym punkcie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Cezary Rzemek.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o pytania zadane w pierwszej kolejności, odnośnie do języka, kształcenia w tej chwili, to obie strony się doszkalają. Rozpoczęły się kursy również po naszej stronie, stronie polskiej, języka angielskiego, który będzie obowiązywał te osoby, które będą udzielać tej pomocy. Jeśli chodzi o wyjazdy na teren drugiego kraju, czyli jeżeli zespół z Polski przejedzie, to strona niemiecka uznaje wszystkie dokumenty, co jest zawarte w umowie, więc nie będzie problemu z tłumaczeniem ani z innymi kosztami z tym związanymi.

Jeżeli chodzi o komisję, liczba osób nie jest ściśle ograniczona, strona niemiecka również to podkreśla, że w zależności od rodzaju, tego, kto będzie uczestniczył, natomiast zapewnienie jest na sztywno wpisane w umowie, że będzie musiała być taka sama liczba osób ze strony polskiej i niemieckiej. Rozliczeń finansowych nie będzie, bo umowa mówi, że żadne podmioty nie będą się rozliczały pomiędzy sobą, natomiast i owszem, będą w celu nadzorowania i realizacji zawarcia porozumień, ze strony polskiej to są

wojewodowie, natomiast w Republice Federalnej Niemiec – kraje związkowe oraz powiaty i miasta na prawach powiatu. Nie jest to może grupa 1300, jak padło, ale faktycznie mogą być zawierane te porozumienia. Na dzień dzisiejszy dwóch wojewodów rozważa dodatkowe, ze względu na różnorodność w poszczególnych landach Niemiec, landy zwróciły się z propozycją być może zawarcia dodatkowego porozumienia. Tak że nie mogę powiedzieć, czy będą te porozumienia, jest taka możliwość i najprawdopodobniej się pojawiają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Krzakała chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

Poseł Marek Krzakała:

Ja króciutko, panie marszałku.

Chciałbym przede wszystkim podziękować klubom za poparcie projektu ustawy, mimo wątpliwości związanych czy to z kosztami, czy z trybem ratyfikacji. Chciałem również wyrazić uznanie za jakość tłumaczenia, ponieważ jako germanista, tłumacz przysięgły języka niemieckiego, mogę coś w tej materii powiedzieć.

Chciałbym również podziękować za przybycie przedstawicielce ambasady Niemiec pani Ulrike Geith, która poświęciła swój czas i obserwuje obrady z galerii. Świadczy to o tym, że ta ustawa jest niezwykle ważna, konieczna i należy ją jak najszybciej przyjąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych (druki nr 743 i 820).

Proszę pana posła Piotra Babinetza o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu z prac nad poselskim projektem

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

uchwały w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych.

Przede wszystkim należą się podziękowania Związkowi Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych oraz wiceprezesowi panu Arturowi Zawiszy, a także Parlamentarnemu Zespołowi Tradycji i Pamięci Żołnierzy Wyklętych z przewodniczącym posłem Stanisławem Piętą i jego zastępcą posłem Leszkiem Dobrzyńskim za podniesienie idei upamiętnienia przez Sejm RP Narodowych Sił Zbrojnych oraz przygotowanie projektu uchwały.

Rocznicowa uchwała została zgłoszona przez grupę posłów klubu Prawo i Sprawiedliwość, a numer druku sejmowego pani marszałek Sejmu nadała 11 września 2012 r.

Powyższy projekt uchwały Komisja Kultury i Środków Przekazu rozpatrzyła na posiedzeniu w dniu 24 października br. W trakcie prac komisja wprowadziła jedną poprawkę stylistyczną, a przede wszystkim jedną poprawkę merytoryczną polegającą na zmianie początkowej frazy czwartego akapitu. Proponowane w projekcie poselskim sformułowanie: „Po zajęciu Polski przez Sowieców” komisja zastąpiła zwrotem: „Po zakończeniu II wojny światowej”. Choć przedstawiciel wnioskodawców sygnalizował poprawność historyczną dotychczasowego zapisu, to jednocześnie, słusznie uznając za fundamentalną sprawę czczenie przez Wysoką Izbę żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, zgodził się na propozycję przewodniczącego klubu PO, co zostało z kolei zaakceptowane przez członków komisji. Następnie komisja kultury przyjęła pozytywną opinię projektu rocznicowej uchwały przy 1 głosie przeciw i 1 wstrzymującym się. W związku z tym w imieniu komisji rekomenduję Wysokiemu Sejmowi przyjęcie uchwały, zgodnie ze sprawozdaniem zawartym w druku nr 820, w następującym bardzo kompromisowym brzmieniu.

„Siedemdziesiąt lat temu, w 1942 r., powstały Narodowe Siły Zbrojne, jedna z trzech największych polskich organizacji wojskowych walczących o wolną i niepodległą Polskę.

Narodowe Siły Zbrojne utworzone zostały przez działaczy ruchu narodowego i realizowały program polityczny tego nurtu ideowego, akcentując szczególnie potrzebę walki z okupantem zarówno niemieckim, jak i sowieckim. Historyczną zasługą tej organizacji było wysunięcie przez jej środowisko polityczne postulatu powrotu Polski na Ziemię Zachodnie.

Narodowe Siły Zbrojne, zachowując swoją samodzielność, stały się częścią Sił Zbrojnych w Kraju podległych legalnym władzom RP na uchodźstwie i wniosły istotny wkład w walkę o niepodległość Rzeczypospolitej.

Po zakończeniu II wojny światowej żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych, a także członkowie Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, które przejęło spuściznę NSZ, byli zaciekle zwalczani przez komunistyczne siły bezpieczeństwa. Ostatnie oddziały zbroj-

ne ruchu narodowego wytrwały w walce do przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, czcąc ich pamięć, stwierdza, że Narodowe Siły Zbrojne dobrze zasłużyły się Ojczyźnie”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na przestrzeni ostatnich dwudziestu kilku lat polski Sejm podejmował uchwały bądź ustawy, które czciły zbrojny i cywilny wysiłek narodu polskiego zmierzający do odzyskania niepodległości w latach: od 1939 r. do połowy lat 50. Między innymi były to sprawy Polskiego Państwa Podziemnego, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, żołnierzy wyklętych, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, jak też niektórych dowódców niepodległościowego i antykomunistycznego podziemia. Nadszedł najwyższy czas, aby nadrobić zaległości i oddać hołd tym, którzy najbardziej zdecydowanie stawiali opór obu okupantom, jak i miejscowym komunistycznym zdrajcom, a zarazem byli najzacieklej zwalczani, czyli żołnierzom Narodowych Sił Zbrojnych.

Trzeba w tym miejscu zasygnalizować jeszcze kilka wątków. Za datę powstania NSZ przyjmuje się dzień 20 września 1942 r., kiedy pierwszy komendant główny NSZ pułkownik Ignacy Oziewicz wydał rozkaz o objęciu dowództwa. Warto jednak pamiętać, że proces powstawania NSZ rozpoczął się kilka miesięcy wcześniej, a polegał na łączeniu się zbrojnych formacji obozu narodowego, powstałych niebawem po agresji Niemiec i Związku Sowieckiego na Polskę. Głównymi środowiskami NSZ były Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy i ta część Narodowej Organizacji Wojskowej, która nie podporządkowała się akcji scaleniowej z Armią Krajową.

Narodowe Siły Zbrojne były bardzo liczną formacją zbrojną. Szacuje się, że w okresie największego rozkwitu liczyły ok. 100 tys. ludzi. Miały niezwykle rozbudowaną strukturę, obejmującą nie tylko prawie całe terytorium II Rzeczypospolitej, w tym ziemie wschodnie, ale również część terytoriów na zachodzie, zamieszkałych w dużej mierze przez ludność polską, a należących już przed II wojną światową do Niemiec. Była to konsekwencja programu zachodniego obozu narodowego i NSZ, który zakładał walkę o granicę zachodnią Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Tradycyjnie obóz narodowy za głównego wroga uważał Niemcy. Między innymi dlatego Niemcy szczególnie zaciekle zwalczali działaczy Stronnictwa Narodowego, żołnierzy NSZ i ich cywilnej struktury, Służby Cywilnej Narodu. Częste były przypadki egzekucji wykonywanych przez Niemców na obszarach bezpośrednio wcielonych do Rzeszy, np. w Poznaniu, za pomocą topora lub gilotyny. Z kolei NSZ przeprowadziły wiele udanych akcji zbrojnych przeciwko niemieckiemu okupantowi.

Wobec narastającej aktywności nielicznej partyzantki komunistycznej, a szczególnie wkroczenia Armii Czerwonej na terytorium państwa polskiego w styczniu 1944 r., komendant główny NSZ stwierdzał, że Armia Czerwona musi być traktowana jako

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

wojska wrogie, a dążenie do normalizacji stosunków ze Związkiem Sowieckim ani ewentualne osiągnięcie porozumienia nie może powstrzymać bezwzględnej walki z komunizmem i rozkładową akcją agentur bolszewickich na ziemiach polskich. Oznaczało to uznanie Sowietów i komunizmu za głównego wroga niepodległości Polski. Była to konstatacja oczywista dla środowiska, które w centralnym punkcie oprócz państwa polskiego stawiało naród oraz wiarę katolicką, co było całkowicie sprzeczne z ideologią komunistyczną.

Narodowe Siły Zbrojne stawiały opór Sowietom także po zajęciu przez Armię Czerwoną wszystkich ziem polskich, jak również po zakończeniu II wojny światowej. Jednak większość grup NSZ znalazła się w ramach Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, które kontynuowało też działalność – więc zapewniało jej ciągłość – tej części Narodowej Organizacji Wojskowej, która pozostawała po rozwiązaniu Armii Krajowej, a wcześniej była z nią scalona.

Grupy NSZ przetrwały do początku lat 50., a ostatni żołnierze Narodowego Zjednoczenia Wojskowego dostali się w ręce komunistów dopiero z początkiem lat 60. I znów żołnierze NSZ byli najbardziej bezwzględnie tępieni, nie obejmowały ich amnestie. Ci, których nie zabito w walce, nie zamęczono w katowniach lub nie zamordowano z wyroku komunistycznych sądów, byli spotykani w więzieniach PRL przez późniejsze pokolenia działaczy niepodległościowych jeszcze w latach 70. Polskie wychodźstwo niepodległościowe również przypominało o zasługach i poświęceniu NSZ, m.in. w dekrete z 1988 r. prezydent RP Kazimierz Sabbat stwierdzał, że żołnierze NSZ spełnili swój obowiązek narodowy i żołnierski wobec Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pamiętajmy o żołnierzach NSZ, o ich dowódcach, m.in. o ostatnim komendancie głównym NSZ pułkowniku Stanisławie Kasznicy, prawniku, kawalerze Orderu Virtuti Militari, niezwykle prawym, ideowym i zasłużonym w działaniach na rzecz niepodległości Polski człowieku – człowieku, którego komuniści zamordowali po wyroku czerwonego sądu w maju 1948 r. i skrycie zarzębali w tajemnym miejscu.

O takich ludziach pisał Zbigniew Herbert: „Ponieważ żyli prawem wilka, historia o nich głucho milczy”. Być może dzięki działaniom Instytutu Pamięci Narodowej i prof. Krzysztofa Szwagrzyka zostanie w Warszawie znalezione miejsce tajemnego pochówku komendanta Kasznicy. Nie pozwólmy, aby także pośmiertny, komunistyczny wyrok pohańbienia i zapomnienia mógł nadal trwać. Nie pozwólmy, aby historia głucho milczała o żołnierzach NSZ. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Jerzego Fedorowicza reprezentującego klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Jerzy Fedorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zaopiniować poselski projekt uchwały w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych.

Projekt mówi o fakcie historycznym. Rzeczywiście 70 lat temu we wrześniu 1942 r. powstały Narodowe Siły Zbrojne jako jedna z trzech największych organizacji wojskowych walczących o wolną Polskę – to w pierwszym akapicie. Mówię o kolejnym historycznym fakcie, że Narodowe Siły Zbrojne zostały utworzone przez działaczy ruchu narodowego, i to jest ich wielka zasługa, akcentujących walkę z okupantem niemieckim i sowieckim. Projekt mówi, nie interpretując historii, o tym, że postulatem Narodowych Sił Zbrojnych, ich środowiska politycznego była walka o polskie Ziemie Zachodnie. Mówi też o tym, że Narodowe Siły Zbrojne były podległe legalnym władzom RP na uchodźstwie. Mówi też o tragedii i dramacie tych ludzi, o walce po zakończeniu II wojny światowej, o walce o wolność.

Oczywiście byłem na posiedzeniu komisji jako jeden z jej członków i muszę powiedzieć, że to było jedno z najspokojniejszych i najbardziej merytorycznych posiedzeń komisji, za co oczywiście dziękuję wszystkim, dlatego że nie interpretujemy historii, która jak gdyby jest w świadomości wszystkich albo trzech pokoleń Polaków. Nie tocymy sporu na sejmowej mównicy na temat polityczności czy apolityczności, natomiast oddajemy hołd i czcimy pamięć ludzi, którzy nie patrząc na polityczne konotacje, oddali swoje życie i zdrowie w walce o wolną Polskę.

Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem projektu uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Stanisław Pięta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasz klub oczywiście poprze projekt uchwały. Poprze, dlatego że należy się to żołnierzom Narodowych Sił Zbrojnych. Żołnierzom, którzy byli mordowani, torturowani, więzieni, prześladowani i inwigilowani do końca PRL-u. Żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych nie wywołali wojny domowej, nie współpracowali z Niemcami, nie mordowali Żydów, a o to ich komunistyczna propaganda oskarżała przez lata. Pochodzę z Bielska-Białej. Tam po wojnie działały, walczyły Narodowe Siły Zbrojne, oddziały VII Okręgu NSZ pod dowództwem kapitana Henryka Flamy. Komuniści nie mogli pokonać ich w walce, uciekli się do prowokacji, wprowadzili do oddziału dwóch swoich agentów, którzy jako rzekomo prawdziwe przedstawili fałszywe rozkazy wyjazdu na Zachód. W trakcie tego wyjazdu UB w potworny sposób zamordowało prawie 200 żołnierzy. Część wysadzono w powietrze we wcześniej zaminowanym baraku, innych otruto alkoholem, tych, którzy jeszcze żyli, zabito metodą katyńską.

Jest taka książka „Dobić wroga” pana prokuratora Piątka i pana redaktora Kurpiera wydana dzięki IPN-owi. Jest tam opis, jak UB przesłuchiwało żołnierzy NSZ – jak polewali benzyną nogę jednego z żołnierzy, podpalali, gasili i znowu polewali, znowu podpalali, wkładali między palce nasączone benzyną szmaty i podpalali albo jak bili 14-letnie dziewczynki pejczem zakończonym metalową kulą. *(Dzwonek)*

Należy się nasza pamięć żołnierzom Narodowych Sił Zbrojnych. I z tego miejsca chciałbym podziękować również członkom komisji kultury rozumiejącym tę potrzebę uczczenia i upamiętnienia żołnierzy NSZ, którzy ponieśli wielkie ofiary, a którzy do tej pory niestety nie są właściwie przez historię ocenieni i docenieni. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć, Ruch Palikota.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówię to z bólem serca, ponieważ większość z nas została wychowana w patriotyczny sposób, w duchu służby ojczyźnie i zawsze sytuacji, w których dochodzi do odczuć ambiwalentnych, szczególnie ambiwalentnych, jeżeli chodzi o naczelną wartość, są sytuacjami bardzo złymi. Myślę, że niedobrze się dzieje, jeżeli znów staramy się na sejmowej sali podzielić polskie społeczeństwo, bo jednak nie do końca jednoznaczna jest ocena historyków różnych, jeżeli chodzi o wszystkie działania Narodowych Sił Zbrojnych.

Niewątpliwie każdy akt walki o wolną ojczyznę jest godny pochwały i odpowiedniego poszanowania. Natomiast jestem za młody, żeby jednoznacznie o tym mówić, dlatego wolę odnieść się do czasu i poprosić – niech dopiero po mojej śmierci zdecydują pokolenia, które będą odpowiednio daleko od tych wydarzeń, na ile pewne zdarzenia były motywowane ideą patriotyzmu, a na ile były po prostu idiosynkratycznym odreagowaniem niechęci do jakiejś innej idei.

Ruch Palikota będzie jednak głosował przeciw tej uchwale, ponieważ sądzimy, że jest to uchwała dzieląca Polaków, i to znów dzieląca na grobach niestety naszych wspaniałych ludzi, ale niestety nie wszystkich wspaniałych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pani poseł Ozgi nie widzę.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Poselski SLD sprzeciwia się projektowi uchwały Sejmu w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych, który czci ich pamięć i stwierdza, iż dobrze zasłużyły się ojczyźnie. Projekt ten wpisuje się niestety w coraz liczniejsze próby sił skrajnej prawicy, takie jak wzniesienie pomnika w parku przy ul. Rozbrat w Warszawie, gloryfikacji tej faszystowskiej, ksenofobicznej i antysemitzkiej formacji. Potwierdza zatem słuszność tezy Charles'a Montesquieu, że gdy zabraknie historii, zastępują ją bajki.

NSZ realizowały strategię dwóch wrogów, prowadząc walkę zbrojną nie tylko z hitlerowskim okupantem, lecz również z lewicowym odłamem polskiego ruchu oporu, na przykład z Gwardią Ludową i Armią Ludową. Od początku 1944 r., w przeciwieństwie do Armii Krajowej i struktur Polski podziemnej, której instytucji zresztą nie uznawały, traktowały jako głównego przeciwnika nie faszystowskie Niemcy, lecz ZSRR. Dążyły do utworzenia tzw. katolickiego państwa polskiego, a zgodnie z tradycją endecką istotnym elementem ich programu był antysemityzm. Wystarczy przytoczyć dwa cytaty z prasy związanej z NSZ. Cytuję: Komuniści są zwierzyną, w stosunku do której nie obowiązują żadne terminy ochronne. Wolno do nich strzelać kulą i kaczym śrutem, łowić w potrzaski i na pętlę. To z „Szańca”. A teraz z „Płacówki”: Musimy pamiętać, że niebezpieczeństwo Żydów wciąż nam zagraża.

Co więcej, formacja NSZ dopuszczała się zbrodni potępionych przez Polskie Państwo Podziemne, likwidując między innymi oddziały Gwardii Ludowej choćby na Kielecczyźnie i Lubelszczyźnie, a także dążąc

Posel Tadeusz Iwiński

do eksterminacji ludności szeregu wsi, na przykład wsi Wierzchowice, gdzie zamordowano 200 osób. Dochodziło wreszcie do kolaboracji z gestapo i niemieckimi strukturami wojskowymi, co jednoznacznie oceniały ogniwa AK.

Brytyjski historyk prof. Norman Davies stwierdza jednoznacznie, cytując: Narodowe Siły Zbrojne były na wpół faszystowskie. Zaś doktor Marek Edelman, przywódca powstania w getcie warszawskim, pisał: NSZ to był hitleryzm w czystej postaci. Dzisiaj niektórzy historycy mówią, że miał dwie twarze, że oni nie tylko zabijali Żydów, ale też walczyli o niepodległość. Ale za taki kraj, jaki wywalczyłyby NSZ, za taką Polskę, to ja dziękuję.

Konkludując, przywołam myśl Alberta Camus: W cyrku historii nie brakowało nigdy ani lwów, ani męczenników. To prawda, ale absolutnie nie do przyjęcia jest taka sytuacja, gdy usiłuje się świadomie mylić te role. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma pan poseł Andrzej Dąbrowski, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarnej Polski wyrazić nasze stanowisko w sprawie poselskiego projektu uchwały w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych.

Z tego miejsca bardzo chciałbym podziękować kołegom z Prawa i Sprawiedliwości, kołegom z Platformy Obywatelskiej, całej komisji kultury, że poparła ideę tej uchwały, bo choć późno, gdyż mamy już za sobą przeszło 22 lata wolnej Polski, Narodowe Siły Zbrojne nigdy nie zostały wystarczająco uhonorowane właśnie dzięki temu, że ludzie lewicy powtarzają to, co komunistyczna propaganda próbowała nam wmówić przez lata: o antysemityzmie, o współpracy z gestapo. To są wierutne kłamstwa.

(Posel Tadeusz Iwiński: Norman Davies to człowiek lewicy?)

Instytut... Norman Davies też ma swoje poglądy. No nie, przepraszam, prawicy. Tak, jasne. Panowie, to wy dzielicie. Mogliśmy przyjąć tę uchwałę, moje wystąpienie miało wyglądać zupełnie inaczej, ale po waszych słowach nie da się nie mieć przed oczyma tego, co wypisywały komunistyczne propagandowe dzienniki o ludziach, którzy przez lata ginęli za wolną Polskę.

(Posel Piotr Paweł Bauć: Dlatego dajmy historii czas.)

Panowie, 22 lata wolnej Polski i ani słowa? Wiem, że...

(Posel Piotr Paweł Bauć: 100 lat.)

Nie, może nie polemizujemy. Może bądźcie odważni w innych rzeczach. Narodowym Siłom Zbrojnym należy się pamięć. To była organizacja, która nie tylko walczyła, ale także formowała młodych ludzi. Tak jak pan poseł Iwiński zauważył, wydawała bardzo dużo czasopism, bardzo dużo wydawnictw o charakterze patriotycznym. Namawiała do walki z naszymi wrogami: zarówno z Niemcami, jak i z Rosją Sowiecką i z agenturą sowiecką, która przebywała na terenie okupowanej Polski.

Za to Narodowym Siłom Zbrojnym należy się cześć i chwała. Cieszę się bardzo, jeszcze raz z tego miejsca dziękuję, że podjęliście ten trud, i mam nadzieję, że uda nam się podjąć tę uchwałę, a Narodowe Siły Zbrojne zostaną w końcu docenione. Tak, powinniśmy mieć pomniki, powinniśmy mieć ulice Narodowych Sił Zbrojnych, bo trzeba o tych żołnierzach pamiętać, o żołnierzach, którzy walczyli jeszcze długo po wojnie, a potem przez dziesiątki lat byli katowani przez sowieckich okupantów i ich komunistycznych agentów.

Klub Solidarnej Polski całkowicie popiera projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Trzech posłów zgłosiło się do zadania pytania w tej dyskusji, w tej debacie.

Pierwszy pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw może małe sprostowanie, panie pośle. Pan mówił o jakiejś zbrodni w Wierzchowicach. Zaręczam panu, że historia nie zna takiego incydentu w Wierzchowicach. Zapewne nic się w czasie wojny...

(Posel Tadeusz Iwiński: Pan nie zna.)

...nie działo. Może pan sprawdzi. Być może panu chodzi o Wierzchowiny, tak, ale rozumiem, że pan gdzieś coś słyszał, wiadoma sprawa.

Swoją drogą szkoda, że pan nie cytował bolszewickich i komunistycznych dokumentów na temat likwidacji oddziałów polskiego podziemia. Szkoda, że pan nie cytował komunistycznych wyroków z lat 40. i 50., wtedy może obraz tego byłby trochę pełniejszy. Ale może wystarczy tej polemiki. Zgaduję, że do zgody raczej nie dojdziemy.

Natomiast, szanowni państwo, krótka sprawa. Należy powiedzieć, że po 1989 r. dopiero teraz, w zasadzie od kilku lat dochodzimy do pełnej prawdy historycznej. Trochę szkoda, że dopiero teraz mówimy o tak ważnych i trudnych tematach jak heroiczna historia żołnierzy wyklętych walczących z bolszewic-

Poseł Leszek Dobrzyński

ką okupacją, trochę szkoda, że dopiero teraz mówimy o Narodowych Siłach Zbrojnych, jakkolwiek by patrzeć, zasłużonej organizacji walczącej w czasie II wojny światowej i z okupacją niemiecką, i z okupacją sowiecką.

Miałbym pytanie może do posła sprawozdawcy... do posła wnioskodawcy: Czy prawdą jest, że Narodowe Siły Zbrojne były drugą co do wielkości organizacją polskiego podziemia, organizacją Polskiego Państwa Podziemnego walczącą z okupantami? Czy prawdą jest, że w tej walce odniosła ważne sukcesy? Czy prawdą jest w końcu, że żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych krwią zapłacili za swoją wierność Polsce, przelali krew, ginąc z rąk zarówno niemieckiego, jak i sowieckiego okupanta? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój tato był żołnierzem Narodowych Sił Zbrojnych, doczekał wolnej Polski, bardzo się cieszył, ale niestety do śmierci czytał w polskiej prasie, prasie niezależnej, o bandytach z NSZ. Ja bardzo się cieszę, że wreszcie doczekałem tego momentu, kiedy w tym najważniejszym miejscu Rzeczypospolitej honoruje się jego formację, jego kolegów i jego samego, i bardzo dziękuję wszystkim posłom, którzy przyczynili się do tego, że będziemy przyjmować tę jakże ważną uchwałę, która honoruje ostatnią grupę patriotów, którzy oddawali swoje życie, patriotów, których przez tyle lat już wolnej Polski opluwano, opisywano. Mam nadzieję, że ta uchwała doprowadzi do tego, że wypowiedanie takich słów, których też z przykrością wysłuchałem dzisiaj na tej sali, już nie będzie miało miejsca, a przynajmniej coraz rzadziej będzie się to spotykać.

Mam jedno pytanie do posła wnioskodawcy: Czy w świetle dokumentów jest jakkolwiek przykład, że formacja ta czy poszczególni żołnierze sprzeniewierzyli się przysiędze? Czy jest jakkolwiek dowód potwierdzony przez historyków z IPN-u, który usprawiedliwiłby takie słowa, jakie dzisiaj słyszeliśmy na tej sali? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Parlamenty nie są od oceniania historii, od jej interpretowania. I oczywiście rzadko kiedy historia bywa czarno-biała. Ja mam tego pełną świadomość, ale pewne zachowania nie służą dobrze sprawie i także patriotyzmowi rozumianemu jak najwłaściwiej, bo ja bardzo lubię podejście wybitnego naszego eseisty, na ogół zapomnianego, Irzykowskiego, który mówił, że każde pokolenie na nowo musi interpretować swój patriotyzm, dlatego że to jest kategoria dynamiczna. Otóż ten projekt uchwały jest jątrzący, dlatego że to nie jest tak, że była to organizacja diabelska, ona miała oczywiście swoje białe aspekty działania, ale gdy cytowałem te dwa haniebne fragmenty z prasy NSZ i patrzyłem na pana posła Piętę, który mówił: no tak, i potwierdzał to, i mówił: to do dzisiaj jest aktualne, to jak mamy rozmawiać? I dlatego tu cytowałem wybitnych historyków, opinie nie żadnych komunistów ani ludzi lewicy. I chciałbym zadać jedno pytanie panu posłowi wnioskodawcy. Otóż być może najwybitniejszy historyk emigracyjny prof. Władysław Pobóg-Malinowski dokonał bardzo lapidarnej oceny Narodowych Sił Zbrojnych. Zacytuję tylko: „zażarcie szowinistyczna w stosunku do mniejszości narodowych, zwłaszcza Żydów, nieprzejednana wobec komunizmu, wroga wszelkim postępowym przeobrażeniom w życiu społecznym”. Jak pan to skomentuje? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

To pytanie również skierowane jest do posła sprawozdawcy komisji.

Panie posle, pan nie może odpowiadać na pytania.

(*Poseł Stanisław Pięta: Przepraszam, ale wszystkie były do posła wnioskodawcy.*)

Do sprawozdawcy komisji pana posła Babinetza, ale pan również, jeżeli pan chce się odnieść, bo, jak rozumiem...

(*Poseł Stanisław Pięta: Wnioskodawcy.*)

Wnioskodawcy. A to przepraszam bardzo.

Przepraszam bardzo, do posła wnioskodawcy – źle usłyszałem.

A więc w imieniu wnioskodawców pan poseł Stanisław Pięta.

Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Pięta:

Jeśli chodzi o pytania mojego drogiego kolegi Leszka Dobrzyńskiego, odpowiedź na pierwsze pytanie brzmi: tak, odpowiedź na drugie pytanie brzmi: tak i odpowiedź na trzecie pytanie brzmi: tak.

Liczebność Narodowych Sił Zbrojnych w momencie powstania oceniana była na 72 tys. żołnierzy.

Posel Stanisław Pięta

Następnie formacja rozwijała się i dzisiaj historycy szacują, że około 100 tys. żołnierzy walczyło w Narodowych Siłach Zbrojnych – w Armii Krajowej około pół miliona, w Batalionach Chłopskich znacznie mniej niż 100 tys. A więc myślę, że to jest właściwa ocena.

Czy NSZ wniósł duży wkład w walkę z okupantami – oczywiście, że tak. NSZ walczył nie tylko z hitlerowcami, walczył także z Sowietami i właściwie oceniał niebezpieczeństwo bolszewickie. Narodowe Siły Zbrojne po pierwszych doświadczeniach, jakie Polska miała po przekroczeniu przez bolszewików dawnej granicy polskiej regulowanej traktatem ryskim, związanych z tym, jak zachowywała się armia sowiecka i idące za nią oddziały NKWD, wyciągnęły właściwe wnioski – nie uważały, że należy się dekonspirować, zgłaszać w roli gospodarzy do wkraczających oddziałów armii sowieckiej. Żołnierze NSZ i dowództwo NSZ uważało, że należy się zakonspirować, gdyż wiedzieli, że czeka nas długa noc kolejnej okupacji. Dzięki temu struktury NSZ nie zostały tak szybko rozbite, nie były też tak daleko i głęboko zinfiltrowane, jak niestety część struktur AK-owskich. Bardzo często się zdarzało, tak jak właśnie na terenie Żywiecczyzny, Śląska Cieszyńskiego, całego Podbeskidzia, że do oddziałów Narodowych Sił Zbrojnych wstępowali bardzo licznie byli żołnierze Armii Krajowej. Przypomnę 3 maja 1946 r. Otóż oddziały kapitana Henryka Flamego 3 maja 1946 r. zajęły defiladą Wisłę, znane miasteczko górskie. Żołnierze byli witani entuzjastycznie, w tym czasie przebywało tam już kilkuset letników, którzy przyjechali ze Śląska. Ci ludzie na ich cześć wiwatowali i pytali, czy to już, bo wszyscy czekali na prawdziwą wolność, na niezależność, na kolejną wojnę, w której można by pokonać komunistycznego okupanta. Czy zapłacili drogę? Oczywiście, że tak. Za takiego komunistycznego bandyty Leona Wajntrauba, to był szef UB w Cieszynie, żołnierzy NSZ za dnia mordowano, a w nocy wywożono do pobliskiej szkoły i tam w kotłowni palono ich ciała. Samego dowódcę 7. okręgu NSZ kapitana Flamego, który zaufał amnestii, ujawnił się, 1 grudnia 1947 r. zastrzelił w restauracji u Czyłoka w Zabrzegu funkcjonariusz milicji obywatelskiej Rudolf Dadak. Strzelił mu w plecy. Nie został ukarany, okazało się, że miał podobno zaburzenia psychiczne.

Tak więc żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych dali wielką ofiarę krwi i nie tylko Sejm, ale wszyscy powinniśmy o tym pamiętać. Wielu jest takich, którzy pamiętają. Chciałbym z tego miejsca podziękować samorządowcom miasta Żywca, w którym od kilku lat stoi pomnik Narodowych Sił Zbrojnych, samorządowcom Szczyrku, mojemu samorządowi, w Bielsku-Białej mamy rondo Narodowych Sił Zbrojnych, jest rondo NSZ i Armii Krajowej w Czechowicach-Dziedzicach. Są wieszane tablice, organizowane są różne społeczne przedsięwzięcia, które mają na celu u honorowanie, upamiętnienie polskich bohaterów.

Jeśli chodzi o pytanie kolegi Michała Jacha, czy w świetle dokumentów jest znany przykład, że żołnierze NSZ sprzeniewierzyli się przysiędze. Ja takiego przypadku nie znam albo nie pamiętam. Być może takie sytuacje miały miejsce, ale tam funkcjonowały także procedury sądowe i łamanie dyscypliny było surowo zabronione i surowo karane. Być może takie sytuacje miały miejsce, ale ja w tej chwili nie jestem w stanie czegoś podobnego sobie przypomnieć. To było, Wysoka Izbo, niezwykle zdyscyplinowane wojsko. Oni, chociaż uznawali władze Rzeczypospolitej, pana prezydenta Rzeczypospolitej, rząd Rzeczypospolitej, chcieli zachować odrębność wojskową, w związku z tym nie korzystali z pomocy Londynu. Nie otrzymywali zrzutów. Wszystko, co uzyskali, uzyskali w walce albo z darowizn patriotycznie nastawionych mieszkańców. To była wyjątkowa formacja i bardzo bolą te powielane z tego miejsca komunistyczne kłamstwa. Nie będę komentował tej opinii czy oceny Pobóg-Malinowskiego. Cenię tego historyka, muszę powiedzieć, ale z tą opinią, z tą oceną się nie zgadzam.

(Posel Tadeusz Iwiński: Coś pan słabo odpowiada.)

Tak odpowiadam, jak na to zasługuje pytanie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy pan poseł sprawozdawca Piotr Babinetz chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właściwie prawie wszystko już powiedziano, można by tylko jeszcze krótko odnieść się do kilku kwestii. Była mowa o tym, że jakoby ten projekt forsuje skrajna prawica. Otóż w obecnym Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej nie ma ugrupowań skrajnie prawicowych, a poza tym w tym roku odbywały się państwowe uroczystości związane z 70-leciem powstania Narodowych Sił Zbrojnych, w których brali udział m.in.: w imieniu prezydenta RP – szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, w imieniu prezesa Rady Ministrów – pani wiceminister obrony narodowej, brał również udział i prowadził działania na rzecz upamiętnienia żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Tym bardziej te osoby trudno podejrzewać o skrajną prawicowość.

Posel Piotr Babinetz

Co do cytatów powiem, że padł tutaj bardzo krótki cytat z wypowiedzi prof. Normana Daviesa. W tym samym zdaniu prof. Norman Davies stwierdzał, że Narodowe Siły Zbrojne były zajadłe antyniemieckie. Ale może nie jest dziwne to, że ten fragment cytatu nie został przypomniany, jako że tu jest ciekawa sytuacja. Komuniści przypisywali sobie ideę odzyskania Ziemi Zachodnich, Ziemi Odzyskanych. Tymczasem było tak, że w latach 20. XX w., kiedy II Rzeczpospolita miała granice zachodnie daleko bardziej przesunięte na wschód, środowiska komunistyczne w Polsce i tak domagały się, aby obszary sporne w okresie po I wojnie światowej przyznać Niemcom, czyli działania komunistów szły wręcz w przeciwną stronę. I to właśnie wielką zasługą obywateli narodowego było sformułowanie programu zachodniego, programu odzyskania czy – jak ktoś inny mógłby powiedzieć – pozyskania Ziemi Zachodnich i dojścia do granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej tak z powodów historycznych, jak i z powodów strategicznych.

Wreszcie kwestia dwóch wrogów. To nie była kwestia tego, że środowisko narodowe, Narodowe Siły Zbrojne czy też, nie wiem, na przykład piłsudczycy, obóz niepodległościowy, wyznawali jakąś teorię dwóch wrogów. Wyznawali walkę, niezłomną walkę o niepodległość z każdym wrogiem niepodległości. Ilu tych wrogów było, z tyłoma trzeba było walczyć w warunkach wojennych. Żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych nie zwalczali lewicowego ruchu oporu. Lewicowa niepodległościowa partyzantka na terenie ziem polskich to Gwardia Ludowa Polskiej Partii Socjalistycznej Kazimierza Pużaka, którego komuniści zamęczyli za to, że był lewicowcem, a jednocześnie niezłomnie walczył na rzecz niepodległości Polski.

Kiedy Kazimierz Pużak został aresztowany przez komunistów i w trakcie przesłuchania podał informację, że był odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami – on nazwał to konkretnie Złotym Krzyżem Niepodległości z Mieczami – ubek, który zapisywał tę informację, zapisał, że był odznaczony „złotym krzyżem z mieczami”. Słowo „niepodległość” nie przeszło mu przez gardło czy nie był w stanie go zapisać. Taka była nienawiść komunistów do niepodległości Polski. Więc jeśli Narodowe Siły Zbrojne walczyły, to z komunistyczną agenturą, która służyła sowieckiemu okupantowi, a nie z lewicowym ruchem oporu czy lewicową niepodległościową partyzantką, którą stanowiła w Polsce Gwardia Ludowa PPS Kazimierza Pużaka.

Jak słusznie powiedział pan przewodniczący Fedorowicz, praca w Komisji Kultury i Środków Przekazu była bardzo spokojna, merytoryczna. Wśród członków komisji prawie powszechna była zgoda co do potrzeby uczczenia żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Tak jak mówiłem, był jeden głos przeciw, jeden wstrzymujący się. Bardzo dziękuję wszystkim członkom Komisji Kultury i Środków Przekazu za

tak poważne podejście do sprawy uczczenia Narodowych Sił Zbrojnych.

Na zakończenie jeszcze raz przypomnę – myślę, że to jest dla nas największy autorytet – słowa prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie świętej pamięci Kazimierza Sabbata, bezpośredniego poprzednika świętej pamięci pana prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Otóż prezydent Sabbat, jak już mówiłem, stwierdził w 1988 r.: Żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych spełnili swój obowiązek narodowy i żołnierski wobec Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

(Poseł Tadeusz Iwiński: Pani marszałek, sprostowanie.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Otóż kolega sprawozdawca i kolega wnioskodawca cytowali nieścisłe moje słowa. Mówiłem jednoznacznie, że mamy do czynienia w ostatnim czasie, i to jest bezdyskusyjna kwestia, z próbą gloryfikacji Narodowych Sił Zbrojnych. Przecież nikt z panów posłów nie odniósł się do żadnych moich przykładów, dlatego że jesteście bezradni w sensie argumentacji. Nie jesteśmy w trakcie debaty historycznej, ale chciałbym tylko przypomnieć, że referat żydowsko-komunistyczny wywiadu NSZ zajmował się m.in. rozpracowywaniem Ireny Sendlerowej, wybitnej działaczki PPS, która poprzez swoją działalność uratowała setki Żydów i która była zgłoszona do Nagrody Nobla, że Armia Krajowa i dowództwo Polski podziemnej oskarżało NSZ o działalność rozłamową, dlatego że Narodowe Siły Zbrojne formalnie uznawały rząd londyński, ale nie podporządkowały się akcji scaleniowej i nigdy nie włączyły się do Armii Krajowej. Dżentelmeni nie mówią o faktach, dżentelmeni je znają. Dżentelmeni mogą się spierać o interpretację tych faktów. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle. To nie było w pełni sprostowanie.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 7 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie i posłanki w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Czy, zanim zamknę listę, ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze zgłosić do wygłoszenia oświadczenia?

Jeśli nie, to listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Czy jest pan poseł Penkalski?

Nie widzę.

Czy jest pan poseł Henryk Siedlaczek?

Nie widzę.

Ale jest pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zbliża się 11 listopada, kolejna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. W tym miejscu warto się zastanowić, jak to tak bardzo ważne dla Polski święto będzie uczczone w roku bieżącym.

Przed 10 dniami miałem okazję rozmawiać z Polakami mieszkającymi w Rumunii. Poinformowali mnie, że od kilku już lat w Święto Niepodległości organizują bale i zapraszają na nie rodaków, bo to przecież święto wielkiej radości. I pytali, dlaczego w Polsce, w naszej ojczyźnie tej radości nikt nie podziela.

Z kolei 4 listopada w Moskwie uczestniczyłem w V Zjeździe Kongresu Polaków w Rosji. Udział w nim brali delegaci od Kaliningradu aż do Kamczatki, w rozrzucie odległości ponad 10 tys. km. We wstępie otwierającym zjazd usłyszałem takie zdanie: jesteście powołani do budowania pokoju między Polakami w Rosji. Wtedy pomyślałem, do czego powołani jesteście my Polacy, politycy sejmowi czy zakładający sobie szczytne cele służenia narodowi liderzy i działacze partii politycznych od lewa do prawa. Czy pokój już nie przedstawia nam żadnych wartości?

Mając w pamięci ciemną kartę ubiegłorocznych obchodów Święta Niepodległości, pełnych poniżania Polaków, agresji i awantur, wzajemnych oskarżeń, chciałbym zapytać, jak w tym roku organizatorzy manifestacji zaprezentują swoją radość z okazji 94. rocznicy powstania Rzeczypospolitej z trzech zaborów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieszają mi się razem poczucie niepokoju i nadziei, niepokój, że znowu nastąpi powtórka z ubiegłorocznej historii i świat obiegnie zadziwiające pytanie: Czyżby ci Polacy do reszty oszaleli? Bo czytam niestety informacje, jakież to wielkie siły policyjne w tym roku będą zabezpieczać te marsze. Czyżby to jakieś wrogie siły miały wtargnąć do Polski? Jeśli trzeba je aż tak zabezpieczać, to dokąd te marsze prowadzą?

Ale śni mi się również nadzieja, że środki masowej komunikacji będą się prześcigały, informując, że Polacy z okazji Święta Niepodległości darzyli się pełną

życzliwości sympatią, że wspólnie, razem świętowali na prawdziwych patriotycznych marszach i okolicznościowych spotkaniach, że cieszyli się z niepodległej, wolnej, demokratycznej ojczyzny, z Polski, że mówili o jedności, pokoju i szacunku do wszystkich rodaków.

Chciałbym przypomnieć wszystkim, którzy kierują się poczuciem patriotyzmu, że patriotyzm to miłość ojczyzny, a podstawową częścią ojczyzny jest naród. Jeśli tak, to każdy z nas, kto nosi zaszczytne miano Polaka, jest małą częścią ojczyzny. A więc nie ludźcie się, którzy wzajemnie się nienawidzicie: ani nie jesteście patriotami, ani w swoich działaniach nie macie żadnego związku z chrześcijaństwem, bo tam podstawą jest miłość bliźniego. *(Oklaski)*

Dlatego też na koniec chciałbym zaapelować. Zaangażowani politycznie i wzajemnie nieufający sobie rodacy, zastanówcie się, jeszcze jest chwila czasu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pan poseł Marian Cycoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marian Cycoń:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Oświadczenie na 25-lecie utworzenia Popradzkiego Parku Krajobrazowego.

We wrześniu obchodzono jubileusz 25-lecia utworzenia Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Założony na ponad 54 tys. ha park chroni najbardziej cenne przyrodniczo i krajobrazowo pozostałości Puszczy Karpackiej. To jeden z największych parków krajobrazowych w Polsce. Obszar chroniony pokrywa się z najwyższymi partiami dwóch głównych pasm gór Beskidu Sądeckiego – Radziejowej i Jaworzyny Krynickiej przedzielonych doliną Popradu.

Pierwsze formy ochrony na tym terenie są zasługą hrabiego Adama Stadnickiego, leśnika wykształconego w Monachium, a mowa tu o czterech rezerwach: w Barnowcu, Uhryniu, Łabowcu i Szlachtowej. Dzisiaj rezerwatów jest 13, a oferta dydaktyczna i edukacyjna jest poszerzona o 11 ścieżek przyrodniczych. Do najciekawszych należą: ścieżka w rezerwacie Las Lipowy Obrozyska, Rogasiowy Szlak czy ścieżka ornitologiczna na Łopacie Polskiej.

W wyniku prac nad utworzeniem paneuropejskiego zintegrowanego systemu ochrony dziedzictwa przyrodniczego naszego kontynentu jako całości, czyli europejskiej sieci ekologicznej EECONET, obszar Popradzkiego Parku Krajobrazowego uzyskał najwyższą rangę, jeśli chodzi o waloryzację terenów chronionych. W krajowej sieci ekologicznej stanowi on obszar o znaczeniu międzynarodowym. Niezwykle

Poseł Marian Cycoń

przyrodnicze bogactwo, wspaniałe krajobrazy i wiekowe lasy, puszcząńska flora i fauna, wody mineralne, a jest ich 20% zasobów Polski, sprawiają, że sam park jak i cały Beskid Sądecki jest żelaznym punktem wycieczek na południe Polski.

Polecamy różne formy turystyki, szczególnie turystykę pieszą, agroturystykę i ekoturystykę. Park jest do takich form rekreacji dobrze przygotowany. Park ma oznakowanych ok. 350 km szlaków turystycznych uzupełnionych o sieć znakowanych szlaków rowerowych, narciarskich i konnych. Oferty uzupełniają malowniczo położone schroniska turystyczne. Wycieczka po lasach Beskidu Sądeckiego to najlepsze naturalne SPA, jakie sobie można wyobrazić, ponieważ popradzki park jest bez dwóch zdań jednym z najbogatszych przyrodniczo i najpiękniejszych krajobrazowo terenów Polski. Warto tam przyjechać o każdej porze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 9 listopada br. obchodzimy 102. rocznicę śmierci księdza Piotra Wawrzyniaka, wielkopolskiego działacza społecznego, oświatowego i gospodarczego, a także patrona Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych.

Piotr Wawrzyniak urodził się w 1849 r. w Wyrzeczce koło Śremu w zamożnej rodzinie chłopskiej. Był najstarszym z żyjących, ale czwartym z kolei dzieckiem. W okresie uczenia do gimnazjum należał do Marianów, tajnej organizacji patriotycznej. Organizacja ta zajmowała się samokształceniem w dziedzinie historii i języka polskiego oraz potajemnymi obchodami rocznic ważnych wydarzeń w dziejach państwa i narodu polskiego.

Po zdaniu matury Piotr Wawrzyniak wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. 11 sierpnia 1872 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Rok później stanął na czele Towarzystwa Przemysłowego, prowadził akcję oświatową i kulturalną oraz przekształcił śremską kasę oszczędnościową w Bank Ludowy, zostając jego dyrektorem. Zreorganizowany i unowocześniony przez księdza Wawrzyniaka Bank Ludowy w Śremie był wzorem dla innych tego typu placówek. Przede wszystkim udzielał pożyczek na niski procent. Pozwoliło to słabszym ekonomicznie Polakom skutecznie konkurować z gospodarką niemiecką.

Ksiądz Piotr jako duszpasterz był prężnym organizatorem – odnowił kościół, wybudował wikariówkę, sprowadził do Śremu siostry elżbietanki. Ksiądz Wawrzyniak angażował się także w działalność polityczną. W latach 1893–1898 był posłem do sejmiku pruskiego. Niechęć władz pruskich do działalności księdza Wawrzyniaka sprawiła, że mógł objąć stanowisko proboszcza dopiero po 26 latach pracy jako wikariusz. W 1898 r. został proboszczem parafii św. Jakuba w Mogilnie. Zarządzał także Drukarnią i Księgarnią św. Wojciecha w Poznaniu, a pod Zakopanem założył dom wypoczynkowy dla księży, tzw. Księżówkę. Był jednym z czołowych przedstawicieli nurtu pracy organicznej w zaborze pruskim. Zmarł nagle na atak serca w 1910 r. w Poznaniu. Pochowany został w Mogilnie. Ksiądz Piotr był Polakiem wielkiego formatu, o czym świadczy m.in. fakt, że wiele instytucji, takich jak Spółdzielczy Bank Ludowy w Śremie, Księżówka w Zakopanem, które założył, istnieje do dzisiaj. Odważnie organizował spółdzielczość kredytową i rolniczą, umocnił polski system banków ludowych. Działalność księdza Wawrzyniaka opierała się na jego bardzo silnej woli, nazywano go dość powszechnie tytanem pracy czy żelaznym patronem. W swojej pracy był perfekcjonistą, był również osobą niezwykle sumienną, punktualną oraz uczciwą. Jednocześnie był realistą, liczył się z rzeczywistością, miał szacunek dla prawa stanowionego. Ksiądz Piotr Wawrzyniak powinien pozostać w pamięci każdego Polaka. To on budował podstawy dzisiejszej gospodarki Wielkopolski, która pozytywnie wyróżniała się na tle całego kraju. Wszyscy chcielibyśmy, aby również i dziś były takie osoby jak ksiądz Piotr. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pani posłanka Małgorzata Pępek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak się składa, że w ostatnich tygodniach pożegnaliśmy na zawsze kilka znamienitych osób pochodzących z Żywiecczyny. W sobotę 3 listopada uczestniczyłam w uroczystościach pogrzebowych ojca Czesława Dudy rodem z Łękawicy, duchownego ze zgromadzenia ojców pasjonistów. Ten skromny i pracowity kapłan prawie całe swoje dorosłe życie poświęcił posłudze bożej i pomocy potrzebującym. Był misjonarzem w Afryce. Szczególne uznanie, jakie jesteśmy winni jemu oraz innym misjonarzom, którzy narażając swoje życie,

Posel Małgorzata Pępek

niosą pomoc innym, niech znajdzie miejsce w moim wystąpieniu.

Łękawica to nieduża miejscowość na Żywiecczyźnie. Pochodził stąd błogosławiony ojciec Michał Tomaszek, męczennik zamordowany w czasie misji w Peru przez bojowników Świetlistego Szlaku. Z Łękawicy pochodził także misjonarz Czesław Duda, który w roku 1973 złożył pierwszą profesję zakonną w Zgromadzeniu Męki Jezusa Chrystusa i 8 lat później, po ukończeniu studiów teologicznych w Warszawie, przyjął święcenia kapłańskie. Już podczas studiów przyszył duchowny zainteresował się misjami. W sierpniu 1983 r. razem z grupą belgijskich pasjonistów wyjechał do ówczesnego Zairu i zaczął pracować w diecezji Czumbe. Po opuszczeniu przez Belgów placówek misyjnych pozostał w Kongu jako ostatni biały pasjonista. Ojciec Duda przez blisko 30 lat pracował w samym środku Czarnej Afryki, w Demokratycznej Republice Konga, dawnym Zairze. Przetrwiał tam lata pełne rebelii i wojen, pracował w spartańskich warunkach na misji trędowatych. Jako jedyny biały człowiek znał język otelele, którym posługuje się 6-milionowe plemię Telele. To z tego plemienia wywodził się pierwszy premier niepodległego Zairu Patrice Lumumba. Swoją kościół i całą misję ojciec Duda zbudował sam, zbudował też szkołę, wodociąg z systemem filtracji, stworzył też placówkę Caritasu. Był na misji – w zależności od potrzeb – lekarzem, architektem, nauczycielem, krawcem, informatykiem. Zmarł w Kongu w wieku 63 lat, o wiele za wcześnie. Pożegnany został przez społeczność gminy Łękawica i na zawsze będzie obecny w naszej pamięci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Spoglądam na czasomierz. Mamy 8 listopada, nie, jeszcze 7 listopada, czyli dokładnie mija rok od czasu, kiedy rozpoczęła swoje działanie, swoją pracę VII kadencja naszego parlamentu. Oczywiście dla sporej grupy moich koleżanek posłanek i kolegów posłów nie jest to wielkie wydarzenie, natomiast jest ono takim wydarzeniem dla tych, którzy po raz pierwszy mają możliwość zasiadania w parlamencie, a jest to pewna specyficzna możliwość, ponieważ niewiele osób w każdym państwie może tę służbę sprawować. Chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami podsumowującymi,

refleksjami oczywiście moimi na temat mojego działania i tego, jak działa nasz parlament.

Idąc do wyborów, w pewien sposób każdy z nas jest nastawiony na to, żeby pracować, mając na uwadze pewną ideę, zamiar osiągnięcia czegoś. Natomiast nieraz zamiar ten zostaje w pewien sposób skonfrontowany z rzeczywistością. Ponieważ wiele rzeczy już w życiu robiłem, jakąś odporność nabyłem, szczególnie kiedy rzeczywistość dość mocno naciera, i wiele rzeczy mnie nie dziwi w sensie zaskoczenia, tylko bardziej poznawczo. Tak więc moje zderzenie przez ten rok z tym, co zastałem w parlamencie, w co musiałem się wdrożyć, chodzi też o pewien sposób myślenia, jest doświadczeniem, które bardzo sobie chwalebę. Nieraz to doświadczenie sprawia, że jeśli chodzi o pewne sytuacje, jestem poirytowany, takie jest moje nastawienie, ale jest też wiele elementów bardzo pozytywnych. Nie chodzi tu wyłącznie o taką wewnętrzną radość, tylko o coś, co potwierdza słuszność wyboru sprzed trochę więcej niż roku, kiedy to zdecydowałem się kandydować.

Natomiast życzylibym sobie, abyśmy w naszym parlamencie – myślę, że to nie jest tylko moje zdanie – bardziej merytorycznie i silniej merytorycznie pracowali, chociaż polityka ma też ten złowieszczy urok sporów, często nie do końca uświadamianych lub nie do końca szczyrych w intencjach, ale oczywiście zmiana tylko będzie czynem. W związku z tym zachęcam moje koleżanki posłanki i moich kolegów posłów, apeluję do nich, żeby było mniej polityki w tym negatywnym sensie, a więcej polityki w pozytywnym sensie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie oświadczenie wygłosi pan poseł Józef Lassota z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie będzie dotyczyć, podobnie jak pierwsze oświadczenia, święta niepodległości, z tym że będzie to część pierwsza, jutro wygłoszę część drugą.

11 listopada 1918 r. o godz. 5.20 w lesie pod Compiegne niedaleko Paryża w wagonie kolejowym podpisano zawieszenie broni, rozejm francusko-niemiecki. Przypięcętowano tym samym koniec I wojny światowej. Wiadomość ogłoszono oficjalnie 6 godzin później. Koniec wojny spowodował upadek zaborczych dla Polski mocarstw. Otworzyła się ogromna szansa odbudowania silnego, liczącego się w Europie państwa. Dla Polaków czas ten był nie tyle datą odzyskania pełnej niepodległości, co dniem odrodzenia

Posel Józef Lassota

się narodowego ducha. Zabory wymazały państwo polskie z mapy Europy. Pomimo licznych powstań i zrywów narodowych wcześniej nie udało się doprowadzić do odzyskania niepodległości. Warto nadmienić, iż likwidacji Rzeczypospolitej nigdy nie uznało Imperium Osmańskie i Turcy, chcąc szczególnie podkreślić fakt nieuznania rozbiorów Polski, przy każdej prezentacji ambasadorów i dyplomatów na dworze sułtana powtarzali: Posel Lechistanu jeszcze nie przybył.

Po 123 latach Polska ponownie pojawiła się na mapie Europy, mimo że państwo nie było jeszcze w pełni zjednoczone i nie miało ustalonych granic. 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna Królestwa Polskiego przekazała władzę nad podległym jej wojskiem Józefowi Piłsudskiemu, który dzień wcześniej powrócił z Magdeburga, gdzie przez 16 miesięcy był więziony. 14 listopada Rada Regencyjna rozwiązała się, przekazując pełną władzę Józefowi Piłsudskiemu, ustanawiając go jednocześnie tymczasowym naczelnikiem państwa, aby sprawował najwyższą władzę Republiki Polskiej do czasu zebrania się Sejmu Ustawodawczego. 18 listopada marszałek Piłsudski powołał rząd. Premierem został socjalista Jędrzej Moraczewski. Powstała II Rzeczpospolita.

Prawie po 20 latach od odzyskania niepodległości ustawą z kwietnia 1937 r. ustanowiono 11 listopada świętem narodowym. Przed drugą wojną światową święto obchodzono tylko dwa razy – w roku 1937

i 1938. Po wojnie w 1945 r. komunistyczne władze natychmiast zniosły święto niepodległości. W 1981 r. po raz pierwszy w historii PRL władze państwowe złożyły wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wówczas data 11 listopada została oficjalnie wpisana do kalendarza obchodów rocznicowych. Prawdziwie święto 11 listopada przywrócone zostało dopiero w 1989 r. ustawą Sejmu jako najważniejsze święto państwowe – Narodowe Święto Niepodległości.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W niedzielę przypada rocznica święta niepodległości. Trzeba powiedzieć, że wykorzystywanie tego święta dla jakichś celów partyjnych, dla również różnego rodzaju rozrób jest absolutną nieodpowiedzialnością. Ktokolwiek poważy się 11 listopada gdziekolwiek, czy w Warszawie, czy w innych miejscach Polski, wykorzystywać to święto jako święto, które będzie służyło załatwianiu własnych interesów, trzeba potępić takie zachowanie i trzeba powiedzieć, że to nie są patrioci, to są ludzie, którzy źle życzą Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest 8 listopada 2012 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 32)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny

– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Omawiany poselski projekt ustawy ustanawiającej rzecznika praw rodziny jest kolejną w ciągu tej kadencji próbą utworzenia urzędu nowego ombudsmiana. W trakcie prac nad stworzeniem urzędu rzecznika praw dziecka wielu ekspertów wskazywało, że tworzenie coraz to nowych instytucji tego typu osłabi ich rangę i autorytet. Czy autorzy tegoż projektu ustawy nie podzielają tych obaw?

Ponadto podczas prac dotyczących wspomnianego już urzędu dziecięcego ombudsmiana eksponowano związek praw dziecka z prawami rodziny. Postulowano nawet utworzenie urzędu rzecznika praw dziecka i rodziny. Zatem czy chroniąc dobro i prawo dzieci, rzecznik praw dziecka nie chroni także praw rodziny? Czy nie zachodzi uzasadniona obawa kolizji kompetencji pomiędzy rzecznikiem dzieci a proponowanym rzecznikiem rodziny?

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt wyposaża rzecznika praw rodziny w możliwość występowania do właściwych organów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, zmianę aktów prawnych w sprawach dotyczących dobra rodziny. W rezultacie, według intencji wnioskodawców projekt ten miałby służyć poprawie demografii w Polsce, której niekorzystne wskaźniki niepokoją społeczeństwo polskie, a o których alarmują socjologowie i często z mównicy sejmowej posłowie.

Chciałbym przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość kilka tygodni temu zaproponowało program „Teraz rodzina”, który zakłada między innymi: ulgi podatkowe dla rodzin, kartę rodziny wielodzietnej, zerową stawkę VAT na ubranka dla dzieci, dofinansowanie dla rodzin z budżetu państwa kosztów żłobka i przedszkola dla dzieci, dofinansowanie kupna lub budowy mieszkania i domu poprzez system kredytów gwarantowanych przez państwo. Klub Parla-

mentarny PiS zapowiada również powrót do programu „Rodzina na swoim”.

Wnioskodawcy w mediach wymienili szacunkowy budżet ewentualnej instytucji rzecznika praw rodziny. Należałoby postawić pytanie: Na jakiej podstawie oszacowano, że koszt działalności tego urzędu wynosiłby ok. 10 mln zł rocznie i na co te środki zostałyby wydane? Ile ten urząd wymagałby etatów?

Oświadczenia poselskie

Poseł Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Oświadczenie w sprawie akcji znicz 2012. W minioną niedzielę zakończyła się tegoroczna, 5-dniowa, akcja „Znicz 2012”. Ze statystyk jasno wynika, że 10 tys. funkcjonariuszy Policji i 700 żołnierzy Żandarmerii Wojskowej raczej wpłynęło na to, że liczba wypadków, rannych i zabitych była mniejsza, ale w stosunku do dni, w których taka akcja nie jest prowadzona. Było lepiej niż w zeszłym roku. Zginęło 15 osób mniej, było też mniej rannych, jednak nadal przeraża liczba wypadków oraz liczba nietrzeźwych zatrzymanych, którzy prowadzili pojazdy. Czy, czytając takie dane, jesteśmy w stanie znaleźć łatwy sposób, który poprawi sytuację na drogach podczas świąt? Czy naprawdę trzeba mobilizacji tylu tysięcy funkcjonariuszy, aby rozładować korki przy cmentarzach i polepszyć bezpieczeństwo? Chyba nic nie zastąpi zdrowego rozsądku. Dziękuję za uwagę.

Poseł Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po ogłoszeniu wyników badań ciała śp. Anny Walentynowicz i tym samym ujawnieniu faktu zamiany ciał zaczęły się pojawiać – wypowiedane także przez niektórych moich rozmówców – pierwsze sugestie, że oto mamy do czynienia nie ze zwyczajną pomyłką, lecz z działaniem absolutnie świadomym ze strony rosyjskiej. Oczywiście na sformułowanie takiej tezy nie było i nadal nie ma żadnych dowodów. Ale co mamy powiedzieć wobec faktu zamiany tym razem ciała ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie śp. Ryszarda

Kaczorowskiego? Czy powinniśmy uwierzyć, że i tym razem rzekomo doszło do tak zasadniczego błędu przy identyfikacji ciał?

Postaci Anny Walentynowicz nie trzeba nikomu przedstawiać, chociaż akurat jej zasługi po drodze umniejszono, a nawet przypisano innym postaciom. To pod jej naciskiem kontynuowano strajk w Stoczni Gdańskiej i tym samym doprowadzono do legalizacji wolnych związków zawodowych, a ponadto Anna Walentynowicz otwarcie i odważnie krytykowała okrągłostołowy układ i walczyła o prawdę. Jej postawa i działalność była uznana za wrogą przez władze komunistyczne i radzieckie służby, a potem w III RP pewne środowiska starały się za wszelką cenę marginalizować jej zasługi.

Natomiast prezydent Ryszard Kaczorowski to najwyższy przedstawiciel polskich władz na uchodźstwie, które przecież nigdy nie pogodziły się z radziecką okupacją w Polsce. Co zasługuje na uwagę, w czasie wojny za swoją działalność w Związku Walki Zbrojnej został skazany przez władze radzieckie na karę śmierci.

Po katastrofie smoleńskiej w rękach rosyjskiego rządu i służb pozostawiono polskiego prezydenta, przedstawicieli naszych elit i bohaterów. Czy znając tragiczną historię tysięcy tzw. żołnierzy wyklętych, których władze komunistyczne najpierw mordowały, a potem chowały w nieznanych miejscach, mamy uwierzyć w przypadkowe zamiany miejsc pochówku naszych bohaterów walki z komunistycznym totalitaryzmem?

Poseł Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Głęboko ubolewam nad tym, iż na pogrzebie śp. pana prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego zabrakło najwyższych przedstawicieli władz państwowych. W pogrzebie ostatniego prezydenta Polski na uchodźstwie, który przekazywał władzę Lechowi Wałęsie, nie uczestniczył prezydent ani członkowie rządu. Nieobecni byli także pan premier, pani marszałek Sejmu i pan marszałek Senatu.

Prezydent Ryszard Kaczorowski całym swoim życiem i postawą bezdyskusyjnie zasłużył na najwyższy szacunek, który powinien być przejawiać się obecnością na jego pogrzebie najwyższych osób w państwie. Przedstawiciele władz bezpośrednio odpowiedzialnych za ponowny pochówek pana prezydenta Kaczorowskiego powinni być obecni, bo to oni ponoszą całkowitą odpowiedzialność za to, że po raz kolejny jego rodzina i najbliżsi przeżywali ból i cierpienie.

Dlatego przyjmuję z dużym bólem, że w jego ostatniej drodze zabrakło przedstawicieli rządu, ministrów... Pamiętajmy jednak, że całe jego życie powinno być testamentem dla wszystkich przyszłych pokoleń i zarazem wzorem dla najwyższych przedstawicieli władz państwowych.

Poseł Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym uczestnicy pielgrzymki Rodziny Radia Maryja wzięli udział w audiencji generalnej Ojca Świętego Benedykta XVI. Papież w języku polskim pozdrowił Rodzinę Radia Maryja i wszystkich polskich biskupów przybyłych z pielgrzymami do Watykanu. Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów, a szczególnie Rodzinę Radia Maryja z biskupami – powiedział w czasie audiencji generalnej Ojciec Święty Benedykt XVI.

Na spotkanie z Ojcem Świętym na placu św. Piotra w Rzymie przybyły tysiące pielgrzymów Rodziny Radia Maryja, którzy w ten wyjątkowy sposób pragnęli wyznać swoją wiarę. Przybyli w intencjach ojczyzny, Kościoła, własnych, a także uzyskania przez Telewizję Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie.

Pielgrzymi uczestniczyli w uroczystej Eucharystii, której przewodniczył ks. kard. Tarcisio Bertone – sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, zaś homilię wygłosił ks. abp Wacław Depo, metropolita częstochowski i przewodniczący Rady Konferencji Episkopatu ds. Środków Społecznego Przekazu. Eucharystię współkoncelebrowali m.in. ks. kard. Zenon Grocholewski, prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, ks. kard. Zygmunt Zimowski, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia.

Wraz z Rodziną Radia Maryja do Watykanu licznie przybyli arcybiskupi i biskupi, m.in. ks. abp Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński, ks. abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, ks. bp Andrzej Suski, ordynariusz diecezji toruńskiej, ks. bp Ignacy Dec, ordynariusz diecezji świdnickiej, ks. bp Antoni Pacyfik Dydycz, pasterz Kościoła drohiczyńskiego, oraz ks. bp Edward Frankowski, biskup senior diecezji sandomierskiej. Ponadto w pielgrzymce uczestniczą ojcowie i siostry zakonne posługujący w Radiu Maryja, z o. dr. Tadeuszem Rydzykiem na czele. Do Stolicy Apostolskiej przybyli także ojcowie Zbigniew Pieńkos ze Stanów Zjednoczonych i Jacek Cydzik z Kanady.

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu i Matce Najświętszej, że możemy być tutaj, u stóp apostolskich, na wezwanie Ojca Świętego, by w Roku Wiary wyznać ją tu razem z Piotrem naszych czasów. Jesteśmy tu fizycznie jako parotysięczna delegacja i wielomilionowa Rodzina Radia Maryja w Polsce i świecie, łącząca się dzięki radiu i telewizji – powiedział o. dr. Tadeusz Rydzyk na zakończenie Eucharystii.

Założyciel i dyrektor Radia Maryja podziękował Ojcu Świętemu, ks. kard. Bertone, wszystkim biskupom i pasterzom Kościoła w Polsce. Redemptorysta zapewnił o modlitwie za każdego człowieka. – Tu wszyscy, którzy są nawet fizycznie nieobecni, jesteście z waszą wiarą i miłością do Pana Boga, Kościoła, ojczyzny i ludzi. Gratulujemy wam tego entuzjazmu wiary, entuzjazmu miłości – dodał o. Rydzyk.

W trakcie dzisiejszego pielgrzymowania Rodzina Radia Maryja odwiedziła także grób bł. Jana Pawła

II oraz jego poprzedników. Pątnicy poprzez swoje pielgrzymowanie pokazali swoje niestrudzenie w wyznawaniu wiary. Przybywali do Stolicy Apostolskiej pociągami, samolotami, autokarami z Polski, ale także z innych krajów.

Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Swoje oświadczenie poselskie poświęcam corocznym obchodom pamięci ludobójstwa NKWD w miejscowości Turza koło Sokołowa Małopolskiego w 1944 r.

16 września tego roku odbyły się uroczystości obchodów 68. rocznicy zamordowania więźniów obozu ze wsi Trzebuska założonego przez funkcjonariuszy NKWD. Więźniami byli żołnierze Armii Krajowej i innych formacji niepodległościowych. Dla więźniów przygotowano prymitywne ziemianki, które mogły pomieścić ok. 100 więźniów, którzy spali na ziemi jeden obok drugiego. W miejscowym domu spółdzielczym, w którym okna zabito deskami, przetrzymywano 200 więźniów. Łącznie przez ten obóz przeszło ok. 2,5 tys. więźniów, z których zamordowano przypuszczalnie ok. 500.

Nagich lub odzianych tylko w bieliznę więźniów ze związanymi z tyłu rękami wsadzano do samochodów ciężarowych. Pojazdy kierowały się do lasów w Turzy. Tam dokonywano egzekucji. Ofiary stały lub klęczały nad brzegiem przygotowanej wcześniej mogiły. Mordowani byli poprzez strzał w tył głowy. Stwierdzono również przypadki mordów za pomocą noża lub bagnetu. Wśród więźniów Trzebuski znaleźli się między innymi oficerowie Okręgu Lwów Armii Krajowej. Na początku 1990 r. w wyniku śledztwa, które prowadziła Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie, udało się zlokalizować 5 mogił, z których wydobyto szczątki 17 osób.

Jak co roku w pobliżu grobu i pomnika ofiar mordu w Turzy została odprawiona msza święta pod przewodnictwem księdza biskupa Kazimierza Górnego w intencji pomordowanych. Po mszy świętej odbył się apel poległych. Kompania Wojska Polskiego oddała salwę honorową. W uroczystościach patriotyczno-religijnych wzięło udział ponad 2 tys. mieszkańców okolicznych miejscowości, w tym stolicy Podkarpacia – Rzeszowa. Parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości, samorządowcy, organizacje kombatanckie, członkowie NSZZ „Solidarność” Regionu Rzeszowskiego, harcerze, młodzież szkolna złożyli wieńce i kwiaty na grobie oraz pod pomnikiem.

Miałem honor i obowiązek jak w latach poprzednich złożyć wieńce w hołdzie pomordowanym. Uroczystość uświetnił okolicznościowy program słowno-muzyczny w wykonaniu młodzieży oraz występ orkiestry wojskowej. Te uroczystości są wyrazem pamięci mieszkańców Rzeszowszczyzny o tej okrutnej zbrodni w miejscu, które nazwane jest małym Katyniem.

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przeddzień Wszystkich Świętych członkowie Forum Młodych Prawa i Sprawiedliwości Powiatu Dębickiego wyszli z inicjatywą upamiętnienia żołnierskich grobów biało-czerwonymi chorągiewkami oraz zapalenia zniczy pamięci na grobach akowców.

Na dębickich nekropoliach znajduje się wiele grobów żołnierzy Armii Krajowej, ofiar terroru hitlerowskiego, oraz kilka grobów działaczy podziemia antykomunistycznego. W akcję upamiętniania żołnierskich mogił włączyli się również członkowie związku „Strzelec” działającego przy I Liceum Ogólnokształcącym w Dębicy, którzy zorganizowali zbiórki zniczy.

Patronat honorowy nad akcją objęła prezes środowiska 5. Pułku Strzelców Konnych Światowego Związku Żołnierzy AK w Dębicy por. rez. Izabela Podhalańska. Członkowie związku AK od wielu lat corocznie upamiętniają miejsca pochówku zmarłych kolegów – członków podziemia niepodległościowego z lat 1939–1956 oraz zmarłych członków dębickiego Oddziału Związku Żołnierzy AK. W tym roku z inicjatywą wyszli członkowie Forum Młodych PiS i, jak powiedziała prezes Izabela Podhalańska, ich inicjatywa jest tym cenniejsza, że pokazuje zaangażowanie młodzieży na płaszczyźnie troski o pamięć historyczną.

Akcja upamiętnienia grobów akowskich ma również wymiar edukacyjny. W pierwszych dniach listopada wielu ludzi odwiedza groby swoich bliskich. Odwiedzając cmentarz, mogą się przy okazji dowiedzieć, kto był członkiem Armii Krajowej. Młodzi ludzie mogą poszerzyć swą wiedzę na temat najnowszej historii naszej ojczyzny oraz wkładu dębiczian w dziedzictwo Polskiego Państwa Podziemnego chociażby o podstawową literaturę czy wiadomości zamieszczone w Internecie.

Na dębickich cmentarzach spoczywa wielu wybitnych żołnierzy AK. Na Starym Cmentarzu znaleźć można m.in. groby: Antoniego Cwena, Przemysława Kowalczewskiego, Jana Szymaszka, Antoniego Stańki, Tadeusza Kemmera, Kazimierza Głaszczyki, Stanisława Palucha, Mieczysława Szczurowskiego, Tadeusza Kubicy oraz zbiorową mogiłę, w której pochowano zamordowaną w miejscowości Mała rodzinę Wójcików.

Na Cmentarzu Wojskowym w Dębicy w zbiorowych mogiłach pogrzebani zostali m.in. partyzanci II Zgrupowania AK, którzy brali udział w akcji „Burza” i w bitwie na Kałużówce. Ponadto znajdują się tam groby Władysława Strumskiego, Józefa Lutaka oraz symboliczny grób Adama Lazarowicza.

Z kolei na Cmentarzu Komunalnym w Dębicy pochowani zostali m.in. trzech żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych zamordowani przez powieszenie w czasie publicznej egzekucji na dębickim rynku w 1946 r. Spoczywają tam także członkowie ŚZZAK: wieloletni

prezes Marian Więcek, Eugeniusz Skowron oraz Ludwik Morawczyński.

Akowcy są pochowani także na innych cmentarzach w powiecie dębickim. Na cmentarzu w Gumnińskich spoczywają żołnierze II Zgrupowania AK, którzy polegli w boju na Kałużówce, w Straszęcinie spoczywa m.in. Andrzej Jabłonowski oraz Stanisław Mroczyński, na cmentarzu w Zawadzie pochowano m.in. Andrzeja Łopatkę, w Zasowie – Alfreda Łubińskiego i zamordowaną w Róży rodzinę Erazmusów, w Pilźnie – Stanisława Grzebienia i Edwarda Fiołka.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta akcja, w której miałem okazję osobiście uczestniczyć, napawa optymizmem, że są tacy ludzie, jak inicjatorzy tej akcji, którzy korzystając z wiedzy i pomocy historyka pana Macieja Małoziebia, nie pozwolą zapomnieć o tych, którym zawdzięczamy wolność ojczyzny. Cześć pamięci bohaterów!

Poseł Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrzy! Zwracam się do państwa w związku

z obchodami 94. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

11 listopada 1918 r. Polska po 123 latach niewoli odzyskała niepodległość. Szczęśliwe zakończenie I wojny światowej sprawiło, iż stała się rzecz wręcz niemożliwa. Polacy znów stali się wolni. Kilka pokoleń Polaków walczyło i przelewało krew za niepodległą Polskę.

Droga do niepodległości była bardzo trudna i prowadziła przez: powstanie kościuszkowskie w 1794 r., powstanie listopadowe w 1830 r., powstanie krakowskie w 1846 r., Wiosnę Ludów, powstanie styczniowe w 1863 r. oraz zmagania I wojny światowej.

Za naszą wolność i niepodległość zginęły miliony Polaków. Warto podkreślić również wyjątkowe zasługi Józefa Piłsudskiego dla procesu tworzenia II Rzeczypospolitej. Dzisiaj przedwojenna Polska może być dla nas wzorcem, jak należy postępować i jak należy dbać o Polskę.

Oddajmy chwałę bohaterom, dzięki którym jesteśmy dzisiaj wolnymi ludźmi w niepodległym i demokratycznym państwie polskim. Bądźmy dumni z bycia Polakami. Dziękuję za uwagę.